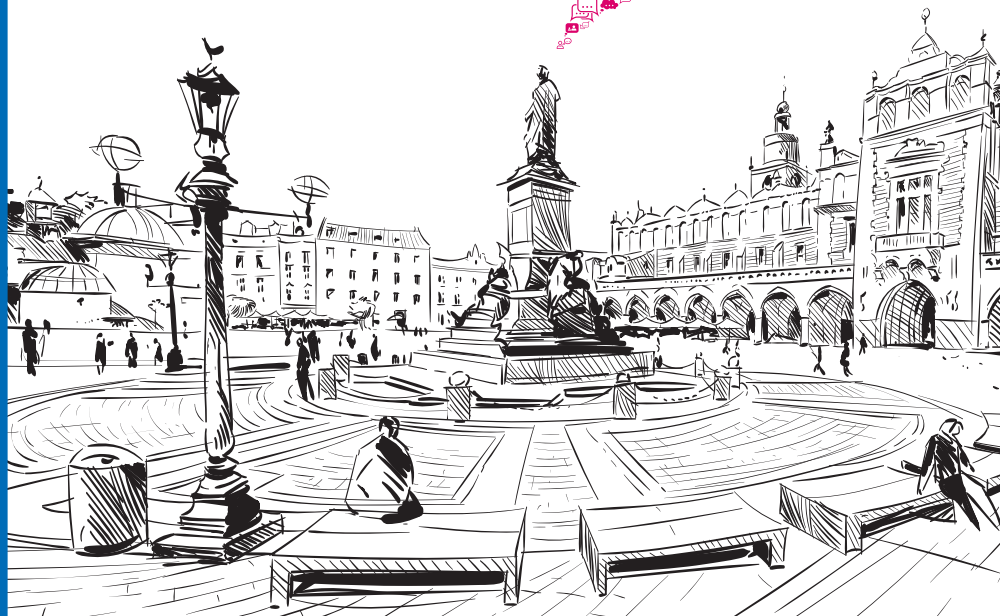




Agnieszka Hess, Michał Bukowski, Joanna Grzechnik, Wioletta Klytta

DIALOG OBYWATELSKI W KRAKOWIE

5

PERSPEKTYWA DZIENNIKARZY
I KREATORÓW OPINII

DIALOG OBYWATELSKI W KRAKOWIE

**PERSPEKTYWA
DZIENNIKARZY
I KREATORÓW OPINII**

**AGNIESZKA HESS MICHAŁ BUKOWSKI
JOANNA GRZECHNIK WIOLETTA KLYTTA**

KRAKÓW 2018

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński ze środków
Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej.

Recenzent:

dr hab. Dorota Piontek, prof. UAM

Redakcja:

Maciej Zweifel

Copyright © 2018 Gmina Miejska Kraków

Copyright © 2018 Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji
Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego

Do pobrania:

www.odo.wzks.uj.edu.pl

www.ngo.krakow.pl

Skład, łamanie, wersja cyfrowa, projekt okładki: Wydawnictwo ToC

Wydawca:

Wydawnictwo ToC

ul. Szaflarska 85

34-400 Nowy Targ

www.toc-editions.com

ISBN 978-83-949981-6-5 (wydanie drukowane)

ISBN 978-83-946879-7-2 (wydanie elektroniczne)

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
--------------	----------

Rozdział 1

Dziennikarze i kreatorzy opinii jako uczestnicy dialogu obywatelskiego	15
---	-----------

1.1. Mediatyzacja sfery publicznej a zmiany w środowisku medialnym	17
1.2. Nowe media i ich potencjał w dialogu obywatelskim	24
1.3. Dziennikarze w badaniach reprezentacji medialnych dialogu obywatelskiego	27
1.4. Konceptualizacja pojęcia kreatora opinii	31

Rozdział 2

Jak badać dziennikarzy i kreatorów opinii w dialogu obywatelskim?	35
--	-----------

2.1. Cele badawcze oraz zakres przedmiotowy badań	35
2.2. Zakres czasowy oraz etapy badań	36
2.3. Zakres podmiotowy badania: dobór próby badawczej oraz operacjonalizacja pojęcia kreatora opinii	37
2.4. Metody, techniki oraz narzędzia badawcze	39
2.5. Główne pytania badawcze	41
2.6. Przebieg badań	44
2.7. Operacjonalizacja pojęcia dialogu obywatelskiego	46

Rozdział 3

Dziennikarze i kreatorzy opinii jako osoby kształtujące dyskursy o dialogu obywatelskim 49

3.1.	Dziennikarze jako uczestnicy oraz obserwatorzy dialogu obywatelskiego	49
3.1.1.	Kto w krakowskich mediach zajmuje się dialogiem obywatelskim?	50
3.1.2.	Kontakty dziennikarzy z władzami miejskimi	53
3.1.3.	Kontakty dziennikarzy z organizacjami pozarządowymi i działaczami grup nieformalnych	59
3.1.4.	Jaką rolę pełni dziennikarz (nie tylko) w dialogu obywatelskim?	65
3.1.5.	Dialog obywatelski w mediach w Krakowie z perspektywy dziennikarzy	71
3.2.	Kreatorzy opinii jako uczestnicy dialogu obywatelskiego	81
3.2.1.	Tożsamość deklarowana	84
3.2.2.	Geneza zaangażowania	90
3.2.3.	Konteksty zaangażowania	94
3.2.4.	Rola kreatorów w dialogu obywatelskim	99

Rozdział 4

Instytucjonalny dialog obywatelski z perspektywy dziennikarzy i kreatorów opinii 103

4.1.	Ile dialogu w dialogu – perspektywa dziennikarzy	104
4.1.1.	Interpretacje pojęcia dialogu obywatelskiego	104
4.1.2.	Istnieje, ale...	108
4.1.3.	Szanse i bariery	113
4.2.	Ile dialogu w dialogu – perspektywa kreatorów opinii	117
4.2.1.	Interpretacje dialogu obywatelskiego	118
4.2.2.	Krytyka dialogu	121
4.2.3.	Dobre praktyki	128
4.3.	Narzędzia dialogu obywatelskiego	132
4.3.1.	Konsultacje społeczne i budżet obywatelski w wypowiedziach dziennikarzy	133

4.3.2.	Konsultacje społeczne i budżet obywatelski w wypowiedziach kreatorów opinii	140
4.4.	Rozpoznawalność instytucji i zadań publicznych	146
4.4.1.	Instytucje, zespoły oraz zadania publiczne związane z dialogiem obywatelskim – perspektywa dziennikarzy	147
4.4.2.	Instytucje, zespoły oraz zadania publiczne związane z dialogiem obywatelskim – perspektywa kreatorów opinii	152
4.5.	Dokumenty polityki publicznej Miasta Krakowa jako ramy prawne dialogu obywatelskiego	157
4.5.1.	Dokumenty regulujące procedury dialogu obywatelskiego – perspektywa dziennikarzy	159
4.5.2.	Dokumenty regulujące procedury dialogu obywatelskiego – perspektywa kreatorów opinii	160

Rozdział 5

Aktywność oddolna kreatorów opinii i dziennikarzy 167

5.1.	Historia kształtowania się aktywności obywatelskiej	168
5.2.	Kreatorzy opinii a aktywność oddolna	176
5.2.1.	Nieformalność	176
5.2.2.	Instytucjonalizacja	178
5.2.3.	Sieci powiązań	181
5.2.4.	Płaszczyzna zaangażowania	184
5.3.	Dziennikarze a aktywność oddolna	187

Zakończenie 193

Bibliografia 201

ANEKS 1. Informacje na temat narzędzi oraz instytucji dialogu obywatelskiego w Krakowie 209

ANEKS 2. Kwestionariusze wywiadów 231

WSTĘP

Diagnozowanie kondycji dialogu obywatelskiego stanowi duże wyzwanie. Planowanie badań całościowych, pozwalających na uchwycenie zmian tego procesu, wymaga obserwacji wszystkich jego podmiotów (również pojedynczych obywateli). Nie da się analizować dialogu obywatelskiego na poziomie instytucjonalnym bez uwzględnienia warunków, w jakich jest on realizowany. Nie sposób postawić trafnej diagnozy dotyczącej jego kondycji bez identyfikacji czynników sprzyjających bądź utrudniających jego rozwój.

Niniejsza publikacja jest piątym opracowaniem podsumowującym wyniki badań Obserwatorium Dialogu Obywatelskiego. Pod tą nazwą kryje się projekt badawczo-dydaktyczny realizowany przez Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ (IDMiKS UJ) oraz Instytut Spraw Publicznych UJ (ISP UJ), w porozumieniu z Gminą Miejską Kraków – Biurem Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych (MOWIS) Urzędu Miasta Krakowa¹. W wymiarze ogólnym badania ODO zakładają obserwację społecznych, instytucjonalnych i medialnych warunków prowadzenia dialogu obywatelskiego w Krakowie. Diagnozę tę umożliwi analiza funkcjonowania instytucji dialogu obywatelskiego, ich wizerunku medialnego oraz postrzegania przez obywateli, badanie procesów komunikacyjnych, organizacji obiegu komunikacji i współpracy pomiędzy instytucjami dialogu obywatelskiego, monitoring przebiegu dialogu obywatelskiego i procesów decyzyjnych. ODO należy do projektów długoterminowych, w którym wykorzystuje się różne metody i techniki badawcze, dostosowane do potrzeb i celów prowadzonych analiz. Istotnym pozostaje fakt, że każdy z partnerów naukowych wnosi do projektu własną

1 Więcej zob. na: www.odo.wzks.uj.edu.pl (dostęp: 10.08.2008).

perspektywę badawczą, co umożliwia wielopłaszczyznowe podejście analityczne. W ramach zainteresowań badawczych ISP UJ mieści się ocena współdziałania Gminy Miejskiej Kraków i organizacji pozarządowych oraz zdolności tych aktorów do podejmowania współpracy z innymi instytucjami. IDMiKS UJ koncentruje się na analizie procesu komunikowania i obiegu informacji pomiędzy uczestnikami dialogu obywatelskiego oraz bada rolę mediów i wykorzystywanie nowych technologii komunikacyjnych w tym procesie.

Badania przeprowadzone w 2018 roku są ostatnimi z zaplanowanych na lata 2015-2018 działań ODO. Dlatego warto przybliżyć jego podstawowe założenia i efekty. Pierwsze dwa lata projektu poświęcono badaniom pilotażowym, w których analizowano uwarunkowania rozwoju dialogu obywatelskiego w Krakowie. Na początku celem było poznanie stopnia znajomości pojęć i zagadnień dialogu obywatelskiego, a następnie sposobów postrzegania jego instytucji i narzędzi wśród aktorów dialogu oraz w przekazie krakowskich mediów. W pierwszej kolejności chodziło bowiem o ustalenie, czy obywatele (zarówno niezaangażowani w działalność pozarządową, jak i aktywni przedstawiciele krakowskich organizacji pozarządowych) identyfikują dialog obywatelski oraz w jaki sposób to robią. Ważnym zamierzeniem tych badań było także ustalenie przyczyn zidentyfikowanych opinii. W 2015 roku ukazała się pierwsza książka – *Dialog obywatelski w Krakowie w opiniach mieszkańców, przedstawicieli organizacji pozarządowych i mediów*². W kolejnym roku analizą objęto współpracę Gminy Miejskiej Kraków z organizacjami pozarządowymi, czyli najważniejszymi aktorami zinstytucjonalizowanego dialogu obywatelskiego. Badania ukierunkowano z jednej strony na zidentyfikowanie formalnych uwarunkowań ich wzajemnych relacji, z drugiej zaś na poznanie zdolności tych podmiotów do wspólnej realizacji projektów na rzecz miasta oraz ocenę ich wzajemnego komunikowania. Druga książka

2 E. Bogacz-Wojtanowska, A. Hess, M. Lisowska-Magdziarz, M. Lendzion, K. Nowak, *Dialog obywatelski w Krakowie w opiniach mieszkańców, przedstawicieli organizacji pozarządowych i mediów. Raport z badań*, Wydawnictwo Attyka, Kraków 2015.

– *Dialog obywatelski w Krakowie. Formy i współdziałanie z organizacjami pozarządowymi*³ – została opublikowana w 2016 roku. Omówiono w niej uwarunkowania, regulacje i podstawy prawne wzajemnych relacji krakowskich organizacji pozarządowych z miastem. Ocenie poddano przebieg konsultacji GMK z organizacjami pozarządowymi w 2015 roku, kondycję krakowskich organizacji pożytku publicznego oraz jakość komunikowania między organizacjami pozarządowymi a Urzędem Miasta.

W kolejnych dwóch latach przystąpiono do badań właściwych, które miały za zadanie pogłębianie dotychczasowych analiz. W 2017 roku zespół ODO realizował dwa zadania badawcze: zdiagnozowanie otoczenia medialnego dialogu obywatelskiego w Krakowie oraz ewaluację zadania publicznego na przykładzie „Centrum Obywatelskiego” w Krakowie, prowadzonego w okresie od 2015 do 2016 roku przez konsorcjum organizacji pozarządowych. Dwutorowy profil obserwacji wymagał zastosowania odrębnych – dla każdego celu badań – podejść teoretycznych, metodologii i sposobów prowadzenia analizy. W 2017 roku efekty projektu ODO zostały zaprezentowane w dwóch tematycznych tomach publikacji. W pierwszym tomie – *Dialog obywatelski w Krakowie. Reprezentacje Medialne*⁴ – omówiono medialne uwarunkowania prowadzenia dialogu obywatelskiego w Krakowie. W raportowanych badaniach przyjęto perspektywę medioznawczą, dlatego w książce przedstawiono założenia i metodologię analizy mediów, wyniki przeprowadzonych badań wraz z wnioskami i rekomendacjami adresowanymi do dziennikarzy, urzędników, działaczy pozarządowych i badaczy zainteresowanych problematyką dialogu obywatelskiego. Zaprezentowano, w jaki sposób relacje miasta i organizacji pozarządowych są przedstawiane w krakowskich mediach

3 A. Hess, E. Bogacz-Wojtanowska, K. Gad, S. Wrona, *Dialog obywatelski w Krakowie. Formy i współdziałanie z organizacjami pozarządowymi*, Wydawnictwo ToC, Nowy Targ 2016.

4 A. Hess, M. Bukowski, J. Grzechnik, W. Klytta, *Dialog obywatelski w Krakowie 3. Reprezentacje medialne*, Wydawnictwo ToC, Nowy Targ-Kraków 2017, wersja elektroniczna: www.odo.wzks.uj.edu.pl/raporty-odo (dostęp: 10.08.2018).

i jakie może to mieć znaczenie dla jakości współpracy tych podmiotów, a także dla społecznego postrzegania dialogu obywatelskiego. W drugim tomie – *Dialog obywatelski w Krakowie. Ewaluacja Centrum Obywatelskiego*⁵ – opisano założenia i obszary ewaluacji zadań publicznych, przykładową metodologię jej przeprowadzenia oraz wyniki, wraz z wnioskami i rekomendacjami adresowanymi do wykonawców zadania. W 2018 roku kontynuowaliśmy podjęte rok wcześniej zadania badawcze.

Celem Obserwatorium Dialogu Obywatelskiego w 2018 roku było poszerzenie i pogłębienie analiz medioznawczych oraz ewaluacyjnych. ISP UJ zdecydował się na kontynuację ewaluacji *on-going* Centrum Obywatelskiego. Najważniejsze zadanie badań prowadzonych przez IDMiKS UJ na tym etapie projektu polegało na zdiagnozowaniu wyobrażenia dziennikarzy oraz kreatorów opinii publicznej na temat dialogu obywatelskiego. Wywiady stanowiły integralną część analizy reprezentacji medialnych. Badania mediów i komunikowania w dialogu obywatelskim winny bowiem uwzględniać, po pierwsze, analizę przekazów rozpowszechnianych w sferze publicznej (kreują one określony klimat prowadzenia debaty). Po drugie natomiast, konieczne jest określenie wiedzy i przekonań dziennikarzy oraz kreatorów opinii publicznej⁶ odnoszących się do dialogu obywatelskiego (to ich wyobrażenia i doświadczenia wpływają na kształt dyskursów). Wywiady zindywidualizowane z krakowskimi dziennikarzami oraz kreatorami opinii publicznej przeprowadzone zostały przez autorów publikacji, doktorantkę WZiKS UJ Magdalenę Wilk oraz studentów z Koła Naukowego Studentów Dziennikarstwa IDMiKS: Marlenę Hebdę, Jakuba Moździerza, Ewę Skrzypczyk, Mariolę Wróblewską i Roksanę Zdunek. Studentom należą się szczególne podziękowania za zaangażowanie i skrupulatność, z jaką przeprowadzili wywiady. Warto podkreślić, że nasi rozmówcy byli bardzo dobrze zorientowani w kwestii dialogu

5 E. Bogacz-Wojtanowska, E. Góral, S. Wrona, *Dialog obywatelski w Krakowie 4. Ewaluacja Centrum Obywatelskiego*, Wydawnictwo ToC, Nowy Targ 2017.

6 Pojęcie to zostało szczegółowo wyjaśnione w dalszej części książki (rozdz. 1 i 2).

obywatelskiego, co wymagało od badaczy należytego przygotowania do rozmowy.

Na podstawie wywiadów pozyskano bardzo bogaty materiał badawczy. Autorzy publikacji serdecznie dziękują wszystkim rozmówcom za wyczerpujące, szczere, wzbogacone o liczne przykłady odpowiedzi na postawione pytania. Charakter wypowiedzi naszych respondentów zadecydował o strukturze niniejszej publikacji. Tworzy ją pięć rozdziałów. W pierwszym przedstawiono podstawy teoretyczne rozważań zawartych w książce. W drugim szczegółowo opisujemy metodologię badań. Kolejne rozdziały stanowią omówienie wyników badań. Przedstawiamy naszych respondentów jako osoby kształtujące dyskursy o dialogu obywatelskim w przestrzeni publicznej. W rozdziale trzecim zajęliśmy się tematem z perspektywy indywidualnej, staraliśmy się odpowiedzieć, jak konkretni dziennikarze i kreatorzy opinii publicznej postrzegają swoją rolę w dialogu obywatelskim. W rozdziale czwartym prezentujemy wymiar instytucjonalny, pokazując, jak nasi respondenci ujmują instytucje dialogu obywatelskiego i jego najważniejszych aktorów. Ostatni rozdział to analiza wypowiedzi dotyczących aktywności oddolnej. Przedstawiono w nim historię działań obywatelskich widzianą oczami naszych respondentów. Ich doświadczenia i sposób postrzegania aktywności oddolnej w wieloletniej perspektywie stanowi często punkt odniesienia formułowanych przez nich ocen i opinii, które przenikają do sfery publicznej. Integralnymi częściami rozdziału piątego są wyniki analizy wypowiedzi dziennikarzy i kreatorów na temat aktywności oddolnej dzisiaj. Książka zawiera rekomendacje wynikające z badań oraz obszerny aneks.

ROZDZIAŁ 1

DZIENNIKARZE I KREATORZY OPINII JAKO UCZESTNICY DIALOGU OBYWATELSKIEGO

Autorzy książek ODO zgodnie podkreślają, że obserwację dialogu obywatelskiego należy poprzedzać conceptualizacją obszaru zainteresowań badawczych, gdyż pojęcie to nie jest jednoznacznie zdefiniowane. W literaturze przedmiotu i publicystyce stosuje się je w różnych ujęciach i kontekstach. Analizy Obserwatorium Dialogu Obywatelskiego skupiają się przede wszystkim na badaniach instytucjonalnego wymiaru wzajemnych relacji między zorganizowanymi obywatelami, działającymi w ramach konkretnych podmiotów (organizacji obywatelskich), a władzą publiczną na szczeblu samorządowym. Dialog obywatelski z tej perspektywy rozpatruje się jako systematyczny proces komunikacji i negocjacji ujęty w konkretne procedury. Nie znaczy to jednak, że badania zespołu ODO ograniczają się do poziomu instytucji. Nie da się bowiem analizować tego zjawiska na poziomie instytucjonalnym bez uwzględnienia warunków, w jakich dialog obywatelski jest realizowany. Nie sposób postawić trafnej diagnozy dotyczącej jego kondycji bez identyfikacji zarówno czynników sprzyjających, jak i utrudniających jego rozwój. Diagnozowanie dialogu obywatelskiego winno także uwzględniać jego najszersze ujęcie, w którym pojmuje się go jako typ relacji pomiędzy władzą a obywatelami, umożliwiającymi bezpośredni udział obywateli w procesie podejmowania decyzji. W tym przypadku pojęcie dialogu obywatelskiego wiąże się z ideą społeczeństwa obywatelskiego oraz koncepcjami kapitału społecznego

i demokracji bezpośredniej. Takie rozumienie dialogu obywatelskiego uwzględnia relacje pomiędzy pojedynczymi obywatelami i niesformalizowanymi grupami obywateli a władzą.

W badaniach ODO realizowanych przez IDMiKS UJ przyjęto perspektywę medioznawczą. Założono, że istota dialogu obywatelskiego polega na aktywnym komunikowaniu się obywateli i władzy w sferze publicznej, a w mediach tkwi potencjał tworzenia dyskursywnej sfery publicznej⁷. Co więcej, dzięki możliwościom, jakie dają ich użytkownikom nowe technologie medialne i narzędzia internetowe, konstruuja się nowe przestrzenie komunikacyjne, które zmieniają struktury społeczne. Zgodnie z takim podejściem dialog obywatelski winien być badany na poziomie mikro (indywidualnym), mezo (instytucjonalnym) i makro (systemowo-społecznym). Jeśli podstawowe zadanie badań polega na ocenie wzajemnego komunikowania się instytucjonalnych uczestników dialogu obywatelskiego oraz ich zdolności do podejmowania współpracy (poziom mezo), to integralną część analizy winno być określenie systemowych i społecznych uwarunkowań sprzyjających bądź niesprzyjających rozwojowi tego procesu (poziom makro) oraz poznanie sposobów rozumienia i postrzegania dialogu obywatelskiego i jego instytucji przez osoby zainteresowane tym procesem, a także nieinteresujące się nim (poziom mikro).

Niezwykle istotne okazują się w tym kontekście pogłębione badania grup mających potencjał kreowania dyskursów w sferze publicznej i kształtowania opinii publicznej. Należą do nich niewątpliwie dziennikarze, którzy zajmują się problematyką dialogu obywatelskiego. Utrzymują oni kontakty z trzecim sektorem oraz z urzędami, stanowiącymi źródła informacji dziennikarskiej. Opisując wzajemne relacje organizacji pozarządowych z miastem, autorzy materiałów medialnych ustanawiają agendę tematyczną dotyczącą problematyki dialogu obywatelskiego, nagłaśniają istotne sprawy dotyczące życia mieszkańców, komentują podejmowane przez władze samorządowe działania,

7 S. Coleman, K. Ross, *The Media and the Public. „Them” and „Us” in Media Discourse*, Wiley-Blackwell, Chichester 2010, s. 39-45.

propozycje rozwiązań problemów lub informują o zaniechaniu podjęcia działań w konkretnych sprawach. W ten sposób tworzą klimat dla rozwoju dialogu obywatelskiego.

Drugą grupą osób, które mają kluczowe znaczenie dla kształtowania się klimatu dialogu obywatelskiego, są aktywiści zaangażowani w nagłaśnianie konkretnych spraw, wydarzeń i problemów w sferze publicznej, nazywani przez nas „kreatorami opinii”. Wśród nich znajdują się zarówno społecznicy należący do różnych – bardziej lub mniej sformalizowanych – instytucji obywatelskich, jak i mieszkańcy niezrzeszeni w żadnych organizacjach. Indywidualni aktywiści stają się uczestnikami dialogu obywatelskiego w tym sensie, że podejmują tematy zaniedbane przez instytucjonalnych aktorów tego procesu (ważne dla mieszkańców, a niepodejmowane przez władze miasta czy organizacje pozarządowe) albo przedstawiają nagłośnione już sprawy w nowej perspektywie (proponują odmienne rozwiązania problemów, znajdując poparcie innych obywateli – sąsiadów, internautów, fanów itd.). W badaniach dialogu obywatelskiego należy zatem uwzględnić analizę inicjatyw oddolnych obywateli.

Za uczestnika dialogu obywatelskiego należy uznać każdego, kto komunikuje w sferze publicznej sprawę wykraczającą poza sferę prywatną i potrafi nią zainteresować szersze grono mieszkańców.

1.1. Mediatyzacja sfery publicznej a zmiany w środowisku medialnym

Rozważania teoretyczne dotyczące dialogu obywatelskiego związane są nieodzownie z koncepcjami sfery publicznej. W tym kontekście przedmiotem poszukiwań badawczych może być analiza dialogu obywatelskiego jako zjawiska wpisującego się w strukturę demokracji, a zarazem obciążonego pewną przypadkowością. Jeśli chodzi o tę pierwszą cechę, to w ramach teorii działań komunikacyjnych

Jurgena Habermasa można przyjąć założenie, że sfera publiczna jest strukturą komunikacji, wymiany informacji, opinii i poglądów, wyrażającą się w wiążącej dla władzy opinii publicznej⁸. Sfera publiczna jawi się w tym przypadku jako przestrzeń uczestnictwa obywateli w kształtowaniu wspólnych norm konsensusu i porozumienia, kreowania opinii publicznej i wpływu na instytucje systemu. Natomiast na skażenie przypadkowością zjawiska dialogu obywatelskiego wskazywał już w XIX wieku Georg W.F. Hegel. Twierdził on krytycznie, że publiczność tworząca sferę publiczną zajmuje się głównie swymi partykularnymi interesami i dlatego nie jest w stanie działać w imię „dobra wspólnego” i państwa. Z tego powodu Hegel odrzucał debatę publiczną jako środek osiągania zgody odnośnie zasad porządku publicznego. Opinia publiczna została przez niego zredukowana do poziomu przypadkowości i mniemania⁹.

Bez względu na idealistyczne bądź krytyczne podejście do sfery publicznej instytucje władzy w państwach demokratycznych, aby skutecznie działać, muszą być na nią wrażliwe. Dyskutowanie i konsultowanie przez rządzących każdego problemu ze wszystkimi obywatelami jest utopią, jednak społeczeństwo coraz bardziej mobilizuje się w celu wpływania na procesy decyzyjne i kontrolowania elit. Tendencji tej sprzyja rozwój nowoczesnych technologii komunikacyjnych, których efektem jest jednoczesny dostęp podmiotów politycznych, społecznych i obywatelskich oraz pojedynczych obywateli do informacji i opinii pochodzących z wielu źródeł. Jednocześnie bez mediów i ich technologii proces komunikowania nie byłby możliwy na współczesną skalę. Sfera publiczna w swej istocie składa się z instytucji komunikacyjnych społeczeństwa, umożliwiających przepływ faktów i komentarzy, oraz ze środków, dzięki którym budowany jest wspólny zasób wiedzy, będący podstawą kolektywnego działania politycznego. Tym samym centralnym elementem tak widzianej sfery publicznej są środki

8 J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, tłum. W. Lipnik i M. Łukasiewicz, PWN, Warszawa 2007, s. 217.

9 G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, tłum. A. Landman, PWN, Warszawa 1996, s. 310.

masowego komunikowania¹⁰. Dlatego też do podstawowych funkcji przypisywanych mediom należy tworzenie opinii publicznej¹¹. Pierwszorzędna rola w kształtowaniu opinii publicznej, jaką przypisuje się mediom, wynika z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, mimo zagęszczających się i jednocześnie coraz bardziej pozbawionych jednego centrum struktur komunikacyjnych, środki masowego komunikowania posiadają zdolność obserwacji i rejestracji tego, co dzieje się w danym czasie. Po drugie, choć medialna sfera publiczna jest swoistą konstrukcją, a nie odbiciem rzeczywistości, odbiorcy zaś z konieczności obserwują procesy społeczne „z drugiej ręki”, to media wytwarzają „produkt”, który może być obserwowalny przez inne systemy społeczne¹².

Jednym z integralnych elementów cechujących współczesne społeczeństwa jest zatem zjawisko mediatyzowania codzienności, czyli wpływu sposobu obrazowania rzeczywistości w przekazie mediów na to, jak ostatecznie rzeczywistość postrzegają odbiorcy tych przekazów¹³. Aspekty te są nierozzerwalnie związane, kreowanie rzeczywistości przez media bez odbiorców nie miałoby bowiem sensu. Mediatyzacji codzienności towarzyszy z jednej strony indywidualizacja wykorzystania mediów i przekazywanych przez nie treści, z drugiej zaś konieczność znajomości przez jednostkę – zapożyczonych lub konstruowanych przez media – symboli i kodów kultury, wraz z umiejętnością posługiwania się nimi¹⁴. Stają się one bowiem podstawą komunikacji i interakcji społecznych. Medialna konstrukcja

10 B. McNair, *Wprowadzenie do komunikowania politycznego*, tłum D. Piontek, Wydawnictwo SWNH, Poznań 1998, s. 40.

11 M. Behmer, *Pressesysteme*, [w:] B. Thomaß (red.), *Mediensysteme im internationalen Vergleich*, UVK, Konstanz 2013, s. 99-116.

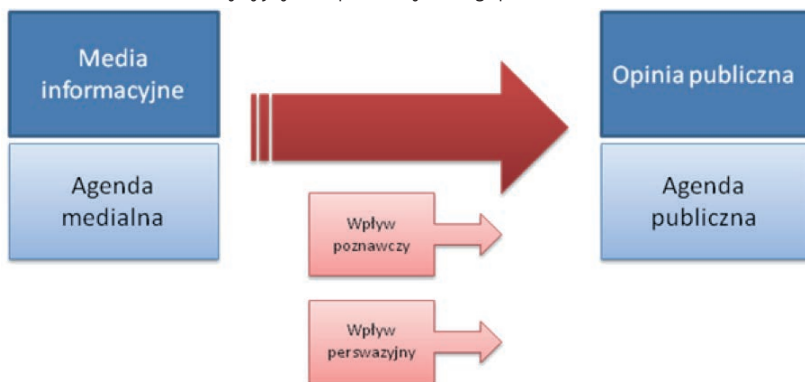
12 N. Luhmann, *Realność mediów masowych*, przekł. J. Barbacka, Wydawnictwo GAJT, Wrocław 2009, s. 103.

13 W. Schulz, *Politische Kommunikation*, wyd. II zmienione, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden 2008, s. 324.

14 M. Lisowska-Magdziarz, *Media powszednie. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 20-22.

rzeczywistości, w zależności od poziomu wiedzy i predyspozycji emocjonalnych odbiorców, może sprzyjać strukturalizacji, standaryzacji, uniwersalizacji czy nawet trywializacji obrazu świata funkcjonującego w świadomości społecznej¹⁵. Jednocześnie rozważania na temat medializacji sfery publicznej muszą uwzględniać zmiany, jakie dokonują się w środowisku medialnym.

Rysunek 1. Ustanawianie agendy (*agenda-setting*) w podejściu tradycyjnym – pierwszy i drugi poziom teorii



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: E. Nowak, *Teoria agenda-setting a nowe media*, „Studia Medioznawcze” 2016, nr 3(66).

Od lat 90. XX wieku jednym z najbardziej wpływowych paradygmatów¹⁶ w obrębie nauk o mediach i komunikowaniu była teoria *agenda-setting*¹⁷, zgodnie z którą przekazy medialne wpływają na zmiany opinii publicznej. W klasycznym podejściu dowiedziono w pierwszej kolejności, tj. na pierwszym poziomie teorii, że agenda medialna wywiera wpływ poznawczy na opinię publiczną, czyli narzuca hierarchię

15 S. Michalczyk, *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 110.

16 J.W. Dearing, E.M. Rogers, *Agenda-setting. Communication concepts 6*, Sage, Thousand Oaks 1996, s. 9.

17 M. McCombs, D. Shaw, *The agenda-setting function of mass media*, „Public Opinion Quarterly” 1972, vol. 36, nr 2, s. 176-187.

ważności określonych tematów. Natomiast na poziomie drugim teorii dowiedziono wpływu perswazyjnego, a więc oddziaływania na system oceniania stosowany przez publiczność. Upraszczając, można stwierdzić, że najczęściej pojawiające się w mediach kwestie/tematy/osoby wraz z przypisywanymi im cechachami/atrybutami stają się najbardziej znaczące dla opinii publicznej (rys. 1)¹⁸.

Jednak zmiany w środowisku medialnym, które zachodzą w ostatnich latach, zmusiły badaczy teorii *agenda-setting* do zweryfikowania dotychczasowych ustaleń¹⁹. Internet, a następnie media społecznościowe spowodowały, że tradycyjna, jednokierunkowa komunikacja masowa przekształciła się w *masową komunikację zindywidualizowaną*, by odwołać się do określenia sformułowanego przez znanego hiszpańskiego socjologa Manuela Castellsa²⁰. Procesy hybrydyzacji systemów medialnych, determinowane m.in. przez rozmycie granic między nadawcami a odbiorcami treści medialnych, zmiany sposobów korzystania z mediów, rosnąca liczba kanałów i form przekazu oraz komercjalizacja zawartości mediów to jedne z głównych czynników „burzących” klasyczną teorię *agenda-setting*. Trudno dzisiaj określić, czy to media mówią nam, o czym i jak mamy myśleć, czy wręcz przeciwnie – media są zmuszone podporządkować się agendzie publicznej²¹. W ramach rozwijających się obecnie kierunków badań dotyczących efektów oddziaływania mediów na opinię publiczną pojawiają się zarówno podejścia zwiastujące osłabienie, jak i dowodzące umacniania się pozycji mediów tradycyjnych²².

Podjęciem, zgodnie z którym pojawienie się nowych mediów osłabia wpływ mediów tradycyjnych na opinię publiczną, jest tzw. *odwrócony proces ustanawiania agendy* (*reverse agenda-setting*). Zwraca

18 E. Nowak, *Teoria agenda-setting a nowe media*, „Studia Medioznawcze” 2016, nr 3(66), s. 11-13.

19 Tamże, s. 12.

20 M. Castells, *Władza komunikacji*, tłum. J. Jedliński, P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 65-66.

21 E. Nowak, *Teoria agenda-setting...*, dz. cyt., s. 14.

22 Tamże, s. 23-24.

się tu uwagę na rosnącą rolę blogerów oraz liderów opinii publicznej zapośredniczoną medialnie. Równocześnie podnosi się kwestię malejącej władzy *gatekeepingu* dziennikarzy, a nawet, jak twierdzą niektórzy badacze, zmianie ulega ich funkcja: z *gatekeeperów* stają się oni *gatewatchersami*, którzy poszukują pomysłów na publikacje m.in. w mediach społecznościowych czy też sprawdzają popularne tematy wyszukiwania w wyszukiwarkach internetowych. Tym samym tematy popularne w internecie kształtują hierarchię kwestii w agendzie medialnej. Ma to sprzyjać ograniczaniu zjawiska *wycinania agendy* (*agenda-cutting*), czyli pomijania przez media informacyjne spraw istotnych. Aktywność komunikacyjna blogerów oraz kreatorów opinii publicznej może prowadzić do *ujawniania agendy* (*agenda-revealing*), czyli poruszania w mediach mainstreamowych ważnych problemów świata rzeczywistego o zasięgu lokalnym, krajowym oraz globalnym²³. Dzieje się tak, ponieważ tym dwóm typom aktorów przypisuje się rolę pewnego rodzaju systemu wczesnego ostrzegania (*early recognizers*) oraz przekształcania ram interpretacyjnych narzucanych przez media tradycyjne (*reframers*).

W ten sposób – m.in. za pośrednictwem mediów społecznościowych – agenda świata rzeczywistego (*real world agenda*) może przedostawać się do mediów głównego nurtu.

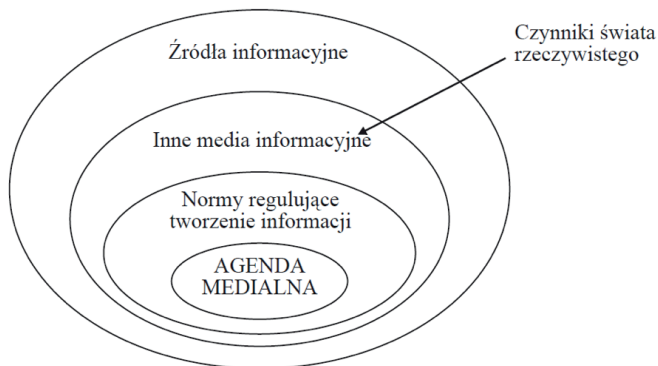
Na rzecz agendotwórczej roli/siły mediów przemawia natomiast m.in. zjawisko *ustanawiania agendy intermedialnej* (*intermedia agenda-setting*). Jak zauważa Bartłomiej Łódzki, „wiele badań dowodzi silnego związku pomiędzy agendą tematyczną mediów tradycyjnych (mainstreamowych) a zawartością Internetu”²⁴. *Inter-media agenda-setting* oznacza proces wpływania jednej agendy medialnej na drugą, czyli przenoszenia się ważności tematów. Konsekwencją tego zjawiska jest pewien rodzaj medialnego skrzywienia, spowodowany skupianiem się na pewnych sprawach kosztem innych, nierzadko społecznie

²³ Tamże, s. 17-19.

²⁴ B. Łódzki, *Medialny obraz rzeczywistości*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2017, t. 9, nr 1(16), s. 132.

bardziej istotnych. Jeden z głównych autorów prac z tego zakresu, Maxwell McCombs, do przedstawienia wielowarstwowej budowy otoczenia, które wpływa na agendę danego medium, stosuje metaforę cebuli (rys. 2). W tym ujęciu inne media usytuowane są w środkowej części tej struktury, natomiast elementy świata rzeczywistego, takie jak wydarzenia lub zachowania ludzkie, stanowią najbardziej zewnętrzną warstwę. Porządek wiadomości w gazecie, telewizji czy na portalu internetowym jest więc determinowany kolejno przez: (1) źródła informacyjne, (2) inne media informacyjne oraz (3) tzw. kryteria newsa²⁵, czyli normy regulujące tworzenie informacji.

Rysunek 2. Metaforyczna „cebula” – kształtowanie agendy mediów



Źródło: E. Nowak-Teter, *Agenda intermedialna a agenda „rzeczywista”. Nieadekwatność hierarchii newsów w mediach informacyjnych do wskaźników świata rzeczywistego podczas samorządowej kampanii wyborczej w 2014 roku*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2017, nr 1, s. 104 [za:] M. McCombs, *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 119.

25 W. Schulz, *Komunikacja polityczna. Koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*, tłum. A. Kozuch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 47.

Aby zatem czynniki świata rzeczywistego, które nie zostały bezpośrednio zaobserwowane przez reportera, dotarły do agendy medialnej, muszą przebić się przez szereg zapór filtrujących je²⁶.

Opisując relacje między profesjonalnymi mediami informacyjnymi a nowymi – partycypacyjnymi – można wymienić trzy zjawiska: konkurencję, uzupełnianie się i integrację²⁷. Jak twierdzi Ewa Nowak, nowe media oraz wszelkie aktywności wpisujące się w szeroko rozumiane dziennikarstwo obywatelskie/oddolne (*citizen journalism/grassroots journalism*) głównie naświetlają wybrane aspekty pewnych tematów. Dlatego można postawić tezę, że dominujące znaczenie ma uzupełnianie się tych dwóch rodzajów mediów²⁸.

1.2. Nowe media i ich potencjał w dialogu obywatelskim

Definicja nowych mediów przyjęta przez zespół ODO opisuje je jako technologie komunikacyjne, których zasada działania z konieczności opiera się na cyfrowym przetwarzaniu sygnałów i systemie zero-jedynkowym, czym steruje mikroprocesor. Ta technologia rodzi społeczne konsekwencje, związane z ucyfrowieniem i multimedialnością przekazów, wirtualnością przestrzeni medialnej i strukturalną hipertekstowością²⁹. Techniczna koncepcja nowych mediów

26 E. Nowak-Teter, *Agenda intermedialna a agenda „rzeczywista”*. Nieadekwatność hierarchii newsów w mediach informacyjnych do wskaźników świata rzeczywistego podczas samorządowej kampanii wyborczej w 2014 roku, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2017, nr 1, s. 102-104.

27 C. Neuberger, C. Nuernbergk, *Competition, complementary or integration? The relationship between professional and participatory media*, „Journalism Practice” 2010, vol. 4, nr 3, s. 319.

28 E. Nowak, *Teoria agenda-setting...*, dz. cyt., s. 20.

29 M. Lister, J. Dovey, S. Giddings, I. Grant, K. Kelly, *Nowe media. Wprowadzenie*, tłum. M. Lorek, A. Sadza, K. Sawicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.

pozwała podciągnąć pod to pojęcie komputery i telefony komórkowe, ale odrzucić m.in. listy, plakaty, tablice ogłoszeniowe, graffiti czy przemówienie wygłaszane publicznie przez megafon. Należy zwrócić uwagę, że w literaturze przedmiotu dominuje zazwyczaj szersze ujęcie, w którym nowe media to – oprócz rozwiązań *stricte* technicznych – historycznie nowe praktyki obcowania z przekazami, nieznane wcześniej gatunki oraz style zarządzania i produkcji medialnej. W takim ujęciu obszary „starych” i nowych mediów przenikają się, co prowadzi do hybridyzacji środowiska medialnego.

Wszystkie te zjawiska mieszczą się w kręgu zainteresowań badaczy dialogu obywatelskiego, ale dla jasności analizy zdecydowano, by operacyjnie zachować podział na tradycyjne media masowe (prasę, radio, telewizję) i technicznie rozumiane nowe media (portale społecznościowe, blogi itp.). Jednym z problemów badań nad dialogiem obywatelskim jest kwestia większej, bardziej świadomej i nowej jakościowo partycypacji obywateli w życiu politycznym. Towarzyszy mu pytanie o to, czy można to osiągnąć za pomocą nowych mediów (w tym węższym, technicznym rozumieniu).

Zainteresowanie nowymi mediami i kondycją społeczeństwa obywatelskiego ma swoje źródła w obserwacji, że realia tradycyjnych mediów nie sprzyjały zaangażowaniu obywatelskiemu poza uczestnictwem w wyborach, w kampaniach i ewentualnie udziałem w stowarzyszeniach. Głos obywateli nie był reprezentowany równie silnie jak głos instytucji państwowych i elit biznesowych, co z kolei sprzyjało zniechęceniu zwykłych obywateli do głębszego zaangażowania w sprawy o charakterze politycznym. Nowe media mogą natomiast istotnie zwiększyć możliwości realizacji polityki przez obywateli, także dzięki bezpośredniemu uczestnictwu w procesach decyzyjnych³⁰.

Szczególnie pojawienie się mediów społecznościowych (web 2.0) zwiększyło znaczenie prowadzenia usieciowionej polityki. W tych

30 K. Koc-Michalska, D.G. Lilleker, T. Vedel, *Civic political engagement and social change in the new digital age*, „New Media and Society” 2016, vol. 18, nr 9, s. 1807-1816.

mediach bowiem głos obywateli nie może być łatwo filtrowany przez instytucje medialne, a co za tym idzie, musi być traktowany przez struktury polityczno-partyjne z większą uwagą. Media społecznościowe wyraźnie rozszerzają zakres narzędzi kształtowania polityki dostępnych obywatelom. Oprócz *unowocześnienia* dawnych form zaangażowania, np. w postaci zdigitalizowanych petycji, quasi-plebiscytów lub nawet wirtualnych protestów, nowe media oferują szereg nieznanych dotychczas form i praktyk, dostępnych wcześniej głównie instytucjonalnym dziennikarzom³¹. Dzięki nowym mediom, a szczególnie hipertekstowości i multimedialności, obywatele mogą uczestniczyć w zdobywaniu informacji, weryfikowaniu jej oraz, co najważniejsze, interpretacji jej znaczenia, wraz z możliwością rozpowszechnienia tej interpretacji, uzyskiwania bezpośredniego sprzężenia zwrotnego w postaci komentarzy i rekontekstualizacji przez hipertekst (rozpowszechnienie treści przez jej udostępnianie w nowym miejscu).

Tak zarysowane nowe media tworzą niespotykane wcześniej warunki prowadzenia dialogu obywatelskiego. Strona oddolna dialogu została wyposażona w względnie tanie, łatwe w obsłudze narzędzia komunikacyjne, co może sprzyjać zarówno jej wielkości (nowi członkowie, większe zainteresowanie), jak i lepszej pozycji negocjacyjnej i skuteczności działania. Nowe media stworzyły też możliwość pojawienia się takich ról społecznych, jak kreatorzy opinii. Pozycja kreatorów opinii pozwala z kolei na włączenie do dialogu obywatelskiego bardziej złożonych, wielostopniowych, wielowymiarowych jego form, zorientowanych na usieciowienie (w sensie sieci społecznych) i na wpływ osobisty.

31 E. Anduiza, E.A. Perea, M.J. Jensen, L. Jorba (red.), *Digital media and political engagement worldwide: A comparative study*, Cambridge University Press, New York 2012.

1.3. Dziennikarze w badaniach reprezentacji medialnych dialogu obywatelskiego

Badane przez zespół ODO reprezentacje medialne definiowane są jako wybiórcze modele postrzegania rzeczywistości, formujące się w wyniku procesu komunikacyjnego uzgadniania. Proces ten obejmuje m.in. wielostronne relacje między dziennikarzami, bohaterami przekazów i odbiorcami treści medialnych, kierującymi się różnymi interesami komunikacyjnymi, ale tworzącymi „wspólnoty interpretacyjne”. Reprezentacji medialnych nie traktuje się jako oddzielnych przekazów. Stanowią one swoiste „mechanizmy zakotwiczenia”, czyli klasyfikowania i nazywania nowych idei, obiektów i zjawisk w świadomości społecznej. Nowy element może bowiem zaistnieć społecznie dopiero wtedy, gdy staje się komunikowalny i zaczyna być częścią grupowego dyskursu, czyli przekształca się w reprezentację z chwilą przeniknięcia do codziennych rozmów i mediów masowych³². W tym sensie reprezentacje medialne dialogu obywatelskiego mogą być traktowane:

- jako czynnik wpływający na postrzeganie wzajemnych relacji między organizacjami pozarządowymi (a także innymi, mniej sformalizowanymi podmiotami życia społecznego) i instytucjami władzy (na różnych szczeblach) przez opinię publiczną;
- jako miernik nastrojów społecznych;
- jako element wzajemnej obserwacji i samoobserwacji uczestników dialogu obywatelskiego.

Badanie reprezentacji medialnych winno zatem uwzględniać z jednej strony analizę tekstów obecnych w mediach, z drugiej zaś reguły i czynniki decydujących o ich treści. W badaniach dialogu obywatelskiego niezwykle istotnym etapem analizy były wywiady z krakowskimi dziennikarzami, którzy przygotowywali materiały medialne

32 S. Moscovici, *The Phenomenon of Social Representations*, [w:] R. Farr, S. Moscovici (red.), *Social Representations*, Cambridge University Press, Cambridge 1984, s. 3-69.

dotyczące problematyki dialogu obywatelskiego. Umożliwiło to poznanie praktyk dziennikarskich dotyczących pozyskiwania informacji i przygotowywania materiałów dotyczących tego tematu, a także ujęcie wyobrażeń, sposobu myślenia i opinii odnoszących się do dialogu obywatelskiego w środowisku nadawców, twórców przekazów.

Przystępując do konceptualizacji badań dziennikarzy, brano pod uwagę specyfikę tego zawodu i środowiska. Opisane wcześniej zmiany, zachodzące zarówno wewnątrz, jak i w otoczeniu świata mediów, powiązane z przemianami społecznymi, rzutują na pracę dziennikarzy, sposób postrzegania ich ról przez odbiorców oraz wykonywanie tego zawodu. Tradycyjny paradygmat dziennikarstwa obejmuje w zasadzie wszelkie czynności zmierzające do stworzenia i przekazania odbiorcom informacji czystej, pozbawionej komentarza i opinii, obiektywnej oraz dotyczącej wydarzeń, zjawisk, ludzi ważnych z punktu widzenia populacji. Wspomniane zmiany powodują, że dziennikarze podejmują się odgrywania ról odbiegających od tego, co opisuje ten tradycyjny paradygmat. Współczesny dziennikarz staje się więc ekspertem od polityki i jej uczestników i znawcą skutecznego komunikowania się z odbiorcami. Pozostaje ponadto aktywnym i zaangażowanym uczestnikiem platform społecznościowych, komentującym na gorąco bieżące wydarzenia czy stanowiska innych uczestników takiej debaty. Od dziennikarza oczekuje się coraz częściej umiejętności komunikacyjnych jako pośrednika pomiędzy władzą i obywatelami, promotora idei oraz społeczno-politycznych rozwiązań, a także funkcji eksperta, który potrafi skomentować działania różnych uczestników życia społeczno-politycznego (tabela 1).

Tabela 1. Różnice między dziennikarstwem tradycyjnym (w ujęciu normatywnym) i w blogach

	Dziennikarstwo tradycyjne	Dziennikarstwo w blogach
Styl narracyjny	dystans	osobisty
	neutralność	przedstawianie własnych opinii
	przedstawianie poglądów obu stron	jednostronność podejścia
Podejście do odbiorców	bierni odbiorcy	współtwórcy
Konstrukcja	ustrukturyzowana („odwrócona piramida”)	fragmenty
	odpowiada na podstawowe pytania (kto, co itp.)	niepełna informacja
	tekst zamknięty	tekst otwarty
	wiarygodność zapewniają źródła i informacja o miejscu (i dacie) powstania materiału	wiarygodność zapewniają hiperłącza

Źródło: M. Wall, *Blogs of war. Weblogs as news*, „Journalism” 2005, vol. 6, nr 2, s. 162, [za:] K. Jakubowicz, *Nowa ekologia mediów. Konwergencja a metamorfoza*, Wydawnictwo POLTEXT, Warszawa 2011, s. 195

W 2007 roku przeprowadzono badania³³, z których wynikało, że niemal połowa dziennikarzy czytała blogi co najmniej raz w tygodniu, a w sumie korzystało z nich ponad 83% amerykańskich dziennikarzy. Jak zaznacza Karol Jakubowicz, wartości te mogły się zmienić, ale zapewne nie w kierunku ich zmniejszenia. Obecnie blogi w dużej mierze przeniosły się do mediów społecznościowych. Według badań przeprowadzonych w 2009 roku przez Universal McCann, obejmujących 22 729 aktywnych użytkowników internetu z 38 krajów, prawie 17% z nich twierdzi, że głównym celem posiadania profilu w serwisie społecznościowym jest prowadzenie bloga³⁴.

Powyższa tabela prezentuje normatywny, a nie pełny obraz „tradycyjnego dziennikarstwa”, zwłaszcza w przypadku neutralności³⁵. Warto dodać, że wyniki badań empirycznych niemal zawsze ujawniają

33 H. Farrel, D.W. Drezner, *The Power and politics of blogs*, „Public Choice” 2008, vol. 134, nr 1/2, s. 15-30.

34 K. Jakubowicz, *Nowa ekologia mediów. Konwergencja a metamorfoza*, Wydawnictwo POLTEXT, Warszawa 2011, s. 198-199.

35 Tamże, s. 195.

przywiązanie dziennikarzy do własnej (a w zasadzie redakcyjnej) linii programowej³⁶. Nie powinno to zaskakiwać – zadanie mediów opiniotwórczych polega nie tyle na informowaniu, ile interpretowaniu wydarzeń, sugerowaniu ich znaczenia, ocenianiu ich konsekwencji i prognozowaniu następstw jako korzystnych lub nie dla odbiorców danego medium czy szerzej – społeczeństwa. Ponieważ możliwość prezentowania relacjonowanych wydarzeń w określonym kontekście interpretacyjnym, którego struktura zwykle opiera się na zestawie przekonań i wartości wyznawanych przez relacjonującego, jest niezbywalnym prawem każdego dziennikarza, najpełniej może się on realizować, pracując w redakcji o linii programowej zbieżnej z jego własnym światopoglądem³⁷.

To wszystko sprawia, że dziennikarze w badaniach dialogu obywatelskiego traktowani są jako nadawcy, twórcy przekazów, a jednocześnie uczestnicy tego procesu o znaczeniu porównywalnym do liderów opinii. Ze względu na odgrywane role stają się kluczowymi dostawcami informacji w badaniach dialogu obywatelskiego. Po pierwsze, istotne są ich osobiste historie, doświadczenia, przeżycia, refleksje i postawy, które przyczyniają się do tego, jak relacjonują i zakorzeniają oni dialog obywatelski w sferze publicznej. Po drugie, ważna pozostaje ich opinia na temat medium, które reprezentują. Ich doświadczenia zawodowe i stosunek do pracy w redakcji stanowią o roli konkretnego medium w kształtowaniu reprezentacji medialnych dialogu obywatelskiego. Po trzecie, niebagatelne znaczenie mają opinie dziennikarzy na temat ogólnej roli mediów jako uczestników dialogu obywatelskiego. Dopiero analiza tych trzech wymiarów doświadczeń dostarcza wiedzy na temat poczucia sprawstwa wśród dziennikarzy jako kreatorów opinii oraz wskazuje reguły decydujące o prezentacji dialogu obywatelskiego w mediach.

³⁶ A. Szymańska, A. Hess, *Dziennikarze i promocja idei. Jak wiedza i osobiste przekonania dziennikarzy wpływają na rekonstruowany w mediach obraz rzeczywistości politycznej i społecznej?*, „e-Politikon” 2014, nr XII, s.10-11.

³⁷ Tamże, s.11.

1.4. Konceptualizacja pojęcia kreatora opinii

W niniejszym badaniu posłużono się konceptem kreatora opinii, by opisać pewien typ rozmówców reprezentujących społeczną stronę dialogu obywatelskiego. Założono, że po stronie oddolnej nie mieszczą się dziennikarze, tzn. świat mediów pozostaje politycznie neutralnym pośrednikiem (nie jedynym) między obywatelami a władzą samorządową. To założenie ma charakter czysto analityczny, umożliwia teoretyczną izolację dziennikarzy zarówno od strony społecznej, jak i urzędniczo-samorządowej. Na poziomie krytycznej analizy empirycznej te środowiska się przenikają: dziennikarze mają swoje preferencje polityczne i tematyczne, instytucje medialne są też uwikłane w sieci różnych zależności. Niemniej jednak nawet bardzo krytycznie nastawiony czytelnik przyzna, że istnieje zasadnicza, jakościowa różnica między systemową pozycją dziennikarzy w dialogu obywatelskim a umiejscowieniem takich uczestników dialogu, jak aktywiści, działacze organizacji pozarządowych, wyjątkowo zaangażowane społecznie jednostki, mieszkańcy, których bezpośrednio dotyczy przedmiot dialogu itp.

Proponowane pojęcie kreatora opinii jest zakresowo węższe niż pojęcie strony oddolnej dialogu obywatelskiego. Nie każdego uczestnika dialogu ze strony obywatelskiej można uznać za kreatora opinii. Wprowadzając to pojęcie, nawiązano do dwóch koncepcji z zakresu nauk społecznych: osobistego wpływu w dwu – i wielostopniowych przepływach informacji³⁸ oraz dyfuzji innowacji³⁹. Rola osobistego wpływu w rozpowszechnianiu informacji medialnych została przedstawiona przez Elihu Katza i Paula Lazarsfelda w teorii dwustopniowego przepływu informacji. Zgodnie z tą teorią większość ludzi nie ulega bezpośrednio wpływowi przekazów medialnych, ale dzieje się to za pośrednictwem wyjątkowych jednostek – liderów opinii. Współcześnie

38 E. Katz, P. Lazarsfeld, *Personal Influence: The Part Played by People in the Flow of Mass Communication*, The Free Press, New York 1955.

39 E. Rogers, *Diffusion of Innovation*, The Free Press, New York 1962.

ta koncepcja uwzględnia złożoność obiegu informacji w społeczeństwie, więc pierwotną dwustopniowość została zastąpiona wielostopniowością, przy zachowaniu jednak specjalnej roli liderów opinii w procesie⁴⁰.

Proponowane pojęcie kreatora opinii bezpośrednio nawiązuje do lidera opinii. Mimo wielu podobieństw uznano jednak, że pojęcie lidera opinii ściśle wiąże się z teorią wpływu mediów masowych i jako takie nie powinno być swobodnie rozciągane na inne zjawiska społeczne. W niniejszych badaniach kreator opinii to osoba o wyjątkowej roli aktywizującej w dialogu obywatelskim i tylko do tego obszaru jest to pojęcie stosowane. Koncept kreatora opinii zachowuje szczególną rolę osobistych kompetencji i charakterystyk, a przede wszystkim motywacji i autentycznego zainteresowania problematyką, ale rozluźnia ścisły związek z mediami, a szczególnie z tradycyjnie rozumianymi mediami masowymi. Kreator opinii, w przeciwieństwie do historycznie zdefiniowanego lidera opinii, nie oddziałuje na inne osoby przez ułatwianie przepływu informacji powstałej gdzie indziej – w instytucjach medialnych, ale sam inicjuje aktywność informacyjną i perswazyjną.

Związki z mediami nie zostały jednak zupełnie porzucone. Nie każdy zmotywowany i przedsiębiorczy przedstawiciel strony oddolnej dialogu obywatelskiego jest kreatorem opinii. Samo złożenie wniosku, napisanie petycji czy udział kogoś w konsultacjach społecznych, nawet z ramienia organizacji pozarządowej, a zatem w ścisłym rozumieniu dialogu obywatelskiego, nie czyni jeszcze z tej osoby kreatora opinii. Mianem tym określono tylko te jednostki zaangażowane w dialog, które choć trochę wykorzystują media (nowe i tradycyjne), by tworzyć sieci wpływu, a zatem zawierają potencjał aktywowania innych osób. Te sieci mają charakter prywatno-publiczny, co wynika z funkcjonowania współczesnych mediów, w których oddziaływanie mediów osobistych (głównie społecznościowych) przeplata się z tradycyjnymi

40 G. Weinmann, *Multistep Flow of Communication: Evolution of the Paradigm*, [w:] P. Rössler, C.A. Hoffner, L. Zoonen (red.), *The International Encyclopedia of Media Effects*, doi:10.1002/9781118783764.wbieme0055.

mediami masowymi. Modelowy kreator opinii oznacza więc osobę formalnie zaangażowaną w szeroko definiowany dialog obywatelski, uprawiającą dodatkowo działalność medialną (np. prowadząc bloga, fanpage na Facebooku itp.), przy czym tę działalność reprodukują media masowe, np. przez cytowanie kreatora w prasie lub zapraszanie do udziału w audycjach.

Z liderami opinii łączy kreatorów także długofalowy efekt ich działalności. Są istotnym elementem w procesie tzw. dyfuzji innowacji. Innowacją może być cokolwiek, od przedmiotów materialnych po obyczaj kulturowy. Kreatorzy opinii w dialogu obywatelskim rozpowszechniają innowacje dwojakiego typu. Po pierwsze, są to propozycje rozwiązań konkretnych problemów, będących przedmiotem dialogu, a po drugie, propagują postawę obywatelską, sprzyjającą zaangażowaniu społecznemu wśród innych osób.

Kreatorzy opinii jako element procesu dyfuzji innowacji odgrywają też ważną rolę filtrującą. Decydują o kształcie innowacji: ramują dany problem w dialogu obywatelskim i jego potencjalne rozwiązanie oraz definiują i redefiniują pojęcie obywatelstwa, wskazując na praktyczne sposoby jego realizacji jako pożądanej postawy społecznej.

W świetle teorii dyfuzji innowacji kreatorzy opinii mają istotny wpływ na ułatwienie korzystania ze złożonej innowacji przez osoby niedysponujące pełnią kompetencji. Kreator opinii może np. inicjować działania lokalne. Kreatorzy, przez sieci osobistego oddziaływania oraz związki z mediami masowymi, wpływają też na widoczność i rozpoznawalność danej innowacji. Przede wszystkim jednak kreatorzy opinii mają potencjał perswazyjny. Kreator może:

- przekonać, dlaczego dana innowacja jest lepsza od poprzedzającego ją stanu rzeczy;
- wykazać, że dana innowacja jest zgodna z istniejącymi już doświadczeniami, praktykami, wartościami, a więc nie stanowi zagrożenia dla podzielanych norm społecznych, stylów życia, zwyczajów;

- zademonstrować jej pozytywne działanie (np. na własnym przykładzie), by przekonać opinię publiczną, że daną innowację warto przyjąć;
- wskazać na możliwość przystosowania innowacji do potrzeb konkretnych osób lub grup społecznych.

Wszystkie te funkcje pełnią kreatorzy opinii w dialogu obywatelskim, promując go, tłumacząc szczegóły formalno-prawne, inicjując działania oraz łącząc ideologicznie dialog z istotą demokratycznego ustroju państwowego i samorządnością.

ROZDZIAŁ 2

JAK BADAĆ DZIENNIKARZY I KREATORÓW OPINII W DIALOGU OBYWATELSKIM?

2.1. Cele badawcze oraz zakres przedmiotowy badań

Głównym celem badań zrealizowanych przez zespół Obserwatorium Dialogu Obywatelskiego w 2018 roku było określenie wiedzy i opinii przedstawicieli mediów lokalnych oraz kreatorów opinii publicznej na temat dialogu obywatelskiego w Krakowie. Celami szczegółowymi były: (1) zdiagnozowanie wyobrażenia dziennikarzy o dialogu obywatelskim rozumianym instytucjonalnie, (2) zdiagnozowanie wyobrażenia kreatorów opinii publicznej o dialogu obywatelskim rozumianym instytucjonalnie, (3) porównanie ze sobą tych wyobrażeń oraz (4) zestawienie tej zrekonstruowanej perspektywy z ujęciem normatywnym reprezentowanym przez Miasto Kraków. Przyjęto, że przez normatywny punkt widzenia rozumieć się będzie jedynie cele i zasady funkcjonowania instytucji, zespołów oraz zadań publicznych powołanych do rozwijania dialogu obywatelskiego w Krakowie. Przedmiot zainteresowania zespołu badawczego stanowiły tutaj w szczególności: Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych w Krakowie, Miejskie Centrum Dialogu, Krakowska Rada Działalności Pożytku Publicznego, Rada Budżetu Obywatelskiego, Komisje Dialogu Obywatelskiego oraz Centrum Obywatelskie. Główne dokumenty, które regulują cele

i zasady funkcjonowania wymienionych jednostek, rad oraz zadania publicznego, zostały wskazane i opisane w aneksie na końcu książki.

Kluczową rolę w omawianych badaniach odgrywała analiza kontekstowa przeprowadzonych wywiadów. Trzeba zatem w tym miejscu podkreślić, że w ramach przedmiotu badań mieściły się jedynie te konteksty dialogu obywatelskiego, których źródłem były deklarowane przez rozmówców wyobrażenia czy też subiektywne opinie o szeroko rozumianym dialogu obywatelskim, dyskursywnie zrekonstruowane przez zespół ODO.

Oczekiwanym rezultatem badań była rekonstrukcja wyobrażeń dziennikarzy i kreatorów opinii o dialogu obywatelskim w Krakowie oraz uchwycenie i interpretacja systematycznych różnic i podobieństw w tych wyobrażeniach.

Wnioski z przeprowadzonych badań zainspirowały do przygotowania rekomendacji dla trzech kategorii aktorów dialogu obywatelskiego, tj. dla instytucji miejskich, organizacji pozarządowych oraz dziennikarzy.

2.2. Zakres czasowy oraz etapy badań

Badania zostały zrealizowane w Krakowie od początku kwietnia do końca lipca 2018 roku⁴¹. Harmonogram prac obejmował:

1. Przygotowanie prób badawczych na podstawie analizy materiałów medialnych: analiza wtórna materiału badawczego zebranego podczas monitoringu mediów zrealizowanego w 2017 roku, analiza bieżących mediów lokalnych, analiza mediów społecznościowych metodą kuli śnieżnej oraz na podstawie słów kluczowych.

41 Warto tutaj odnotować, że 2018 jest rokiem wyborów samorządowych, które odbędą się jesienią.

2. Opracowanie kategorii badawczych do wywiadów indywidualnych, skonstruowanie dwóch odrębnych kwestionariuszy wywiadów, które uwzględniały specyfikę funkcjonowania w miejskiej przestrzeni medialnej dziennikarzy oraz kreatorów opinii publicznej⁴². Przygotowanie instrukcji realizacji wywiadu indywidualnego częściowo standaryzowanego oraz przeszkolenie osób przeprowadzających wywiady, korekta narzędzi.
3. Przeprowadzenie pogłębionych wywiadów indywidualnych, transkrypcja wywiadów.
4. Analiza formalno-treściowa wywiadów; zastosowanie narzędzi analizy dyskursywnej oraz analizy kontekstowej w celu wychwycenia strukturalnych cech wspólnych oraz rekonstrukcji wyobrażenia respondentów o dialogu obywatelskim w Krakowie.
5. Przygotowanie raportu końcowego.

2.3. Zakres podmiotowy badania: dobór próby badawczej oraz operacjonalizacja pojęcia kreatora opinii

Do próby badawczej zakwalifikowano dziennikarzy, którzy zostali zidentyfikowani w dotychczas zrealizowanych badaniach jako zaznajomieni z badaną problematyką, ponieważ w swoich publikacjach podejmowali oni tematykę związaną z dialogiem obywatelskim. Próbę zaprojektowano w taki sposób, aby spośród osób najczęściej publikujących artykuły dotyczące dialogu obywatelskiego uwzględnić reprezentacje głównych wydawców funkcjonujących na krakowskiej scenie medialnej. Dlatego na liście dziennikarzy wytypowanych do badań znaleźli się zarówno przedstawiciele tzw. mediów tradycyjnych, tj. lokalnej prasy codziennej, radia i telewizji, jak

42 Zob. aneks 2, zał. 1 i 2.

też piszących w popularnych krakowskich informacyjnych portalach internetowych⁴³.

Operacjonalizacja pojęcia kreatora opinii publicznej została dokonana w oparciu o trzy zmienne: (1) aktywność komunikacyjną w mediach masowych, (2) zaangażowanie w dziennikarstwo obywatelskie/oddolne (*citizen journalism/grassroots journalism*) oraz (3) zróżnicowanie motywacji do kreowania opinii (tj. chęć oddziaływania pozytywnego *versus* chęć zaangażowania się w konflikt). Na podstawie wymienionych wskaźników oraz uwzględniając osoby zidentyfikowane przez dziennikarzy jako posiadające potencjał do kreowania opinii publicznej w kwestiach miejskich w Krakowie, zgromadzono próbę badawczą kreatorów opinii publicznej⁴⁴.

Na dobór próby wpływ miały wyniki oraz wnioski z badań zrealizowanych przez zespół Obserwatorium Dialogu Obywatelskiego w 2015 oraz w 2017 roku⁴⁵.

43 Wywiadów udzielili: Piotr Ogórek („Gazeta Krakowska”), Dawid Serafin (krakow.onet.pl), były dziennikarz „Dziennika Polskiego”, dziennikarz 1, Renata Radłowska („Gazeta Wyborcza”), Jakub Drath (LoveKrakow.pl), Aleksander Gurgul („Gazeta Wyborcza”), Patryk Salamon (LoveKrakow.pl), Jacek Bańka (Radio Kraków), Sławomir Mokrzycki (TVP Kraków).

44 Wywiadów udzieli: Marcin Hyla, Grzegorz Franciszek Kompa, Agata Bloswick, Mariusz Waszkiewicz, Natalia Nazim, Przemysław Dziewitek, Izabela Chytek, Olga Płuciennik, Cecylia Malik, Anna Cioch, Łukasz Maślona.

45 Zob.: E. Bogacz-Wojtanowska, A. Hess, M. Lisowska-Magdziarz, M. Lendzion, K. Nowak, *Dialog obywatelski w Krakowie w opiniach mieszkańców, przedstawicieli organizacji pozarządowych i mediów*, Wydawnictwo Attyka, Kraków 2015; A. Hess, M. Bukowski, J. Grzechnik, W. Klytta, *Dialog obywatelski w Krakowie 3. Reprezentacje medialne*, Wydawnictwo ToC, Kraków-Nowy Targ 2017.

2.4. Metody, techniki oraz narzędzia badawcze

Badania zrealizowane przez zespół ODO w 2018 roku miały charakter jakościowy. Podstawową techniką badawczą, jaka została zastosowana, był pogłębiony, częściowo ustrukturyzowany wywiad indywidualny. Narzędzia badawcze wykorzystane do tego celu to dwa odrębne kwestionariusze wywiadów – dla dwóch kategorii respondentów: dziennikarzy oraz kreatorów opinii publicznej. Kwestionariusze te znajdują się w aneksie 2 na końcu książki.

Wywiad jakościowy to swego rodzaju rozmowa badacza z respondentem, której ten pierwszy „nadaje ogólny kierunek i kładzie szczególny nacisk na pewne tematy poruszane przez respondenta”⁴⁶. W metodologii wywiadów jakościowych często stosuje się uproszczoną wersję typologii wprowadzonej do polskiej literatury przedmiotu przez Jana Lutyńskiego. Uczony ten ze względu na stopień standaryzacji wyróżnił pięć kategorii wywiadów⁴⁷. Zazwyczaj jednak wymienia się trzy główne typy: (1) wywiad ustrukturyzowany (standaryzowany), (2) wywiad częściowo ustrukturyzowany oraz (3) wywiad nieustrukturyzowany (swobodny).

Wywiady częściowo ustrukturyzowane, określane także wywiadami zogniskowanymi⁴⁸, to wywiady, w których standaryzacji podlega ich scenariusz pojmowany jedynie jako schemat wątków tematycznych. Kolejność oraz sposób formułowania pytań pozostają dowolne⁴⁹. Wywiad taki prowadzi się na podstawie kwestionariusza, będącego listą pytań. Ma ona formę zamkniętą i skończoną, stanowi ponadto

⁴⁶ E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, tłum. W. Betkiewicz, M. Bucholc i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 327.

⁴⁷ K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 169.

⁴⁸ S. Mandes, *Metody jakościowe w ewaluacji*, [w:] K. Olejniczak, M. Kozak, B. Ledzion (red.), *Teoria i praktyka ewaluacji interwencji publicznych. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 129-149.

⁴⁹ A.M. Nikodemski-Wołowik, *Jakościowe badania marketingowe*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne S.A., Warszawa 1999, s. 157.

zestandaryzowany katalog poszukiwanych informacji. Same pytania do respondenta mogą być szczegółowe, otwarte lub zamknięte – nie są pod względem formy ściśle określone⁵⁰. Mają charakter zindywidualizowany, tzn. badacz na bieżąco dopasowuje ich formę, kolejność oraz ewentualne uszczegółowienia do stopnia zaangażowania, jakie wykazuje respondent⁵¹.

Dziennikarze oraz kreatorzy opinii stanowią specyficzny typ respondentów, który charakteryzuje się wysokimi kompetencjami komunikacyjnymi oraz dużą swobodą wypowiedzi. Dlatego istotnym ułatwieniem dla badacza okazuje się posiadanie ustalonej wcześniej listy pytań wstępnych⁵².

W kontekście głównego celu badawczego postawionego przed zespołem ODO, polegającego na rekonstrukcji obrazu dialogu obywatelskiego w Krakowie, wyłaniającego się ze słów dziennikarzy i kreatorów opinii publicznej, trafna wydaje się metafora sformułowana przez Steinara Kvale. Przedstawia ona prowadzącego wywiad jako „podróżnika”, który

wędruje przez kraj i nawiązuje rozmowy z napotkanymi ludźmi. Podróżnik bada wiele obszarów kraju, jako nieznane terytoria lub z pomocą mapy, wędrując swobodnie po terenie... Badacz wędruje wraz z mieszkańcami, zadaje im pytania, które pozwalają badanym opowiedzieć swoje historie o świecie, w którym żyją⁵³.

50 K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych...*, dz. cyt., s. 170.

51 R. Miński, *Wywiad pogłębiony jako technika badawcza. Możliwości wykorzystania IDI w badaniach ewaluacyjnych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2017, t. 13, nr 3, s. 38, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume39/PSJ_13_3_Minski.pdf (dostęp: 21.05.2018).

52 A. Szymańska, C. Köhler, *Pogłębiony wywiad indywidualny z dziennikarzem. Uwagi warsztatowe*, [w:] A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz, A. Hess (red.), *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, Kraków, 2018, s. 244.

53 S. Kvale, *Interviews: An Introduction to Qualitative Research Interviewing*, Sage, Thousand Oaks, Cal. 1996, s. 3-5, [za:] E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce...*, dz. cyt., s. 327-328.

Zastosowanie różnych poziomów standaryzacji wywiadów indywidualnych odpowiada odmiennym celom badawczym.

Według Carolyn Boyce i Palena Neale

wywiad pogłębiony jest jakościową techniką polegającą na prowadzeniu intensywnych wywiadów indywidualnych na małej grupie respondentów w celu eksploracji ich osobistych punktów widzenia, uczuć oraz perspektyw wobec określonych rozwiązań, programów lub sytuacji⁵⁴.

Pogłębione wywiady uznaje się za istotne źródło informacji dotyczących subiektywnych znaczeń, jakie nadawane są zjawiskom lub obiektom przez badanych⁵⁵.

2.5. Główne pytania badawcze

W 2017 roku zespół ODO przeprowadził monitoring mediów lokalnych w celu scharakteryzowania reprezentacji medialnych dialogu obywatelskiego. Cele szczegółowe badań zrealizowanych w 2018 roku bezpośrednio nawiązują do tych sprzed roku, co uwidoczniło się w wykorzystaniu zdefiniowanych wcześniej kategorii analitycznych. Ponadto prezentowane w tej pracy badania stanowią pokłosie ubiegłorocznych studiów poświęconych publikacjom medialnym dotyczącym dialogu obywatelskiego. Podstawowe kategorie przedstawianej w tej pracy analizy wyrażone zostały w postaci dwóch zestawów pytań

⁵⁴ C. Boyce, P. Neale, *Conducting In-Depth Interviews for Evaluation Input*, Pathfinder International, Watertown 2006, s. 3, [za:] R. Miński, *Wywiad pogłębiony jako technika badawcza. Możliwości wykorzystania IDI w badaniach ewaluacyjnych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2017, t. 13, nr 3, s. 37, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume39/PSJ_13_3_Minski.pdf (dostęp: 21.05.2018).

⁵⁵ R. Miński, *Wywiad pogłębiony jako technika badawcza...*, dz. cyt, s. 39.

badawczych: (1) dotyczących dziennikarzy oraz (2) odnoszących się do kreatorów opinii publicznej.

Główne pytania badawcze dotyczące dziennikarzy to:

- Kim są dziennikarze, z którymi przeprowadzono wywiady (wiek, płeć, staż pracy zawodowej)?
- W jaki sposób dziennikarze oceniają swój kontakt zawodowy z instytucjami miejskimi?
- W jaki sposób dziennikarze oceniają swój kontakt zawodowy z organizacjami pozarządowymi?
- W jaki sposób dziennikarze rozumieją pojęcia dialogu obywatelskiego, konsultacji społecznych, budżetu obywatelskiego?
- Czy zdaniem dziennikarzy w Krakowie istnieje dialog obywatelski? Jeśli tak, to jak go oceniają?
- W jaki sposób dziennikarze oceniają konsultacje społeczne w Krakowie?
- W jaki sposób dziennikarze oceniają budżet obywatelski w Krakowie?
- Jak dziennikarze oceniają sposoby opisywania przez media relacji między instytucjami miejskimi a organizacjami pozarządowymi?
- Które dokumenty polityki publicznej Miasta Krakowa są według dziennikarzy ważne z punktu widzenia dialogu obywatelskiego?
- Jaka jest rozpoznawalność oraz ocena w środowisku dziennikarskim wybranych instytucji, zespołów oraz zadań publicznych istotnych z punktu widzenia dialogu obywatelskiego w Krakowie⁵⁶?
- Jakie doświadczenia prywatne z działalnością społeczną, z działaniami w organizacjach pozarządowych, zrzeszeniach czy grupach nieformalnych posiadają dziennikarze?

56 Tj.: Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych, Miejskie Centrum Dialogu, Krakowska Rada Działalności Pożytku Publicznego, Rada Budżetu Obywatelskiego, Komisje Dialogu Obywatelskiego oraz Centrum Obywatelskie.

- W jaki sposób dziennikarze oceniają działalność organizacji pozarządowych w Krakowie?
- W jaki sposób dziennikarze postrzegają radnych w Krakowie jako pośredników w relacjach władz z obywatelami?

Natomiast pytania badawcze dotyczące kreatorów opinii publicznej przedstawiają się następująco:

- Kim są kreatorzy opinii publicznej, z którymi przeprowadzono wywiady (wiek, płeć, staż aktywności, motywacja)?
- Kim się czują kreatorzy opinii publicznej? Jaka jest ich tożsamość w tych relacjach i działaniach związanych ze sprawami miejskimi?
- Jaka jest historia kształtowania się aktywności kreatorów opinii publicznej w Krakowie?
- W jaki sposób kreatorzy opinii publicznej rozumieją pojęcia dialogu obywatelskiego, konsultacji społecznych, budżetu obywatelskiego?
- Czy zadaniem kreatorów opinii publicznej w Krakowie istnieje dialog obywatelski? Jeśli tak, to jak go oceniają?
- W jaki sposób kreatorzy opinii publicznej oceniają konsultacje społeczne w Krakowie?
- W jaki sposób kreatorzy opinii publicznej oceniają budżet obywatelski w Krakowie?
- Skąd kreatorzy opinii publicznej czerpią informacje o wydarzeniach w Krakowie, działaniach organizacji pozarządowych, inicjatywach obywatelskich?
- Jak kreatorzy opinii oceniają sposoby opisywania przez media relacji między instytucjami miejskimi a organizacjami pozarządowymi?
- Które dokumenty polityki publicznej Miasta Krakowa są według kreatorów opinii publicznej ważne z punktu widzenia dialogu obywatelskiego?
- Jaka jest rozpoznawalność oraz ocena w środowisku kreatorów opinii publicznej wybranych instytucji, zespołów oraz zadań

publicznych istotnych z punktu widzenia dialogu obywatelskiego w Krakowie⁵⁷?

Odpowiedzi na wymienione pytania umożliwiły badaczom zrekonstruowanie obrazu i opinii na temat dialogu obywatelskiego w Krakowie, widzianego z perspektywy dziennikarzy oraz kreatorów opinii publicznej.

2.6. Przebieg badań

Badania w postaci wywiadów zrealizował zespół badawczy, w którego skład weszli stali członkowie ODO, pięcioro studentów Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, a także doktorantka nauk o mediach z Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Osoby przeprowadzające wywiady zostały uprzednio przeszkolone w zakresie problematyki badań oraz zasad realizacji wywiadu częściowo standaryzowanego. Szczegółowo omówiono cele badań oraz scenariusze wywiadów zawierające główne pytania badawcze, czyli listy tematów, które stanowiły kategorie badawcze. Prowadzący wywiad badacz nie musi być ekspertem w danej tematyce, ale powinien posiadać pewne jej rozeznanie⁵⁸. Natomiast zdecydowanie musi on dobrze znać treść i sens kwestionariusza wywiadu, a także zdobyć takie podstawowe informacje dotyczące respondenta, które odgrywają istotną rolę z punktu widzenia problematyki badań.

Po etapie przygotowywania narzędzi badawczych oraz przeprowadzonym szkoleniu rozpoczęto nawiązanie kontaktów z osobami wytypowanymi do badania. Wszystkim potencjalnym respondentom przedstawiono informacje na temat Obserwatorium Dialogu

57 Tj.: Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych, Miejskie Centrum Dialogu, Krakowska Rada Działalności Pożytku Publicznego, Rada Budżetu Obywatelskiego, Komisje Dialogu Obywatelskiego oraz Centrum Obywatelskie.

58 E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce...*, dz. cyt., s. 329.

Obywatelskiego oraz naświetlono cele badań. Na tym etapie pojawiły się pewne komplikacje związane m.in. z problemami ze skontaktowaniem się z potencjalnymi respondentami oraz brakiem zgody na wywiad. Warto tutaj odnotować, że znacznie mniejszą chęcią rozmowy wykazali się krakowscy dziennikarze aniżeli kreatorzy opinii publicznej. W związku z tym wyściową listę osób wytypowanych do badania stopniowo modyfikowano w taki sposób, aby zachować pierwotnie założone zróżnicowanie, tj. w przypadku dziennikarzy reprezentacje głównych krakowskich mediów, a odnośnie kreatorów opinii odpowiedzialność różnorodnych obszarów tematycznych aktywności.

Ostatecznie zrealizowano 21 wywiadów: z 10 dziennikarzami oraz z 11 kreatorami opinii publicznej. Wywiady przeprowadzono w formie osobistych spotkań, które trwały od 30 minut do 1,5 godziny. Za zgodą respondentów rozmowy nagrywano, a następnie członkowie zespołu badawczego transkrybowali je oraz poddawali analizie kontekstowej.

Badanie miało charakter anonimowy, dlatego aby zachować anonimowość wypowiedzi respondentów, cytaty w książce zostały podpisane kodami nadanymi losowo poszczególnym nazwiskom. W miejscach, w których treść wypowiedzi mogłaby jednoznacznie wskazywać na jej autora, zrezygnowano z podawania kodu, by uniknąć możliwości przypisania ich konkretnym nazwiskom. W cytowanych wypowiedziach dokonano drobnych zmian stylistycznych, które nie wpłynęły na charakter wypowiedzi ani ich sens.

2.7. Operacjonalizacja pojęcia dialogu obywatelskiego

W literaturze przedmiotu najczęściej dokonuje się rozróżnienia na szerokie oraz wąskie, tzw. instytucjonalne ujmowanie pojęcia dialogu obywatelskiego⁵⁹. W projekcie ODO przyjęta została definicja, w której dialog obywatelski rozumiany jest w sensie wąskim.

Dialog obywatelski to forma kontaktu między władzą publiczną na różnych szczeblach a organizacjami trzeciego sektora, polegająca na wzajemnym przekazywaniu sobie opinii, informacji czy ustaleń dotyczących celów, instrumentów i strategii wdrażania polityki publicznej. Innymi słowy, dialog obywatelski to pozarządowo-publiczna współpraca o charakterze pozafinansowym, w ramach której, oprócz wzajemnej komunikacji, powstają zespoły doradcze, inicjatywne i konsultacyjne⁶⁰.

Dokument programowy Rządu przyjęty przez Radę Ministrów 22 października 2002 roku pt. *Zasady dialogu społecznego* stwierdza, że organizacje pozarządowe współuczestniczą w wypracowywaniu i realizacji programów inicjowanych przez władze publiczne oraz

⁵⁹ T. Schimanek, *Dialog obywatelski. Polska 2007. Ocena wybranych instytucji dających obywatelom możliwość wpływania na podejmowanie decyzji publicznych*, Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007, s. 8.

⁶⁰ Na podstawie: M. Rymusza, *O polityce państwa wobec trzeciego sektora i instytucjonalizacji dialogu obywatelskiego*, [w:] M. Rymusza (red.), *Organizacje pozarządowe. Dialog obywatelski. Polityka państwa*, Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007, s. 7-20; G. Makowski, *Nowe płaszczyzny dialogu między władzą i organizacjami pozarządowymi w Polsce*, [w:] G. Makowski, T. Schimanek (red.), *Organizacje pozarządowe i władza publiczna. Drogi do partnerstwa*, Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2008, s. 73-94; *Organizacje pozarządowe. Podstawowe pojęcia*, Departament Ekonomii Społecznej i Solidarnej, <http://www.ekonomiaspoleczna.gov.pl/Podstawowe,pojecia,380.html> (dostęp: 16.03.2018).

uzupełniają działania administracji publicznej tam, gdzie nie jest ona w stanie samodzielnie wypełnić ważnych społecznie zadań.⁶¹

Jednym z celów badań zrealizowanych w 2018 roku było zrekonstruowanie sposobu definiowania pojęć dialogu obywatelskiego, konsultacji społecznych oraz budżetu obywatelskiego przez dziennikarzy oraz kreatorów opinii. Należy tutaj zatem odnotować, że analiza oraz omówienie wyników badań zrealizowanych w 2018 roku uwzględnia również dialog obywatelski rozumiany w szerokim sensie, gdyż najczęściej takie podejście reprezentowały osoby, z którymi rozmawiano. W takim rozumieniu „dialog obywatelski to różne formy udziału obywateli w komunikowaniu się z władzą publiczną”⁶².

61 Organizacje pozarządowe. Podstawowe pojęcia, Departament Ekonomii Społecznej i Solidarnej, http://www.ekonomiaspoleczna.gov.pl/Podstawowe_pojecia,380.html (dostęp: 16.03.2018).

62 T. Schimanek, *Dialog obywatelski...*, dz. cyt., s.8.

ROZDZIAŁ 3

DZIENNIKARZE I KREATORZY OPINII JAKO OSOBY KSZTAŁTUJĄCE DYSKURSY O DIALOGU OBYWATELSKIM

W rozdziale zaprezentowano charakterystykę respondentów, czyli osób, z którymi przeprowadzono wywiady. W sumie zrealizowano 21 wywiadów, w tym 10 z dziennikarzami, a 11 z kreatorami opinii publicznej. Opisano tutaj dialog obywatelski z perspektywy jednostki będącej uosobieniem dziennikarza bądź kreatora opinii publicznej. Celem rozdziału jest rekonstrukcja tożsamości i roli dziennikarzy oraz kreatorów opinii publicznej jako aktorów dialogu obywatelskiego.

3.1. Dziennikarze jako uczestnicy oraz obserwatorzy dialogu obywatelskiego

W założeniach badawczych przyjęto, że sposób konstruowania medialnej reprezentacji dialogu obywatelskiego stanowi w dużej mierze pochodną tego, kim jest dziennikarz będący autorem materiału prasowego. To natomiast wiąże się z takimi wyznacznikami, jak jego dotychczasowe doświadczenie zawodowe, tematyka, którą zajmuje w swojej pracy, medium przez niego reprezentowane, relacje z pozostałymi

aktorami⁶³ dialogu obywatelskiego, wreszcie jego poglądy na rolę mediów w dialogu obywatelskim. Wiedza ta ma docelowo umożliwić nakreślenie szerszego kontekstu, w jakim kreowany jest dyskurs o dialogu obywatelskim w Krakowie.

3.1.1. Kto w krakowskich mediach zajmuje się dialogiem obywatelskim?

Dziennikarze, z którymi przeprowadzono wywiady, zostali dobrani w taki sposób, aby tworzyli stosunkowo zróżnicowaną grupę zarówno pod względem socjodemograficznym, jak i zawodowym. Wszystkich interlokutorów łączyła tematyka wpisująca się w szeroko rozumiany dialog obywatelski, poruszana przez nich w materiałach dziennikarskich. W tabeli 2 przedstawiono całościowe zestawienie charakterystyk respondentów pracujących jako dziennikarze w krakowskich mediach informacyjnych.

Wśród osób reprezentujących krakowskie środowisko dziennikarskie znalazły się zatem trzy kobiety oraz siedmiu mężczyzn. Najmłodszy spośród rozmówców miał 26 lat, pięcioro było w wieku 30-39 lat, natomiast troje – w przedziale wieku: 40-49 lat. Część respondentów posiadała wykształcenie dziennikarskie, ale byli też tacy, którzy ukończyli także studia politologiczne, kulturoznawcze czy prawnicze. Także staż oraz doświadczenie zawodowe respondentów było zróżnicowane. Staż pracy w zawodzie dziennikarza w Krakowie wynosił od trzech do 26 lat. Sześcioro z rozmówców pracowało krócej niż 10 lat, jedna osoba – 11 lat, a troje z dziennikarzy posiadało ponad 20-letni staż pracy. Jak zaznaczono w rozdziale metodologicznym, próba została dobrana w taki sposób, aby osoby wybrane do badań reprezentowały różne typy mediów. Dlatego na liście znalazło się dwóch dziennikarzy z „Gazety Krakowskiej”, dwóch – z „Gazety Wyborczej”, po jednej osobie reprezentującej „Dziennik Polski” oraz serwis regionalny

⁶³ Zespół ODO pytał tutaj szczególnie o aktorów dialogu obywatelskiego definiowanego w sposób instytucjonalny, czyli o kontakty dziennikarza z władzami miejskimi oraz organizacjami pozarządowymi.

Krakow.Onet.pl, a także dwie osoby pracujące w portalu internetowym LoveKraków.pl, wreszcie po jednej reprezentującej lokalne media publiczne: TVP Kraków oraz Radio Kraków.

Tabela 2. Charakterystyka respondentów reprezentujących krakowskie środowisko dziennikarskie uszeregowana pod kątem długości stażu pracy⁶⁴

L.p.	Płeć	Wiek [w przedziałach klasowych]	Medium, które reprezentuje	Rok rozpoczęcia pracy jako dziennikarz w Krakowie	Staż pracy w zawodzie [w latach]
1	Kobieta	18-29	„Gazeta Krakowska”	2016	3
2	Mężczyzna	30-39	LoveKraków.pl	2014	4
3	Mężczyzna	30-39	Krakow.Onet.pl	2013	5
4	Mężczyzna	30-39	„Gazeta Wyborcza”	2013	5
5	Mężczyzna	18-29	LoveKraków.pl	2012	6
6	Kobieta	30-39	„Dziennik Polski”	2010	8
7	Mężczyzna	30-39	„Gazeta Krakowska”	2007	11
8	Mężczyzna	40-49	Radio Kraków	1997	21
9	Kobieta	40-49	„Gazeta Wyborcza”	1996	22
10	Mężczyzna	40-49	TVP Kraków	1992	26

Wśród dziennikarzy, z którymi spotkali się badacze ODO, znalazły się zarówno osoby zajmujące się przede wszystkim dziennikarstwem informacyjnym, jak i skupione w większym stopniu na publicystyce. Niektórzy z nich w swojej pracy zawodowej mieli bezpośredni kontakt z przedstawicielami władz miejskich najwyższego szczebla, tj. z prezydentem Krakowa oraz jego zastępcami, natomiast inni głównie komunikowali się z pracownikami Biura Prasowego czy też bezpośrednio – z pracownikami konkretnych komórek organizacyjnych Urzędu Miasta Krakowa (UMK) oraz jednostek miejskich, wśród których najczęściej wymieniano Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu

⁶⁴ Przyjęto następujące kategorie wieku: 18-29 lat, 30-39 lat, 40-49 lat, 50-59 lat, 60 lat i więcej.

(ZIKiT), Zarząd Zieleni Miejskiej (ZZM), Zarząd Budynków Komunalnych (ZBK) bądź Zarząd Infrastruktury Sportowej (ZIS).

W redakcjach zazwyczaj istnieje podział na tematy przypisane do konkretnych dziennikarzy. Również respondenci wskazywali na takie sprawy, które zawodowo są im szczególnie bliskie. Rozmówcy zespołu ODO zatem wypowiadali się na tematy związane z dialogiem obywatelskim w Krakowie głównie w obrębie swoich „działek”, ponieważ w tych obszarach czuli się najbardziej kompetentni. Dlatego też analizowane konteksty dialogu obywatelskiego mają różny poziom szczegółowości, uzależniony od wskazywanych przez interlokutorów obszarów zainteresowania zawodowego. Były to takie zagadnienia ogólne, jak polityka lokalna czy dialog lokalny, ale także zdefiniowane bardziej precyzyjnie kwestie związane z infrastrukturą, architekturą, zagospodarowaniem przestrzennym miasta, estetyką i zielenią miejską czy transportem miejskim – w różnych ujęciach. Dla jednego główną działką tematyczną były drogi oraz torowiska, dla innego – polityka rowerowa miasta, ścieżki rowerowe. Znalazła się też osoba, której specjalizacją były sprawy łączące się z budżetem obywatelskim. Ze względu na podejmowaną problematykę dziennikarze objęci badaniami najczęściej kontaktowali się z wydziałami UMK oraz miejskimi jednostkami organizacyjnymi, nad którymi nadzór sprawują Andrzej Kulig – Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Społecznej, Kultury i Promocji Miasta, oraz Elżbieta Koterba – pełniąca w trakcie realizacji badań funkcję Zastępcy Prezydenta ds. Rozwoju Miasta Krakowa. Dlatego też te nazwiska – poza urzędującym prezydentem Jackiem Majchrowskim – pojawiały się najczęściej w kontekście relacji z władzami wyższego szczebla.

Respondenci w swojej działalności zawodowej podejmowali tematy dotyczące każdego mieszkańca Krakowa, gdyż skupione wokół jakości życia w mieście. Niektórzy przyznawali, że częściej sięgają po te o podłożu konfliktowym. Reprezentanci mediów niejednokrotnie stwierdzali, że kwestie miejskie bywają mało interesujące dla odbiorców, dlatego większym zainteresowaniem cieszą się materiały prasowe opisujące sprawy, które mogą być uznane za kontrowersyjne lub wobec których

opinia publiczna jest podzielona. Uwagę na to zwracały głównie osoby publikujące w portalach internetowych.

Zbawieniem i przekleństwem internetu jest to, że można w czasie rzeczywistym obserwować, co jak się klika, czyli co i jak interesuje ludzi. Sprawy dialogu obywatelskiego, budżetu obywatelskiego nie interesują ludzi [D6].

Jednak pojawiły się także nieodosobnione głosy, że choć są tematy budzące na pewno większe zainteresowanie publiczności, to „trzeba o tym pisać” [D6], bo „tych tematów nie wolno odpuszczać” [D7], „nie jest tak, że jest to tekst, który ginie w tłumie i nie ma sensu go pisać” [D8].

Dziennikarze, z którymi przeprowadzono wywiady, jako źródła informacji oraz wsparcie merytoryczne wskazywali także radnych miejskich i dzielnicowych oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych bądź różnego rodzaju grup nieformalnych lub półformalnych. Dziewięcioro z rozmówców przyznało, że bywało – bardziej lub mniej regularnie – na sesjach Rady Miasta Krakowa czy też na sesjach poszczególnych komisji Rady Miasta Krakowa. Kilkoro uczestniczyło oraz relacjonowało konsultacje społeczne, a również wydarzenia związane z budżetem obywatelskim. W obrębie konsultacji społecznych największym zainteresowaniem wśród pytanых cieszyły się te dotyczące planów zagospodarowania przestrzennego miasta.

3.1.2. Kontakty dziennikarzy z władzami miejskimi

Dziennikarze będący rozmówcami zespołu badawczego w większości oceniali stosunkowo dobrze swoje kontakty zawodowe z przedstawicielami instytucji miejskich. Można, wykorzystując metaforę przedstawiciela telewizji lokalnej, relacjom dziennikarzy z władzami miejskimi wystawić „czwórkę z minusem”. Przedstawiciele mediów pytani o opinię dotyczącą tej współpracy w pierwszych słowach najczęściej używali takich określeń, jak: *dobre, poprawne, raczej pozytywne, normalne, ja nie narzekam, w miarę dobre*. Ponadto, zwracali uwagę

na to, że „nie ma tam jakiś takich animozji personalnych” [D9] ani „barier, których nie można obejść” [D10].

Mówiąc o kontaktach z władzami miejskimi w obszarze szeroko rozumianego dialogu obywatelskiego, rozmówcy najczęściej kontaktowali się z konkretnymi pracownikami UMK oraz miejskich jednostek organizacyjnych, z rzecznikami oraz radnymi miejskimi, a nierzadko także z radnymi dzielnicowymi. Opisuując charakter tych kontaktów, mówili, że jest to bieżąca, codzienna, dość intensywna współpraca. Pytani o jej formy, dziennikarze najczęściej wskazywali kontakt telefoniczny, mailowy i osobisty – podczas sesji, różnego rodzaju komisji czy też spotkań i konferencji w Magistracie⁶⁵. Niektórzy jako kanał komunikacji z przedstawicielami władz miejskich podawali także media społecznościowe, takie jak Facebook i Twitter. Ogólnie rzecz ujmując, forma tych kontaktów uzależniona była od jej celu oraz relacji personalnych. Warto tutaj zaznaczyć, że w sytuacjach wymagających jak najszybszego zdobycia wypowiedzi do materiału dziennikarskiego, większość respondentów potrafiłaby wskazać osobę, do której może bezpośrednio zadzwonić, aby taki komentarz w niedługim czasie uzyskać.

W pracy dziennikarzy można wyróżnić dwie główne drogi uzyskiwania informacji od jednostek miejskich: oficjalną/formalną i tzw. „mniej oficjalną”. Sprowadzają się one do dwóch typów kanałów komunikacji: 1) opartych na kontaktach z osobami upoważnionymi do wydawania oficjalnym komunikatów, tj. głównie z Biurem Prasowym UMK oraz rzecznikami różnych instytucji; 2) bezpośrednich – z konkretnymi osobami: radnymi oraz wybranymi pracownikami różnych jednostek miejskich, których wiedza czy kompetencje dotyczą opisywanego przez dziennikarza tematu. Rozmówcy podkreślali tutaj, że te nieoficjalne źródła informacji są wynikiem wypracowanych relacji personalnych, które pojawiają się wraz z doświadczeniem zawodowym. W tym kontekście kilku z respondentów, opisując pozytywne

65 Chodzi o siedzibę Urzędu Miasta Krakowa, tj.: Pałac Wielopolskich w Krakowie przy placu Wszystkich Świętych 3-4.

strony tej komunikacji z reprezentantami władz miejskich, wskazywało właśnie na dobre relacje interpersonalne z urzędnikami, które zawiązały się na przestrzeni lat:

[...] chodzi o wyrobienie sobie pewnego zaufania, musimy się wzajemnie poznać i obie strony muszą mieć poczucie, że druga strona nie chce im zrobić krzywdy [...]. To trwa, to jest tak naprawdę ciągły proces. Pierwszy rok pracy to jest takie próbowanie sił, kiedy dziennikarz też próbuje się pokazać z niewiadomo jak mocniej strony, kiedy nie ma jeszcze czym się wykazać i pisze czasem teksty krytyczne na siłę, a z drugiej strony też rzecznicy czy urzędnicy nie wiedzą, czego się spodziewać [D2].

Pojawiły się także liczne wypowiedzi podkreślające brak możliwości uogólnienia tej dobrej oceny relacji dziennikarzy czy mieszkańców z przedstawicielami jednostek miejskich. Podsumowując, można stwierdzić, że tak jak jest wiele osób, które w opinii dziennikarzy w sposób nieodpowiedni pełnią swoje funkcje, tak samo też istnieje wiele przykładów bardzo pozytywnych. W tym kontekście jedną z najczęściej wymienianych osób był Piotr Kempf – dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie.

[...] są tacy ludzie, którzy są bardzo otwarci na dialog i nie boją się krytyki mediów, a są ludzie, którzy chowają się za biurem prasowym, za rzecznikami i tak dalej [D3].

Pomimo ogólnie dość dobrej oceny tych relacji, przy rozwinięciu tematu każdy z rozmówców zwrócił uwagę na pewne aspekty problematyczne, w jego opinii wady tej komunikacji, jakie dostrzega po stronie przedstawicieli miasta. Kilku z dziennikarzy zwróciło uwagę na problemy związane z komunikacją z Biurem Prasowym krakowskiego Magistratu. Wśród najczęściej poruszanych kwestii pojawiała się opieszałość w odpowiadaniu na zapytania wysyłane przez dziennikarzy, która wynika m.in. z mocno sformalizowanych procedur.

Reprezentatywna dla wyrażanych w tym aspekcie opinii jest wypowiedź jednej z dziennikarek krakowskiego dziennika:

Zdarzało się oczywiście, że jeśli chodzi o odpowiedzi Magistratu, to często bardzo długo na nie czekałam. Musiałam powielać maile, żeby dostać w konkretną odpowiedź [D4].

Pojawiło się też kilka krytycznych wypowiedzi [D2, D6, D7, D9] na temat specyfiki samego języka urzędowego – sposobu formułowania treści, który nie jest przystępny, a może być nawet wykorzystywany jako utrudnienie dotarcia do poszukiwanej informacji. Kwestią problematyczną bywały także wymijające odpowiedzi.

Czasem oczekiwałam większej merytoryczności, bo są momenty, kiedy wysyłam pytania, które mają ileś podpunktów i specjalnie staram się je numerować, formułować, żeby było jasne, że oczekuję odpowiedzi na każde z tych pytań, po czym dostaję odpowiedź dwuzdaniową [D2].

Także dziennikarz telewizyjny [D5] zwrócił uwagę na kwestie komunikacyjno-językowe, wyjaśniając, że o wyborze gości nie decydują jedynie kwestie natury decyzyjno-merytorycznej, ale istotne są także odpowiednie kompetencje komunikacyjne. Atrakcyjny, interesujący i zrozumiały sposób wypowiedzi to czynniki, które najczęściej warunkują wybór rozmówcy.

W kontekście negatywnych aspektów komunikacji pojawiły się wypowiedzi zwracające uwagę na ogólną postawę pracowników instytucji miejskich wobec mediów. Przykładem obrazującym mogą być tutaj słowa jednego z respondentów, który stwierdza, że kontakty są poprawne, ale „nie zawsze się palą do tego dialogu medialnego. To trzeba prosić” [D1].

Natomiast w kontekście aspektów pozytywnych, kilka razy pojawiła się konstatacja, że pomimo materiałów prasowych nieprzychylnych i krytycznych wobec działań władz miejskich, które nierzadko

są publikowane przez autorów tych wypowiedzi, to ta współpraca jest poprawna i profesjonalna. „Nie ma na media żadnych nacisków” i „nawet gdy się w jakiejś kwestii nie zgadzamy [...], to taki wzajemny szacunek jest zachowany” [D10].

Wydaje mi się, że dotąd Prezydent Krakowa, jego następcy i Urząd Miasta, pracując z nami jako mediami w przekazywaniu tych informacji, wszyscy mieściliśmy się w ramach systemu prawnego, w którym się obracamy i w ramach tego, co uznajemy w Polsce za demokratyczne standardy, w których jest też chociażby zasada transparentności władzy [D3].

Tylko nieliczni z respondentów przyznali, że w swojej pracy kontaktują się z jednostkami miejskimi powołanymi do podtrzymywania dialogu obywatelskiego w Krakowie, takimi jak Miejskie Centrum Dialogu lub Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych. Wśród osób mających kontakt z Miejskim Centrum Dialogu przeważały opinie pozytywne. Ale zaskakuje fakt, że jeśli chodzi o otwartość na dialog, to odnośnie działań MOWIS pojawiły się opinie krytyczne. Niektórzy z respondentów zwracali uwagę na problemy natury komunikacyjnej, wynikające z postaw kierownictwa. Aczkolwiek była także opinia pozytywna na temat współpracy z tą jednostką:

[...] jeśli chodzi o budżet [obywatelski], jedno z głównych miejsc, do których zwracaliśmy się o informacje i pomoc. Mogę powiedzieć ze swojej perspektywy, że akurat w tej instytucji zawsze uzyskałam jakąś pomoc, a jeśli nie pomoc, to przynajmniej wskazówkę, gdzie udać się po dodatkowe informacje. [...] Muszę powiedzieć, że ja akurat miałam dobre relacje z MOWIS [D8].

Dziennikarze otwarcie mówili o tym, że zdarzały się i zdarzają sytuacje konfliktowe na linii media – władze miejskie, a niektóre z nich nawet kończyły się w sądzie [D2]. Czasem trzeba było napisać sprostowanie [D2, D3, D7], ale „żaden z dziennikarzy w Krakowie

nie był publicznie napiętnowany” [D3]. W tym kontekście pojawiła się również wypowiedź [D7] mówiąca o tym, „że każda redakcja wcześniej czy później trafia na jakąś minę”, ale choć ten dialog bywa trudny, to ważne okazuje się jego istnienie w przestrzeni publicznej: „fajnie, że na stronie magistratu⁶⁶ pojawiają się takie komunikaty dotyczące jakiegoś tekstu, odpowiedź magistratu na konkretny artykuł” [D7]. Odnosząc się do wątku komunikatów skierowanych od władz do mieszkańców, warto nadmienić, że komunikacja na linii władze miejskie – dziennikarze nie ma jednak charakteru jednokierunkowego. Zdarzały się także sytuacje, gdy była inicjowana przez Urząd Miasta. Miało to miejsce, gdy np. dziennikarze publikowali informacje o zbliżających się konsultacjach społecznych, aby dotrzeć do większej liczby mieszkańców i zachęcić ich do udziału [D8].

Warto tutaj odnotować, że krakowskie środowisko mediów lokalnych jest zróżnicowane pod wieloma względami, także pod kątem oficjalnych stosunków z instytucjami miejskimi. Jak stwierdził jeden z dziennikarzy, „relacje są zależne od mediów, dla których się pracuje” [D6]. Osoby, z którymi przeprowadzano wywiady, wykazały się dyplomacją, mówiąc o swoich kolegach z branży, jednak dały do zrozumienia, że różne redakcje realizują odmienne polityki medialne w stosunku do władz miejskich. Znamienny w tym kontekście był komentarz jednej z byłych dziennikarek krakowskiego dziennika:

[...] jeśli chodzi o kwestie dotyczące działania miasta, to można podzielić media regionalne na pewne grupy. Jedne [...] bardziej przyglądają się decyzjom władz i jeśli zobaczą jakiś problem, to od razu go pokazują w mediach. Inne z kolei uwypuklają jakieś decyzje, które mogą zostać odebrane za pozytywne [D4].

Wydaje się, że najbardziej adekwatnym podsumowaniem tych intensywnych, złożonych, mocno zróżnicowanych i niepozbawionych

66 Chodzi tutaj o zakładkę „Opinie, stanowiska, polemiki” na stronie internetowej krakow.pl.

napięć relacji pomiędzy krakowskimi dziennikarzami a władzami miejskimi są słowa jednego z dziennikarzy krakowskiego serwisu informacyjnego. Stwierdził on po prostu, że jest „jak to w życiu – w związku. Raz lepiej, raz gorzej, ale trzeba ze sobą żyć” [D10].

3.1.3. Kontakty dziennikarzy z organizacjami pozarządowymi i działaczami grup nieformalnych

Pod względem ogólnej opinii na temat kontaktów dziennikarzy z przedstawicielami organizacji pozarządowych oraz różnego rodzaju inicjatywami respondenci reprezentujący krakowskie środowisko dziennikarskie stanowili bardziej homogeniczną grupę niż w przypadku ich poglądów na temat relacji z przedstawicielami władz. Rzeczona ocena oscylowała w granicach dobrej i bardzo dobrej. Przechodząc do pogłębionego opisu tych relacji, można oczywiście dostrzec zróżnicowanie tych opinii w obszarze m.in. ich formy, celów czy częstotliwości, aczkolwiek pierwsze skojarzenia w większości przypadków były pozytywne. Myśl przewodnią dziennikarskich narracji w kontekście wypowiedzi na temat organizacji pozarządowych stanowiła ich pozycja eksperta, komentatora wydarzeń w miejskiej sferze publicznej. Do wspólnej cechy tych opisów należała – rysująca się w tle wypowiedzi lub wyartykułowana wprost – łatwość i szybkość uzyskania informacji, komentarza w danej sprawie. „To są kontakty, które są właściwe, proste, oparte na prostym działaniu: jeśli coś jest potrzebne, dzwoni się i tyle” [D4]. Te dobre relacje, jak twierdzi [D10], wynikają ze wspólnej perspektywy, z podzielanych poglądów:

Podejście do miasta, które wyznają dziennikarze i organizacje pozarządowe, jest bardzo podobne. Myślę, że to z tego wynika – ze wspólnej wizji miasta. Dzięki temu mamy dobre kontakty – wystarczy telefon [D10].

Ogólnie rzecz ujmując, można stwierdzić, że komunikacja na linii media – organizacje pozarządowe oraz grupy nieformalne inicjowana jest w równym stopniu przez obie strony. Z taką samą częstotliwością

dziennikarze zwracają się do przedstawicieli trzeciego sektora, jak i organizacje pozarządowe i grupy nieformalne do dziennikarzy. [D3], wypowiadając się na ten temat, zauważa, że chociaż „każde medium jakoś inaczej podchodzi do tego, jak korzystać z opinii czy też aktywności organizacji pozarządowych”, to wspólnym mianownikiem dla wszystkich chyba dziennikarzy są dwie rzeczy:

[...] korzystamy z opinii członków organizacji pozarządowych, kiedy chcemy pokazać błędy urzędników. Skoro błędy, to też to, jak powinno być, czyli dobrą praktykę. Dobry dziennikarz pokaże nie tylko błąd urzędnika albo błąd urzędu, ale też jak przekuć ten błąd w dobrą praktykę w przyszłości. Natomiast druga rzecz: korzystamy też z opinii ludzi w NGO-sach, to znaczy są tam eksperci w swoich branżach [D3].

W swoich wypowiedziach rozmówcy wielokrotnie bardzo pozytywnie wypowiadali się na temat przygotowania merytorycznego przedstawicieli trzeciego sektora, do których zwracają się po opinię w sprawie, w której się oni specjalizują.

Natomiast jeśli chodzi o przeciwny kierunek komunikacji, to ogólnie rzecz ujmując, organizacje pozarządowe oraz grupy nieformalne najczęściej zgłaszają się do dziennikarzy, gdy pojawia się jakaś kwestia problematyczna [D4, D5, D6, D7, D8, D9, D10]. Logikę takiego funkcjonowania organizacji pozarządowych w przestrzeni medialnej doskonale opisuje wypowiedź jednego z dziennikarzy krakowskiego dziennika:

To jest taka droga dla organizacji pozarządowych. Póki one mogą same coś robić i współdziałać z urzędem, to tak robią. Gdy nie mogą zrealizować jakiegoś swojego celu, wtedy organizacja uważa, że nie mogą tego zrobić z powodu blokady po stronie urzędu, to wtedy zgłaszają się do mediów. Czyli też wykorzystują media, bo mówią, że „tu nam urzędnicy nie pozwalają, a my mamy świetny pomysł”, media wtedy analizują całą sprawę i stwierdzają, że rzeczywiście mieli

świetny pomysł, to czemu ci urzędnicy się na to nie zgodzili. Wtedy krytykuje się urząd. Jest to na zasadzie konfliktu, że urzędnicy nie potrafią współdziałać z organizacjami pozarządowymi. Każde lokalne krakowskie medium opisuje jakieś działanie różnych stowarzyszeń, fundacji – NGOów, które działają na naszym terenie. Głównie z pozycji konfliktu, bo to jest zawsze nośny temat dla mediów, ale czasami też jakieś neutralne relacje, no i pewnie trochę rzadziej – ale też jakieś pozytywne [D6].

W podobnej optyce wypowiadali się także inni rozmówcy. Wszelkiego rodzaju inicjatywy oddolne pojawiają się najczęściej w mediach w kontekście jakiejś sytuacji konfliktowej, na kanwie jakiegoś konkretnego problemu. Także [D8] stwierdziła, że „organizacje społeczne już trochę przyzwyczały się do tego, że jeśli mają jakiś problem, który nie zostanie rozwiązany już i od razu przez urzędników, to zwracają się do mediów”. Jednak równocześnie dodała, o czym mówili także inni dziennikarze, że układ ten opiera się na obopólnych korzyściach i „jest to symbioza”. Dziennikarka zwróciła uwagę, że zgłaszające się do niej grupy nie zawsze artykułują poglądy reprezentatywne dla większości mieszkańców, ale pełnią dla dziennikarza funkcję – odwołując się do pojęcia użytego w rozdziale 1 – *early recognizers*:

Kontakt z organizacjami jest dobry, dziennikarze mają też świadomość, że te organizacje czy tam grupy społeczne mają może nie niekompletną, ale niepełną wiedzę na temat potrzeb społeczności lokalnej i wiedzą, że jeśli jest jakiś problem, to taka grupa lokalna jest takim pierwszym ogniwem, które wyłapuje ten problem i też dzięki temu my możemy się dowiedzieć o tym, dowiedzieć o tym, co jest problemem, w czym ewentualnie możemy im pomóc [D8].

Wśród respondentów pojawiły się jednak także krytyczne oceny kontaktów mediów z organizacjami pozarządowymi. Do błędów komunikacyjnych po stronie trzeciego sektora zaliczono m.in. brak profesjonalizmu, wyrażający się głównie w niedostatku umiejętności

nawiązania relacji z redakcją. [D2] i [D9] mówili m.in. o tym, że nie są to systematyczne kontakty, a ich aktywność ma charakter sinusoidalny. Istnieją organizacje stające się aktywne tylko wtedy, gdy potrzebują medialnego nagłośnienia sprawy, o którą walczą, i „są też takie stowarzyszenia, które zasypują skrzynkę mailową jakimiś akcjami, zbieraniem podpisów, ale to bywa męczące” [D2]. Zwracali także uwagę, że nie posiadają wiedzy na temat funkcjonowania tego typu organizacji:

Mam problem ze znalezieniem w głowie informacji o tych organizacjach, co w mojej ocenie trochę świadczy o ich poziomie aktywności. Ja to w dużej mierze rozumiem, bo jeśli nie mają jakichś grantów, nie ma takiej siły organizacyjnej, to są to ludzie robiący to po pracy i za darmo i rozumiałe to jest, że mają też swoje życie. Ja w tym momencie nie widzę takiej dużej aktywności i od dawna nie miałem potrzeby kontaktowania się z nikim z tego rodzaju stowarzyszeń [D2].

Wątek słabej widoczności organizacji pozarządowych w mediach wśród dziennikarzy pojawił się w dwóch głównych kontekstach. Pierwszy, przywołany już, wynikał z ich niskiej aktywności i braku profesjonalnych działań związanych z komunikacją zewnętrzną. W opiniach [D2] i [D9] kwestia ta dotyczy większości organizacji pozarządowych, choć wskazali oni także wyjątki, które według nich radzą sobie doskonale. Natomiast druga perspektywa łączyła się z postawą mediów wobec organizacji pozarządowych. W takim charakterze wypowiedział się m.in. [D1], reprezentujący medium publiczne:

Myślę, że mimo wszystko gdzieś tam ten głos ginie. Nie jest słuchany głos organizacji. Nie przez wszystkie media oczywiście jest pomijany, ale większość pomija. Jak gdyby tego nie dostrzega. Nie słyszy [D1].

Abstrahując jednak od tych zróżnicowanych opinii na temat przyczyn oraz samej obecności w przekazach medialnych organizacji

pozarządowych, większość dziennikarzy samą współpracę ze środowiskiem trzeciego sektora w Krakowie oceniała bardzo pozytywnie:

To jest zawsze jedna z lepszych komunikacji. Organizacje pozarządowe są chętne do takiej komunikacji, bo chcą się też pokazywać na zewnątrz, pokazywać to, co robią, i że się czymś zajmują. Z reguły są tam eksperci, ludzie z szeroką wiedzą w dziedzinie, którą się zajmują. To z reguły jest bardzo dobry kontakt, [...] ułatwiony. Oni służą pomocą, wiedzą ekspercką, cytatem, wyjaśnieniem jakiś rzeczy. Jakaśkolwiek by to nie była fundacja, stowarzyszenie, jakiegokolwiek NGOs, to ta współpraca bywa dobra [D6].

Ze względu jednak na tło, na jakim pojawiają się medialne wzmianki o tego rodzaju organizacjach, w medialnych reprezentacjach dialogu obywatelskiego dominuje dyskurs konfliktowy na linii władze miejskie – organizacje pozarządowe. Rzadko natomiast, jak przyznają dziennikarze, publikują oni treści opisujące samą działalność poszczególnych organizacji pozarządowych. Warto tutaj dodać, że Małopolska od lat pozostaje jednym z województw, które pod względem liczebności organizacji trzeciego sektora znajdują się w polskiej czołówce, a w samym Krakowie zarejestrowanych jest ponad 4200 organizacji pozarządowych⁶⁷.

Jak już wspomniano, krakowscy dziennikarze wysoko oceniają wiedzę ekspercką przedstawicieli trzeciego sektora. Ale wśród rozmówców pojawiły się także głosy zwracające uwagę na problem z obiektywnością pewnych organizacji pozarządowych, które współpracują z instytucjami miejskimi lub są finansowane z budżetu gminy. W tym duchu wypowiadał się [D9], mówiąc o wykorzystywaniu organizacji

67 B. Charycka, M. Gumkowska, *Kondycja małopolskiego trzeciego sektora. Potrzeby i możliwości organizacji pozarządowych województwa małopolskiego. Raport z badania*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Kraków 2017, <https://www.malopolska.pl/publikacje/wspolpraca/kondycja-malopolskiego-iii-sektora-potrzeby-i-mozliwosci-organizacji-pozarzadowych-wojewodztwa-malopolskiego-raport-z-badania> (dostęp: 31.08.2018).

pozarządowych w celach politycznych, natomiast [D1] użył w tym kontekście określenia „koncesjonowane organizacje pozarządowe”.

Dziennikarze mówili także o tym, że coraz częściej zwracają się do różnego rodzaju grup nieformalnych, aby zaprezentować w mediach perspektywę oddolną. Grupy takie zwykle powstają *ad hoc*, głównie w mediach społecznościowych, jako ruchy protestu wobec planowanych decyzji władz miejskich. Obecnie mają one coraz silniejszy głos w krakowskiej debacie publicznej:

W zasadzie w mojej pracy w tym momencie nie kontaktuję się z jakimiś organizacjami pozarządowymi, dużo większą rolę jeśli chodzi o kreowanie tego, co w mieście się dzieje, przejęli szeroko rozumiani aktywiści, zarówno tacy, którzy sami chcą się tak nazywać, jak i tacy, którzy z nimi walczą i uważają słowo „aktywista” za [...] obrazę, ale ostatecznie też jakoś się stowarzyszą, łączą we wspólnej sprawie i przykładem jest Stowarzyszenie Stare Podgórze czy Komitet „Nic o nas bez nas”, czyli głównie przeciwnicy ZIKiT-u i zmian w strefie płatnego parkowania. Z takiej zupełnie niesformalizowanej grupy osób protestujących stali się istotną grupą wpływająca na to, co się dzieje w mieście, o bardzo dużej sile wpływu, politycznego znaczenia wręcz [D2].

Analizując wypowiedzi poszczególnych respondentów, można poczynić kilka obserwacji natury ogólnej. W Krakowie istnieje krótka lista organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych o usankcjonowanej pozycji ekspertów w swoich dziedzinach. Jej skład na przestrzeni ostatnich kilku lat jest stosunkowo niezmienny. Organizacje te funkcjonują w krakowskiej przestrzeni publicznej na dwa sposoby: jako inicjatywy (1) reprezentowane i kojarzone wyłącznie przez pryzmat swoich liderów oraz (2) bez wyraźnie określonego czy wysuwającego się na pierwszy plan lidera, a kojarzone przez pryzmat instytucji – całościowo.

W opinii dziennikarzy jedną z najważniejszych organizacji pozarządowych ze względu na rolę odegraną w kreowaniu dyskursu

miejskiego jest Krakowski Alarm Smogowy. Do najczęściej wymienianych w tym kontekście organizacji, zarówno o charakterze formalnym, jak i nieformalnym, zaliczyć można także: Pracownię Obywatelską, Towarzystwo na rzecz Ochrony Przyrody, Fundację Stańczyka, Klub Jagielloński, Stowarzyszenie Funkcja Miasto, Społeczną Inicjatywę aDaSie, Stowarzyszenie Stare Podgórze, Stowarzyszenie Przestrzeń-Ludzie-Miasto oraz Komitet „Nic o nas bez nas”.

Warto jeszcze nadmienić dwie kwestie. Otóż respondenci, którzy opisując relacje z trzecim sektorem, posługiwali się konkretnymi nazwiskami i łączyli je ze zdefiniowanymi obszarami tematycznymi, zazwyczaj lepiej oceniali ogólne relacje mediów z organizacjami pozarządowymi. Natomiast raczej w gorszym świetle te związki widziały osoby odnoszące się w swojej narracji całościowo do organizacji pozarządowych czy grup nieformalnych.

3.1.4. Jaką rolę pełni dziennikarz (nie tylko) w dialogu obywatelskim?

Powyższe pytanie nie zostało w sposób bezpośredni zadane respondentom reprezentującym środowisko dziennikarskie. Jednak na poziomie analizy zaobserwowano, że w większości przypadków sami badani niejako spontanicznie w swoich wypowiedziach dotyczących reprezentacji medialnych dialogu obywatelskiego odnosili się do społecznej odpowiedzialności mediów czy też obowiązku przestrzegania dobrych praktyk zawodowych. Dlatego podjęto próbę zaprezentowania dziennikarzy w ich perspektywie normatywnej.

Dziennikarze, mówiąc o swojej pracy i roli odgrywanej przez media w komunikacji między przedstawicielami władzy a obywatelami, często podkreślali, że media stanowią istotne ogniwo tego procesu – są uczestnikiem dialogu obywatelskiego i zarazem aktorem pełniącym różne funkcje. Mogą być głosem tych, którzy w swojej opinii sami by tego nie osiągnęli, co mogą zrobić w ich imieniu media. Jako przykład ilustrujący można wskazać wypowiedź jednego z dziennikarzy od kilku lat zajmującego się polityką lokalną:

Często ludzie uważają, że sami nic nie osiągną. Nie zdają sobie sprawy, że mogą poprosić o jakieś informacje w urzędzie i urząd jest zobligowany, żeby im te informacje do dwóch tygodni wydać. Nie zdają sobie z tego sprawy, więc idą do mediów, bo mają poczucie, że media mogą coś zdziałać w ich sprawie. Media też biorą udział w tym dialogu obywatelskim. Mieszkaniec, zamiast iść do urzędu, idzie do mediów i media w jego sprawie pytają się urzędu [D6].

Na problem, jakim jest brak wiedzy na temat przepisów i mechanizmów prawnych, a co za tym idzie – przysługujących mieszkańcom praw, uwagę zwróciło kilkoro z rozmówców. Ale należy zaznaczyć, że jednocześnie wśród respondentów pojawiła się także kilka razy obserwacja wskazująca na wzrost świadomości obywatelskiej w ostatnich latach.

Natomiast konsultacje społeczne, dzięki też między innymi mediom i dziennikarzom, ich znaczenie wzrosło zdecydowanie w Krakowie przez ostatnich lat, powiedzmy cztery, pięć [D3].

W opinii zacytowanego dziennikarza serwisu regionalnego ogólnopolskiej gazety codziennej ważną rolę odegrała tutaj właśnie praca dziennikarzy, którzy przybliżają reguły demokracji partycypacyjnej swoim odbiorcom nie tyle poprzez wyjaśnianie, ale raczej dzięki unacznieniu rzeczywistej bliskości i bezpośredniego oddziaływania na obywateli decyzyj, które zapadają na poziomie lokalnym:

[...] przez ostatnie lata bardzo wzrosła świadomość obywatelska krakowian, co moim zdaniem jest efektem naszej pracy jako dziennikarzy [...]. Bardzo dużo nas, dziennikarzy, zaczęło chodzić na konsultacje społeczne, relacjonować je dla mieszkańców. I mieszkańcy, czytając gazety czy portale internetowe, czy słuchając radiostacji, zauważyli, że chodząc na te spotkania, można mieć realny wpływ na kształt przestrzeni publicznej, przestrzeni w ogóle w mieście [D3].

Co interesujące, przedstawicielka tego samego medium, reprezentująca do pewnego stopnia podobną narrację, jako istotę swoich tekstów wpisujących się w problematykę dialogu obywatelskiego postrzekała jednak ich walory edukacyjne.

Jeżeli piszę teksty, to nie tylko te informacyjne. Staram się tłumaczyć, dlaczego to jest takie bardzo ważne i tych tekstów napisałam już dużo [D7].

Będąc świadoma, że tematy takie nie są „łatwe do przełknięcia” [D6] dla czytelników, dziennikarka wyjaśniła, jak próbuje je przekazać. Sięga w tym celu po mniej standardowe w tej tematyce gatunki dziennikarskie. Za ich pomocą „przemycą” nie tyle postawę obywatelską, co – podobnie jak jej kolega z redakcji – świadomość bezpośredniej bliskości spraw, które opisuje np. przez pryzmat indywidualnych historii:

Staram się pisać do konkretnego człowieka, tłumacząc mu, dlaczego to ważne jest [...]. Nie są to klasyczne teksty informacyjne, tylko są to po prostu albo komentarze, albo felietony, czyli taka trochę luźniejsza forma, w której mogę opowiedzieć o tym, jak taka rzecz [...] wpłynie na życie mieszkańców [D7].

Wszyscy dziennikarze mówili o tym, że każdą opisywaną sprawę należy pokazać z różnych punktów widzenia. „My jesteśmy też od tego, jako dziennikarze, żeby zderzyć ze sobą argumenty zarówno urzędników Urzędu Miasta, jak i tychże organizacji” [D3]. W tym charakterze wypowiadał się [D3], podkreślając, że do obowiązków dziennikarza należy refleksja, a nie powtarzanie opinii innych. To jest właśnie realizowanie funkcji opiniotwórczej, czyli kreowanie opinii publicznej:

[...] my, dziennikarze, jesteśmy tak naprawdę recenzentami tego, co się odbywa na tej linii. To my właśnie powinniśmy filtrować trochę przez siebie tę rzeczywistość i pokazywać odbiorcom, w jaki sposób

ten dialog obywatelski wygląda. Nie ma czegoś takiego jak eksperci od dialogu obywatelskiego. A jeżeli nawet są tacy ludzie, to posiłkujemy się tylko ich opiniami. [...]. Ale wolność słowa polega właśnie na tym, że nawet jeżeli mamy od kogoś jakąś opinię, to później i tak my, jako dziennikarze, wyrabiamy sobie własne zdanie. Po to jesteśmy [D3].

Mówiąc o roli mediów w dialogu obywatelskim, a dokładniej o tym, kto kogo i gdzie reprezentuje, kilku z rozmówców postawiło tezę, że często media przemawiają nie tylko w imieniu mieszkańców miasta. Czynią to także z pozycji organizacji pozarządowych – zwłaszcza tych małych, które nie mają w przestrzeni medialnej usankcjonowanej pozycji eksperta, takiej jak np. Alarm Smogowy⁶⁸:

Organizacje pozarządowe też się nieraz skarżą, że mają utrudniony dostęp do władz lokalnych, do samorządu, do polityków, żeby uzyskać jakieś informacje. Często dziennikarze mają lepszą siłę przebicia, żeby coś osiągnąć [D6].

Tutaj należy dodać, że sama ocena potencjału reprezentatywności organizacji pozarządowych wśród indagowanych była zróżnicowana. [D2] wspomniał m.in. o tym, że „jednak stowarzyszenie nie pokrywa się z poglądami i sposobem funkcjonowania całego społeczeństwa”. W tym kontekście warto także przytoczyć słowa jednego z dziennikarzy, który – tak jak wszyscy rozmówcy – twierdzi, że wielu z krakowskich radnych w pierwszej kolejności reprezentuje interesy swoich partii, a nie mieszkańców miasta. Dlatego też osoby potrzebujące

68 Obecnie w przestrzeni publicznej funkcjonuje określenie dotyczące sieci lokalnych organizacji, której pełna nazwa to Polski Alarm Smogowy. Jednak ważną rolę w osiągnięciu pozycji eksperckiej odegrała jedna z pierwszych organizacji, tj. Krakowski Alarm Smogowy, której założyciele w przestrzeni medialnej funkcjonują jako liderzy całego ruchu. Pojawiają się jako eksperci – głównie spraw związanych z jakością powietrza w polskich miastach – zarówno w mediach lokalnych, jak i ogólnopolskich.

pomocy w kontakcie z tzw. urzędem częściej zwracają się do mediów lokalnych niż do „swoich” radnych.

Ze swojego doświadczenia mogę powiedzieć, że duża część interpelacji radnych powstaje po tym, jak media zaalarmują radnych, że coś się dzieje. Do nas przychodzą z kolei mieszkańcy, więc myślę, że bardziej media są pośrednikiem między władzą a obywatelami niż mieszkańcy. Większą rolę mają w tej kwestii [D4].

Przez pryzmat wspomnianego już kilkakrotnie ramowania na bazie konfliktu wypowiadała się też inna krakowska dziennikarka. W jej perspektywie nie chodzi tutaj o wytykanie błędów władzy, ale „opisywanie problemów, które jest dobre, bo daje możliwość ich rozwiązania”. W takim ujęciu dziennikarz jawi się jako swego rodzaju mediator.

[...] jeśli te sygnały spływają do dziennikarza, spływają nie pojedynczo, tylko mieszkańcy też mają takie poczucie, że zgłoszenie pewnych rzeczy do mediów pozwoli to nagłośnić, to mamy szansę, żeby to skonfrontować, żeby zapytać urzędników: „słuchajcie, jest taki problem, mieszkańcy narzekają na taką i taką kwestię, co wy na to, co możemy z tym zrobić?”. Wtedy jest szansa na rozwiązanie tego [D8].

[D8] odniosła się także do tradycyjnego paradygmatu dziennikarstwa, stwierdzając, że rolą dziennikarza jest pokazywać blaski i cienie każdej sprawy. Jednak w swojej wypowiedzi poszła dalej, wyjaśniając, w jaki sposób rozumie sens swojej pracy:

Bardziej te cienie pod kątem tego, żeby ten problem rozwiązać, a nie piętnować dla samego piętnowania i mówienia, że jest źle, tylko dlatego, żeby ktoś zareagował i powiedział: „tak, wiemy, że jest problem, albo sprawdzimy, czy jest problem, i proponujemy jakieś rozwiązanie”.

Wśród respondentów pojawiły się również wypowiedzi na wyższym poziomie ogólności. W takim refleksyjnym charakterze wypowiadała się jedna ze starszych stażem dziennikarek, która reprezentowała postawę dziennikarza zaangażowanego społecznie:

Zawsze wierzyłam w ideę obywatelskości i wydawało mi się, że to jest bardzo ważne, [...] wszyscy jesteśmy w jednej przestrzeni i wszyscy odpowiadamy za miasto. Zawsze pisałam, być może nie powinienam, ale w takim tonie trochę edukującym. Pisałam te teksty jako mieszkanka, nie tylko jako dziennikarka, i zawsze chciałam, i chcę nadal, przekonać urzędników, że miasto nie jest tylko ich miastem, że oni są takimi samymi mieszkańcami, no jak ja, jak mój czytelnik [D7].

Podsumowując, można stwierdzić, że media stanowią w opinii dziennikarzy immanentną składową definicji pojęcia dialogu obywatelskiego. Poglądy natury normatywnej, dotyczące zawodu dziennikarza, były w dużej mierze zbieżne wśród badanych, niezależnie od tego, czy reprezentowali medium publiczne, czy komercyjne. Do najważniejszych funkcji mediów, jakie wskazywali bezpośrednio lub pośrednio w swoich narracjach, można zaliczyć: pośredniczenie, mediację, adwokatowanie oraz moderowanie debaty publicznej. Misja zawodowa dziennikarza lokalnego obejmuje występowanie w imieniu mieszkańców miasta, także tych stowarzyszonych w różnego rodzaju organizacjach formalnych i nieformalnych. Ważną cechą charakteryzującą dobrego dziennikarza, co wielokrotnie podkreślali badani, jest obiektywność. Natomiast do powinności dziennikarzy w obrębie tematyki badań ODO należy edukowanie oraz wyjaśnianie procesów i zjawisk wpisujących się w dialog obywatelski, a także promowanie idei obywatelskich i prezentowanie przestrzeni miejskiej jako dobra wspólnego. Można zatem stwierdzić, że perspektywa normatywna, jaką zarysowali rozmówcy, świadczy o tym, że mają oni poczucie odpowiedzialności społecznej, jaka spoczywa na nich jako reprezentantach swojego zawodu. Może to rodzić optymizm w czasach, kiedy mówi się o kryzysie profesjonalnego dziennikarstwa czy też toczą się debaty, w których

w stosunku do dziennikarzy padają takie określenia, jak zawód zagrożonego zaufania publicznego⁶⁹.

3.1.5. Dialog obywatelski w mediach w Krakowie z perspektywy dziennikarzy

Medialne reprezentacje lokalnego dialogu obywatelskiego, będące przedmiotem refleksji w trakcie przeprowadzanych wywiadów, dotyczyły dziennikarskich opisów wszelkiego rodzaju wydarzeń, które odbywają się na styku władze miejskie – przedstawiciele różnego rodzaju grup formalnych i nieformalnych.

Rysunek 3. Kategorie analizy medialnych reprezentacji dialogu obywatelskiego w opiniach dziennikarzy



Studium wypowiedzi respondentów reprezentujących środowisko dziennikarskie pozwoliło wyodrębnić siedem głównych wątków, które pojawiły się w narracjach dotyczących opinii na temat medialnego obrazu dialogu obywatelskiego (rys. 3). Należały do nich: główne konteksty prezentowania rzeczowej tematyki, dominująca perspektywa

⁶⁹ *Debata SDP o stanie dziennikarstwa: social media nie sprzyjają rzetelności, wg Wildsteina TVP Info jest pluralistyczne*, 31.01.2018, wirtualnemedial.pl, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/nieprzestrzeganie-standardow-etycznych-i-brak-stabilizacji-ekonomicznej-to-glowne-przyczyny-kryzysu-dziennikarstwa-wideo> (dostęp: 10.09.2018).

narracji, najczęściej występujący kierunek opisywanych procesów, częstotliwość i charakter występowania poszczególnych aktorów dialogu obywatelskiego, czynniki kształtujące medialny obraz dialogu obywatelskiego, występowanie zróżnicowanych form dialogu obywatelskiego oraz rola odbiorców. Zaprezentowany schemat ma jedynie charakter poglądowy i jest mocno uproszczony. W rzeczywistości poszczególne aspekty są ze sobą powiązane zróżnicowanymi i przenikającymi się nawzajem sieciami zależności. Dla przykładu: przyjmowany w materiale dziennikarskim punkt widzenia oraz tło, na jakim opisywana jest dana sprawa, a także wyselekcjonowani uczestnicy prezentowanych wydarzeń, mogą być skutkiem wiedzy i opinii autora na temat sposobów zainteresowania czytelników.

Większość dziennikarzy uczestniczących w badaniach przyznała, że lokalny dialog obywatelski w ujęciu instytucjonalnym, czyli między władzami miejskimi a organizacjami pozarządowymi, jest niemalże nieobecny w krakowskim dyskursie medialnym w kontekście dotyczącym ich wzajemnych relacji. Niektórzy koncentrowali się w swoich wypowiedziach jedynie na tym, co widoczne w przekazach medialnych. Objawiało się to wypowiedziami w rodzaju: „media rzadko podejmują tematy relacji Miasto – NGO” [D10]. Natomiast inni szli dalej, uzasadniając, dlaczego w ich opinii tak sytuacja ma miejsce. Jedną z bardziej krytycznych wypowiedzi była ta należąca do młodego dziennikarza krakowskiego portalu informacyjnego:

Według mnie nie ma żadnej jakiegś większej współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi. Tutaj ciężko mówić o opisywaniu jakiś korelacji między tymi organizacjami. Miasto według mnie ma tutaj pozorowane ruchy w stosunku do organizacji pozarządowych. [...] Synergia między miastem a organizacjami pozarządowymi jest słaba. Może jest gdzieś ukryta bardzo, [...] ale to świadczy o tym, że miasto nie chce się tym chwalić [D9].

Równocześnie jednak często zaznaczali, że tematyka wpisująca się w ten szeroko rozumiany dialog obywatelski, czyli dotycząca relacji

władz z różnego rodzaju grupami oddolnymi, jest przez nich poruszana. Ale najczęściej ma to miejsce „na kanwie jakichś sporów”, „w kontekście jakichś konkretnych problemów” [D10]. Wtedy zazwyczaj dziennikarze udzielają głosu przedstawicielom wybranych organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych i takie sytuacje stanowią ramę, w jakiej mają oni możliwość zaprezentować się szerszemu gronu odbiorców:

Jak jest problem – organizacje się pojawiają i mogą przedstawić swój zakres działań. Wtedy ludzie je doceniają, ale na co dzień ludzie się tym nie interesują, skąd one biorą pieniądze, jak sobie radzą, co to w ogóle za ludzie [D10].

Respondenci wskazywali na różne powody ramowania dialogu obywatelskiego przez pryzmat konfliktu. Najogólniej można stwierdzić, że decydują o tym tzw. czynniki atrakcyjności medialnej informacji. Odnosząc się do omawianego już dyskursu konfliktowego: materiały o tej tematyce zazwyczaj spotykają się z małym zainteresowaniem odbiorców, „z dużym spotykają się dopiero, kiedy coś się wysypie, jest jakiś konflikt, kontrowersja” [D2]. Przedstawiony sposób argumentacji był częsty, acz nie jedyny. Wśród pytanых pojawiały się także wypowiedzi o bardziej „misyjnym” uzasadnieniu przyjmowanej optyki, stwierdzające, że „opisywanie problemów daje możliwość ich rozwiązania” [D8]. Ponadto dziennikarze zaznaczali, że gdy wydarzy się coś pozytywnego, coś się uda, to także należy to odnotować [m.in. D2, D6, D8]. Taką postawę – chyba najmocniej odchodzącą od tej narracji konfliktowej, ponieważ wymuszona przez współczesne warunki pracy dziennikarza, reprezentowała właśnie wspomniana [D8]:

Z drugiej strony, przynajmniej ja też takie teksty pisałam, pokazujące te wygrane, zwycięskie projekty, ich realizację i efekt finalny. To moim zdaniem jest świetna rzecz, żeby pokazać mieszkańcom, że „słuchajcie, była grupa osób, nie były to osoby znane, nie były to osoby publiczne, była to pani Krysia, Zosia i Danusia z jakiegoś osiedla. Jedna

jest krawcową, druga jest ekspedientką w sklepie, a trzecia pracuje na stacji paliw. I one po prostu chciały zrobić coś fajnego dla swojego osiedla. Zobaczcie, jak to wygląda, jak wszyscy się z tego cieszą, jak to się udało” [D8].

W tym miejscu można płynnie przejść do kolejnego kontekstu prezentowania tematów, a mianowicie bliskości opisywanych wydarzeń. Kwestia ta została poruszona kilkakrotnie. [D8] mówiła o tym na przykładzie opisywania wydarzeń związanych z budżetem obywatelskim:

Te teksty są zwykle podawane dalej przez osoby, które wymyśliły ten projekt, przez osoby, które głosowały, przez osoby, które są sympatykami tego projektu, które uważają, że to jest fajne.

Natomiast [D3] zapytany o to, czy takie artykuły są popularne wśród czytelników, odpowiedział, że

czytelnik jest zainteresowany danym artykułem w momencie, kiedy sam jest uczestnikiem danego wydarzenia [...]. Ja jako dziennikarz idę zrelacjonować spotkanie w sprawie planu zagospodarowania. Piśzę artykuł, który się staram jak najszybciej umieścić w serwisie internetowym naszego portalu i jak najszybciej go wysłać redaktorowi prowadzącemu wydanie papierowe naszej gazety, która się ukazuje następnego dnia, i mam takie poczucie, że ten artykuł, zwłaszcza w serwisie internetowym, jest najczęściej czytany przez ludzi, którzy byli na tym spotkaniu, albo ludzi, którzy mieszkają na tym obszarze, którego ten artykuł dotyczy i sobie go nawzajem przekazują w tej wersji internetowej [D3].

W podobnym charakterze wypowiadał się [D9], mówiąc o tym, że „jeżeli coś realnego się dzieje, [...] powstaje efekt namacalny, to wtedy jest zainteresowanie”.

Natomiast analizując dialog obywatelski pod kątem kierunku inicjowania opisywanych w mediach procesów, dla dziennikarzy bardziej

widoczny okazał się dialog obywatelski inicjowany oddolnie. Takie obserwacje niektórzy respondenci wyrażali wprost, mówiąc o ogólnym obrazie dialogu obywatelskiego w mediach, przykładem [D5, D10] czy [D9]: „żeby miasto samo wychodziło do tych organizacji, to tego nie widzę”. Inni zaś bardziej pośrednio, np. w kontekście negatywnych cech dialogu obywatelskiego:

Uważam, że często jest tak, że jednak potrzebna jest duża reakcja mieszkańców, nagłośnienie sprawy przez media, żeby wywołać jakąś reakcję władz. To jest minus, że władze może nie mają też czasu na to, ale są też za mało refleksyjne w stosunku do swoich działań. Naprawdę trzeba skierować ich wzrok w pewnym kierunku, żeby zauważyli coś, o co naprawdę chodzi mieszkańcom [D4].

Kolejnym aspektem podejmowanym w odniesieniu do sposobów prezentowania dialogu obywatelskiego w mediach było wskazywanie optyki narracji pod kątem podmiotu, z jakim utożsamiają się autorzy materiałów dziennikarskich. Tutaj najczęściej zdaniem respondentów dominuje perspektywa oddolna (mieszkańców). W dużej mierze wynika to z podobnych sposobów myślenia, „bo często część dziennikarzy ma jednak strasznie poglądy prospołeczne i zapewne, gdyby nie byli dziennikarzami, to angażowałiby się w różnego rodzaju sprawy” [D10]. Jednak zdarzały się także sytuacje, gdy dziennikarz „brał stronę urzędników”. Mówił o tym jeden z rozmówców w kontekście

usunięcia ruchu z centrum miasta. Media długi czas pisały, że jest potrzeba wypchnięcia ruchu samochodowego z centrum miasta, ograniczenia go. Wtedy w jakiś sposób część organizacji proekologicznych była popierana przed media, które stawiały po ich stronie. Urzędnicy się zmienili, przyszedł dyrektor Franek, mega fajny i konkretny facet, te zmiany zaczęły się tworzyć i nagle pojawiła się grupa Stare Podgórze, to w tym momencie media, które pisały przez lata, że ten ruch trzeba wypchnąć, stanęły w tym temacie po stronie urzędników – że dobrze robią [D10].

Jednym z często poruszanych wątków, który ujawniał się na tle pytania o opinię na temat medialnych reprezentacji dialogu obywatelskiego oraz czynników je kształtujących, były kwestie zróżnicowanych postaw prezentowanych przez odmienne media. Wśród niemalże wszystkich respondentów pojawiała się wielorako sformułowane stwierdzenie, że czynnikiem wpływającym na obraz dialogu w mediach może być przyjęta polityka redakcyjna. Na tym tle pojawiły się m.in. wypowiedzi odnoszące się do złożonej sieci zależności, w jakiej znajdują się media lokalne, oraz kwestii wyważenia strategii pomiędzy walką o źródła utrzymania a niezależnością dziennikarską. Kolejnymi determinantami medialnego obrazu dialogu obywatelskiego były relacje między mediami a jednostkami miejskimi oraz trzecim sektorem, wraz z określeniem poziomu ich aktywności komunikacyjnej [D5]. Jeśli chodzi o szeroko rozumiany trzeci sektor i aktywistów lokalnych, to wśród dziennikarzy dominowały wypowiedzi stwierdzające, że charakteryzują się oni wysoką aktywnością. Natomiast w przypadku reprezentantów władz działo się raczej odwrotnie:

Urzędnicy nie informują o tym, że im nie zależy na tym, żeby dziennikarze o tym pisali. Bo gdyby im zależało, to pewnie też byłabym bombardowana informacjami czy też telefonami od radnych, z którymi współpracuję, albo od urzędników. Nie przypominam sobie, żeby coś takiego było. Do niektórych informacji, do takich rzeczy trzeba się dokopywać [D7].

W tej części dotyczącej ogólnej opinii na temat medialnego obrazu dialogu obywatelskiego dziennikarze zazwyczaj odstępowali od oceny swoich kolegów z branży. Jeden z respondentów zwrócił jedynie uwagę, że gdyby miał wskazać coś w jego opinii niezgodnego z prawdą, a co pojawiło się w mediach, to byłyby to publikacje z tezami podważającymi sens realizacji budżetu obywatelskiego. Według niego mocno bowiem upraszczają i zniekształcają rzeczywistość [D2].

Nawiązując do wspomnianej aktywności komunikacyjnej, wypowiedzi respondentów były także analizowane pod kątem ich poglądów

na temat proporcji udziału poszczególnych aktorów dialogu obywatelskiego w medialnie zapośredniczonej debacie publicznej. Jak już wspomniano, w Krakowie funkcjonuje bardzo wiele różnego typu organizacji, ale tylko kilka organizacji pozarządowych, grup nieformalnych i nazwisk pojawiło się w narracjach respondentów reprezentujących środowisko dziennikarskie. W tym aspekcie wypowiedzi dziennikarzy były bardzo zbieżne. Doskonale to podsumowuje wypowiedź [D10]:

To chyba kwestia danego dziennikarza, z jakimi organizacjami się kontaktuje. Tych organizacji jest jakiś konkretny przekrój. Zwykle decydujesz się na te bardziej znane, bo dodają tekstowi wyższej rangi, powagi [D10].

Natomiast jeśli chodzi o wypowiedzi dotyczące proporcji udziału w debacie publicznej poszczególnych aktorów dialogu obywatelskiego zauważono pewien znak czasu. Kwestią istotną okazał się bowiem zwrot dziennikarzy w kierunku różnego typu grup nieformalnych oraz obserwacji dyskursów miejskich w mediach społecznościowych:

Ludzie w nieformalnych grupach, często po prostu na Facebooku, i okazuje się, że oni mają realny wpływ na coś, po prostu klikając. Często mają większy wpływ niż te tradycyjne stowarzyszenia, więc moim zdaniem ciężar zupełnie się przesunął i życie miasta, jeśli chodzi o takie miejsca podejmowania decyzji, pojawiania się nowych idei, konfrontowania się, jest zupełnie przesunięte i to jest wokół szeroko rozumianego aktywizmu i antyaktywizmu miejskiego [D2].

Możliwości i ograniczenia zapośredniczonego medialnie dialogu obywatelskiego

Analizując medialny wizerunek dialogu obywatelskiego, należy zauważyć, że zarówno po stronie oddolnej, jak i – odgórnej, w narracjach pytaných dziennikarzy wystąpili ci sami aktorzy instytucjonalni

charakteryzowani jako odgrywający istotną rolę w krakowskiej przestrzeni publicznej.

Wśród dziennikarzy padło wiele pozytywnych komentarzy na temat funkcjonowania Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie. Wskazywali tę stosunkowo młodą miejską jednostkę organizacyjną, która kilka lat temu wyodrębniła się ze struktur ZIKiT, jako bardzo dobry przykład właściwej komunikacji z mieszkańcami miasta. Wykorzystuje ona bowiem współczesne sposoby zarówno dotarcia do mieszkańców Krakowa, jak i partycypacyjnego współdecydowania o przestrzeni miejskiej.

Zarząd Zieleni Miejskiej pokazuje, że szybko reaguje w tych nowych czasach dzięki internetowi, że ZZM dobrze się porusza w obrębie Facebooka, Twittera [...]. To jest przykład takiego dialogu nowoczesnego. Mieszkańcy coś zgłaszają przez internet i urzędnicy na to reagują. To jest taki jedyny przykład. Oczywiście część zarzuca Zarządowi Zieleni Miejskiej, że robią sobie dobry PR, a efekty nie do końca są takie super. Ale to widać, że tutaj ten komunikat zwrotny jest widoczny i czytelny. Mieszkańcy coś zgłaszają, Zarząd Zieleni Miejskiej to widzi, reaguje [D6].

Wiele osób wskazywało w tym miejscu na samego dyrektora ZZM Piotra Kempfa, „chyba jedynego z urzędników, który zrozumiał, czym jest obywatelskość i czym jest współżycie w jednej przestrzeni miejskiej” [D7]. Natomiast po stronie oddolnej zdaniem rozmówców niezwykle ważną rolę odegrał Krakowski Alarm Smogowy. Prawie wszyscy respondenci wskazali liderów KAS jako ekspertów w swojej dziedzinie. Podkreślano także ich wysokie kompetencje komunikacyjne [D5]. Natomiast niektórzy wypowiadali się na temat tej stosunkowo młodej krakowskiej organizacji pozarządowej także w szerszym kontekście:

[...] olbrzymią rolę odegrał tutaj Alarm Smogowy. Kapitałną rolę. No to w zasadzie od tego powinniśmy zacząć, mówiąc o dialogu

obywatelskim, jakby o istnieniu tego trzeciego sektora w tworzeniu polityk miejskich [D1].

Jeśli chodzi o ogólną ocenę medialnego obrazu dialogu obywatelskiego, dziennikarze – jak już zostało wspomniane – zazwyczaj odstępowali od uogólnionych osądów. Najczęściej stwierdzali, że „ja mogę mówić o tym, jak ja piszę” [D7], lub „to nie moja rola” [D5], koncentrowali się w swoich wypowiedziach głównie na wybranych aspektach medialnych reprezentacji dialogu obywatelskiego.

[...] w mediach krakowskich brakuje trochę takiego głosu rozsądku, popatrzenia z dystansem na to, na sam dialog obywatelski. Nie tłumaczmy ludziom, my jako media, czym dialog obywatelski jest, czym być powinien i dlaczego jest tak bardzo ważny. Opisujemy afery, opisujemy rzeczy, które się nie udały, wytykamy urzędnikom, że tu popełnili błąd [D7].

Warto tu dodać, że wspomniane przez [D7] „afery” pojawiły się w narracji każdego dziennikarza – ściślej w kontekście budżetu obywatelskiego w Krakowie. W każdej wypowiedzi wspomniano kontrolny projekt obywatelski z 2016 roku, którego sprawa była szeroko opisywana przez lokalne media. Jak wiadomo, media są nośnikami pamięci⁷⁰, więc tak silnie zakorzenione negatywne konotacje oddziałują na wizerunek samego BO i sposób jego opisywania. Jak stwierdził [D6], kolejne edycje BO są postrzegane w pewnym sensie przez pryzmat sytuacji sprzed dwóch lat.

W dialogu obywatelskim wyróżnia się kilka poziomów angażowania obywateli: 1) informowanie obywateli o planach administracji publicznej i decyzjach przez nią podejmowanych; 2) konsultowanie; 3) współdecydowanie; 4) współrealizowanie na zasadach partnerstwa;

70 Zob. m.in.: B. Korzeniewski, *Medializacja i mediatyzacja pamięci – nośniki pamięci i ich rola w kształtowaniu pamięci przeszłości*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 3(53), s. 5-23.

5) delegowanie wykonywania zadań i wspieranie niezależnych inicjatyw społecznych⁷¹. Te odmienne formy dialogu obywatelskiego, odpowiadające różnym poziomom włączania obywateli w doskonalenie systemu polityczno-społecznego, posiadają w Krakowie mocno zróżnicowaną widoczność medialną. O ile dwa najniższe poziomy są obecne w mediach, to – jak zauważają respondenci – współpraca mediów z organizacjami pozarządowymi pozostaje bardzo słabo widoczna [D4, D6 D9, D10]. Niektórzy twierdzą, że nie można opisywać czegoś, czego nie ma:

Miasto nie potrafi zagospodarować tych organizacji, nie potrafi ich wykorzystać do większych zadań.[...]. Nie oddaje się bardzo dużych spraw organizacjom, które mogłyby rzeczywiście od strony eksperckiej to poprowadzić [D9].

Należy jednak w tym miejscu dodać komentarz, że – jak już wspomniano – w Krakowie jest wiele organizacji pozarządowych, które mają zróżnicowane pola działalności. Jedne z nich można uznać za neutralne, natomiast inne są „konfliktogenne”. Jak zaznaczała m.in. [D4], są obszary, w których tę współpracę widać, ale też takie, w których jej w ogóle nie ma. W tym duchu wyrażał się również [D6], odnosząc się właśnie do pozycji i wizerunku danej organizacji: „z KAS się współpracuje dobrze, bo to już jest ogólnopolska marka, dobrze rozpoznawalna, więc trochę ciężko byłoby ich krytykować”. Taki tok rozumowania działa również w drugą stronę, ponieważ „niektóre organizacje też nie chcą się za bardzo łączyć, żeby później uniknąć łatki, że są miejskie, że są opłacane przez miasto, że ktoś na nie wpływa” [D9].

Uogólniając, można jednak postawić tezę, że im wyższy poziom angażowania obywateli, tym słabsza widoczność medialna tego procesu.

71 T. Schimanek, *Dialog obywatelski. Polska 2007. Ocena wybranych instytucji dających obywatelom możliwość wpływania na podejmowanie decyzji publicznych*, Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007, s. 12.

Dlatego medialny obraz dialogu obywatelskiego w ujęciu instytucjonalnym ma raczej charakter form dialogu obywatelskiego o niskim poziomie zaangażowania obywateli.

Zebrane i przeanalizowane w badaniach informacje pozwalają stwierdzić, że medialne reprezentacje dialogu obywatelskiego w optyce dziennikarzy są głównie inicjowanymi oddolnie procesami o charakterze problemowo-konfliktowym. Coraz silniejszy głos mają też w nich lokalne grupy nieformalne i półformalne, związane w przestrzeni mediów społecznościowych. Na ten medialny obraz wpływ ma wiele współgrających ze sobą czynników o charakterze indywidualnym, instytucjonalnym czy systemowym.

Przyjęta metoda badawcza, jak każda inna, niesie pewne ograniczenia i zakłada, że analizie zostają poddane jedynie wyartykułowane opinie. Tym samym tylko sformułowane wprost wypowiedzi potraktowano jako faktyczne wyobrażenia i poglądy respondentów o otaczającej ich rzeczywistości. Należy jednak pamiętać, że w trakcie przeprowadzania wywiadów dawało się zauważyć pewne, niewskazane bezpośrednio przez respondentów, determinanty kształtujące dyskurs medialny o dialogu obywatelskim. Chodzi mianowicie o prywatne poglądy i postawy badanych wobec zawodu dziennikarza oraz podejmowanej w badaniach problematyki.

3.2. Kreatorzy opinii jako uczestnicy dialogu obywatelskiego

Kreatorzy opinii jako rozmówcy istotnie różnili się od dziennikarzy. Zdecydowanie śmieiej rekonstruowali dialog obywatelski przez pryzmat własnych doświadczeń. Taka sytuacja była antycypowana przez zespół ODO. Punktem wyjścia do pogłębionych analiz uczyniono więc twierdzenie, że każdy dyskurs przynajmniej częściowo stanowi efekt oddziaływania indywidualnych charakterystyk oraz historii konkretnych osób, z którymi rozmawiano. Doświadczenia, przeżycia, refleksje,

przyjęte postawy moralne przyczyniają się do tego, w jaki sposób konstruowany jest dialog obywatelski przez kreatora opinii.

Wyjaśnienie tego procesu wymaga podjęcia próby zrozumienia najpierw samych kreatorów jako podmiotów sprawczych. Takie zrozumienie oznacza odtworzenie tożsamości badanych na podstawie tego, co sami o sobie mówili, co – być może nie do końca świadomie – zdradzili między wierszami. Ponadto w tym celu sięga się jeszcze po swoich wypowiedzi ogólnodostępną wiedzę zarówno o samych osobach, jak i o wydarzeniach, z którymi byli lub nadal są związani.

Przy doborze kreatorów opinii – tak jak w przypadku dziennikarzy – kierowano się zasadą możliwie dużej różnorodności, by jak najlepiej uchwycić potencjalne różnice w dyskursach o dialogu obywatelskim. Zespół ODO przeprowadził wywiady z 11 kreatorami opinii. Wśród nich znalazło się pięciu mężczyzn i sześć kobiet. Zespołowi nie udało się dotrzeć do bardzo młodych kreatorów opinii oraz tych wyraźnie starszych. Spełniono natomiast merytorycznie o wiele istotniejsze kryterium rozpiętości w stażu zaangażowania w miejski aktywizm. Najstarszy stażem kreator opinii był zaangażowany w dialog obywatelski od 30 lat, najmłodszy zaledwie od dwóch. Całościowe zestawienie powyższych informacji zaprezentowano w tabeli 3.

Tabela 3. Charakterystyka respondentów reprezentujących krakowskie środowisko kreatorów opinii

L.p.	Deklaracja tożsamościowa	Płeć	Wiek	Staż zaangażowania w sprawy miejskie [lata]
1	„Mieszkaniec Krakowa, któremu się po prostu chce”	kobieta	30-39	2
2	Rewolucjonistka, mieszkanka	kobieta	30-39	4,5
3	Osoba szukająca rozwiązań	mężczyzna	40-49	5
4	Interesariuszka (osoba, która „aktywnie uczestniczy w różnych sprawach, które jej dotyczą”)	kobieta	30-39	5
5	Animatorka społeczności lokalnej, pośredniczka między różnymi światami, inicjatorka	kobieta	30-39	6
6	„Ewolucja podejścia – od chęci dialogu, poprzez niezgodę na to, jak to się dzieje, poprzez wycofanie się i realizowanie tego w innym środowisku”	mężczyzna	30-39	7
7	Artystka/aktywistka („w połowie artystka, w połowie aktywistka”)	kobieta	40-49	9
8	Dobry duszek, osoba, która potrafi łączyć ludzi	kobieta	30-39	10
9	Aktywista miejski, przedsiębiorca	mężczyzna	30-39	11
10	Kampanier, ekspert	mężczyzna	50-59	26
11	Obrońca środowiska	mężczyzna	50-59	30

Starano się, by kreatorzy opinii reprezentowali różne obszary tematyczne. W próbie znalazły się więc osoby związane z problematyką miejskiej mobilności, szeroko rozumianej ekologii (ochrona bioróżnorodności), wąsko rozumianej ekologii użytkowej i estetyki (parki, zieleńce), animacją lokalnych społeczności (na poziomie ulicy, osiedla), życia kulturalnego miasta oraz przedstawiciele organizacji związanych z ogólnie formułowanymi ideami partycypacji obywatelskiej. Zadbano także o możliwie zrównoważony wizerunek respondentów, dlatego też w odpowiedniej proporcji zestawiono osoby z negatywną motywacją do działania (protestujące, walczące z kimś) z takimi, których motywacja jest pozytywna (zachęcające, inspirujące, tworzące). Jednak w praktyce spełnienie tego ostatniego kryterium okazało się trudne ze względu na wahania osobistych postaw, co dobrze obrazuje wypowiedź jednej z krotek [K9]:

Uważam, że 95% swojego prywatnego czasu (i to mnie strasznie martwi) poświęcam nie na to, żeby zrobić coś pozytywnego dla tego miasta, tylko żeby powstrzymać miasto przed zrobieniem takich rzeczy, jak: zniszczenie Bulwarów Wiślanych, stawianie [...] pomników w parku Jordana, zabudowywanie działki przy Karmelickiej. Generalnie polega to na tym, żeby protestować, a ja wcale nie chcę protestować. Wcale mi się to nie podoba. Wolałabym robić jakieś pozytywne rzeczy [K9].

Prezentacja kreatorów opinii w sposób, który przyczynia się do lepszego zrozumienia, czym w ich ujęciu jest dialog obywatelski, wymagała zastosowania złożonego schematu analizy. U jego podstaw leżał podział na subdyskursy, które określono mianem (1) tożsamości deklarowanej, (2) genezy zaangażowania kreatora, (3) kontekstu zaangażowania. Każdy z tych subdyskursów dostarczył pewnej wiedzy o tym, kim są badani kreatorzy opinii publicznej. Tę wiedzę wykorzystano później do lepszego rozpoznania tego, czy wyobrażenia strony społecznej o dialogu obywatelskim pokrywają się z jego zinstytucjonalizowaną formą i do jakiego stopnia tak się dzieje.

3.2.1. Tożsamość deklarowana

Tożsamość deklarowana to użyte wprost przez kreatorów określenia własnego „ja”. Wszystkim kreatorom zostało zadane pytanie o to, jakimi słowami sami siebie określali, ale także w innych miejscach wywiadów kreatorzy zdradzali, za kogo chcieliby się uważać i jak chcieliby być nazywani.

Wśród tych deklaracji zdecydowanie przeważały określenia ze społecznie pozytywnymi konotacjami, czasami z wyraźną metaforą. Jedna z krotek [K2] określiła się mianem „dobrego duszka”, dodając, że chodzi jej o umiejętności łączenia osób, które znalazły się w konkretnej potrzebie, a które – bez pomocy kreatora – same nigdy by na siebie nie trafiły. Swoją deklarację tożsamościową rozmówczyni uzasadniła też zdolnością do kontaktowania ze sobą nieformalnych inicjatyw oddolnych z osobami odpowiedzialnymi za formalne aspekty

finansowania takich inicjatyw. Tę umiejętność skwitowała krótko: „Potrafię łączyć. [...] Łączę często ludzi w formalnych i nieformalnych sytuacjach”.

Inna kreatorka preferowała określenie „animatorka społeczności lokalnej” i barwną metaforę „podżegacza do czynu” [K3], kierując uwagę przede wszystkim na tożsamość powiązaną z lokalnością. W tym kontekście interesująca była wypowiedź kolejnej kreatorki [K7], która swoją tożsamość łączyła z lokalnością na bazie pragmatyki.

Najbardziej jestem lokalna. I uważam, że to ma największy sens, bo to działa. W całej Polsce mamy bardzo małe szanse. Bardziej budzimy świadomość, wspieramy tam kogoś, jesteśmy cegiełką w jakimś większym ruchu. Natomiast w mieście możemy realnie coś załatwić [K7].

Lokalność nie jawi się więc tylko jako abstrakcyjna kategoria wartości, ale także jako pole działania, w ramach którego można racjonalnie oszacować szanse powodzenia zarówno danego projektu społeczno-politycznego, jak i osobistej kariery. Ta sama kreatorka dodała, że jej tożsamość to „50% sztuka, 50% aktywizm. Bo jedno napędza drugie” [K7]. W tym konkretnym przypadku działalność artystyczna (sztuka) mieści się po prostu w ramach wyuczonego i praktykowanego zawodu. Dlatego powyższą deklarację można zinterpretować w kategoriach związku między działalnością społeczną kreatora opinii a jego/jej umocowaniem w strukturach ekonomicznych. W trochę bardziej zakamuflowany sposób to samo ujęła jeszcze inna kreatorka, która deklarowała, że czuje się „interesariuszką” oraz „uczestniczką procesów, które się dzieją w mieście” [K10], a więc stara się aktywnie uczestniczyć w różnych sprawach, które *jej* dotyczą.

W obu powyższych przypadkach możliwa jest też mniej strukturalno-ekonomiczna interpretacja tożsamości deklarowanej, która łączy działalność społeczną kreatorów z ich osobistą, subiektywnie ujętą satysfakcją. Doskonale obrazuje to poniższa wypowiedź:

Ja zawsze siebie uważałam za takiego mieszkańca Krakowa, któremu się po prostu chce. [...] Cieszę się, jak się uda coś fajnego zrobić dla mieszkańców. Na przykład teraz pomagałam w przedszkolu, by dzieci miały nowe urządzenia zabawowe. Ale nawet takie mniejsze rzeczy – bardzo mnie cieszy, jak po prostu coś się zmienia na lepsze. Myślę, że to mi daje taką satysfakcję. Lubię to. [...] Ja po prostu lubię, jak mogę coś zrobić, co sprawia, że i moje życie i życie innych staje się lepsze [K9].

Niemniej jednak trop strukturalno-ekonomiczny, nawet jeśli zakamuflowany lub niezupełnie uświadamiany, wpływał w wywiadach przy okazji takich wypowiedzi jak powyższa. Ta sama kreatorka zaraz dodała, że działa z korzyścią *nie tylko* dla siebie, ale *też* dla innych: „[...] działałam głównie w mojej dzielnicy, ale też cieszę się, że mogą z tego korzystać mieszkańcy” [K9].

Kreując własną tożsamość, rozmówcy w sposób niewywołany przez osoby prowadzące wywiady sami odczuwali potrzebę zderzenia wyobrażeń o idealizmie społecznych uczestników dialogu obywatelskiego z bardziej przyziemnie ujętymi realiami ekonomicznymi. Trudno przy tym jednoznacznie rozdzielić konieczną aktywność zawodową od dobrowolnej aktywności ideowo-obywatelskiej, szczególnie gdy faktycznie „jedno napędza drugie”.

Na tym tle pewnym zaskoczeniem dla zespołu ODO okazał się fakt, że rozmówcy wyraźnie unikali jednoznacznego łączenia ich z określeniem „aktywista” lub „miejski aktywista”. W badanej grupie głównie jeden kreator [K6] stanowczo określił się tym mianem, kreśląc zdroworozsądkowe, ale i bezkontekstowe połączenie między pojęciem aktywizmu a „byciem osobą aktywną” na wszelkich polach.

Tak, ja się takim mianem określam. Jako osoba aktywna. Przywołam Einsteina, który powiedział, że największym złem tego świata nie są ci źli, ale ci, co się im beczynn timer przyglądają. Ja nie chcę się beczynn timer przyglądać. Próbuję coś z tym zrobić. Jeżeli wyjdzie,

to jesteśmy do przodu. Jeżeli nie wyjdzie, to chociaż nie będę miał sobie nic do zarzucenia [K6].

Inni kreatorzy prezentowali bardziej kontekstowe ujęcie „aktywistów”. Dlatego kreator opinii związany z problematyką miejsko-mobilnościową na pytanie o swoją tożsamość aktywisty odpowiedział: „Nie. A na pewno nie aktywisty miejskiego” [K5]. W dalszej części rozmowy ten kreator opinii wyjaśnił, że określenie „aktywista” jest, po pierwsze, zbyt pojemne, nie denotuje jasno sformułowanego projektu społeczno-politycznego, a po drugie, osobiste doświadczenia kreatora z miejskimi aktywistami w Krakowie są negatywne. Kreator zarzucił *in gremio* osobom określającym się jako aktywiści, że zbyt często nie dysponują odpowiednią wiedzą w zakresie spraw, w których chcą występować jako strona dialogu obywatelskiego.

Mówię o aktywistach miejskich i o ruchach miejskich. To jest dla mnie bardzo ciekawe. Bo dwadzieścia lat temu hasło „ekolodzy” było dość oczywiste. Naznaczone emocjonalnie, często negatywnie, ale to było coś jednoznacznego. I też było wiadome, że są Zieloni w Niemczech, że jest Greenpeace, że są różne organizacje. Natomiast tutaj mamy takie pojęcie worek, które moim zdaniem nie ma swojego odpowiednika wyraźnego nigdzie na Zachodzie [K5].

Wspomniany kreator preferował natomiast historyczne i niespotykane dziś w dyskursie medialnym określenie „kampanier”, łączące dialog obywatelski z szerokim, umocowanym systemowo frontem konkretnych, oddolnych projektów realizowanych drogą polityczną (np. poprzez skuteczny nacisk na ustawodawcę).

Zupełnie inaczej, choć też negatywnie, odniosła się do określenia „aktywista miejski” kreatorka opinii, związana z lokalnymi inicjatywami w zakresie rewitalizacji terenów zielonych. „Nigdy się nie uważałam za aktywistkę miejską, chociaż tak o mnie często gazety piszą” – stwierdziła. „Po prostu mi się chce robić pewne rzeczy i poświęcać na to swój wolny czas.” [K9]. Rozmówczyni nie rozwinęła tej myśli,

można jednak interpretować, że przeciwstawia ona aktywizm miejski (najwyraźniej jako coś zorganizowanego, systemowego, politycznego, zorientowanego na walkę) swobodnej, niejako przyziemnie ludzkiej, zwyczajnej działalności środowiskowej prospołecznie nastawionego człowieka. W podobnym tonie wypowiadał się kreator [K8]. Dopytany o hasło „aktywista” stwierdził:

Nie mam tendencji takich, że na siłę chciałbym z kimś o coś walczyć. Trochę wszyscy jesteśmy podpinani pod słowo „aktywista”. Trudno mnie samemu siebie określić, raczej jestem osobą, która szuka rozwiązań i próbuje nawiązać współpracę z wieloma organizacjami po to, żeby też pomóc organizacjom osiągnąć cele, które sobie zakładają [K8].

To trochę inny obraz miejskiego aktywizmu niż ten, który prezentował rozmówca-kampanier. Wspólne było jednak przekonanie o nieprzydatności określenia „aktywista” dla wyrażenia własnej tożsamości.

Ciekawą próbę zdefiniowania tożsamości podjęła kreatorka opinii związana z działaniami na rzecz estetyki miasta. Na pytanie o słowa, które trafnie ją określają, odpowiedziała: „rewolucjonistka”. Kreatorka wyjaśniła, w jakim kontekście tak się definiuje. Przedstawiła historię działań na rzecz rewitalizacji klepiska na terenie Starego Podgórze. Zarządzający terenem zasugerowali, by tę akcję przeprowadzić dyskretnie, bez rozgłosu. Jednak zdaniem kreatorki:

[Chodzi o to] żeby mieszkańcy mogli zrobić to głośno i żeby kolejni o tym usłyszeli i stwierdzili „Skoro oni to mogli, to my też możemy”. To po pierwsze. Więc zrobienie tego po cichu nie realizuje tego celu nadrzędnego, żeby się ludzie zaangażowali. Po drugie, samo to, że urzędnik robi coś takiego, pokazuje, że jest jeszcze wiele do zrobienia, jeśli chodzi o rewolucję. Znowu – gdybym ja poszła za jego plecami i zrobiła to po cichutku, to on mnie nawet nie zauważy. Ale to nie o to chodzi. Ja wolę zmienić urzędnika niż to klepisko, może tak powiedzmy. Jestem gotowa poświęcić klepisko, aby zmienić coś

innego. Tak naprawdę skończyło się to bardzo dobrze dla nas, bo zawstydziliśmy urzędnika, zrobiliśmy naprawdę dużą nagonkę. Kilka artykułów się na ten temat ukazało. [...] Dla mnie taka rewolucja jest ważniejsza niż przekopanie jednego klepiska [K1].

Takie ujęcie rewolucji musi zostać potraktowane metaforycznie: chodzi o łagodne, płynne zmiany w podejściu do zjawisk społecznych, w tym dialogu obywatelskiego, a nie o strukturalną przebudowę wymuszoną politycznym układem sił. Niemniej jednak wybór akurat tego słowa należy interpretować jako sposób podkreślenia doniosłości i społecznej wagi działalności kreatorki.

Rozmówcy definiowali własną tożsamość, odnosząc ją przede wszystkim do osobistych doświadczeń. Zaledwie w kilku wypowiedziach można było zidentyfikować odwołania do kolektywnego ujęcia tożsamości, do kolektywnego „my”. Wypowiedzi trzech kreatorów są warte przytoczenia. Kreatorka [K3] przedstawiła wewnętrzną, niekoniecznie w pełni uświadamianą motywację, która łączy ją z innymi kreatorami opinii, budując kolektywną tożsamość uczestników dialogu:

My to robimy, bo mamy coś takiego w sobie, że potrzebujemy to robić, ale na pewno nie uważam, że zbawiamy świat. Mnie coś takiego ożywi, więc to robię [K3].

Kreatorka [K7] wskazała natomiast na strukturalne, niekonfliktowe połączenia między poszczególnymi kreatorami (w jej słowach: aktywistami), składające się na zachodzącą zmianę społeczną:

W tym środowisku aktywistycznym krakowskim jest spora grupa, która ze sobą jeszcze nie rywalizuje, kto będzie sławniejszy i wspańalszy. Tylko jeszcze sobie pomagamy i się spieramy. Czuję, że jesteśmy częścią bardzo dużej zmiany społecznej i świadomościowej [K7].

Inna kreatorka [K10] także odwołała się do kolektywnego i strukturalnego kontekstu własnej tożsamości, ale tym razem było to odwołanie o charakterze częściowo negatywnym. Przeciwwstawiało ono bowiem realnie zaangażowane w działanie osoby tym, którzy – choć także odczuwają potrzebę zmiany – nie podejmują kroków, by ją zrealizować:

[...] możemy sobie siedzieć na portalu społecznościowym i narzekać na różne rzeczy, które się wokół nas dzieją i nam przeszkadzają, ale możemy też wybrać drugą ścieżkę, czyli próbować podejmować jakieś działanie, które prowadzi do małej zmiany. Nawet jeśli są to kwestie drobne i z pozoru nieistotne, to myślę, że mają znaczenie [K10].

3.2.2. Geneza zaangażowania

Nie tylko własne deklaracje tożsamościowe pozwalały na głębsze zrozumienie, kim są kreatorzy opinii. Istotnym źródłem wiedzy o nich samych były narracyjnie ujęte historie osobiste, w których – chcąc, nie chcąc – kreatorzy ujawniali siebie.

W świetle tego, co powiedzieli rozmówcy, ich historie osobistego zaangażowania można podzielić na trzy grupy:

1. osoby zaangażowane strukturalnie w politycznie nacechowane obszary tematyczne,
2. osoby spontanicznie zaangażowane w problemy dnia codziennego,
3. osoby zawodowo zaangażowane w ogólny rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

Wśród naszych rozmówców osoby o najdłuższym stażu aktywności obywatelskiej zaangażowały się przez przystąpienie do uprzednio istniejących i oddziałujących struktur, powiązanych z konkretnymi obszarami tematycznymi, zawsze trochę zabarwionymi politycznie. To przypadek m.in. kreatora opinii związanego z ochroną środowiska.

Pierwsze moje kroki w takiej działalności to była działalność turystyczna. [...] I wtedy po raz pierwszy zetknąłem się z czymś takim jak Straż Ochrony Przyrody. Ta organizacja miała uprawnienia do interweniowania, stwierdziłem, że to mnie interesuje i zapisałem się na kurs i zostałem strażnikiem. Stąd zaczęła się działalność bardziej społeczna z punktu widzenia ochrony środowiska [K11].

W podobnym tonie wypowiedział się kreator opinii związany z ruchem rowerowym. Jego zaangażowanie w promocję ruchu rowerowego we wczesnych latach 90. XX wieku było pochodną uwikłania w przenikające się struktury ekologiczne, anarchistyczne i antykomunistyczne przełomu lat 80. i 90.

Drugą grupę utworzyły osoby wskazujące na wydarzenia z dnia codziennego, które pchnęły je do zainteresowania problematyką aktywizmu i dialogu obywatelskiego. W narracjach tych osób można było dodatkowo dostrzec różne scenariusze i tropy. Jeden ze scenariuszy objął osoby, które we własnych praktykach dnia codziennego zetknęły się z praktykami kolektywnymi, charakterystycznymi dla stowarzyszeń (wspólne spotkania, dyskusje, realizacja pozazawodowa itp.). Punktem wyjścia do zaangażowania okazały się m.in. okoliczności pracowniczo-zawodowe. Jedna z krotek opinii, menedżerka w klubokawiarni, tak to wyjaśniła:

I tak naprawdę spotkania, które zaczęłam robić [...], czy spotkania różnych stowarzyszeń, które nie miały pieniędzy na wynajem – uważam, że wtedy zaczął się mój wkład w taką, taką... no taki jakby Kraków, bo robiłam wydarzenie, bo widziałam grupę fajnie nakręconych ludzi, którzy chcieli zrobić coś, a nie mieli kasy na wynajem sali, na wynajem sprzętu i często oddawałam im tę salę po prostu abso-lutnie za darmo. No i to był mój jakby taki wkład i myślę, że wtedy się we mnie zrodziła taka potrzeba pracy nad Krakowem, ale takiej oddolnej. Czyli dawanie przestrzeni ludziom, którzy coś chcą zrobić dla naszego miasta i nie tylko [K2].

Trop przestrzenny ujawnił się również poza kontekstem *stricte* zawodowym. Inna kreatorka [K10] opisała genezę zaangażowania poprzez lokalny, osiedlowy klub dla matek. „Zaczęło się to w sumie od tego, że miałam poczucie, że w okolicy, w której mieszkam, nie ma żadnego miejsca, gdzie można się spotkać, porozmawiać, zrobić coś wspólnie” [K10]. To przekonanie, że w najbliższej przestrzeni, także na najbardziej fundamentalnym, fizykalnym poziomie, czegoś brakuje i to coś można uzupełnić dzięki osobistemu zaangażowaniu obywatelskiemu, było wyraźne także u innych rozmówców. Kolejna kreatorka [K9] zaangażowała się w dialog obywatelski przez zgłoszony do budżetu obywatelskiego projekt placu zabaw w jednym z krakowskich parków. „Chciałam, by coś takiego powstało. Stwierdziłam, że to jest dobry pomysł i spróbuję” [K9].

Tego typu osobiste, niepolityczne, niestrukturalne, spontaniczne, bazujące na konkretnych wydarzeniach z codzienności zaangażowanie jest jakościowo inne od zaangażowania poprzez przyłączenie się do istniejących struktur o charakterze quasi-politycznym.

U prawie wszystkich rozmówców, którzy zetknęli się z dialogiem obywatelskim przez wydarzenia dnia codziennego, zabrzmiała gdzieś, czasem ledwo słyszalnie, nuta krzywdy. Cytowana wcześniej kreatorka-artystka [K7] nie tyle włączyła się w aktywizm miejski, co została w niego wciągnięta przez nagłe i niespodziewane zainteresowanie społecznym potencjałem jej działalności artystycznej. Osobiste doświadczenia z negatywnymi skutkami gentryfikacji (radikalnej zmiany charakteru części miasta) w Krakowie pchnęły kreatorkę do wyrażenia sprzeciwu za pomocą środka artystycznego. Był nim happening, który oprócz planowanego przykucia uwagi mediów masowych, przyciągnął też innych aktywistów, chcących wykorzystać takie formy dla skuteczności prowadzonego przez nich dialogu obywatelskiego.

Inny rozmówca, przedsiębiorca [K6], zainteresował się głębiej dialogiem obywatelskim i sformalizowanymi kontaktami z władzą samorządową, gdy doświadczył „pierwszych nielogicznych rozwiązań, które bezpośrednio godziły w [jego] przestrzeń poruszania się czy prowadzenia nawet działalności gospodarczej” [K6]. Nie zawsze jednak

poczucie krzywdy łączyło się bezpośrednio z decyzjami urzędników. Czasami wynikało z niezgody na obiektywne warunki, których zmiana nie jest kwestią prostej decyzji. Jeden kreator opinii przedstawił swoją drogę zaangażowania w dialog obywatelski. Prowadziła ona od konkretnego wydarzenia w życiu osobistym do sformalizowanej działalności obywatelskiej o szerokim profilu tematycznym:

Konkretnie wydarzenie było takie, że jak moja żona była w ciąży, a było to 8 lat temu, to zaczęła mieć problemy z ciążą i okazało się, że lekarze po wielu badaniach doszli do wniosku, że trudno znaleźć przyczynę i zaczęliśmy szukać. Być może właśnie wtedy ten impuls w kierunku tego, że być może to jest zanieczyszczenie powietrza i to wpływa na rozwój płodu. I tak zacząłem szukać, okazało się, że rzeczywiście tak jest. Na początku wspierałem Krakowski Alarm Smogowy, ale na zasadzie jako bywalec ich wydarzeń. A później związałem swoją inicjatywę i tak to się potoczyło [K8].

Powyższy przypadek graniczy z trzecią grupą, tj. z kreatorami opinii, którzy zaangażowali się w bardzo szeroko rozumiane sprawy społeczeństwa obywatelskiego z myślą o własnej karierze pracowniczey – jako rodzaj uprawianego zawodu. To zaangażowanie było jednak wyraźnie odmienne od wyróżnionego wcześniej zaangażowania politycznie-strukturalnego. Trafnie ujęły to słowa kreatora [K11] związane z ochroną środowiska, reprezentującego ten pierwszy typ: „Ja nie pracuję na rzecz ogółu. Ja zajmuję się konkretnie ochroną środowiska”. W trzecim typie chodziło o coś dokładnie przeciwnego: o pracę na rzecz ogółu, bez zbytniego profilowania tematycznego, a szczególnie bez profilowania mogącego potencjalnie wywołać spór polityczny.

Genezę i okoliczności takiego zaangażowania modelowo streszcza narracja kreatora [K4]:

[...] kilka lat temu, na socjologii, pisałem pracę o organizacjach. O współpracy organizacji pozarządowych z gminami w Małopolsce. Pracując wtedy bardziej w organizacji zajmującej się samorządem,

wspierającej samorządy i gminy w Małopolsce, po napisaniu tej pracy stwierdziłem, że dalej chcę rozwijać ten temat, ale już w ramach organizacji pozarządowej, profesjonalnie, zawodowo. Chciałem, by była to w dalszym ciągu moja praca [K4].

3.2.3. Konteksty zaangażowania

Naturalnym rozwinięciem narracji prezentujących genezy zainteresowania problematyką dialogu obywatelskiego były wypowiedzi pogłębiające i ramujące wyobrażenia danego kreatora o jego otoczeniu społecznym.

Do jednej z najbardziej widocznych ram w wywiadach z kreatorami należała rama zaangażowania jako swoistego stylu życia. Kreatorka [K2] widziała styl życia podobnych do niej kreatorów opinii przede wszystkim jako funkcję wieku:

Dla nas, tak jak patrzę na swoją grupę rówieśników, albo osoby, którymi się otaczam – my nie przychodzimy do domu i nie oglądamy telewizji, bo większość z nas nie ma telewizora, oglądamy filmy, [...] dokument albo serial na Netflix, albo spotykamy się, aby coś robić wspólnie. Nie ma tendencji przesiadywania w domach po pracy, że my jednak robimy dużo rzeczy poza domem. Naszym domem jest po prostu Kraków. My w Krakowie spędzamy ten swój czas. Spotykamy się w kawiarniach, w restauracjach, często spożywamy razem posiłki, odwiedzamy nowe miejsca, które się otwierają, wspierając te małe miejsca. Nie te restauracje, które są na Rynku, tylko te restauracje lokalne. Coś nowego się pojawia na mapie Krakowa, to idziemy tam, sprawdzamy. Mi się to podoba, że my trochę inaczej spędzamy czas [K2].

[K2] przeciwstawia ten nieco idylliczny obraz codziennemu życiu (w domyśle: pokoleniowo starszych) urzędników, dopatrując się w tej odmienności obiektywnej podstawy dialogu obywatelskiego. Zawarta tu myśl jest prosta: skoro należymy do odmiennych światów, ale razem

zamieszkujemy Kraków, to obie strony powinny być zmotywowane, by usiąść, porozmawiać i ustalić, jak to wspólne życie ma wyglądać. Na aktywistyczny styl życia zwrócił też uwagę [K8]. W jego opinii osobista aktywność obywatelska ujęta w formy dialogowe jest „wciągająca”, a ponadto od niej zależy wystąpienie oczekiwanych efektów społecznych:

Szkoda odpuszczać niektóre rzeczy, jak się je zaczęło. Lubię doprowadzać do końca sprawy, które mam. Liczę też, że w końcu nasza działalność spowoduje, że w Krakowie zajdzie jakaś trwała zmiana [...] [K8].

W tym ujęciu aktywistyczny styl życia jest siłą sprawczą szerszych zmian społecznych. Kreatorka [K7] nakreśliła z kolei odwrotną zależność. To obiektywne zmiany społeczne – w tym konkretnym przypadku społecznie negatywne, związane z niekontrolowaną zabudową terenów zielonych w Krakowie – trafiają w styl życia kreatorki, uwalniając jej energię do działania, a jak wynika z kontekstu rozmowy – także do działania *stricte* zawodowego:

A w międzyczasie się dzieją jakieś pożary, typu wuzetka w Małym Kamieniołomie. I wtedy nie ma czasu na ustalenia komisji, która będzie za 2 tygodnie. Ja jestem od takich rzeczy. Ja lubię działać, jak już trzeba. Dwa tygodnie, robimy? Robimy! Wtedy po prostu network znajomych, kto ma dobrą press listę, kto ma dobry tekst chwytający za serce, fajna oprawa, poruszenie takie. Ja jestem od takich rzeczy [K7].

Wątek pracowniczego-zarobkowego-zawodowego to kolejna rama, którą zidentyfikowano w wypowiedziach kreatorów na temat kontekstów społecznych ich własnego zaangażowania w dialog obywatelski. W badanej grupie tylko jeden kreator [K6] wprost zadeklarował postawę *pro publico bono*, choć jednocześnie podkreślał, że jego aktywność jednak wiąże się ściśle z branżą turystyczną w Krakowie. Inni kreatorzy – nie indagowani szczególnie przez zespół prowadzący wywiady – sami

łączyli swoje tożsamości ideowe z realiami rynku pracy. Modelowo wyglądało to tak, jak w wypowiedzi kreatorki [K3]:

Szczerze mówiąc, ja szukałam wtedy pracy, bo byłam na studiach i potrzebowałam sobie dorobić, ale okazało się, że w internecie są tylko takie oferty typu ulotki itd. – tego nie chciałam już robić, więc pomyślałam: no to nie zawadzi kolejny wolontariat, a że ogłoszenie bardzo przemówiło do mnie „Czy chcesz współtworzyć państwo, w którym mieszkasz, czy chcesz mieć wpływ na jakieś decyzje? kontrolować urzędników” – no to stwierdziłam, że fajnie – spróbujemy. Okazało się, że to jest to, że to jest faktycznie interesujące dla mnie. Nie miałam takich ideowych pobudek, szukałam czegoś innego, ale znalazłam, jak się później okazało, również pracę, z czasem [K3].

Dla [K3] nie ma żadnej specjalnej sprzeczności między społecznie ujętą misyjnością kreatora opinii publicznej a pracą zarobkową i ambicjami pracowniczymi:

To jest takie działanie dla misji, ale jednocześnie można z tego żyć. Niekoniecznie to jest „czysta misja”, to jest sposób na życie – taki trochę godzący różne wartości, które ja uważam za ważne. Wtedy wymyśliłam, że ja chcę pracować w organizacjach pozarządowych [K3].

Jeszcze wyraźniej ujął to [K11], argumentując, że jego zaangażowanie w sprawy społeczne:

[...] w żadnej mierze nie wynikało z tego, że ja mam potrzebę działania za darmo czy w celu społecznym. Mnie interesuje konkretnie aspekt ochrony środowiska. Część rzeczy robię za darmo, część, jeżeli mam taką możliwość, za pieniądze. Nie odczuwam potrzeby robienia czegoś za darmo. Jeżeli ktoś mi płaci, to ja się będę bardzo cieszył. Moim celem nie jest działanie za darmo, a działanie na rzecz środowiska [K11].

Z perspektywy badaczy kondycji dialogu obywatelskiego w Krakowie powyższe wypowiedzi mają istotne znaczenie. Dowodzą, że konstruując własną tożsamość, kreatorzy opinii bardzo racjonalnie pozycjonowali się w istniejących strukturach rynku, a co za tym idzie, także państwa. Ta racjonalność przejawiała się w różnych formach: lżejszej, związanej ze stylem życia, spędzania czasu, byciu nowoczesnym mieszkańcem, i tej poważniejszej, połączonej z karierą rynkową, rozsądnym zbalansowaniem poczucia misyjności i zaangażowania z twardo ujętymi realiami ekonomii. W każdym z tych przypadków konstruowana tożsamość wskazywała na racjonalnego partnera w dialogu obywatelskim i jego formach.

Nie zawsze musi to prowadzić do optymistycznych wniosków, że racjonalność partnera społecznego, przy założonej i kontrolowanej społecznie w wyborach racjonalności struktur władzy, zwiększa prawdopodobieństwo konsensusu w sprawach będących przedmiotem dialogu. Trop „urealnienia” pierwotnych oczekiwań pod wpływem doświadczeń w prowadzeniu dialogu pojawił się w kilku wypowiedziach, które reprezentować może komentarz kreatora [K8]:

[...] więcej już wiem na temat tego, jak to funkcjonuje. Na pewno wtedy byłem pełen optymizmu, że można coś w porozumieniu z władzami miasta zmienić, teraz tego optymizmu jest bardzo mało i raczej widzę tu pole walki, nie współpracy [K8].

Urealnienie oczekiwań pojawiało się też w kontekście odwrotnego procesu. Tożsamość kreatorki opinii [K3] ewoluowała od konfrontacyjnego nastawiania, „że to złe państwo i my tutaj obywatele dobrzy”, do przekonania uznającego raczej „współdziałanie, partycypację i dialog” za właściwe i skuteczniejsze strategie postępowania.

Urealnienie oczekiwań na skutek zdobytego doświadczenia w kontaktach z władzą samorządową prowadziło także do wycofania z zaangażowania w dialog obywatelski. To przypadek kreatora [K4], który opisał własną historię jako cykl: chęci dialogu – niezgody – wycofania, a na końcu realizacji w innym środowisku (dialog w biznesie). Jego

narracja ujawniła obecny także u niektórych innych kreatorów trop niechęci do zacieklej konfrontacji:

W pewnym momencie była to walka z wiatrakami, a ja jednak nie potrzebuję walki. I mnie ta walka zniechęciła. To, że byłem kojarzony jako osoba, która walczy, zupełnie w pewnym momencie przestało mi pasować. To nie jest moje. [...] ja się sam nie utożsamiałem z żadnym „fajterem” o partycypację. Jak w ogóle można walczyć o dialog? [K4].

Podobnym tokiem rozumowania podążała kreatorka [K9]. W jej przypadku urealnienie oczekiwań doprowadziło do zrozumienia, że ciągła walka z miastem jest nieodłącznym elementem bardzo szeroko rozumianego dialogu obywatelskiego, co stało się w jawnym konflikcie z osobowością kreatorki. Ten konflikt tożsamościowy można próbować zażegnać, redefiniując koncept „walki”, tj. ukierunkowując walkę w stronę metaforycznie ujętego „konsekwentnego działania” na rzecz ogólnego dobra. Sama kreatorka zdradza jednak, że powyższe myślenie charakteryzuje się sporą naiwnością, a dialog z władzą to rzeczywistość, nie zaś metaforyczna walka. Ponadto walka ta oznacza *de facto* wysiłki zmierzające do zachowania tego, co jest, by nie było jeszcze gorzej:

Tak jak walczyliśmy z Anią, by w parku Jordana powstał plac zabaw bez barier. W sensie – by coś powstawało. Czy to plac zabaw, nowe zasadzenia, by było bardziej zielono w Krakowie. O to bym chciała walczyć. A nie tak, jak się cały czas walczy: żeby nie stawiano nam tu pomnika, tu pomnika, tu – żeby nam nie zabudowywano działki. Niestety, patrząc wstecz, na tym to polega – ciągle się walczy, żeby drzew nie wycięto, nie zabetonowano, nie zniszczono tego, co jest. Właściwie to walczymy o to, żeby było tak, jak jest. Żeby nie zniszczono tego, co jest. To jest straszne. [...] Nie ma czasu na to, by walczyć o pozytywne zmiany widoczne dla mieszkańców, tylko walczy się o to,

by utrzymać *status quo*. Tak bym to ujęła. To jest straszne. Ja już jestem tym bardzo zmęczona [K9].

3.2.4. Rola kreatorów w dialogu obywatelskim

Rozważania o kontekstach zaangażowania stworzyły możliwość rozpoznania ról, w jakich chcieli występować kreatorzy. Chodzi tutaj o role, w których rozmówcy sami się widzieli, a przy tym stanowiące część ich tożsamości.

Najbardziej rzucającą się w oczy rolę była rola aktywatora/aktywatorki, tj. osoby, której działanie pozwala uwolnić potencjał innych ludzi bez względu na faktyczne efekty. Zmotywowanie do działania, które zakończy się niepowodzeniem (nieosiągnięciem celów), w dalszym ciągu pozostaje aktywacją. Jest to po części definicja kreatora opinii, więc każdy kreator był w mniejszym lub większym stopniu takim aktywatorem, ale nie każdy *mówił* o tym wprost. Zdecydowanie podkreślały tę rolę kreatorki [K2] i [K3]. [K3] zwróciła przy tym uwagę właśnie na możliwą rozbieżność intencji aktywacji i faktycznych jej efektów:

Staram się to robić dobrze, ale co z tego wynika, nie wiem. Np. budzimy demony... Stare Podgórze obudziliśmy. Zachęcaliśmy: „mówicie, mówicie!” No i powiedzieli... Czy to jest dobrze, czy to jest źle? Wydaje się, że dobrze, bo mówią, ale z drugiej strony: co mówią? jak mówią? [K3].

Powyższy cytat dotyczy buntu społecznego przeciw polityce ograniczania ruchu samochodowego w Krakowie, którego inicjatorzy – podążając z duchem aktywności obywatelskiej i oddolnej – powołali formalne stowarzyszenie do obrony swoich praw (Stowarzyszenie Stare Podgórze). Taka realizacja aktywności oddolnej stała w sprzeczności z poglądami [K3] i wywołała konflikt tożsamościowy. [K3] rozwiązała go, stawiając odgrywaną rolę aktywatorki wyżej niż własne, wewnętrzne przekonania dotyczące słuszności wspomnianego buntu.

Kolejną zidentyfikowaną rolę można określić mianem „asystenta gminy” lub „pośrednika”. Jeden z rozmówców [K5] użył w tym kontekście mocno negatywnie nacechowanego określenia „obsługant”, które być może najlepiej chwyta sens tej właśnie roli. Chodzi o zaangażowanie w dialog obywatelski w ramach instrumentarium i na zasadach określonych przez stronę władzy. Odgrywanie tej roli polega na asystowaniu, a w skrajnych przypadkach wyręczaniu władzy w realizacji celów. Rola ta przesuwaa stronę oddolną dialogu do pozycji środkowej – pośrednika, który dysponując *know-how* i wsparciem instytucjonalnym – ułatwia realizację celów władzy samorządowej. Jest to rola, której podejmowali się kreatorzy wyjątkowo niechętni konfliktowemu spojrzeniu na dialog obywatelski. W ich ujęciu do istoty dialogu nie należy ścieranie się racji, ale raczej zrozumienie obiektywnych podstaw danej polityki publicznej i przekazanie tego zrozumienia niżej, do obywateli, m.in. poprzez edukację. Powyższy tok rozumowania był widoczny np. w argumentacji kreatorki [K1]:

Mieszkańcom się wydaje, i to jest też właśnie część tego ich zaangażowania – „ja płacę podatki, w związku z tym już wszystko inne mnie nie interesuje”. Natomiast jeżeli się zobaczy, ile kosztuje w przeliczeniu na jednego mieszkańca funkcjonowanie np. MPO, czy w przeliczeniu na jednego mieszkańca funkcjonowanie policji, czy na jednego mieszkańca funkcjonowanie szkoły, to się okazuje, że ten podatek, który ten biedny mieszkaniec płaci i mu się wydaje, że to jest nie wiadomo ile, nie pokrywa nawet ułamka tego, co jest tak naprawdę potrzebne. To ludziom pokazałoby, że miasto nie ma szans na to, by załatwić wszystko. I właśnie od początku troszeczkę próbujemy jako [X] to pokazać, że jest wiele rzeczy, których nie możemy zrobić sami, np. nie postawimy tej wiaty przystankowej. Ale wspaniale, jeżeli możemy wokół tego przystanku posprzątać, to przynajmniej tego miasto nie będzie musiało robić [K1].

Niektórzy kreatorzy [K3, K7] mówili też o zupełnie innej roli, którą obrazowo można by nazwać „trybikiem w maszynie”. Jest to nie tyle

rola świadomie podjęta, ile strukturalnie narzucona w niemal niewidoczny sposób. Kreator zdaje sobie z niej sprawę dopiero po jakimś czasie. Streszczają to słowa [K7] o zainicjowanej przez nią akcji zbliżenia mieszkańców Krakowa do rzeki Wisły:

Zaczynam słyszeć coraz częściej, że pojawiają się artykuły w mediach, na debatach, że miasto odwraca się w kierunku rzeki. W mieście staje się to coraz bardziej modnym tematem. Po czym dowiaduję się jakiegoś dwa tygodnie temu, że są plany budowy hoteli na Wiśle na platformach, na barkach. I sobie myślę: tak, no właśnie, dokładnie tak to działa. Z jednej strony walczymy o coś dla mieszkańców, żeby było coś dla nas, a potem właściwie gentryfikujemy to, podnosimy wartość. Walcząc z kapitalizmem, jesteśmy po chwili przez niego wykorzystani. Więc też mam świadomość takiego procesu, w którym uczestniczę, nie chcąc w nim uczestniczyć. I wtedy jest pytanie: czy zostać w domu i nie robić nic, czy jednak ten proces zmiany świadomości jest ważniejszy, bo na tyle dużo ludzi zaczyna inaczej myśleć, że może być za jakiś czas lepiej, będziemy wybierać władzę i będą osoby, które będą nas jakoś reprezentowały w urzędach [K7].

W podobnie refleksyjny sposób wypowiedziała się kreatorka [K3]. Jej narracja dotyczyła skutków naciskania przez stronę oddolną na jawność procesów decyzyjnych na poziomie władzy. Praktyka kontrolowania władz poprzez uczestnictwo w spotkaniach i przyglądaniu się pracy decydentów doprowadziła do sytuacji, w której

tak naprawdę decyzje są podejmowane na zebraniach klubów partyjnych, na które już nie wejdziemy... Czasem się zastanawiam, czy to nasze przesuwanie granicy jawności i też zaangażowania nie sprawia, że te prawdziwe decyzje są podejmowane coraz głębiej. W takich gremiach, na które my nie będziemy mieć nigdy wstępu. To oczywiście nie przekreśla sensu tego, co robimy, ale chcę podkreślić, że myślę o tym [K3].

Podsumowując powyższe rozważania, niezależnie od wyraźnego zróżnicowania badanych kreatorów opinii, rekonstrukcja ich tożsamości dała podstawy do pewnych uogólnień. Kreatorzy opinii, zgodnie z ich własnymi wyobrażeniami, niekoniecznie chcą być wyłącznie kojarzeni z idealistycznymi motywacjami. W ich wypowiedziach dało się odnaleźć sporo ambiwalencji i niepewności. Z jednej strony aspekty misyjne i ideowe były ważne i to też podkreślali. Ale z drugiej często uzupełniali takie wypowiedzi o kontekst pracowniczo-rynkowy: działalność obywatelska, prospołeczna, aktywistyczna, zaangażowanie w dialog obywatelski nie muszą, a często wręcz nie mogą stać w konflikcie z ambicjami zawodowymi kreatorów jako jednostek.

Interesujące dla analizy dialogu obywatelskiego wydaje się też to, że kreatorzy, konstruując własną tożsamość, raczej unikali deklaracji konfrontacyjnych. Można użyć słów jednego z nich i powiedzieć, że nikt za bardzo nie chce być bojownikiem. To też powodowało pewne tożsamościowe zakłopotanie rozmówców, którzy z jednej strony dostrzegali, że walka o kształt miasta jednak się toczy i trudno zupełnie nie brać w niej udziału, ale z drugiej chcieliby, by taka walka okazała się raczej metaforą, nazwą na negocjacje lub właśnie dialog obywatelski, a nie konfrontacją siłową. W przypadku kilku kreatorów wizja koniecznej konfrontacji była czynnikiem zniechęcającym.

ROZDZIAŁ 4

INSTYTUCJONALNY DIALOG OBYWATELSKI Z PERSPEKTYWY DZIENNIKARZY I KREATORÓW OPINII

We wszystkich książkach podsumowujących badania prowadzone przez zespół ODO zwraca się uwagę na wielorakie rozumienie pojęcia dialogu obywatelskiego oraz na odmienny poziom znajomości jego narzędzi i instytucji wśród różnych grup uczestniczących w tym procesie. Jednym z priorytetów projektu jest zidentyfikowanie tych różnic oraz sprawdzenie, jakie występują czynniki ułatwiające bądź utrudniające dialog obywatelski w Krakowie. Dziennikarze i kreatorzy opinii są szczególnymi grupami respondentów, gdyż to oni tworzą dyskursy w przestrzeni publicznej. Ich doświadczenia oraz sposób postrzegania dialogu obywatelskiego odzwierciedlają się w przekazach medialnych ich autorstwa, przekładają na treść ich wystąpień i wypowiedzi, które docierają do odbiorców różnych mediów. Tym samym dziennikarze i kreatorzy opinii należą do ważnych aktorów dialogu obywatelskiego, gdyż zakorzeniają wyobrażenia o tym procesie w świadomości społecznej. Niezwykle istotne w badaniach ODO było zatem zidentyfikowanie sposobu definiowania przez dziennikarzy i kreatorów tego pojęcia oraz poznanie ich opinii na temat funkcjonowania instytucji dialogu.

4.1. Ile dialogu w dialogu – perspektywa dziennikarzy

Najważniejszy wniosek, jaki nasuwa się po analizie treści wywiadów z dziennikarzami, jest taki, że respondenci bardzo dobrze orientują się w problematyce dialogu obywatelskiego. I choć bardzo różnie interpretują jego znaczenie, to świadomie i wyraźnie oddzielają instytucjonalizowany dialog obywatelski od szerokiego rozumienia tego pojęcia. Używają też terminologii adekwatnej do opisu tych procesów.

4.1.1. Interpretacje pojęcia dialogu obywatelskiego

Wszyscy dziennikarze podkreślali, że warunkiem koniecznym społeczeństwa obywatelskiego, bez którego dialog obywatelski nie może zaistnieć, jest aktywność oddolna obywateli oraz włączanie się mieszkańców w procesy podejmowania decyzji dotyczących miasta.

Konsultacje społeczne i samoorganizowanie się mieszkańców w postaci na przykład organizowania petycji i zbierania podpisów pod nimi – to są dwa filary społeczeństwa obywatelskiego w tej – nazwijmy to – przestrzeni miasta czy przestrzeni gminy [D3].

Jeden z rozmówców potraktował dialog obywatelski jako wartość samą w sobie. Możliwość debatowania w przestrzeni publicznej jest według niego najważniejszym elementem społeczeństwa obywatelskiego, która powinna być wspierana pod każdą możliwą postacią, na przykład przez media.

Im częściej ludzie ze sobą rozmawiają, im częściej wymieniają się poglądami, walczą ze sobą na argumenty, tym lepszym jesteśmy społeczeństwem. [...] Dopóki te spotkania mieszkańców z urzędnikami albo mieszkańców z mieszkańcami, albo grup interesu z innymi grupami interesu nie przeradzają się w pyskówki, groźby, bijatyki – bo też niestety dochodzi do takich zjawisk – tym lepiej dla nas. Dla miasta, społeczeństwa i tak dalej. Uważam, że każda forma (poza

pyskówkami) jest ważna, żebyśmy ze sobą rozmawiali. [...] Profil mediów, jaki ja reprezentuję, wspiera praktycznie pod każdą możliwą postacią, każdą formę dialogu [D3].

Połowa respondentów zdefiniowała dialog obywatelski bardzo szeroko – jako aktywność oddolną mieszkańców, komunikowanie między władzami miasta i mieszkańcami lub wpływ mieszkańców na kształtowanie życia miasta i zagospodarowywanie przestrzeni wokół nich. Istotnym elementem wspólnym tych wypowiedzi było przedstawienie obywateli jako inicjatorów dialogu obywatelskiego. W świetle tych wypowiedzi najważniejszym czynnikiem sprawczym w procesach dialogu obywatelskiego jest aktywność mieszkańców, mająca na celu wpływanie na przebieg spraw, podjęcie jakiegoś tematu, rozwiązanie problemu lub zmianę decyzji władz.

Dyskusja, nacisk, lobbing grup małych, większych, mniejszych, sformalizowanych typu Alarm Smogowy przez kilka osób, które się skrzykują i próbują, w pierwszej kolejności – rozmawiać, a ostatecznie naciskać na władze miasta, żeby zmieniły decyzje, podjęły decyzje [D5].

Oni [mieszkańcy] chcą po prostu zmieniać rzeczywistość wokół siebie i stwarzać miejsce, w którym będą mogli mieć pole do popisu dla siebie, ale też miejsce do oglądania innych [D8].

Samoorganizacja się mieszkańców, np. w postaci zbierania podpisów i petycji. Z jednej strony można się wykazać i wyjść do ludzi na ulicy i prosić ich tam o podpisy z kartką papieru i długopisem. Ale internet nam to o tyle ułatwia, że dobrze napisana, uargumentowana petycja zbiera mnóstwo, mnóstwo podpisów przez internet [...]. Ani urzędnicy nie powinni tego bagatelizować, ani mieszkańcy nie powinni tego bagatelizować [D3].

Jednocześnie dziennikarze podkreślali dwustronność relacji jako niezbędny element dialogu obywatelskiego. Respondenci, którzy definiowali to pojęcie przede wszystkim na poziomie instytucjonalnym, najczęściej rozumieli go jako proces współdecydowania. W nim natomiast ważne pozostawało, by władze i obywatele byli równymi partnerami w procesie konsultowania i negocjowania wspólnie wypracowanych rozwiązań.

Dialog obywatelski to moim zdaniem jest współdecydowanie. Czy jest to współdecydowanie o konkretnych rzeczach przy konkretnych sytuacjach, które mają miejsce, czy jest to współdecydowanie o rzeczach, które planujemy [D7].

Dialog obywatelski rozumiem w ten sposób, że jest to taka zasada win-win, że mamy równouprawnienie podmiotów w ramach tego dialogu obywatelskiego, że w zasadzie każda decyzja jest w jakiś sposób konsultowana, jest podejmowana w sposób jawny, przy współudziale mieszkańców czy też przedstawicieli mieszkańców [D1].

To rozmowa między władzą a obywatelem, między urzędnikami a obywatelem, z której wychodzi coś konstruktywnego. Nawet jeśli mamy do czynienia z kwestią sporną, to udaje się dzięki rozmowom dojść do konsensusu, ponieważ i jedna i druga strona odpuszcza i dąży do kompromisu [D10].

Jedynie dwóch respondentów wskazało władze samorządowe jako inicjatora dialogu obywatelskiego. Postrzegali go przy tym bardziej jako proces komunikowania jednokierunkowego, w którym władza ma na celu „wysłuchiwanie się” w głos obywateli.

Dialog obywatelski opiera się na komunikowaniu z mieszkańcami i podejmowaniu decyzji w oparciu o jakąś formę zapoznania się z opiniami grupy zainteresowanej jakąś konkretną sprawą [D2].

Ponad połowa dziennikarzy wskazała na konkretne formy lub podmioty uczestniczące w dialogu obywatelskim. Jeden z respondentów utożsamiał to pojęcie z konsultacjami społecznymi, kolejny podkreślił znaczenie „konsultacji eksperckich, celowych, na które urzędnicy zapraszają zainteresowane strony” [D3]. Tylko dwóch dziennikarzy, definiując dialog obywatelski, wyróżniło rolę organizacji pozarządowych jako instytucji reprezentujących mieszkańców w tym procesie.

Dialog obywatelski dla mnie jest tym, że mieszkańcy w jakiejś formie zwracają się do władz i ta forma zwracania się do władz może być różnoraka, czyli w trybie uzyskiwania dostępu do informacji publicznej, co gwarantuje prawo; poprzez NGOsy/organizacje pozarządowe i też poprzez media. [...] Są wyspecjalizowane organizacje pozarządowe, które mają swoje działki, wtedy warto się udać do takiej organizacji [D6].

Natomiast czterech respondentów wymieniło media jako aktywnych, niezbędnych uczestników dialogu obywatelskiego. Z treści tych wypowiedzi wynika, że dziennikarze wierzą w siłę sprawczą swoich przekazów oraz postrzegają media jako reprezentantów interesów społecznych i pośredników między władzą a mieszkańcami. Dobrze obrazuje to ostatni z zamieszczonych poniżej cytatów. Dziennikarz utożsamia w nim znaczenie organizacji pozarządowych i mediów w dialogu obywatelskim (przypisując im rolę podmiotów nagłaśniających sprawy podejmowane przez mieszkańców), a jednocześnie opisuje obieg informacji między wyspecjalizowanymi organizacjami i dziennikarzami.

Dialog obywatelski to jest właśnie spotkanie urzędników z mieszkańcami przy akompaniamencie czy towarzystwie mediów [D3].

Często dziennikarze mają lepszą siłę przebicia, żeby coś osiągnąć, niż organizacje pozarządowe. Są NGOsy, jak chociażby Krakowski Alarm Smogowy czy Polski Alarm Smogowy (bo to już jest inicjatywa

ogólnopolska), które są wyspecjalizowane w swojej branży [...]. Gdy mieszkaniac przyjdzie z jakimś problemem smogu, np. że powoli występuje wymiana palenisk węglowych, są problemy z wypłatą dotacji dla termomodernizacji czy dla wymiany palenisk, to mieszkaniac może iść wtedy do KAS i do mediów. Media i tak pewnie do KAS zadzwonią, bo KAS już się tak wyspecjalizował, że to jest naturalne, że dzwoni się do KAS po komentarz, po interwencję, po jakąś radę. [...] Ale często są też małe organizacje – kilkuosobowe, które nie mają takiej siły przebicia, więc wtedy lepszym rozwiązaniem może być skierowanie się do mediów, które mogą więcej [D6].

4.1.2. Istnieje, ale...

Bardzo bogatego materiału badawczego dostarczyły odpowiedzi dziennikarzy na pytanie, czy w *Krakowie istnieje dialog obywatelski*. Okazało się, że rozmówcy bardzo szeroko i różnorodnie rozwinęli ten temat, co umożliwiło przeprowadzenie bardziej pogłębionej analizy dotyczącej sposobów postrzegania dialogu obywatelskiego wśród dziennikarzy. Wszyscy respondenci potwierdzili, że proces ten ma miejsce, jednocześnie siedmiu rozmówców wyraziło swoje zastrzeżenia w stosunku do jego funkcjonowania. Ich odpowiedzi rozpoczęły się lub zawierały stwierdzenie *istnieje, ale...* Ze względu na bardzo różne podejścia do tematu zasadne jest odrębne omówienie większości odpowiedzi na to pytanie.

Tylko jeden dziennikarz zaprezentował jednoznacznie optymistyczne podejście do rozwoju dialogu obywatelskiego w Krakowie. Stwierdził on jednoznacznie, że dialog obywatelski *istnieje* i się pogłębił w ostatnich latach. W różnych obszarach, na różnym poziomie... [D3]. Podstawą do wyrażenia takiej opinii były doświadczenia własne dziennikarza oraz długoterminowa perspektywa, jaką przyjął, odpowiadając na to pytanie. Szersza wypowiedź rozmówcy dotyczyła konsultacji społecznych na temat miejscowych planów zagospodarowania, w których osobiście uczestniczy on od wielu lat. Dziennikarz zwrócił uwagę na wzrastające zainteresowanie konsultacjami. Z roku na rok

bierze w nich udział coraz więcej osób. Twierdzi on także, że bardzo wzrosła świadomość obywatelska Krakowian i ich poczucie sprawstwa, a więc wiary w to, że angażując się w dialog obywatelski, mogą mieć wpływ na podejmowane przez władze miasta decyzje. Z jego doświadczeń wynika również, że dziennikarze coraz częściej interesują się konsultacjami i chcą je relacjonować, traktując to jako misję. Zdaniem respondenta oznacza to bardzo istotny element rozwoju dialogu obywatelskiego. Wierzy on w siłę mediów jako podmiotów nagłaśniających istotne sprawy w sferze publicznej, a dziennikarzom zaangażowanym w relacjonowanie np. konsultacji społecznych przypisuje zasługi w obszarze aktywizacji mieszkańców. Twierdzi ponadto, że m.in. dzięki postawie tych dziennikarzy różne formy dialogu obywatelskiego są coraz bardziej popularne i przynoszą efekty w postaci wypracowanych w toku dyskusji decyzji.

Dwóch respondentów wyraziło z kolei opinię, że dialog obywatelski w Krakowie rozwija się przede wszystkim dzięki świadomości i aktywności mieszkańców, którzy coraz częściej biorą sprawy w swoje ręce i chcą świadomie wywierać wpływ na to, co dzieje się w ich mieście.

Myślę, że mieszkańcy są już na tyle świadomi swoich praw i tego, co mogą zyskać, i na tyle zdeterminowani, że oni sami wywierają presję i wskazują kierunki dialogu. Dla mnie to jest bardzo dobra informacja, że mieszkańcy mają taką moc, żeby pokazać, że oni chcą decydować, że wyrzucić taki wpływ na władze miasta i żeby tą swoją częstką partycypacji tutaj wpleść w decyzje władz miasta [D8].

Pozostali dziennikarze mniej lub bardziej krytycznie ocenili funkcjonowanie dialogu obywatelskiego w Krakowie. Wspomniane wyżej „ale” zawarte wypowiedziach wynikało z przyjęcia przez nich różnorodnych argumentacji i perspektyw.

Po pierwsze, jedna z bardziej krytycznych opinii na temat jakości dialogu obywatelskiego w Krakowie powstała na skutek porównania go do innych miast, w których rozwijają się różne formy partycypacyjne.

Jeżeli patrzę na inne miasta, porównuję Kraków z innymi miastami, czyli z Wrocławiem, z Gdańskiem czy z Warszawą, to według mnie istnieje, ale w bardzo ograniczonym stopniu, powinienem powiedzieć: w minimalnym stopniu [D9].

Po drugie, respondenci zwracali uwagę, że chociaż zdają sobie sprawę, z jakim trudem dialog obywatelski rozwijał się w Polsce od ostatnich 20 lat, to jednak jakość procedur partycypacyjnych w Krakowie nie jest satysfakcjonująca. Jeden z respondentów winą za niedociągnięcia obarczył przede wszystkim urzędy, drugi za największy problem uznał brak zaangażowania po stronie mieszkańców. Trzeci natomiast problem widzi po obu stronach dialogu: u władz miasta, ponieważ pozostają mało refleksyjne i nieczułe na potrzeby mieszkańców, oraz obywateli, którzy słabo angażują się nawet w inicjatywy powstające blisko nich. Ważną barierą rozwoju dialogu obywatelskiego dostrzeganą przez większość dziennikarzy jest słaba komunikacja między miastem a krakowianami.

Istnieje, ale powiedzmy sobie szczerze, pozostaje wiele do życzenia [...]. Jakoś się tam to wszystko wykuwa wspólnie, są narzędzia partycypacyjne wprowadzane z oporami, aczkolwiek są, że jest ten barometr nastrojów społecznych i on działa i są też wyciągane jakieś wnioski. Natomiast cały czas jest takie poczucie, że ten magistrat jest jakimś takim olbrzymim molochem i jak coś tam wpadnie do środka, to niekoniecznie odbije się echem. Tutaj brakuje chyba takiego bardziej nowoczesnego podejścia do nawiązywania kontaktów [D2].

Generalnie polskie społeczeństwo jest takie, że tego dialogu w większości nie ma. Jest w każdym mieście i w każdej społeczności grupa ludzi, która jest zaangażowana w takie rzeczy i robi to, bo na tym polega demokracja. Moim zdaniem $\frac{3}{4}$ narodu ma to gdzieś, nie interesuje się tym. Niemniej ten dialog istnieje, ale jest mniejszy, niż byśmy chcieli [D6].

Myślę, że jakiś dialog istnieje, ale dużo trzeba by zrobić, by nazwać go tak w pełni obywatelskim [D4].

Po trzecie, respondenci wymieniali konkretne wydarzenia, które ich zdaniem zapoczątkowały lub stanowią o istocie dialogu obywatelskiego w Krakowie. Jedna osoba wskazała na budżet obywatelski jako na realną formę współuczestniczenia mieszkańców w procesie podejmowania decyzji w sprawach miasta. Inny respondent podał przykłady mobilizacji mieszkańców Krakowa przeciwko podjętym decyzjom władz jako najważniejszy czynnik rozwoju dialogu obywatelskiego. Jego istota została w tym przypadku zinterpretowana jako aktywność oddolna krakowian, która doprowadziła do zmiany decyzji władz lub zablokowania czynności wykonawczych.

Istnieje, ale kuleje. Mam wrażenie, że dialog obywatelski rozpoczął się tak na serio, że został potraktowany trochę bardziej poważnie niż dotąd, wraz z wprowadzeniem w Krakowie, realizowaniem budżetu obywatelskiego [D7].

Istnieje, ale rozwija się powoli. Wprawdzie głos mieszkańców jest przez władze miasta coraz częściej brany pod uwagę, ale wiele spraw podejmowanych przez krakowian nie spotyka się z należyтым zainteresowaniem urzędników. Wydaje mi się, że przełomowym momentem w funkcjonowaniu dialogu obywatelskiego w Krakowie było referendum przed igrzyskami. Wcześniej – nie kojarzę, by powstał w Krakowie aż taki opór materii społecznej [D10].

Po czwarte, przyczyną krytyki dialogu obywatelskiego w Krakowie wśród dziennikarzy są wadliwe procedury i sposób przeprowadzania konsultacji społecznych, które respondenci często uważają za najważniejszą formę włączania mieszkańców w procesy podejmowania decyzji ich dotyczących. Dziennikarze zwracali przede wszystkim uwagę na dwie kwestie: a) złe przygotowanie konsultacji internetowych, np. formularze zawierają wadliwie sformułowane pytania; b)

nieodpowiednie przeszkolenie urzędników prowadzących spotkania z mieszkańcami, np. nie radzą sobie z osobami niezadowolonymi, które przychodzą krytykować dane rozwiązania lub bojkotować spotkania. Innymi słowy, urzędnicy nie są przygotowani psychologicznie i merytorycznie do spotkań, na których podejmowane są sprawy kontrowersyjne, obecne w mediach, polaryzujące mieszkańców. Respondenci mówili o potrzebie zatrudniania przez miasto moderatorów, umiających wyjaśnić cel spotkania i wskazać decyzje podlegające konsultacji, radzić sobie z emocjami zebranych, wreszcie mówiących przystępnym językiem.

Ten wątek powtarzał się w odpowiedziach na różne pytania. Poniższy cytat dobrze obrazuje zdanie większości dziennikarzy, którzy podjęli ten temat.

Istnieje, ale jest podejmowanych dużo dobrych prób i dużo kiepskich. Przeważają te słabe, ja mam dość krytyczne zdanie na temat tego, jak te szeroko rozumiane konsultacje wyglądają. Nie tylko te, które są spotkaniami z mieszkańcami, ale też te przeprowadzane piśmiennie, mailowo, w formie głosowań internetowych. Często są one źle skonstruowane, akcentują rolę najgłośniejszych, czasem pytania są zupełnie źle zbudowane. Jeśli chodzi o konsultacje będące spotkaniami, to trafnym złym przykładem są konsultacje wokół strefy płatnego parkowania. Te spotkania przebiegały w emocjonalnej atmosferze, były głośnie, było przekrzykiwanie się, [...] a prowadzący nie potrafili sobie z tym poradzić. Rozumiem też urzędników, którzy nie wytrzymywali i byli aroganccy momentami. Ale pozwalali sobie na zachowania, na które nie powinni sobie pozwalać. [...] Byłbym za tym, aby miasto wynajęło jakichś profesjonalistów, żeby takie spotkania prowadzić, ponieważ ci, którzy to robili, nie radzili sobie [D2].

4.1.3. Szanse i bariery

Na podstawie analizy odpowiedzi na pytanie o pozytywne i negatywne cechy dialogu obywatelskiego w Krakowie można wyróżnić pięć podstawowych czynników, w których poszczególni dziennikarze upatrują szanse na jego rozwój i sprawne funkcjonowanie. Są to:

1. Postawa konkretnych ludzi po obu stronach dialogu – mieszkańców i urzędników, co może pozwolić prowadzić do przełamania negatywnego stereotypu urzędnika, którego celem jest utrudnianie życia mieszkańcom.

Przed wszystkim pozytywnym są ludzie – Piotr Kempf z Zarządu Zieleni Miejskiej, który przenosi konsultacje społeczne na zupełnie inny poziom. Powstanie Komisji Dialogu Obywatelskiego również, ponieważ stara się ona w jakiś sposób rozwiązywać spory. Przełamały się bariery, dostrzega się w końcu, że mieszkańcy to nie wrogowie i mieszkańcy sami też zaczynają rozumieć, że urzędnicy nie są wrogami i że w wielu kwestiach można się zwyczajnie dogadać [D10].

Jednak jest zawsze jakaś zaangażowana grupa osób, która ten dialog prowadzi łącznie z władzami miasta. Władze miasta też są otwarte na ten dialog [D6].

2. Wzrost zaangażowania i świadomości obywatelskiej mieszkańców. Połowa respondentów pozytywną cechą dialogu obywatelskiego dostrzega przede wszystkim w rozwoju świadomości obywatelskiej mieszkańców Krakowa oraz podejmowaniu przez różne grupy inicjatyw oddolnych, mających na celu poprawę życia w mieście.

Przez ostatnie lata bardzo wzrosła świadomość obywatelska krakowian. Ich działania są zauważane i mają wpływ na decyzje podejmowane... [D3].

3. Zmiana postawy urzędników wobec oddolnych inicjatyw mieszkańców. Chociaż dziennikarze częściej są skłonni przypisywać zasługi dla rozwoju dialogu obywatelskiego mieszkańcom, a nie urzędnikom, to połowa respondentów dostrzega pozytywną zmianę również po stronie instytucji miejskich.

Pozytywne jest na pewno to, że urzędnicy i instytucje, które działają w Krakowie, coraz bardziej liczą się z głosem mieszkańców, coraz bardziej biorą ich pod uwagę przy tworzeniu pewnych założeń [D8].

Mamy takie spółki, na przykład jak ZIKiT, który bardzo chętnie wręcz wchodzi w taki dialog z różnym skutkiem, ale ci urzędnicy, powiedzmy sobie, metrykalnie młodszy, z zupełnie innym podejściem do polityki miejskich, bardzo chętnie wchodzi w ten dialog [D1].

4. Rola mediów, które nagłaśniają ważne dla mieszkańców tematy. Czterech dziennikarzy podkreśliło znaczenie mediów w dialogu obywatelskim.

Pozytywne jest to, że problem się pojawia. Ktoś wciąga ten problem. Być może inercja. Generalnie na przykład mam niespecjalnie dobre zdanie na temat budżetu obywatelskiego. Temat się pojawia, podchwytyją to media. W związku z tym to staje się ważne [D5].

5. Rola organizacji pozarządowych. Tylko dwóch dziennikarzy, w ogólnych pytaniach dotyczących funkcjonowania dialogu obywatelskiego w Krakowie, odniosło się do znaczenia organizacji pozarządowych w tym procesie, traktując je jako ważnych uczestników dialogu, reprezentujących interesy mieszkańców w kontaktach z instytucjami miejskimi.

Ten dialog jest. Jego forma nie zawsze jest odpowiednia, taka jaka powinna być. Oprócz tego, na szczęście są różne organizacje

pozarządowe, które w tym dialogu też biorą udział i robią to dobrze i skutecznie [D6].

Dziennikarze dostrzegają więcej zasadniczych barier niż szans dla rozwoju dialogu obywatelskiego w Krakowie. Wypowiedzi respondentów na temat czynników niesprzyjających współdziałaniu podmiotów biorących w nim udział były bardziej wyczerpujące i wzbogacone o konkretne przykłady. Zidentyfikowano sześć podstawowych barier, które zdaniem poszczególnych dziennikarzy utrudniają rozwój dialogu obywatelskiego w Krakowie.

1. Brak partnerstwa i zrozumienia dla siebie nawzajem po obu stronach dialogu – mieszkańców i urzędów miejskich. Problem ten po stronie negatywnych cech dialogu wymieniło czterech dziennikarzy.

Są dwie strony. Jest urząd miasta i są mieszkańcy. I mam wrażenie, że na tych spotkaniach konsultacyjnych rzadko spotykają się gdzieś w jakiejś dobrej, wspólnej przestrzeni. To znaczy urzędnicy mówią jedno, mieszkańcy mówią drugie, później urzędnicy tłumaczą, że tego nie można, a to ewentualnie można. Mieszkańcy mówią, że chcielibyśmy tak, ale no nie do końca wiemy, jak to zrobić na przykład. I jest słuchanie się nawzajem jeżeli już, ale nie ma słyszenia. To znaczy urzędnik ciągle podchodzi do tego mieszkańca jako do petenta. Nie ma tutaj partnerstwa [D7].

2. Słaba refleksyjność władz. Dwóch respondentów zwróciło uwagę, że reakcja władz na potrzeby mieszkańców jest nadal zbyt opieszła.

Często jest tak, że potrzebna jest duża reakcja mieszkańców, nagłośnienie sprawy przez media, żeby wywołać jakąś reakcję władz. To jest minus, że władze może nie mają też czasu na to, ale są też za mało refleksyjne w stosunku do swoich działań. Naprawdę trzeba skierować

ich wzrok w pewnym kierunku, żeby zauważyli coś, o co naprawdę chodzi mieszkańcom [D4].

3. Słaba polityka informacyjna i komunikacyjna miasta. Ten wątek został podjęty przez ponad połowę respondentów.

Uważam, że samorząd ma słabą politykę komunikacyjną. Mieszkańcy często się żalą, że nie wiedzieli, że były jakieś konsultacje. Czasami media też o tym nie wiedzą, że odbywają się konsultacje. [...] Ludzie często nie wiedzą, gdzie mają napisać jakieś pismo, gdzie mają je złożyć. Odpowiedzi urzędu są takim językiem pisane, że po prostu o pomstę do nieba woła, człowiek nic z tego nie rozumie, co zostało do niego napisane [D6].

4. Nieprzejrzystość procedur i dokumentów, fikcja procedowania. Aż ośmiu z dziesięciu respondentów za barierę dialogu obywatelskiego w Krakowie uznało sformalizowane procedury wraz ze sposobami ich realizacji oraz nieprzystępność dokumentów, które mieszkańcy muszą wypełnić, aby uczestniczyć w różnych jego formach.

Czasami jest tak, że to jest trochę od niechcenia, że to jest na zasadzie przymusu, że go muszą robić, bo są zobowiązania ustawowe, że trzeba konsultacje przeprowadzić. Przychodzą znudzeni urzędnicy i czytają formułki i siedzą dwie osoby i tak wygląda dialog... [D6].

Negatywny z pewnością jest fakt, że urzędnicy nieraz sobie „pogadają” z mieszkańcami, a potem i tak robią wszystko po swojemu [D10].

Bolączką jest nieprzejrzystość procedur i niedostosowanie ich form do potrzeb mieszkańców [D8].

5. Szybkie tracenie przez nowe tematy nośności. Znikają one ze sfery medialnej, zanim zostaną wprowadzone decyzje,

przykrywane kolejnymi, nowszymi pozycjami agendy, a obywatele nie są w stanie sami utrzymać zainteresowania sprawą w przestrzeni publicznej, co często skutkuje brakiem konkretnej decyzji w danej sprawie.

Często temat jest ruszany, nie jest dokończony, znaczy nie doprowadza się go do końca, do rozwiązania, do jakiś decyzji, tylko on jest tak przez chwilę w sferze medialnej, później gdzieś znika, bo pojawia się inny, mocniejszy, ciekawszy, bardziej medialny. I to jest ten problem z pilnowaniem tego tak do końca przez obywateli i dziennikarzy. Tutaj często wina leży po stronie obywateli [D5].

6. Emocjonalny przebieg spotkań konsultacyjnych. Trzech dziennikarzy za barierę rozwoju dialogu obywatelskiego uznało nie-sprzyjający klimat spotkań konsultacyjnych, które przebiegają w emocjonalnej atmosferze i nie prowadzą do żadnego konsensusu.

Negatywnym zjawiskiem jest to, że czasami emocje biorą górę. Czasami kogoś poniesie, powie o dwie rzeczy za dużo i wydaje mi się, że potem ci ludzie tego żałują. [...] Jeżeli jeden negatywny miałbym wskazać aspekt, to faktycznie to, że dochodzi do jakiś przesileń, emocji w tych kontaktach [D3].

4.2. Ile dialogu w dialogu – perspektywa kreatorów opinii

Wyobrażenia na temat dialogu obywatelskiego wśród kreatorów opinii wynikają *stricte* z osobistych doświadczeń związanych z prowadzoną przez nich aktywnością społeczną. Analiza odpowiedzi aktywistów na pytania związane z definiowaniem pojęcia i ich oceną funkcjonowania dialogu obywatelskiego w Krakowie wymagała

uwzględniania informacji o ich dotychczasowych kontaktach z instytucjami miejskimi. Kreatorzy opinii są bowiem kluczowymi aktorami procesów analizowanych przez zespół ODO, bez względu na to, czy uczestniczą oni w zinstytucjonalizowanych formach dialogu obywatelskiego, czy też nie biorą w nich udziału. Treści pozyskane na podstawie wywiadów z kreatorami opinii pokazały jeden wspólny wszystkim respondentom sposób myślenia o dialogu obywatelskim, który dobrze obrazuje jedna z wypowiedzi.

Ten dialog, jakim chcielibyśmy go widzieć – może nie idealny, ale taki, który uważałbym, że jest na dobrym poziomie – to dialog, w wyniku którego osoby, które rozmawiają i wchodzi w jakąś relację, mają później poczucie sprawczości. Czyli jest to dialog, który musi prowadzić nas do wprowadzenia jakichś konkretnych rozwiązań [K8].

Kreatorzy opinii czują się odpowiedzialni za przebieg spraw w mieście, którymi się zajmują. Natomiast ich wyobrażenia na temat stanu procesów partycypacyjnych w Krakowie wynikają najczęściej z osobistych doświadczeń i dotyczą konkretnych działań i aktywności angażujących instytucje miejskie. Mamy więc do czynienia z perspektywą „od środka”.

4.2.1. Interpretacje dialogu obywatelskiego

Wszyscy respondenci, definiując pojęcie dialogu obywatelskiego (wprost lub odwołując się do konkretnych przykładów), więcej uwagi poświęcili charakterystyce tego procesu na poziomie instytucjonalnym. Rozmówcy odnosili się do różnych wymiarów relacji pomiędzy władzą a obywatelami, mniej lub bardziej przywiązując wagę do precyzji opisu. Na podstawie analizy tych wypowiedzi powstał spójny obraz wyobrażeń kreatorów opinii na temat tego, w jakich warunkach może zaistnieć dialog obywatelski. Respondenci jednomyślnie zwracali uwagę, że musi być zachowane partnerstwo w relacjach, oparte na zasadach dialogu otwartego, w którym obie strony – obywatele i władza – rozmawiają ze sobą na równych prawach, słuchają się nawzajem,

podejmują dyskusje dotyczące najważniejszych spraw i szukają wspólnie najlepszych rozwiązań istniejących problemów.

Równowaga sił. Czyli władze miasta nie tylko słuchają mieszkańców, ale ci mieszkańcy mogą faktycznie wpływać na decyzje miasta [K9].

Dialog obywatelski, czyli wertykalny: obywatel – władza. My, jako dialog obywatelski, rozumiemy wszystkie sposoby wpływania na władzę, wszystkie sposoby, w jaki władza do tego zachęca albo zniechęca. Czyli wszystko, co się dzieje na tej linii. Jeszcze pojęcie dialogu zakłada, żeby on był dwustronny [K3].

Dialog to jest taka forma, która prowadzi nas do jakiejś sprawczości. Do jakichś rozwiązań, które później są wprowadzane w życie. Oczywiście przy zapewnieniu tych wszystkich reguł, które powinny przy tym dialogu być, czyli każdy musi mieć prawo się wypowiedzieć [...]. Trzeba zawsze podchodzić w sposób otwarty do kontrargumentów, które się w tym dialogu pojawiają [K8].

To, co jest naprawdę kluczowe dla Krakowa – praca mieszkańców wspólnie z urzędnikami i radnymi nad sprawami gminy. Ustawa mówi, że są to istotne sprawy dla gminy, które podlegają konsultacjom. Wszystkie sprawy są istotne dla gminy, więc wszystko można konsultować tak naprawdę [K4].

Nie dziwi fakt, że kreatorzy opinii, którzy starają się zainteresować mieszkańców różnymi sprawami i problemami, uznają aktywność oddolną i poczucie wspólnotowości za kluczowe czynniki rozwoju dialogu obywatelskiego.

Dla mnie w Krakowie dialog obywatelski to jest ten dialog oddolny. To są grupy ludzi, aktywistów, którzy sobie gdzieś tutaj żyją, mieszkają, robią różne rzeczy i jakby oni bardziej inicjują ten dialog obywatelski. Jakaś grupa albo osoba wypowiada się za jakąś większą opcją [K2].

Zaangażowanie mieszkańców w kwestii tego, co się dzieje wokół nich. Zauważenie przez mieszkańców tego, że ich dom nie kończy się na wycieracze. Że wychodząc z domu, widzą, że to, co się dzieje za ich płotem, też zależy od nich. Że to nie są jacyś fikcyjni „oni”, którzy się tym zajmują, tylko to należy też do nich. Od tego zaczyna się dla mnie dialog obywatelski. To to, że oni będą się chcieli zaangażować i będą mieć platformę do tego, aby się zaangażować w coś takiego [K1].

Niepokojące jest natomiast to, że znacząca większość respondentów (ośmiu z jedenastu) jednoznacznie stwierdziła, że dialog obywatelski w Krakowie nie istnieje. Kreatorzy opinii bardzo różnorodnie argumentowali swoją opinię, ale najczęściej była ona wynikiem niespełnienia ich oczekiwań oraz złych doświadczeń z instytucjami miejskimi i urzędnikami (zob. 4.2.2). Trzech rozmówców uznało, że proces ten się rozwija, ale współdziałanie z miastem należy do trudnych. Zdaniem jednego z respondentów istnienie dialogu obywatelskiego w Krakowie stanowi jedynie zasługę aktywistów, ich działalności i siły przebicia w mediach.

Z urzędnikami to jest tak, że oni co jakiś czas bardzo by coś chcieli, że są w strasznych kleszczach, są pod straszną presją, bardzo się boją. Jeśli chodzi o dialog, to cała strategia aktywizmu polega na tym, że aktywiści organizują gazety, a urzędnicy się przejmują trochę opinią w gazetach. Tylko dlatego. Gdyby nie gazety, to w ogóle nie istniałaby ta sprawa kontaktu mieszkańców z urzędem. Władza się interesuje gazetami, więc jeżeli aktywiści zdobędą dobre gazety i wyłansują jakiś temat, to sprawa rusza [K7].

Kolejny rozmówca uznał, że dialog obywatelski w Krakowie warto postrzegać także odwołując się do czasów PRL, kiedy o praktykach partycypacyjnych i dialogu na linii urzędnik – mieszkaniac nie mogło być mowy. Za pozytywne jego zdaniem należy uznać z jednej strony zmianę postawy po stronie osób pracujących w instytucjach miejskich,

z drugiej zaś wzrost świadomości obywateli i profesjonalizacji organizacji pozarządowych.

Jeśli popatrzymy na to, jak mieszkańcy i organizacje byli traktowani 20 lat temu, a na to, jak traktowani są dziś, to różnica jest kolosalna. [...] Myślę też, że urzędnicy zrozumieli, że czas PRL minął, że nie są panami i władcami i muszą udzielać ludziom informacji. Bo tak naprawdę są dla nich. Z drugiej strony wzrasta świadomość obywateli, że ta informacja im się należy. Jest też wzrost profesjonalizmu wśród organizacji społecznych, które potrafią się posługiwać tym prawem i w razie czego nie będą wahały się skierować wniosku o ukaranie, jeśli zaistnieje taka konieczność [K11].

Żaden z respondentów nie wyraził jednoznacznie pozytywnej opinii na temat dialogu obywatelskiego w Krakowie. Kreatorzy opinii w swoich wypowiedziach dotyczących pozytywnych i negatywnych aspektów dialogu obywatelskiego skupiali się na krytyce procedur i rekomendacji. Wskazywali, co powinno zostać poprawione i zmienione, podawali przykłady dobrych praktyk, ale nie byli skłonni do wymieniania pozytywnych cech dialogu.

4.2.2. Krytyka dialogu

Przeważały krytyczne wypowiedzi na temat współpracy z miastem. Na podstawie analizy odpowiedzi na pytania o ocenę dialogu obywatelskiego w Krakowie wyróżniono trzy różne punkty odniesienia przyjęte przez rozmówców. Pięciu respondentów skupiło się w swoich wypowiedziach przede wszystkim na własnej działalności i doświadczeniach partycypacyjnych (perspektywa „ja” – indywidualna). Czterech respondentów punktem odniesienia uczyniło organizacje pozarządowe i ich wzajemne relacje z instytucjami miejskimi (perspektywa „my” – organizacyjna). Dwie osoby oceniły dialog obywatelski przede wszystkim w kontekście aktywności oddolnej, zaangażowania mieszkańców i ich kontaktów z urzędami (perspektywa „my – oni”). Warto jeszcze raz podkreślić, że wypowiedzi każdej z tych osób (często

mające charakter relacji z różnych wydarzeń lub opisu konkretnych sytuacji) stanowią odrębne historie, odnoszą się do odmiennych obszarów aktywności. Pozostają też indywidualnymi interpretacjami zbudowanymi na podstawie własnych doświadczeń oraz oczekiwań respondentów.

Szczególnie istotne i wyczerpujące okazały się trzy rozmowy z długoletnimi, doświadczonymi działaczami społecznymi, którzy zaprezentowali odmienne postawy i podejścia wobec podejmowania współpracy z miastem w procesach partycypacyjnych. Pierwszy z nich, który *stara się nadal współpracować z miastem*, był umiarkowanie krytyczny, a za największą barierę dialogu obywatelskiego uznał brak partnerstwa w relacjach.

To, czego brakuje mi w tym dialogu, to na pewno poczucia równowagi. Jak z kimś chcę o czymś rozmawiać, to chciałbym, żeby ta druga strona traktowała mnie po partnersku, a w Krakowie nie jest to zastosowane. [...] To raczej monolog – artykułowanie swoich racji i poglądów i pomysłów na miasto w nadziei, że z drugiej strony znajdzie się ktoś, kto tego wysłucha, natomiast tego w Urzędzie Miasta nie ma. Oczywiście nie generalizujemy. Są jednostki, które w ten dialog wchodzi i one tak naprawdę cieszą się coraz lepszą opinią w Krakowie [K8].

Drugi po wielu latach działalności w różnych formach zinstytucjonalizowanego dialogu obywatelskiego *wycofuje się ze współpracy z miastem*. Za podstawowy problem uznał brak działań ze strony miasta mających stworzyć podstawy do dialogu – *animacji wspólnot*, czyli skutecznej polityki animacyjnej i informacyjnej miasta, która zakładałaby przygotowanie i zachęcenie mieszkańców do dialogu.

Mówi się o tym, że mieszkańcy są niezaangażowani, że nie przychodzą na konsultacje, co oczywiście się zgadza. Ale by było zaangażowanie i dialog, to trzeba się podjąć tego, co powinno być przez najbliższe lata (i przez lata poprzednie) ogromną częścią dialogu. Animacji. Animacji wspólnot do tego, by one razem chciały coś robić i dopiero

potem mogłyby dialogować. Dopiero potem chciałyby coś mówić [K4].

Trzeci, *niepodejmujący współpracy z miastem*, zarzucił urzędnikom złą wolę, a urzędowi stwarzanie przeszkód instytucjonalnych, utrudniających aktywności na rzecz mieszkańców. Podał nawet przykład celowego, oczywiście jego zdaniem, działania urzędników jednej instytucji na szkodę rozwoju miasta. Ale za największą, codzienną, bolączkę dialogu obywatelskiego w Krakowie uznał brak zrozumienia i przepływu informacji między stronami dialogu.

Komunikacja z miastem cały czas, odkąd to zacząłem, jest trudna. Poza prezydentem zmieniają się urzędnicy, zmieniają się dyrektorzy wydziałów, kierownicy, inspektorzy. Mimo tego ja widzę cały czas, że komunikacja z urzędami Krakowa jest bardzo utrudniona. I to już nawet nie chodzi o sam fakt, że ja uważam, że coś powinno być czerwone, a oni, że niebieskie, ale sama wymiana informacji działa źle [K6].

Respondenci winą za niesprawne funkcjonowanie procedur partycypacyjnych obarczają przede wszystkim instytucje miejskie i urzędników. Rozpoznano jeszcze osiem podstawowych zarzutów, kierowanych przez kreatorów opinii wobec miasta, jego instytucji i urzędników.

1. Niewystarczająca wiedza i umiejętności urzędników (także tych pełniących funkcje decyzyjne na najwyższych szczeblach władzy samorządowej), którzy często wprowadzają w błąd mieszkańców. Jeden z rozmówców opisał przykład sytuacji, gdy jego organizacja zwracała uwagę na niezgodność projektowanego przepisu z prawem, a mimo to decyzja została podjęta, by następnie zostać zakwestionowana przez władze centralne.

Po pierwsze, po stronie miasta musi być wiedza i umiejętności, fachowa. Z tym bywa kłopot, to mówię od razu. Przynajmniej w zakresie organizacji dróg transportu. To mówię wprost, to jest publiczna

kwestia. Jadąc tutaj, zauważyłem, że jest malowane coś, co pewnie wojewoda zakwestionuje, bo nikt nie posłuchał uwag. Nie wiem, czy wojewoda akurat zna ten przepis, bo to jest mój zarzut, że władza publiczna w Polsce nie do końca się orientuje w obowiązującym prawie. [K5]

2. Słaby przepływ informacji między urzędami a osobami, które aktywnie działają na rzecz istotnych spraw miasta i poprawy życia mieszkańców. Wątek ten okazał się istotny w rozmowach z pięcioma respondentami.

Na samym dole drabiny partycypacji jest informowanie. Kraków nie nauczył się do tej pory dobrze informować. Sam prezydent, padło to z jego ust, uznaje, że BIP to jest wystarczająca informacja i zamieszczenie tam czegoś jest wystarczające. A żeby był dialog, najpierw musi być rzetelna, sensowna, fajnie podana informacja dotycząca gminy [K4].

3. Fikcja narzędzi dialogu obywatelskiego. Sześciu respondentów zwróciło uwagę na to, że procedury partycypacyjne nie dają szans na dialog – określali go *dialogiem pozorowanym*, *niewłaściwym* lub *fikcją*. Jedna z wypowiedzi w pełni oddaje sposób myślenia kreatorów opinii o konsultacjach społecznych oraz pokazuje, co krytykują, dlatego zdecydowano się na przytoczenie jej w całości i bez retuszu.

Konsultacje społeczne niosą moim zdaniem ogromny ładunek emocjonalny. Te emocje powinny być badane na bardzo wczesnym etapie. A nie są. Emocje są uwalniane w momencie, gdy nie ma już odwrotu. To nie jest etap, kiedy sprowadzamy ludzi z całej dzielnicy i mówimy: „Słuchajcie! Jest taki ogólny pomysł. Jak byście sobie wyobrażali dzielnicę swoją w tym miejscu?”. No ludzie – prawda – mogą mówić o kotkach, pieskach, czymkolwiek. To mogą być fajne emocje, różne.

Trzeba mieć do tego specjalistów, którzy by potrafili to przetłumaczyć na język wytycznych do projektowania. No, ale właśnie to byłby dopiero etap wytycznych do projektowania. A zwykle się to odbywa w ten sposób, że przychodzi urzędnik z teczką, z teczki wyciąga projekt i mówi: „Słuchajcie, będzie tak”. No i ludzi szlag trafia po prostu.

Bardzo często też urzędnik podpira to argumentacją, która jak pięść do nosa pasuje, do emocji tych osób. No i efekt jest taki, jak ze strefą parkowania: „Słuchajcie, będzie świetnie, wypierdalamy wam wszystkie miejsca parkingowe. Cieszycie się? O! A czemu nie? To jesteście niemądry”. To mniej więcej w ogromnym skrócie w ten sposób działa. To jest moim zdaniem koszmarny błąd [K5].

4. Błędy przy organizacji i w procedurze przeprowadzania konsultacji i głosowań. Miastu zarzucano niechlujność, brak rzetelności i brak profesjonalizmu w realizacji i działaniach.

Mamy fatalny przykład konsultacji internetowych w sprawie projektu zagospodarowania Zakrzówka i mamy fatalny program budżetu obywatelskiego związanego z aeroklubem. To są ewidentne błędy przy organizacji, procedurze przeprowadzania, przy zabezpieczaniu danych. Przykładem jest Zakrzówek – bez żadnego problemu człowiek, który nie musi być wcale biegłym informatykiem, mógł wielokrotnie oddać głos [K11].

Zamiast znaleźć kogoś, kto jest neutralny, kto potrafi rozładowywać konflikty i profesjonalnie się tym zająć, idą na spotkanie dyrektorzy ZIKiT, którzy je organizują, i to automatycznie powoduje jeszcze większe napięcia. Miasto o tym nie myśli [K9].

5. Niedostosowanie terminów spotkań i konsultacji do możliwości mieszkańców pracujących. Trzech respondentów zwróciło uwagę, że mimo wielu interwencji w tej sprawie, spotkania konsultacyjne są organizowane w godzinach pracy urzędów – najczęściej

w dni robocze, do godz. 15:30, co uniemożliwia udział w nich mieszkańców, którzy w znaczącej większości są wtedy w pracy.

Byłam na konsultacjach społecznych związanych z miejscowym planem zagospodarowania rejonu Rajskiej, ze względu na park przy Karłowickiej. Konsultacje zorganizowano o godzinie 15. Wszystko było zrobione tak, żeby jak najmniej ludzi przyszło na te konsultacje. [...] Czyli: udajemy wszyscy, że rozmawiamy z mieszkańcami, a tak naprawdę robimy to, co uważamy za słuszne [K9].

6. Brak poczucia sprawstwa wśród mieszkańców angażujących się w dialog obywatelski. Czterech respondentów odwołało się do przykładu unieważnienia konsultacji w sprawie pomnika Armii Krajowej. Respondenci zwracali uwagę na zignorowanie przez władze miasta aktywności i głosu mieszkańców. Władzom zarzucano nieumiejętność przewidywania skutków takich decyzji dla rozwoju procesów partycypacyjnych. Ponownie jeden z cytatów w pełni oddaje klimat wypowiedzi rozmówców w tej materii, dlatego został przytoczony w całości.

Te działania miasta cechują się nieumiejętnością wyjścia do ludzi, dobrania odpowiednich narzędzi do dialogu. Bo to jest tak, że w konsultacjach mamy wiele narzędzi, żeby dowiedzieć się, w jaki sposób i co mieszkańcy myślą o obecnym stanie miasta. Natomiast moim zdaniem ten dobór narzędzi jest zły. I tu mamy przykład takich rzeczy, które my robimy. Czyli na przykład unieważnianie konsultacje w sprawie pomnika Armii Krajowej. Te najświeższe, w których mieszkańcy mówią, że nie chcą czegoś w danym miejscu, a urzędnicy poprzez radnych. Bo tutaj też trzeba rozdzielić radnych i prezydenta, ale prezydent nie podejmuje decyzji i nie wsłuchuje się w głos mieszkańców, więc oni już czują się w tym momencie, że ich głos jest unieważniony. A dodatkowo poddaje się to pod głosowanie na Radzie Miasta. Radni też nie przegłosowują uchwały, nie wsłuchują się, czyli druga instancja się nie wsłuchuje. Wyobraźmy sobie takiego człowieka, który

poświęcił 5-10 minut swojego życia na to, żeby usiąść przed komputerem i wysłać opinię do Urzędu na temat tego, czy mu się podoba, czy nie w danym miejscu określona inwestycja. Jakie jest jego zdanie i co powinni urzędnicy zrobić. Jeśli ten ktoś poczuje, że jest w większości i większość osób, bo 60 procent tak odpowiedziało, no to myśli, że może ktoś wsłucha się w ten głos. A nagle otrzymuje informację zwrotną, że wy tam swoje, ale my swoje. My wiemy lepiej, zdecydowaliśmy już kiedyś i nie chcemy się wycofać. I tu brakuje tej refleksji. Myślę, że to jest problem. Ten człowiek przy następnych konsultacjach nie usiądzie i nie poświęci tych 5 minut, bo będzie miał z tyłu głowy to, że został w pewnym momencie potraktowany, mówiąc nieładnie, z buta [K8].

7. Brak wiarygodności instytucji miejskich odpowiedzialnych za procedury partycypacyjne. Wynika to m.in. z nakładających się kompetencji różnych urzędów oraz nikłej lub żadnej rozpoznawalności tych instytucji wśród mieszkańców.

Są konsultacje, które robi sobie ZIKiT, są konsultacje, które robi sobie Miejskie Centrum Dialogu, są konsultacje, które sobie robią radni dzielnic. [...] I gdzie jeszcze w tym wszystkim jest Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych? Kompletnie nie wiem, bo te kompetencje są tak poszatkowane, że nie ma jakiejś myśli przewodniej w tym wszystkim. Miejskie Centrum Dialogu jest niby od uchwalania planów, ale włącza się na przykład w pomnik AK. Zarząd Zieleni Miejskiej konsultuje sobie „zielone” rzeczy, ZIKiT sobie konsultuje drogowe rzeczy i to wszystko jest takie chaotyczne [K9].

8. Brak przestrzeni, platformy do wymiany poglądów.

Tej przestrzeni w Krakowie brakuje do wymiany poglądów, opinii na dane tematy. Z całym szacunkiem dla osób, które pracują w Miejskim Centrum Dialogu, to to miejsce raczej służy komunikowaniu

pomysłów miasta mieszkańcom, ale nie jest to dialog włączający. Więc tego mi brakuje [K8].

Tylko dwóch respondentów, w odpowiedzi na pytanie o minusy dialogu obywatelskiego, zdecydowało się na wskazanie ich po stronie mieszkańców. Pierwszy z nich uznał, że ważną przyczyną stagnacji dialogu obywatelskiego w Krakowie tkwi w niechęci słuchania się nawzajem mieszkańców. Brakuje przez to możliwości wypracowywania spójnych propozycji, które mogłyby być przedstawione do dyskusji, a potem procedowane w postaci projektów do realizacji w mieście: „My cały czas gadamy, ale jakby nie spotykamy się w tym dialogu” [K2]. Drugi natomiast wskazał na niewystarczającą aktywność obywatelską: „Mówi się o tym, że mieszkańcy są niezaangażowani, że nie przychodzą na konsultacje, co oczywiście się zgadza” [K4].

4.2.3. Dobre praktyki

Chociaż kreatorzy opinii zaprzeczali istnieniu pożądanego przez nich dialogu obywatelskiego, to podali liczne dobre praktyki i pozytywne przykłady instytucji miejskich, organizujących spotkania konsultacyjne itp. *Wspólne działanie, wspólne aktywności i wspólne spędzanie czasu* ludzi zaangażowanych w sprawy społeczności i miasta zostały wskazane przez jednego respondenta jako największy potencjał dialogu obywatelskiego w Krakowie. Ważne jest według niego to, że głos mieszkańców staje się coraz bardziej słyszalny i nie da się go zignorować.

Ten głos (mieszkańców) zaczyna być słyszany. Że to już nie jest grupka szaleńców, którzy krzyczą i pikietują pod Urzędem Miasta, ale podoba mi się to, że często robią się z tego ciekawe i kolorowe happeningi. Przykład Cecylii Malik i Modraszki pokazuje, że ci ludzie są kolorowi w środku i to nie tylko wyjście z pikietą i krzyki. Np. Wodna Masa Krytyczna. Ci ludzie spędzają masę czasu na zorganizowanie tych pojazdów, co pływają. I spotykają się gdzieś, żeby je robić razem, i to jest fajne, że można dołączyć do takiej grupy [K2].

Dwie osoby za dobrą praktykę dialogu obywatelskiego uznało budżet partycypacyjny, chociaż obie pokazały też wady jego procedur i realizacji.

Na pewno budżet obywatelski może być lepiej realizowany – może być zarówno pozytywnym, jak i negatywnym przykładem. Z jednej strony jest bardzo dużo projektów, czyli to pokazuje, że są mieszkańcy, którzy chcą. Z drugiej strony, jak zobaczymy, kto składa te projekty, to zobaczymy, że są to osoby, które mają w cudzysłowie „rozpracowany system” [K1].

Jeden z kreatorów opinii docenił starania instytucji miasta i przedstawicieli organizacji pozarządowych o wypracowanie „wspólnego mianownika” w dialogu obywatelskim. Wskazał na problemy komunikacyjne, słaby przepływ informacji między instytucjonalnymi uczestnikami dialogu. Ale jednocześnie podkreślił, że daje się w Krakowie wypracowywać wspólne rozwiązania, a potem je realizować.

A tu być może monolog czasem jest, bo na pewno władza z siebie wyrzuca bardzo dużo informacji. My (organizacje pozarządowe) też z siebie sporo – coraz więcej – wyrzucamy informacji. Najważniejsze jest to, co pomiędzy, żeby był jakiś wzajemny wpływ. Ale ten dialog występuje, te konsultacje się odbywają, jakoś są manifestowane nasze potrzeby, nawet jeżeli nie w taki instytucjonalny sposób, to np. przez media, jakieś grupy, które wywierają społeczną presję. No i potem są te odpowiedzi urzędów. Jest to często taki dialog zapośredniczony, ale jesteście w jakimś kontakcie [K3].

Prawie połowa kreatorów opinii wskazała Zarząd Zieleni Miejskiej jako instytucję, która wpływa na zmianę wizerunku krakowskich urzędów – z nieprzystępnych molochów na otwarte na dialog zespoły ludzi uwzględniających pomysły mieszkańców w swoich działaniach. Respondenci zgodnie opisywali ZZM jako instytucję przyjazną mieszkańcom, mającą wizję działania i realizującą projekty przy

udziale mieszkańców, po sprawnie przeprowadzonych spotkaniach konsultacyjnych.

W tym momencie jest osobny urząd Zarząd Zieleni Miejskiej [...]. Ma bardzo dobrą prasę, oni są fajni. Bardzo się starają. Oni nie walczą z nami. Żeby walczyć o ochronę terenów zielonych, to musi być współpraca kilku urzędów, to musi być bardzo wiele rzeczy złożonych razem. Ale z nimi można gadać, są bardzo otwarci, robią wiele obywatelskich rzeczy, też takiej współpracy z mieszkańcami, w demokratyczny sposób. I to jest świetne! Jak najbardziej. Więc tutaj dużo się wydarzyło [K7].

Są jednostki, które w ten dialog wchodzi i one tak naprawdę cieszą się coraz lepszą opinią w Krakowie. Wszyscy mówią dookoła o Zarządzie Zieleni Miejskiej. A to stało się tylko i wyłącznie dlatego, że ktoś potrafił pochylić się nad pomysłami mieszkańców, wprowadzić je w czyn. Przez to mieszkańcy zaczynają patrzeć na urzędników jako na tych, którzy są po ich stronie, a nie po tej drugiej [K8].

Uważam, że najlepszą robotę, jak na razie, robi Zarząd Zieleni Miejskiej. [...] Na przykład wybrali szkołę przy Młynówce Królewskiej – czyli miejsce konsultacji jest ściśle związane z miejscem, w którym to się będzie działo (czyli jest większa szansa, że przyjdą zainteresowani mieszkańcy, bo to jest zaraz obok). Konsultacje są robione w ten sposób, że mieszkańcy są podzieleni na grupy. Każda grupa wypracowuje sobie swoje pomysły. Potem poszczególne grupy prezentują swoje pomysły i toczy się nad nimi dyskusja. Potem Zarząd Zieleni Miejskiej przygotowuje modyfikacje swoich projektów na podstawie opinii mieszkańców i jest druga prezentacja. Ale nadal istnieje możliwość modyfikacji. [...] Co ważne, konsultacje są robione o godzinie 17/18. Słowem: musi być dogodne miejsce, dogodna godzina i prace w podgrupach [K9].

Również wybrane Komisje Dialogu Obywatelskiego zostały wskazane przez dwóch respondentów jako przykłady sprawnie działających instytucji konsultacyjnych.

Efektem tej całej zmiany świadomości w urzędach jest też to, że powstały Komisje Dialogu Obywatelskiego. Jest kilka komisji w Krakowie. Od spraw zielonych i ekologii, od ruchu rowerowego i tam (dialog) działa. Ci wszyscy reprezentanci właściwie większości krakowskich ekologicznych NGOów spotykają się raz w miesiącu na Komisji Dialogu Obywatelskiego, tam przychodzą urzędnicy i oni przygotowują uchwały [K7].

Jeden z respondentów opisał dwa przykłady dobrych praktyk inicjowania dialogu obywatelskiego przez aktywistów i organizacje pozarządowe w Krakowie. W pierwszym przypadku za największą wartość projektu rozmówca uznał organizowanie spotkań dyskusyjnych, w których uczestniczyli aktywiści interesujący się problemem smogu, w wyniku czego powstały pierwsze propozycje działania w zakresie zanieczyszczenia powietrza w Krakowie.

[...] okrągły stół ekologiczny/smogowy, już nie pamiętam. To była taka grupa, która się spotykała w Miejskim Centrum Dialogu i rozmawiała sensownie o rozwiązaniach smogowych. To też było takie przesilenie: od momentu, kiedy prezydent mówił, że nie ma smogu i wszyscy w urzędzie dostawali piany, jak słyszeli, że środowiska ekologiczne mówią o smogu (było takie zaprzeczanie), poprzez dialog, do tego, żeby poszukiwać teraz rozwiązań. Teraz miasto ma przecież swoje programy, uważa, że ze smogiem trzeba walczyć i robi to. I w środku był ten dialog, by usłyszeć głos ekologów, środowisk, które się tym zajmują. To moim zdaniem była bardzo dobra robota [K4].

Drugi przykład dotyczył rady do spraw uchwalenia budżetu obywatelskiego, powołanej przez sektor pozarządowy, do której zaproszono przedstawicieli różnych środowisk zainteresowanych wprowadzeniem

budżetu partycypacyjnego w Krakowie. Praca tej rady była elementem pilotażu budżetu obywatelskiego.

Bardzo dobrą robotą był też zespół prezydencki do spraw uchwalenia budżetu obywatelskiego. [...] Zespół, który został powołany na podstawie rady, która działała w projekcie (realizowanym przez organizacje pozarządowe), w którym uczestniczyły wszystkie możliwe środowiska. [...] Byli w niej przedstawiciele organizacji pozarządowych, byli anarchiści, byli przedstawiciele Prawa do miasta (takiej inicjatywy, która kiedyś funkcjonowała), byli akademicy (Paweł Kubicki chociażby). Ta rada została rozszerzona jeszcze o radnych dzielnicowych i radnych miasta. W sumie dwadzieścia kilka osób, które rozmawiały, troszkę się kłóciły, troszkę przekonywały, dużo się uczyły, bo to wszystko byli ludzie, którzy mieli tak naprawdę małe pojęcie o budżecie obywatelskim. [...] Byli to jednak ludzie, którzy chcieli też tego narzędzia uczyć i razem napisali tę uchwałę. Nie tylko w ramach tego zespołu, bo zespół się podzielił w pewnym momencie na grupy robocze. [...] To był dobry proces i dobry klimat, jeśli chodzi o energię związaną z pracą do przygotowania uchwały. Ludzie też mieli świadomość, że przygotowują coś ważnego – uchwałę, której w Krakowie jeszcze nie było do budżetu partycypacyjnego – czegoś, co wtedy (wydawało nam się) odmieni funkcjonowanie urzędu, miasta i tak dalej. To były takie dobre momenty [K4].

4.3. Narzędzia dialogu obywatelskiego

Rozmówcy zostali poproszeni o ocenę wybranych narzędzi zinstytucjonalizowanego dialogu obywatelskiego. Skoncentrowano się na dwóch narzędziach: konsultacjach społecznych oraz budżecie obywatelskim (partycypacyjnym). Konsultacje społeczne na poziomie języka codziennego są wręcz funkcjonalnym synonimem dialogu obywatelskiego w szerokim rozumieniu. Stanowią też podstawowy

instrument realizacji ogólnych celów dialogu obywatelskiego, tj. partnerskiego współtworzenia polityk publicznych przez władzę i obywateli. Budżet obywatelski należy z kolei do szczególnego przypadku konsultacji społecznych, w dodatku o sporej atrakcyjności medialnej. Jego swoisty charakter jako narzędzia dialogu obywatelskiego został także dostrzeżony przez ustawodawcę, który w 2018 roku literalnie wprowadził to pojęcie do ustawy regulującej pracę samorządów w Polsce⁷². Wspomniane zmiany pociągnęły za sobą obowiązek stosowania od kadencji 2018-2022 budżetu obywatelskiego w gminach będących miastami na prawach powiatu.

Z tej przyczyny zespół ODO dokonał pogłębionego rozeznania, jak przedstawiciele mediów oraz kreatorzy opinii rozumieją pojęcia konsultacji społecznych i budżetu obywatelskiego, jakie wady i zalety dostrzegają w faktycznym stosowaniu tych narzędzi, co ich zdaniem wymaga zmiany, poprawy lub refleksji.

4.3.1. Konsultacje społeczne i budżet obywatelski w wypowiedziach dziennikarzy

Większość dziennikarzy zwróciła uwagę na fakt, że konsultacje społeczne są (i powinny być) podstawową formą funkcjonowania dialogu obywatelskiego w praktyce. Kiedy chce się wspólnie ustalać cele polityki, najłatwiejszym i najrozsądniejszym rozwiązaniem okazuje się po prostu organizowanie spotkań lub komunikacji urzędników i mieszkańców w towarzystwie bezstronnych dziennikarzy. Ale, jak głosi stare powiedzenie, diabeł tkwi w szczegółach. I o tych szczegółach konsultacji społecznych dziennikarze mówili dużo. Ogólny wydźwięk wypowiedzi przedstawicieli mediów jest taki, że do idei *istnienia* konsultacji społecznych nie można mieć większych zastrzeżeń. Najczęściej zaś szwankują konkretne realizacje konsultacji i faktyczne decyzje odnośnie szczegółów organizacyjnych spotkań i komunikacji z mieszkańcami. Jednak dziennikarze nie zgadzali się ze sobą,

72 Art. 5a, ust. 3-7 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz.U. 2018, poz. 994).

co można uznać za sedno tej idei. Zgodnie wskazywali na dobro *funkcjonowania* konsultacji społecznych, ale analiza ich wypowiedzi zdradziła, że czasami *rozumieją* istotę konsultacji zupełnie odmiennie.

Z wypowiedzi przedstawicieli mediów można było odczytać akceptację dla pewnej asymetrii organizacyjno-informacyjnej konsultacji społecznych. To strona władzy ma w tej relacji zdecydowanie większe obowiązki. Jeśli więc mieszkańcy nie uczestniczą w konsultacjach lub nie rozumieją przedmiotu konsultacji, to obowiązkiem władz jest identyfikacja przyczyn takiego stanu i wdrożenie środków zaradczych. Dziennikarze zwracali uwagę, że często wystarczy trzymanie się dobrych, sprawdzonych już praktyk, jak np. zasady kilkukrotnych spotkań konsultacyjnych. Dziennikarz [D3] kreślił następującą wizję idealnych konsultacji społecznych:

Wychodzimy do mieszkańców i im mówimy: „Słuchajcie, robimy z wami konsultacje społeczne. Będą w sumie trzy spotkania”. Teraz mówię hipotetycznie. Czyli trzeba ich na początku poinformować, ile będzie spotkań, czego które będzie dotyczyło, rozdać im też informacje nawet na papierze wydrukowane, żeby oni mieli tę mapę drogową tego, w którym momencie podążamy. I z tą mapą drogową oni będą wiedzieć, gdzie będzie kolejne spotkanie, czego ono będzie dotyczyło i w którym miejscu mogą się spodziewać, że nastąpi finał tej sprawy, w którą się oni zaangażowali. I wyobrażam sobie w przyszłości, że miasto będzie do tego właśnie dążyło. Że będzie wychodziło do mieszkańców właśnie z taką inicjatywą, w której i urzędnicy, i mieszkańcy nie zmęczą się sobą nawzajem, ale jednocześnie będą wiedzieli, w którym miejscu się praca zakończy [D3].

[D3] wskazał, że postępowanie w przedstawiony sposób da się zrealizować bez większych przeszkód, wystarczy dobrze zaplanowana polityka urzędu. Podał przykład konsultacji organizowanych przez wiceprezydent Elżbietę Koterbę, która konsultacje społeczne rozdzielała na dwa spotkania: jedno wprowadzające do tematu, dające szansę na zrozumienie przedmiotu konsultacji, co można, a czego nie można

wynegocjować, ustalić, określić, choćby ze względu na ograniczenia prawne. Drugie spotkanie obejmowało konsultacje właściwe, czyli dążenie do momentu, w którym „jak najwięcej osób czy środowisk będzie zadowolonych z finału czy finalnego projektu” [D3]. Cytowany rozmówca zdecydowanie bowiem nie wierzy w to, że podczas konsultacji można w pełni przekonać mieszkańców do danego pomysłu, a takie całkowite przekonanie może być celem konsultacji. Zawsze pojawi się opór i jakieś niezadowolone osoby. Rózsądnie zaplanowane i zrealizowane konsultacje muszą brać to pod uwagę, a więc być ukierunkowane na stopniowe przekonywanie, z nadzieją na przekroczenie masy krytycznej dla poparcia diskutowanego projektu i tym samym pomyślne zakończenie konsultacji. Przekroczenie masy krytycznej jest tym łatwiejsze, im lepiej wyedukowani są obywatele, a edukację obywatelską najłatwiej krzewić przez praktykę. Dlatego [D3] pozytywnie wypowiada się o budżecie obywatelskim jako szczególnym przypadku konsultacji społecznych:

Co do zasady, budżet obywatelski, jest potrzebny właśnie po to, żeby nauczyć mieszkańców samoorganizowania się i angażowania ich w życie miasta [D3].

Nieco inną wizję idealnych konsultacji społecznych przedstawił dziennikarz [D9]. Jego zdaniem przedmiotem konsultacji powinny być problemy i bolączki mieszkańców, a nie pomysły władz miejskich. Zadaniem urzędników miałyby być rozpoznanie tych bolączek i, podobnie jak u [D3], organizacja wieloetapowych spotkań:

Idealne konsultacje społeczne to w takim modelu: najpierw zbierane są uwagi, do urzędników może ktoś przyjść, zgłosić mailowo, że mu się coś nie podoba, czyli powstaje jakiś wewnętrzny raport, np. na podstawie analizy pism, które wpływają, pytań, które są o udostępnianie informacji publicznej, bo tam czasami też wychodzą jakby pewne wnioski. Później będą sformułowane i widać działkę tematyczną, w której jest problem. Następnie przechodzi się z tej działki

tematycznej do małych konsultacji społecznych. Małe, czyli gdzieś na danym osiedlu czy to nawet na części osiedla, żeby maksymalnie przyszło 15-20 osób. Tutaj niech społeczeństwo się wyrazi i przedstawi jakieś swoje propozycje, które później są zbierane do danego pliku, arkusza i można robić już większe spotkania. Wtedy z udziałem zewnętrznych ekspertów, a nie tylko ekspertów urzędowych. Żeby była jakaś próba dojścia do porozumienia. Brakuje moderatorów na pewno [D9].

[D9] akcentuje więc konieczność zarządzania ze strony władz problemami mieszkańców. Te problemy są częściowo niezależne od właściwej polityki miasta. Władze miasta stawiają cele polityki, konstruują narzędzia ich osiągnięcia, strategicznie planują wdrożenia i niejako obok tego wszystkiego sprawdzają, czy wywołało to jakieś skutki uboczne – problemy i bolączki mieszkańców. Jeśli tak, to rozpoczyna się *równoległy* do właściwej polityki proces zarządzania problemami mieszkańców, czyli konsultacje społeczne. To jest też moment, w którym strona oddolna może włączyć się w dialog. Okazję ku temu stanowi także budżet obywatelski jako próba

po części zmuszenia [mieszkańców], żeby zajęli się sprawami miasta. Z takiej bardzo krótkiej definicji wychodzi, że ja jestem bardzo negatywnie nastawiony do budżetu w przypadku budżetu ogólnomiejskiego. Dla mnie ten budżet obywatelski na obszarze całego miasta, czyli ten jeden duży, nie powinien istnieć [D9].

Według [D9] budżet obywatelski powinien być realizowany przede wszystkim na poziomie sublokalnym, nie ogólnomiejskim, bo – jak już zauważono – ogólnomiejska polityka toczy się równoległe do działań oddolnych.

Na poziomie szczegółów technicznych [D9] zwraca uwagę na brak moderatorów w konsultacjach społecznych, bo dialog obywatelski jest aktywnością przede wszystkim praktyczną, z typowymi praktycznymi problemami zarządzania przepływem informacji, organizacją dyskusji,

uspokajaniem nadaktywnych uczestników spotkań i aktywacją tych nieśmiałych i milczących.

Inny przedstawiciel mediów [D6] zaprezentował spojrzenie na konsultacje społeczne, w którym ujawniły się podobne do [D9] wyobrażenia o istocie dialogu obywatelskiego.

Konsultacje i dialog rozumiem tak, że mieszkańcy przedstawiają jakieś swoje postulaty, racje, wysyłają pytania, zgłaszają uwagi. Dialog obywatelski dla mnie polega na tym, że urzędnicy biorą to pod uwagę. Wiadomo jest, że nie zadowolą wszystkich stron, ale jeśli był jakiś projekt wyjściowy, to pod wpływem działań obywateli zmieniają go w jakiśkolwiek sposób. Musi być jakaś drobna zmiana. [...] Przepisy przepisami, ale coś zawsze powinno dać się zmienić. Kompromis. Przekładając na prosty język, dialog jest kompromisem. Urząd coś przedstawia i mieszkańcy się nie do końca z tym zgadzają, wysyłają uwagi, urząd je analizuje, modyfikuje swój projekt pierwotny, przedstawia nowy, zmieniony i mówi, no więcej już się nie da zmienić. To wtedy jest dialog, bo coś zostało zmienione. Jeśli nie zostało zmienione, to moim zdaniem nie ma dialogu [D6].

Jak wspomniano na wstępie, nie wszyscy dziennikarze rozumieli sedno konsultacji społecznych w ten sam sposób. Dziennikarz [D2] zdemaskował pozorność konsultacji opartych na zarysowanej w narracji [D6] taktyce „drobnych zmian”:

Na przykład w przypadku parkingu w Bronowicach. Tam niby były konsultacje, ale te zmiany, które oni tam proponują, przedstawiane jako duże zmiany, są tak naprawdę kosmetyczne. Nie zbudujemy jednego piętra parkingu, ale zostawimy sobie pole do nadbudowy w razie czego, ale nie było powiedziane, żeby będą nowe piętra. To było takie trochę pozorowane ustępstwo. Albo że zasadzą zieleń. Ona i tak musiałaby być, bo inaczej źle by to wyglądało. Są takie przypadki, kiedy te konsultacje są fikcyjne [D2].

Dziennikarz [D2] zwrócił uwagę, że należałoby głębiej zastanowić się nad szerokim sensem konsultacji społecznych, a nie tylko nad organizacyjnymi usterkami. Przywołał przykład konsultacji w sprawie wprowadzenia strefy płatnego parkowania. Jego zdaniem, „jakkolwiek to źle zabrzmia demokratycznie”, strona władzy powinna realizować taką politykę mobilnościową bez względu na opór społeczny, bo istnieją obiektywne przesłanki za realizacją takiej właśnie polityki. Sensem konsultacji społecznych – trochę wbrew dosłownie rozumianej nazwie – powinno w takich przypadkach być skuteczne informowanie, przekonywanie do tych obiektywnych racji. W takim ujęciu rozsądne okazuje się postulowanie wprowadzenia zawodowych moderatorów. [D2] dostrzegał liczne wady praktyki konsultacji społecznych: „Oni mówią do ludzi językiem tak urzędowym, że tego nie da się słuchać”, „wstęp, który trwa 10 minut i dotyczy procedury przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu przestrzennego, tych ludzi już tylko denerwuje na starcie”, ale te szczegóły techniczno-organizacyjne są drugorzędne wobec głównego celu dialogu obywatelskiego – prowadzenia rozsądnej, uzasadnionej faktami i wiedzą polityki przy wsparciu i zrozumieniu ze strony obywateli.

W podobnym tonie wypowiedział się dziennikarz [D10], dla którego konsultacje społeczne to przede wszystkim informowanie mieszkańców. Według rozmówcy rzecz w tym, że już samo informowanie może prowadzić do zaangażowania obywatelskiego, przy czym chodzi tu o zaangażowanie mieszkańców w rozumienie danej polityki, „a kiedy oni się w coś zaangażują, to później bardziej dane działanie doceniają” [D10].

Związek zaangażowania i doceniania powracał przy okazji dyskusji o realizacji budżetu obywatelskiego. Praktycznie wszyscy przedstawiciele mediów podkreślali przydatność tego narzędzia. Nie omawiali jednak sensu tego rozwiązania i nie lokowali go w szerszym kontekście ekonomiczno-społecznym, choć ten wymiar ekonomiczny został dostrzeżony, jak choćby w zwięzłej definicji dziennikarza [D10]:

Budżet obywatelski pozwala mieszkańcom decydować o części swoich pieniędzy. Uważam, że jest to bardzo fajny pomysł [D10].

Budżet obywatelski – ze względu na jawny komponent finansowy, na który zwrócił uwagę m.in. [D10] w przytoczonej definicji – jest zdarzeniem na pograniczu tych dwóch światów: prywatnego i publicznego. Obywatele mają mieć poczucie, że dysponują publicznymi środkami finansowymi, bo to *ich* pieniądze, ale faktyczna dyspozycja wymaga udziału w procedurze przygotowanej, wdrażanej i nadzorowanej przez władze samorządowe. Dodatkowo tej sytuacji przypisuje się pewne podzielane społecznie znaczenie, które bardzo sprawnie uchwycił dziennikarz [D1]:

Budżet obywatelski rozumiem tak: władza mówi tak: słuchajcie, nie jesteśmy najmądrzejsi, a Wy pewnie dostrzegacie pewne problemy, pewne deficyty, których my nie widzimy, bo my jesteśmy władza. W związku z tym podpowiedzcie nam, a dzięki temu my, to czego nie dostrzegaliśmy do tej pory, zrobimy i uzupełnimy te deficyty. Tak to rozumiem [D1].

Zacytowane słowa prowokują do pogłębionego rozpoznania, czy dostrzeganie i uzupełnianie deficytów nie jest ogólnym wymogiem zawsze stawianym strukturom władzy w państwach demokratycznych, a do jego realizacji nie powinno być niezbędne tak wyspecjalizowane rozwiązanie jak budżet obywatelski. Należy jeszcze raz podkreślić, że przedstawione wyobrażenie nie było charakterystyczne tylko dla tego jednego cytowanego dziennikarza. Inni przedstawiciele mediów podobnie wypowiadali się o budżecie obywatelskim: jest to narzędzie do wydawania pieniędzy obywateli w sytuacji, gdy władza twierdzi, że niedostatecznie rozpoznaje, na co sama powinna je wydać. Niektórzy szczególnie podkreślali praktyczność i przydatność takiego rozwiązania:

[Budżet obywatelski] to jest jedyna rzecz, dzięki której mogę sobie zrobić chodnik w tym miejscu, w którym chcę, dużo łatwiejszy sposób niż za pośrednictwem głosowania na jakieś tam osoby w radzie miasta czy dzielnicy, więc samo narzędzie uważam za bardzo istotne, no i zostaje kwestia realizacji [D2].

Rozmówcy omawiali także konkretne błędy i potknięcia organizacyjne z poprzednich edycji budżetów obywatelskich w Krakowie. Mówiono więc stosunkowo dużo o braku realizacji projektu toru motocyklowego lub o kontrowersjach związanych z projektem Skrzydła Krakowa (zakup szybowców i loty nimi dla ograniczonej grupy osób), a także rozwiązaniach technicznych dotyczących systemu punktowego podczas głosowania.

4.3.2. Konsultacje społeczne i budżet obywatelski w wypowiedziach kreatorów opinii

Kreatorzy opinii także zostali zapytani o rozumienie konsultacji społecznych i budżetu obywatelskiego. Ich odpowiedzi na ogół były wielowątkowe, obszerniejsze i głębsze od wypowiedzi dziennikarzy. Kreatorzy opinii dostrzegali złożoność kontekstów, w których umocowane są narzędzia dialogu obywatelskiego, a także, podobnie jak u przedstawicieli mediów, skupiali się na sprawach techniczno-organizacyjnych. Ogólnie jednak wypowiedzi kreatorów opinii cechowały się większą refleksyjnością w porównaniu z tym, co mówili dziennikarze.

W efekcie kreatorzy, wychodząc od prostych definicji, nierzadko docierali do mocno złożonych kwestii. Na przykład dla kreatorki opinii [K3] konsultacje społeczne to „proces, w którym decydent pyta mieszkańców, co sądzą i to [co sądzą mieszkańcy] ma wpływ na jego decyzje”. Kreatorka istotnie rozwinęła tę definicję. Decydent pyta mieszkańców, ale wcześniej musi ich dobrze poinformować o przedmiocie sprawy. To nie wystarczy. Musi poinformować odpowiednio dłużej przed decyzją. Wpływ na decyzje nie może być symboliczny. Nie chodzi o to, by wykonać „drobną zmianę” i krzyknąć, że się udało. Informowanie musi być „włączające”, czyli ukierunkowane na różne

grupy docelowe, a nie tylko na tych, którzy są najbardziej zainteresowani, a zatem w najwyższym stopniu chcą słuchać i mówić. „Konsultacje to powinno być dotarcie do tego, co faktycznie ludzie myślą” – twierdzi [K3]. To proces rozłożony w czasie, najlepiej z komponentem deliberacyjnym, a więc przedłużoną dyskusją, połączoną z wielostronną edukacją. Taka idealistyczna narracja [K3] zderza się jednak z realiami systemowymi, na co kreatorka zwraca uwagę, mówiąc np. o konieczności wyraźnego zakomunikowania przez decydenta faktu istnienia obszarów negocjowalnych i nienegocjowalnych, czyli „rzeczy, z którymi musimy się pogodzić, np. przepisy prawa, ograniczenia techniczne, finansowe”. „A są rzeczy, na które mamy wpływ”, dodaje zaraz kreatorka i rozwija tę myśl: „U nas w konsultacjach w Krakowie często nie jest jasno powiedziane, na co my tak naprawdę mamy wpływ, do jakiej decyzji urząd jest w stanie nas dopuścić”.

Inny kreator [K4], także wykształcony kierunkowo, o konsultacjach społecznych powiedział tak:

Mam całkowicie definicyjne rozumienie konsultacji społecznych jako procesu, w którym ci, którzy zostali wybrani do władzy, pozyskują wiedzę i informacje dotyczące tego, czego aktualnie potrzebują albo co uważają mieszkańcy. Nie pozyskują tych informacji po to, żeby zgodnie ze zdaniem mieszkańców o czymś zdecydować, bo nadal jest to decyzja prezydenta wybranego w wyborach. Konsultacje społeczne mają pomóc mu tylko usłyszeć więcej i szerzej, dokładniej o jakimś konkretnym zagadnieniu [K4].

W podobnym do [K4] duchu wypowiedział się kreator [K8], także zawodowo związany z działalnością proobywatelską:

[Konsultacje] jest to podstawowy element, który powinien funkcjonować przy podejmowaniu jakichś decyzji, bo wiadomym jest, że eksperci powinni te decyzje podejmować, natomiast są takie aspekty, o które powinniśmy dopytać mieszkańców. Po to też, aby mieszkańcy mieli poczucie sprawczości, to mogą do urzędu przyjść i o czymś

porozmawiać, czyli zainicjować daną rzecz, ale mogą też wypowiedzieć swoje zdanie, swoją opinię w tematach, które są aktualnie i na bieżąco realizowane. I te konsultacje są [K8].

Słyszenie głosu mieszkańców jest sposobem na wzbudzenie w nich *poczucia* sprawczości, choć faktyczne decyzje powinni podejmować eksperci, czyli decydenci po stronie władzy.

Czasem publiczny charakter dialogu obywatelskiego może być kłopotliwy: raz wypowiedziane słowa trudno zagłuszyć. Kreatorka [K1] opisała przypadek, w którym to właśnie się zdarzyło. Rzeczą dotyczyła budowy w Krakowie pomnika Armii Krajowej.

Była mowa o tym, że będzie jakiś pomnik, że jeszcze nie ma projektu i że ma być samofinansujący się. Więc nikt się nie angażował, no bo wiadomo było, że jakiś pomnik gdzieś postawią. A nagle się okazuje, że TAKI pomnik, W TYM miejscu i ZA TYLE pieniędzy, za który my zapłacimy. Dlatego gdzieś się wywołało to oburzenie. I dopiero wtedy tak naprawdę, gdy zrobiliśmy dużą kampanię przeciwko, to udało nam się zebrać bardzo dużo podpisów, żeby w ogóle ruszyć ten temat, aby zrobić konsultacje. Udało nam się o tyle, że się nie zgłosił żaden wykonawca do tego pomnika, więc się to wszystko odroczyło, na całe szczęście. Wówczas wymogliśmy na mieście, żeby przeprowadzić konsultacje. Miasto bardzo sprytnie z tego wybrnęło i zrobili to specjalnie – nie nazwali tego konsultacjami, bo konsultacje musiałyby być wiążące, nazwali to zbieraniem opinii [K1].

Kluczowy w tej narracji jest zarzut „sprytnego”, intencjonalnego obejścia przez władze miejskie konsekwencji prawnych, wynikających z organizacji formalnych konsultacji społecznych. Na ten problem zwrócili też uwagę inni kreatorzy opinii:

[...] Urząd spełnia te podstawowe wymogi, które nakładają przepisy prawa, związane z tym, że trzeba konsultować. Ale w tych konsultacjach nie wychodzi ponad jakąkolwiek normę. Nie ma chęci wyjścia

poza normę. Robimy tylko to, co jest w naszym obowiązku w takim zakresie, jaki tylko wystarczy [K8].

W optyce kreatora [K8] konsultacje społeczne powinny wychodzić poza minimalnie nakreślone ramy formalnie, by aktywnie włączać mieszkańców oraz

powodować, że nowe osoby napływają i chcą dzielić się swoimi opiniami, powinny być otwarte, powinny być powszechne, ale też przede wszystkim powinny kończyć się jakimś wyciągnięciem wniosków i wprowadzeniem ich w czyn. Bo to, co najbardziej szkodzi konsultacjom, i to, co najbardziej boli ludzi, to to, że decyzje przez nich podjęte nie są wprowadzane w życie. Jakbyśmy mieli spojrzeć na to, co najbardziej szkodzi konsultacjom, to właśnie tego typu ruchy. Unieważnianie konsultacji lub też nierealizowanie projektów [K8].

Wyobrażenia kreatorów opinii o budżecie obywatelskim były, jak w przypadku dziennikarzy, konsekwencją ich wizji konsultacji społecznych. Budżet obywatelski przedstawiano przez pryzmat historii konkretnych realizacji w Krakowie, bez zagłębiania się w niespójności systemowe, choć nie zawsze było to tak łatwe, jak w przypadku rozważań o konsultacjach społecznych. Warto zatem przywołać te sporadyczne, ale istotne rozważania o budżecie obywatelskim, które ujmowały go w bardziej abstrakcyjny sposób, oderwany od jednostkowych faktów, dając tym samym możliwość refleksji nad jego społecznym sensem. Kreatorka [K1] zwróciła np. uwagę na nakładanie się inicjatywy oddolnej na obowiązki gminy:

W budżecie obywatelskim myślę, że trzeba naprawdę mocno zastanowić się nad tym, czego chcemy. Czy rzeczywiście skupiamy się na projektach miękkich, czy na projektach infrastrukturalnych? Bo wiadomo, że projekty miękkie są tańsze niż projekty [...] twarde, infrastrukturalne. Jeżeli w budżecie ludzie składają wnioski o takie naprawdę podstawowe rzeczy, typu remont pięciu metrów chodnika

lub załatwienie dziury, którą ktoś ma przed domem, to pokazuje, że gdzieś na podstawowym poziomie miasto zupełnie zawało sprawę. Są takie projekty, które były w budżecie, takie naprawdę podstawowe w stylu „brakuje nam wiaty przystankowej na pętli i nam leje się na głowę” – to są naprawdę tak podstawowe rzeczy, że wstyd, że coś takiego znajduje się w budżecie obywatelskim złożone [K1].

Wtórował jej kreator [K5], sceptycznie nastawiony do budżetu obywatelskiego jako narzędzia dialogu:

Budżet obywatelski to trochę jest taki sondaż, co ludzie by chcieli, [...] ale w niepokojący sposób ten sondaż czy ten wydatek zajmuje się rozwiązywaniem rzeczy, które są wprost zadaniami własnymi gminy. Jeżeli ktoś w budżecie obywatelskim głosuje, żeby wyrównać 100 metrów chodnika, to moim zdaniem jest to coś zupełnie nie tak. [...] Właśnie moim zdaniem budżet obywatelski powinien być ukierunkowany na zadania zdecydowanie bardziej miękkie, a nie na rzeczy podstawowe. To moim zdaniem jest coś zupełnie nie tak. Ogrody wertykalne, pnącza, a nie łatanie dziury w jezdni [K5].

Należy zwrócić uwagę, że powyższe fragmenty nie dotyczą konkretnych wad organizacyjnych, np. tego, że ktoś przez nieuwagę dopuścił pod głosowanie „niewłaściwy” projekt. Wątpliwości kreatorki dotyczą samego sensu budżetu obywatelskiego jako drogi do możliwego wyręczenia gminy w jej ustawowych obowiązkach. Dodatkowym problemem jest społeczne znaczenie przypisane budżetowi obywatelskiemu, które czyni z tego narzędzia „coroczne wydarzenie”. Kreator [K4] postulował zatem, by strącić budżet

z piedestału takiego „ważnego corocznego wydarzenia”, bo w coś takiego to poszło. Ci urzędnicy go nienawidzą, podejrzewam, jak słyszę jakieś opinie, bo mają z tym dodatkowo mnóstwo pracy. Więc raz w roku jest to ogromne składanie projektów, z których większość odpada przecież, bo jest źle przygotowana. Jest to robione na wielką

ską, z tą ogromną, drogą promocją. Nie pamiętam, skąd to jest przykład, z jakiego miasta, ale chyba nie polskiego nawet, tylko europejskiego, ale budżet jest tam po prostu zwykłym narzędziem, w ramach którego można stale coś inicjować. Jest po prostu otwarty. Bez tych etapów, kampanii. Jest po prostu furtką, przez którą można coś zrobić [K4].

Zdaniem niektórych kreatorów dyskurs ujmujący budżet jak „wielkie wydarzenie” robi więc więcej szkody niż pożytku. Dzieje się tak, bo odwraca się w ten sposób uwagę od poważniejszych efektów stosowania narzędzi dialogu obywatelskiego. Zdaniem kreatorki [K3] budżet obywatelski powinien pełnić funkcję edukacyjną, niezbędną dla kreślenia szerszych wizji rozwoju samorządu:

Coś, z czym się dziś często spotykam, to jest to, że ludzie nie znają kompetencji poszczególnych organów, bo nigdy nie będą znać. [...] Mieliliśmy taką nadzieję, jeśli chodzi o budżet obywatelski, że będzie pełnił tę funkcję edukacyjną. Ludzie wreszcie się dowiedzą, że jak czegoś się nie da, to z określonych powodów, no i: kto się czym zajmuje w mieście, jak wygląda ten proces. Po tych kilku latach to myślałam, że budżet obywatelski został sprowadzony do takiego sondażu, do plebiscytu. [...] Wychodzi na to, że osoby, które mają największe zasoby, które mogą poświęcić na promocję swojego projektu, to one wygrywają. Tak było ze Skrzydłami Krakowa, gdzie opłacone osoby zbierały podpisy [K3].

Kreatorka [K3] krytycznie oceniła realizację dotychczasowych budżetów. Ale nie czyniła tego ze względu na zagmatwany system dystrybucji punktów, niedogodne terminy lub przerost biurokracji podczas pisania wniosków (argumenty, które pojawiały się u wielu rozmówców). Powód był inny:

Zobaczyliśmy, że budżet obywatelski nie opiera się na żadnym planowaniu. Mogą być trzy prawie identyczne projekty w różnych

miejscach dzielnicy, a ten, który zdobędzie najwięcej głosów, przejdzie, ale nie ma tu żadnej wizji rozwoju dzielnicy, czyli nie wpisuje się to w żadną szerszą strategię, a z drugiej strony – nie ma tego momentu, gdzie projektodawcy by ze sobą usiedli i porozmawiali albo wręcz żeby usiąść i porozmawiać na takim ogólnym zebraniu i zastanowić się, czego my tak naprawdę potrzebujemy w dzielnicy. Nie ma nawet takich prób [K3].

W świetle powyższych analiz można stwierdzić, że dziennikarze i kreatorzy opinii, mówiąc o konsultacjach społecznych oraz budżecie obywatelskim, na ogół uznawali, że polityka oparta na partycypacji społecznej powinna uzupełniać, a w pewnym zakresie nawet zastąpić politykę opartą na reprezentacji politycznej. W takim ujęciu *praktyka* dialogu obywatelskiego, w tym szczególnie wszelkich form konsultacji społecznych, staje się najważniejszym elementem systemu demokracji partycypacyjnej. Wysoka jakość konsultacji jako zorganizowanego wydarzenia staje się co najmniej tak samo ważna, jak wysoka jakość organizacji wyborów w demokracji przedstawicielskiej.

4.4. Rozpoznawalność instytucji i zadań publicznych

Jedno z pytań zadanych dziennikarzom i kreatorom opinii dotyczyło ściśle dialogu obywatelskiego w ujęciu instytucjonalnym. Chodziło mianowicie o znajomość i opinie na temat wybranych instytucji, organów opiniująco-doradczych oraz projektu realizowanego na zasadach zadania publicznego, które odpowiadają w Krakowie za procedury wchodzące w zakres dialogu obywatelskiego. W trakcie wywiadów zapytano o dwie komórki organizacyjne UMK: Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych (MOWIS) oraz Miejskie Centrum Dialogu; gremia konsultacyjno-opiniujące funkcjonujące w strukturach UMK: Krakowską Radę Działalności Pożytku Publicznego (KRDPP), Radę Budżetu Obywatelskiego, Komisje Dialogu

Obywatelskiego (KDO) oraz realizowane przez organizacje pozarządowe zadanie publiczne pn. Centrum Obywatelskie (CO). O każde z wymienionych zapytano osobno, dopytując – w zależności od wiedzy interlokutora: czy respondent miał kontakt (1), w jakiej sytuacji miało to miejsce (2), jakie są według rozmówcy kompetencje danej instytucji (3) oraz jak ocenia jej działania w Krakowie i dlaczego tak właśnie ocenia (4).

Jak wyjaśniono w rozdziale drugim, jeden z celów badań ODO polegał na zestawieniu zrekonstruowanych wyobrażeń i opinii respondentów z ujęciem normatywnym, reprezentowanym przez odgórnego aktora dialogu obywatelskiego, czyli władze miejskie. Ten normatywny punkt widzenia rozumiany jest jako cele i zasady funkcjonowania instytucji, zespołów oraz zadań publicznych powołanych do rozwijania dialogu obywatelskiego w Krakowie. Uregulowane są one odpowiednimi dokumentami wskazanymi i pokrótce opisanymi w aneksie 1, znajdującym się na końcu książki. Informacje zawarte w aneksie stanowią zatem uzupełnienie poniższego rozdziału, w którym przedstawiono jedynie poglądy rozmówców na instytucjonalne ujęcia dialogu obywatelskiego.

4.4.1. Instytucje, zespoły oraz zadania publiczne związane z dialogiem obywatelskim – perspektywa dziennikarzy

Jak już zostało wspomniane w rozdziale trzecim, dziennikarze w swojej pracy stosunkowo rzadko kontaktowali się z instytucjami odpowiedzialnymi w Krakowie za podtrzymywanie dialogu obywatelskiego.

Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych (MOWIS) oraz Miejskie Centrum Dialogu to komórki organizacyjne UMK, z którymi największa część osób reprezentujących media była zaznajomiona – słyszeli o nich lub kontaktowali się z nimi w swojej pracy.

W przypadku Miejskiego Centrum Dialogu prawie wszyscy rozmówcy jednoznacznie wskazywali, że ta jednostka odpowiada za realizację konsultacji społecznych w Krakowie. Jednak nie dla wszystkich dziennikarzy, którzy posiadali wiedzę na temat jej działalności, sama

nazwa była rozpoznawalna. W świadomości wielu dziennikarzy silniej zakorzeniona okazała się sama lokalizacja Miejskiego Centrum Dialogu (ul. Bracka w Krakowie). Warto zaznaczyć, że w świadomości większości rozmówców reprezentujących środowisko dziennikarskie Miejskie Centrum Dialogu funkcjonuje od momentu powstania. Można stwierdzić, że rozpoczęcie jego działalności było wydarzeniem na krakowskiej arenie partycypacji obywatelskiej. Jeden z interlokutorów przyznał, że cieszył się z tego faktu i miał „duże nadzieje, jak powstawało, że jednoznacznie wypracują elementy, standardy prowadzenia konsultacji społecznych” [D9]. Jeśli chodzi o kontekst, w wypowiedziach na temat Miejskiego Centrum Dialogu dziennikarze często odnosili się do konsultacji dotyczących kontrowersyjnej kwestii lokalizacji pomnika Armii Krajowej⁷³, która była szeroko opisywana przez lokalne media w pierwszej połowie 2018 roku.

Na Brackiej. Wiem, że istnieje, ale o jakichś większych sukcesach tej instytucji nie słyszałem. Jedyne, co wiem, że w ramach konsultacji projektu pomnika AK zaprezentowali mieszkańcom jego makietę 1:1, ankiety. To na pewno na plus. Ale to, tak jak mówię, jedne z główniejszych konsultacji, o których słyszałem. I to oni zajmują się stroną dialoguj.pl, z tego, co mi wiadomo. Ta strona jest bardzo fajnie, przejrzystość prowadzona, więc łatwo na niej znaleźć informacje. To jest z pewnością plusem [D10].

Ze względu na stosunkowo dużą wiedzę dotyczącą funkcjonowania Miejskiego Centrum Dialogu, respondenci reprezentujący środowisko dziennikarskie wypowiadali się dość szczegółowo. Osoby, które znały tę instytucję nie tylko z przekazów medialnych, odnosiły się także do własnych doświadczeń związanych z tym miejscem. Respondenci wskazywali zarówno zalety, jak i wady jej funkcjonowania.

⁷³ Zob. m.in.: M. Waluś, *Pomnik AK pod Wawelem – były konsultacje i raport, kiedy zapadnie decyzja?*, 17.05.2018, [krakow.wyborcza.pl](http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,23410045,pomnik-ak-pod-wawelem-byly-konsultacje-i-raport-kiedy-zapadnie.html), <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,23410045,pomnik-ak-pod-wawelem-byly-konsultacje-i-raport-kiedy-zapadnie.html> (dostęp: 15.08.2018).

Miejskie Centrum Dialogu bardzo dobrze sobie radzi w sytuacjach, kiedy trzeba coś uzgodnić, ale nie ma wokół tego wojny i wtedy faktycznie to jest miejsce, gdzie można przedyskutować wiele rzeczy, ustalić szczegóły, przygotować dokument będący wynikiem takich konsultacji [...], dość pozytywnie oceniam samą jego działalność, to, co się w Miejskim Centrum Dialogu dzieje, na spotkaniach, które są organizowane, myślę, że spełniają swoją rolę [D2].

Jak już zostało wspomniane w rozdziale 4.2.2, w kwestiach realizowania konsultacji społecznych w opinii wszystkich respondentów w Krakowie istnieje chaos organizacyjno-kompetencyjny. W tym kontekście właśnie pojawiły się kilkukrotnie wypowiedzi stwierdzające, że Miejskie Centrum Dialogu powinno mieć większe kompetencje. Dziennikarze potrafili wyrazić opisać, jak – w ich wyobrażeniu – powinno funkcjonować Miejskie Centrum Dialogu:

Powinno prowadzić wszystkie konsultacje w mieście i powinny być tam osoby, które są przypisane do danych działek tematycznych, które wiedzą i potrafią to trochę przełożyć na taki ludzki język, na język dziennikarski, osoby, które potrafią to w przystępny sposób sprzedać i opisać to ludziom. Nie potrzebujemy tam inżynierów, nie potrzebujemy tam wybitnych specjalistów, którzy posługują się bardzo specjalistycznym językiem. To jest moja pierwsza uwaga i właściwie koncepcja pracy Miejskiego Centrum Dialogu [D9].

Natomiast MOWIS z perspektywy dziennikarzy funkcjonuje głównie jako jednostka UMK odpowiedzialna za koordynowanie budżetu obywatelskiego w Krakowie. Często także jest kojarzona przez pryzmat dyrektora, z którym część dziennikarzy miała bezpośredni kontakt. Siedem osób przyznało, że słyszało o tej instytucji lub miało z nią kontakt. Jednak w przeciwieństwie do Miejskiego Centrum Dialogu, MOWIS w świadomości respondentów nie ma ciągłości historycznej. Dziennikarzom z trudnością przychodzi określenie, od jak dawna w Krakowie funkcjonuje MOWIS. Ze względu na kojarzenie

go głównie przez pryzmat budżetu partycypacyjnego, niektórzy zakorzeniają go właśnie w przedziale czasu związanym z pierwszą edycją BO. Prawie wszyscy dziennikarze mówili, że „jedynie kojarzy mi się z budżetem obywatelskim. Wtedy coś słyszę o tej jednostce, a tak na co dzień to nie bardzo” [D6]. Sporadycznie wskazywali także inne pola aktywności: „Zajmują się polityką senioralną i z niczego innego ich nie znam. No i w kwestiach formalnych robią budżet obywatelski” [D9]. Ogólne opinie na temat MOWIS były zróżnicowane.

MOWIS to taka typowo urzędnicza instytucja, która ma do zrealizowania pewne konkretne swoje zadania i realizuje je dobrze przy takiej swojej urzędniczej otoczce, ale myślę, że generalnie robią sporo dobrego, w ogóle to, że jak mamy jakieś pytania dotyczące BO, to zawsze zaczynamy od telefonu do pana dyrektora z MOWIS [D2].

Ze względu na popularność tematów związanych z budżetem obywatelskim wśród dziennikarzy, z którymi przeprowadzono wywiady, Rada Budżetu Obywatelskiego cechowała się także względnie wysoką rozpoznawalnością.

Słyszałem o Radzie Budżetu Obywatelskiego. To chyba jedno z bardziej prężnie działających ciał, jeśli mówimy o tych instytucjach, o tych kolegiach. Słyszałam, ale to chyba znowu przez kontrowersje – pojawiły się informacje w tym temacie. Komuś coś tam nie pasuje, ktoś coś próbuje zmienić, na swój sposób budżet obywatelski. To jest połączone z budżetem obywatelskim. Ta Rada jest taką płaszczyzną do porozumiewania się. Później efekty dyskusji tego są opisywane [w mediach]. Nie jest to może opisywane, że było to ustalone na Radzie Budżetu Obywatelskiego, ale schemat, wnioski płynące z tej Rady są opisywane [D9].

Wśród osób, które wypowiadały się szerzej na temat tej Rady, pojawiły się głosy dotyczące fasadowości działania i braku rzeczywistego wpływu na politykę publiczną miasta. Według kilku osób problemem

było to, że jest to „gremium, w ramach którego ludzie się spotykają, rozmawiają, rozmawiają i nic z tego nie wynika, bo potem i tak tego, co rekomendują, urzędnicy nie wdrażają” [D10]. Dziennikarze wypowiedzieli się także na temat samego składu tego zespołu, który wpływa na sposób jego pracy:

Ciało, które, no piękną nazwę ma. Rada Budżetu Obywatelskiego, ale to jest taka grupa, która jak się zbiera, to wiadomo, że zawsze będą kłótnie. Zawsze. Być może wynika to z tego, że są w niej ludzie reprezentujący różne środowiska. Byli aktywiści, którzy byli jednocześnie ambasadorami budżetu obywatelskiego, czyli wnioskodawcy. Są radni, są urzędnicy. Jest strona społeczna. No trudno o środowisko bardziej różnorodne i reprezentujące różne interesy, rzeczywiście [D7].

Komisje Dialogu Obywatelskiego to nazwa, która dla większości dziennikarzy brzmiała znajomo, ale nie wypowiedzieli się na ten temat szerzej lub interpretowali ją mylnie. Raz jednak pojawiła się konsternacja: „To liczba mnoga? Wiem, czym zajmuje się Komisja w Radzie Miasta Krakowa” [D2]. Ta nominatywna dezorientacja ma złożony powód. Kiedy bowiem w pierwszej połowie 2018 roku wprowadzano zmiany w statutach rad dzielnic, które mają znaczenie m.in. dla zasad funkcjonowania budżetu obywatelskiego, dziennikarze bywali na posiedzeniach Komisji Dialogu Obywatelskiego Rady Miasta Krakowa i mylili ją z KDO, czyli gremiami inicjatywno-doradczymi, tworzonymi przez organizacje pozarządowe oraz przedstawiciele właściwych dla kompetencji wybranej komisji wydziałów UMK.

Centrum Obywatelskie charakteryzowało się stosunkowo niską rozpoznawalnością wśród dziennikarzy. Modelowym przykładem tego zjawiska jest poniższa wypowiedź:

No tylko nazwę słyszałem. No widzisz, nawet ja, jako dziennikarz, który pisze o tym budżecie obywatelskim, o tych sprawach. Te nazwy są mi trochę obce tak naprawdę. A to wszystko moim zdaniem zbiega się do kwestii komunikacji [D6].

Zdarzało się, że Centrum Obywatelskie było kojarzone przez pryzmat lokalizacji⁷⁴, a także w kontekście działalności konkretnych osób związanych z organizacjami pozarządowymi, które wchodziły w skład konsorcjum organizacji pozarządowych realizujących to zadanie publiczne w latach 2015-2016.

Ono jest na stadionie Wisły, jeżeli dobrze pamiętam. Kojarzy mi się tylko z wynajmem sal. Można tam sobie przyjść i wynająć salę i tyle. [...] Medialnie zaistnieli, gdy był ten problem z konkursem [D9].

Najsłabiej rozpoznawalna wśród dziennikarzy była Krakowska Rada Działalności Pożytku Publicznego. Połowa rozmówców nie spotkała się z nią w ogóle, natomiast pozostali najczęściej stwierdzali, że „słyszałem nazwę, ale nie wiem kompletnie, czym się zajmuje” [D9].

4.4.2. Instytucje, zespoły oraz zadania publiczne związane z dialogiem obywatelskim – perspektywa kreatorów opinii

Nie było zaskoczeniem dla zespołu ODO, że wśród kreatorów opinii znajomość i wiedza na temat funkcjonowania i kompetencji jednostek i organów wpisujących się w zinstytucjonalizowany dialog obywatelski była wyższa niż w przypadku dziennikarzy.

Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych (MOWIS) to jednostka, z którą zaznajomieni są krakowscy kreatorzy opinii. Tylko jedna osoba powiedziała, że w ogóle jej z niczym nie kojarzy, trzy osoby przyznały, że słyszały nazwę, ale nie miały kontaktu. Natomiast pozostali kreatorzy – w różnych sytuacjach – mieli do czynienia z MOWIS. Ale wszyscy ci rozmówcy wypowiadali się krytycznie na temat funkcjonowania tej jednostki miejskiej, zarzucając jej m.in.: „silne sformalizowanie”, „brak partnerstwa w działaniu”, „brak otwartości” oraz „chęć absolutnej kontroli obszaru partycypacji”. Pojawiły

⁷⁴ Centrum Obywatelskie ma siedzibę w budynku Stadionu Miejskiego im. Henryka Reymana (ul. Reymonta 20).

się w tym kontekście wypowiedzi, że „wolimy współpracę z Miejskim Centrum Dialogu” [K11].

Natomiast na temat Miejskiego Centrum Dialogu wśród reprezentantów kreatorów opinii pojawiły się wypowiedzi zbieżne z perspektywami dziennikarskimi:

W Krakowie jest tak, że konsultacje, czy ogólnie dialog, nie są koordynowane. W różnych wydziałach różne jednostki przeprowadzały je według różnych standardów. Powstaje chaos. Po pierwsze, informacyjny – dla mieszkańca, bo nie wie, w czym brać udział i kiedy, a po drugie, właśnie różne są standardy, w różnej formie są realizowane itd. Mieliśmy nadzieję, że Miejskie Centrum Dialogu będzie to centralizować i koordynować, tak żeby z punktu widzenia mieszkańców to było jasne. Ale tak się nie stało [K3].

Wśród respondentów panowały zgodne opinie dotyczące oceny funkcjonowania, wskazywano na zbyt wąskie kompetencje, na strukturalne ograniczenia oraz brak podstaw prawnych do samodzielnego działania i podejmowania większych zadań. Większość osób przedstawiała także – często spontanicznie – własne wyobrażenia na temat tego, jak powinno funkcjonować MCD:

Miejskie Centrum Dialogu ma stanowczo za wąskie kompetencje albo z nich nie korzysta. Moim zdaniem powinno być taką jednostką, która koordynuje działanie wszystkich konsultacji Urzędu Miasta Krakowa. Czyli jakikolwiek wydział, którakolwiek jednostka miasta Krakowa lub nawet rada dzielnic, jakiejkolwiek konsultacje chce przeprowadzić z mieszkańcami, powinna to robić przy udziale Miejskiego Centrum Dialogu. Tak się nie dzieje. Powinny być one prowadzone w sposób profesjonalny – powinny być osoby, które potrafią takie konsultacje prowadzić i przede wszystkim rozładowywać napięcia społeczne [K9].

Na temat Komisji Dialogu Obywatelskiego wypowiedziały się szerzej jedynie cztery osoby. Ci rozmówcy byli aktualnymi lub byłymi członkami rzeczonych komisji lub w jakiś inny sposób pozostawali czy pozostają związani z ich funkcjonowaniem. Opinie te cechowały się zróżnicowaniem. Dwóch kreatorów opinii zwróciło uwagę, że problematyczny jest sposób pracy komisji, ponieważ urzędnicy starają się wpasować ich działalność w zakres kompetencji konkretnego wydziału UMK. Zdaniem interlokutorów problem polega na tym, że poszczególne miejskie komórki organizacyjne stanowią odrębne całości. Jeden z rozmówców użył w tym kontekście określenia *zarządzanie silosowe*.

[...] Nie do końca jesteśmy zadowoleni. Jest tak, jakby wszyscy zapominali, do czego te komisje zostały powołane. W pierwszym punkcie celów komisji jest to, że powinny one opiniować projekty dokumentów, które wytwarza Urząd Miasta, oczywiście w zakresie danej komisji. Już na początku pojawiły się spory [...]. Urzędnicy jednak cały czas starają się przypisać zadania komisji do zadań, jakimi zajmuje się dany wydział [K11].

Pojawiła się także wypowiedź stosunkowo dobrze oceniająca efektywność realizacji swoich zadań przez KDO. W kontekście dialogu obywatelskiego warta podkreślenia jest uwaga [K4] dotycząca tego, że KDO reprezentują raczej partykularne interesy wybranych organizacji, a nie – jak to miało być w przypadku KRDP – całego trzeciego sektora.

Komisje wyszły [...] od tego naszego Krakowskiego Porozumienia Organizacji Obywatelskich. Pierwsze powstawały przy naszym udziale. Oceniam je o wiele lepiej niż funkcjonowanie Rady Pożytku. One są branżowe, skupiają się wokół tematu i myślę, że przez to są bardziej szanowane przez urzędników, bo tam są eksperci [K4].

Natomiast dobrze zorientowana w temacie kreatorka opinii dodała:

Jak wchodzi na BIP i są tam uchwały, to fajnie by było, gdyby były dostępne opinie do tych uchwał, a na ogół są tylko dostępne opinie prawnika, że jest zgodna z prawem. W związku z tym nie wiem nawet, czy Rada albo komisje to opiniowały [K3].

Trzy osoby nie miały nic do powiedzenia na temat Centrum Obywatelskiego. Natomiast pozostali respondenci – podobnie jak dziennikarze – mówili na temat jego funkcjonowania przez pryzmat konkretnych osób lub organizacji pozarządowych, które realizowały lub realizują ten projekt. Wydaje się, że reprezentatywna dla poglądów wszystkich kreatorów opinii jest poniższa wypowiedź:

Bardzo prężnie działające miejsce przez okres, w którym było zarządzane przez kilka organizacji pozarządowych [...]. Bardziej działało to teraz jako punkt porad prawnych dla pojedynczych osób, ale na tym się kończy. [...] Centrum Obywatelskie to ma być miejsce, w którym spotykają się mieszkańcy Krakowa, którzy nie należą jeszcze do żadnej organizacji. To było jedno z pierwszych miejsc, do którego kierowałem swoje kroki, jak zaczynałem swoją działalność [K8].

Jedynie dwie osoby wypowiedziały się na temat tego, czym jest Krakowska Rada Działalności Pożytku Publicznego (KRDPP). Ale tylko jedna – kiedyś bezpośrednio z nią związana – wyjaśniła, jak rozumie cel istnienia tego organu, widząc w nim przede wszystkim mediatora na linii władze miejskie – trzeci sektor.

Rada Pożytku miała być takim ciałem, które będzie się przyglądało współpracy w ogóle, temu, jakie są punkty styku, gdzie są rzeczy, w których trzeba mediuować. Były takie sprawy sporne, w których sturaliśmy się być taką „radą mędrców” pomiędzy organizacjami a urzędem [K4].

Natomiast druga osoba zastanawiała się nad sensem istnienia KRDPP w aktualnym kształcie:

Krakowska Rada to jest taki byt, który się spotyka, nie wiadomo, czym się zajmuje, nikt ich nie słucha. [...] Z mojej perspektywy mogłoby nie być tej Krakowskiej Rady. Nie wiem, czym ona się nawet zajmuje, co ona opiniowała [K3].

Większość rozmówców nie miała problemów z określeniem kompetencji Rady Budżetu Obywatelskiego. Poglądy kreatorów na temat jej funkcjonowania najlepiej obrazują wypowiedzi: „nie mam poczucia, że jest to jakaś całość” [K10] oraz „w Radzie nie wychodzi to dialog” [K4]. Natomiast jeśli chodzi o samą realizację powierzonych zadań, to wśród kreatorów opinii pojawiły się zróżnicowane opinie: „Rada Budżetu ma sensowne kompetencje (i je realizuje) dotyczące pilnowania realizacji projektów” [K4], ale także: „nie spełnia swojej roli. Myślę, że powinna być ciałem mniej licznym, z większą reprezentacją mieszkańców, gdzie wspomagają to urzędnicy” [K8]. Jednak pomimo różniących się w pewnych aspektach perspektyw można zauważyć wątki wspólne, w obrębie których [K8] stwierdził, że Rada Budżetu „nie wprowadza w życie wyników ewaluacji”, a [K4] dodał: „powinna być teraz radą namysłu na temat tego, co zrobić dalej z budżetem. I to się tam nie dzieje”. Zatem można stwierdzić, że ten wspomniany brak dialogu w Radzie Budżetu Obywatelskiego w narracjach kreatorów opinii miał dwa wymiary. Pierwszy dotyczył konfliktów – nieumiejętności porozumienia się grup reprezentujących różne środowiska⁷⁵, a drugi wynikał z braku refleksyjności tego gremium.

Na koniec warto nadmienić, że struktura odpowiedzi na pytania wśród kreatorów opinii różniła się od struktury wypowiedzi dziennikarzy. W przypadku reprezentantów mediów deklarowana znajomość i wiedza w obrębie poszczególnych instytucji, projektów i zespołów była raczej zróżnicowana. Może to wynikać m.in. z tematycznych obszarów zawodowego zainteresowania badanych. Większą uwagę poświęcają oni pewnym procedurom i jednostkom, które za nie odpowiadają. Natomiast jeśli chodzi o kreatorów opinii, można w tym

75 Wątek ten poruszany był także przez dziennikarzy.

przypadku skłaniać się raczej do tendencji biegunowej, gdzie po jednej stronie znajdują się osoby posiadające bez mała kompleksową wiedzę, a po drugiej deklarujące prawie całkowity brak rozeznania w podejmowanej w tym rozdziale tematyce.

Powiem szczerze, że o niektórych nie wiedzieliśmy nawet. Absolutnie nikt nas nie odsyłał do tych instytucji. Nikt nie proponował tych instytucji [K6].

Jeden z rozmówców przyznał, że jest to intencjonalne działanie:

Natomiast są organizacje usługowe, które świadczą jakieś tam działania na rzecz społeczności lokalnej [...]. Być może, że to dla nich jest odpowiednie. Że jest to jakiś środek, jakiś pas transmisyjny dla dystrybucji środków finansowych, pomocy. Ja z tego w ogóle nie korzystam i nie wyobrażam sobie, żeby to było mi potrzebne. [...] Z mojego punktu widzenia to są martwe ciała, które w ogóle nie funkcjonują. Ja muszę mieć dotarcie do konkretnych radnych, do wiceprezydentów, do dyrektorów [K5].

Warto zastanowić się zatem, jakie są przyczyny takiego stanu rzeczy. Czy sieć stworzona przez uczestników instytucjonalnego dialogu obywatelskiego ma charakter ekskluzywny? Czy to może jednak wynika z braku chęci włączenia się w te instytucjonalne procedury?

4.5. Dokumenty polityki publicznej Miasta Krakowa jako ramy prawne dialogu obywatelskiego

Pytanie o dokumenty polityki publicznej Miasta Krakowa, będące w opinii respondentów ważne z punktu widzenia dialogu obywatelskiego, było jednym z tych, na które zarówno dziennikarze, jak i kreatorzy opinii mieli najmniej do powiedzenia. Na podstawie analizy

wypowiedzi rozmówców zespołu ODO można uznać, że deklarowane przez większość respondentów stosunkowo słabe rozeznanie w tej kwestii często było spowodowane brakiem potrzeby poszerzania wiedzy w tym obszarze.

Z punktu widzenia dialogu obywatelskiego definiowanego instytucjonalnie szczególnym zainteresowaniem badaczy ODO objęte były roczne i wieloletnie programy współpracy z organizacjami pozarządowymi. Są to

dokumenty programowe, które określają zasady polityki realizowanej przez organ administracji publicznej wobec sektora pozarządowego. Przyjmowanie rocznych programów współpracy z organizacjami pozarządowymi jest, zgodnie z przepisami Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, obowiązkiem każdej jednostki samorządu terytorialnego (art. 5a ust 1). Ponadto samorządy mogą przyjmować (nieobligatoryjnie) programy wieloletnie [...]. Najważniejszą zasadą tworzenia programów współpracy jest obowiązek ich konsultacji z organizacjami pozarządowymi i podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (art. 5a ust 1)⁷⁶.

Ogólnie rzecz ujmując, dziennikarze posiadali rozeznanie jedynie wśród dokumentów dotyczących kontekstów, przez pryzmat których opisują procesy wchodzące w zakres dialogu obywatelskiego. Dlatego czynnikiem różnicującym ich znajomość dokumentów był głównie deklarowany obszar zainteresowania zawodowego. Osoby reprezentujące media zapoznają się z wybranymi dokumentami w celu zrozumienia i wyjaśnienia odbiorcom procedur regulujących sprawy przez nich opisywane. Nie odwołują się zazwyczaj w publikacjach prasowych do konkretnych podstaw prawnych. Natomiast kreatorzy opinii nastawieni są raczej na praktykę. Wśród nich znajomość przepisów

76 *Programy współpracy*, Poradnik ngo.pl, <http://poradnik.ngo.pl/program-wspolpracy> (dostęp: 02.11.2017).

cehuje się zróżnicowaniem głównie ze względu na tematykę ich własnych aktywności. Drugim czynnikiem różnicującym było deklarowane zaangażowanie w instytucjonalne procesy dialogu obywatelskiego. W zbiorze rozmówców zespołu ODO znalazły się osoby uczestniczące w wielorakich procedurach instytucjonalnych dialogu obywatelskiego oraz takie, które nie miały z nimi żadnej styczności.

4.5.1. Dokumenty regulujące procedury dialogu obywatelskiego – perspektywa dziennikarzy

Dziennikarze w swoich wypowiedziach nie odwoływali się *stricte* do żadnego dokumentu regulującego relacje pomiędzy władzami miejskimi a organizacjami trzeciego sektora zarówno w wymiarze lokalnym, jak i ogólnokrajowym. Natomiast wśród dokumentów, które w różny sposób odnosiły się do instytucjonalnych procedur w obrębie dialogu obywatelskiego, kilka razy zostały wymienione te związane z budżetem obywatelskim, takie jak regulamin BO czy ustalenia, sprawozdania, rekomendacje Rady Budżetu Obywatelskiego, a także raporty z przeprowadzonych konsultacji społecznych:

Takim dokumentem, który cieszył się dużym zainteresowaniem w ostatnich miesiącach, był raport z konsultacji dotyczących lokalizacji pomnika Armii Krajowej pod Wawelem. To był taki dokument, który był bardzo czytany i dużo mieszkańców czy też miejskich aktywistów powoływało się na ten dokument [D3].

Rozmówcy reprezentujący media wypowiadali się na temat dokumentów głównie pod kątem tego, co budzi zainteresowanie czytelników i widzów. Mówili, że „przeciętny mieszkaniec nie ma o tym bladego pojęcia i jego to nie obchodzi, jego interesuje efekt” [D6]. Natomiast jeśli chodzi o takie dokumenty, jak „regulamin budżetu obywatelskiego, to wiadomo, że dziennikarz musi się zapoznać z nim, żeby móc opisać właściwie sprawę” [D4]. Właśnie w kontekście budżetu obywatelskiego dwóch respondentów wspomniało o statutach dzielnic, „ponieważ tam są zapisane pewne kwoty, parytety, ile jesteśmy

w stanie przeznaczyć na BO i w jaki sposób i bardzo dobrze, że była próba zmiany tych statutów m.in. tak pod kątem BO” [D2].

Ponadto kilku rozmówców za istotne uznało „plany miejscowe, bo one najbardziej określają naszą przestrzeń, w której żyjemy – to co się w niej może pojawić, co się może zmienić” [D6] i one „budzą oczywiście najwięcej emocji” [D1].

Jako dokumenty, które w opinii dziennikarzy interesują mieszkańców miasta, dziennikarze wskazywali także koncepcje inwestycyjne, a także bardziej szczegółowo – w obszarach, w których się poruszają – m.in. dokumenty dotyczące polityki transportowej miasta oraz „Kierunki rozwoju i zarządzania terenami zieleni w Krakowie na lata 2017-2030”.

Interesującą i wartą przywołania na koniec okazuje się wypowiedź jednego z dziennikarzy krakowskiego serwisu informacyjnego. Zwrócił on uwagę na kwestię, do której odnieśli się szerzej kreatorzy opinii, a mianowicie na nieprzekładalność zapisów w dokumentach na miejską rzeczywistość, czyli m.in. brak ram prawnych dotyczących przestrzegania wspólnie wypracowanych zasad.

Jeśli chodzi o dokumenty, zwróciłbym uwagę na to, że moim zdaniem istotne jest przyjmowanie różnych standardów, które są efektem wypracowania ich z jakąś grupą, np. standardy rowerowe, których niestety bardzo często nie przestrzegamy, mimo że zostały przyjęte na zasadzie wypracowania pewnych norm z rowerzystami, że chcemy, żeby powierzchnia była taka a taka, żeby na przejazdach nie było krawężników, takie szczegółowe rzeczy, na których zależy danej grupie społecznej [D2].

4.5.2. Dokumenty regulujące procedury dialogu obywatelskiego – perspektywa kreatorów opinii

Na podstawie omawianych przez kreatorów opinii dokumentów, uznawanych za ważne z punktu widzenia dialogu obywatelskiego, da się wyróżnić dwa podejścia do interpretowania zadanego im pytania.

Jedno można określić bardziej pragmatycznym, skupiającym się na tu i teraz. Odwołuje się ono głównie do praktyki i osobistej aktywności w przestrzeni miejskiej. Natomiast drugie reprezentuje raczej perspektywę ideologiczną i strategiczną, u źródeł której mogą znajdować się pewne systemy poglądów, dotyczące m.in. społeczeństwa obywatelskiego oraz partycypacji obywatelskiej.

Tylko dwoje rozmówców wypowiedziało się na temat dokumentu dotyczącego relacji władz miejskich z organizacjami pozarządowymi, a ściślej o wieloletnich programach współpracy z organizacjami pozarządowymi. [K11] mówił o nich w kontekście „Wieloletniego Programu Współpracy Gminy Miejskiej Kraków z Organizacjami Pozarządowymi na lata 2019-2022”⁷⁷.

Nigdy się nim specjalnie nie interesowałem, ponieważ uważałem, że są to zmiany pozorowane i szkoda na to czasu. W tym roku konsultacje w sprawie programu współpracy prowadzi organizacja pozarządowa. Może to rzeczywiście coś zmieni. [...] Ja mam dość radykalne podejście. Uważam, że ten program współpracy nie wymaga modyfikacji, a wywrócenia do góry nogami, totalnej rewolucji [K11].

Natomiast [K3] podsumowała swoją opinię na temat tego programu słowami:

To jest napisane na papierze, a z takim duchem, że to będzie realizowane, to się już na żadnym papierze nie zapisze, więc gdyby padło

⁷⁷ W czasie, gdy realizowano wywiady, trwały konsultacje z organizacjami trzeciego sektora w sprawie „Wieloletniego Programu Współpracy Gminy Miejskiej Kraków z Organizacjami Pozarządowymi na lata 2019-2022”, zob.: „Wieloletni Program Współpracy Gminy Miejskiej Kraków z Organizacjami Pozarządowymi na lata 2019-2022” – wyniki konsultacji z organizacjami pozarządowymi, Miejskie Centrum Dialogu, <https://dialogspoleczny.krakow.pl/wieloletni-program-wspolpracy-gminy-miejskiej-krakow-z-organizacjami-pozarządowymi-na-lata-2019-2022-wyniki-konsultacji-z-organizacjami-pozarządowymi/> (dostęp: 03.09.2018).

pytanie, jakie dokumenty moim zdaniem są najważniejsze dla dialogu, to bym powiedziała, że umowy o pracę urzędników – to, co im się tam wpisze, ile mają godzin, jakie mają zapisy obowiązków – to jest istotne! [K3].

Wątek nieprzekładalności zapisów w dokumentach na praktykę poruszany był przez większość rozmówców. [K8] stwierdził, że w dokumentach jest „przedstawiona wersja życzeniowa”, natomiast [K9], że „mnie to, co jest napisane, mało interesuje. Mnie interesuje, jak to jest w praktyce wdrażane”, ponieważ

słabością konsultacji nie są dokumenty lub ich brak, tylko brak jest wspólnej polityki służącej temu, by konsultacje były powtarzalne, w ten sam sposób prowadzone przez różne jednostki [K9].

Na ten sygnalizowany przez kreatorów opinii problem tylko [K4] znalazł rozwiązanie, stwierdzając, że „powinny być przygotowane i realizowane programy wykonawcze”.

Wypowiedź ta dotyczyła *Strategii Rozwoju Krakowa*⁷⁸ – dokumentu, który był najczęściej wskazywanym przez rozmówców jako istotny z punktu widzenia dialogu obywatelskiego. Pięcioro kreatorów opinii uznało, że jest to ważny lub najważniejszy dokument polityki publicznej miasta.

Najistotniejszym dokumentem, tylko nie wiem, jak on będzie stosowany, bo poprzedni nie był, jest *Strategia Rozwoju Miasta*. To nie jest kwestia tylko krakowska, tylko to jest kwestia tego, jak podchodzi się do planowania i realizacji strategii, bo zazwyczaj strategię w gminach były robione dlatego, że musiały być, a potem lądowały na półce, a to, co trzeba było zrobić, było robione swoją drogą. [...] Tam właśnie w niej był program rozwoju społeczeństwa obywatelskiego,

78 *Strategia Rozwoju Krakowa „Tu chcę żyć. Kraków 2030”*, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=94892 (dostęp: 01.09.2018).

który został szybko zamieniony na coś innego [...], strategia zawiera takie ogólne, strategiczne punkty, do których trzeba przygotować chociażby (wpisany chyba do strategii) program edukacji obywatelskiej, a do tego powinny być przygotowane i realizowane programy wykonawcze. To jest zatem jeden dokument, od którego powinno się wychodzić [K4].

Dwoje rozmówców powiedziało, że „uchwały o konsultacjach są ważne, bo jak czegoś nie ma w uchwale, to raczej się tego nie robi” [K3]. W swoich wypowiedziach odnosili się do trwających właśnie w Krakowie prac nad nową uchwałą o konsultacjach społecznych.

Natomiast w duchu bardziej pragmatycznym wypowiadali się kreatorzy opinii, którzy wskazywali takie dokumenty, jak plany zagospodarowania przestrzennego oraz budżet miasta:

Plan zagospodarowania przestrzennego. To jest na pewno najważniejszy dokument. Myślę też, że budżet. [...] Myślę, że jeśli chodzi o taką pełną przejrzystość, dobrze byłoby, gdyby powiedzieli nam, na co wydali te pieniądze, czy wydadzą wszystko, czy im brakuje, czego nie udało się zrealizować, a co się udało [...], mieszkańcom się wydaje, i to jest też właśnie część tego ich zaangażowania – „ja płacę podatki, w związku z tym już wszystko inne mnie nie interesuje”. Natomiast jeżeli się zobaczy, ile kosztuje w przeliczeniu na jednego mieszkańca funkcjonowanie np. MPO czy w przeliczeniu na jednego mieszkańca funkcjonowanie Policji, czy na jednego mieszkańca funkcjonowanie szkoły, to się okazuje, że ten podatek, który ten biedny mieszkaniec płaci i mu się wydaje, że to jest nie wiadomo ile, nie pokrywa nawet ułamka tego, co jest tak naprawdę potrzebne. To ludziom pokazałoby, że miasto nie ma szans na to, by załatwić wszystko [K1].

Jak już zostało wspomniane, jedynie [K4] zwrócił uwagę nie tylko na to, jakie dokumenty są ważne, ale jakich ważnych dokumentów nie ma:

Dla mnie brakuje takiego dokumentu polityki publicznej horyzontalnej [...], brakuje w mieście czegoś, co roboczo wtedy nazywaliśmy ISO partycypacyjnym [...] ISO – jako model zarządzania jest w urzędzie, [...] taka polityka horyzontalna, która przewiduje partycypację: „chcesz coś zrobić, to zrób krok do tyłu, zastanów się, kogo można włączyć jeszcze do tego procesu (czy organizacje pozarządowe, czy mieszkańców, czy jakąś wspólnotę), żeby rozszerzać te decyzje o formy dialogu”. Tylko właśnie najpierw trzeba urzędników nauczyć [...]. To jest takie systemowe rozwiązanie, w którym Kraków, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że jest *smart city*, powinien funkcjonować [K4].

Do dokumentów, które były wskazywane, można zaliczyć także raporty o funkcjonowaniu Centrum Obywatelskiego, raporty ewaluacyjne m.in. dotyczące budżetu obywatelskiego oraz różnego rodzaju programy strategiczne.

Warto nadmienić, że tylko raz padła wypowiedź, że „jeśli chodzi o dokumenty polityki publicznej Krakowa, wszystkie powinny być znane i dyskutowane” [K5].

Na koniec warto jeszcze dodać, że tym, co łączy respondentów, zarówno dziennikarzy, jak i kreatorów opinii, jest brak zaufania do dokumentów, szczególnie sceptyczna postawa wobec dokumentów strategicznych. Są to wielorakie perspektywy, które po części mogą mieć różne przyczyny. Aczkolwiek można uznać, że poziom rozeznania w dokumentach w dużej mierze wynika z poglądów respondentów na zależności przyczynowo-skutkowe między ich istnieniem a faktycznym funkcjonowaniem w przestrzeni publicznej. Poniższa wypowiedź kreatorki, która brała udział w tworzeniu m.in. *Strategii Rozwoju Krakowa* i *Strategii Rozwoju Kultury w Krakowie*, jest reprezentatywna dla poglądów większości rozmówców zespołu ODO:

[...] w mojej codziennej praktyce ja nie odnajduję, że to się naprawdę dzieje, że te postulaty zapisane w strategii, która będzie obowiązywała, to że one się naprawdę przekładają na rzeczywiste działania [K10].

Co istotne, nawet kreatorzy opinii reprezentujący „odśrodkowy” punkt widzenia, czyli ci, którzy w jakiś sposób uczestniczyli w tworzeniu wybranych dokumentów w obszarze dialogu obywatelskiego w Krakowie, pozostawali wobec nich zdystansowani. Twierdzili, że chociaż są one ważne, to jednocześnie trudno uznać je za w jakiś sposób wiążące. Warta odnotowania pozostaje jeszcze jedna kwestia. Osoby te często stwierdzały, że ich kontakt z współtworzonym dokumentem kończył się na etapie prac nad jego projektem i nie wiedzą nawet, jaki on obecnie ma status:

Wiem, że była pisana strategia na temat *Kraków 2030*, nawet uczestniczyłam w pracach przy tym projekcie, byłam w dziale kultury i szczerze, to nie wiem, co się stało dalej z tym dokumentem. Czy on został wdrożony, czy nie. Nie mam pojęcia [K2].

ROZDZIAŁ 5

AKTYWNOŚĆ ODDOLNA KREATORÓW OPINII I DZIENNIKARZY

W tym rozdziale dokonano analizy tego, jak dziennikarze i kreatorzy opinii rekonstruowali relacje między uczestnikami dialogu obywatelskiego w Krakowie. Te rekonstrukcje były poddane wielu filtrom: pamięć jest zawodna, rozpoznanie czasami mylne, a rozmówcy łączyli też własne wrażenia z opisem obiektywnych faktów. Należało założyć, że rozmówcy, rekonstruując te relacje, kierują się po części spójnością własnych poglądów oraz interesami struktur, w których uczestniczą. Analiza odbywała się więc przy założeniach dyskursywności tych przekazów, tzn. poza przekazem jawnym starano się też odczytać „drugie dno”, wykorzystując wszelkie informacje z tekstu wywiadów (w rodzaju spójności makrostrukturalnej) oraz spoza tekstu (wiedza o rozmówcach, organizacjach, wydarzeniach itd.). Nadrzędnym celem było zrozumienie tego, jak rozmówcy widzieli historyczny i współczesny kontekst powiązań uczestników dialogu obywatelskiego, oraz próba znalezienia wspólnych tropów w wypowiedziach różnych badanych.

5.1. Historia kształtowania się aktywności obywatelskiej

Większość rozmówców, opisując dialog obywatelski, nie sięgała głęboko wstecz. Odnoszono się głównie do czasu, który pokrywał się ze stażem ich zaangażowania w sprawy miejskie. Innymi słowy, jeśli chodzi o szeroko rozumianą współpracę strony oddolnej z władzami samorządowymi, rozmówcy nie wypowiadali się na temat przeszłych zdarzeń i procesów, których nie doświadczyli osobiście. Ten rodzaj rozsądnej asekuracji w rozmowie niesie ze sobą poważniejsze konsekwencje: zdradza, że wyobrażenie historycznej ciągłości dialogu obywatelskiego jest słabo reprodukowane społecznie. To znaczy, że kolejne osoby angażujące się w dialog obywatelski nie miały – w świetle tego, co mówiły – poczucia przyłączania się do historycznie ciągłej struktury, zupełnie jakby z każdą osobistą historią kreatora opinii dialog obywatelski zaczynał się zupełnie od nowa.

Niemniej jednak zidentyfikowano kilka wyjątków, w których kreatorzy lokowali własne narracje na tle historycznych procesów społecznych z danego okresu, wskazując na istnienie pewnej ciągłości, prowadzącej do obecnej postaci dialogu obywatelskiego.

Najciekawsze były tu historie opowiedziane przez starszych stażem kreatorów. [K11], związany z ochroną przyrody, sięgnął do początków własnej aktywności obywatelskiej u progu początku lat 90. XX wieku. Tłumacząc ówczesny sukces swojego stowarzyszenia, stwierdził, że stało się to dzięki dobrej, szczegółowej znajomości przepisów prawa, wraz z umiejętnością przełożenia tej wiedzy na praktykę, gdy „w tym czasie w Krakowie praktycznie nie było organizacji, które potrafiły się sprawnie prawem posługiwać” [K11]. Rzuca to pewne światło na realia dialogu obywatelskiego sprzed blisko 30 lat. Przede wszystkim oparcie dialogu głównie na interpretacji prawniczej stworzyło (a właściwie umocniło istniejącą wcześniej) nierównowagę sił, w której to strona władzy dysponowała nieporównywalnie większym wsparciem instytucjonalnym niż strona oddolna. Normatywne oczekiwania, dotyczące wzajemnego przekazywania sobie opinii i konsultowania celów,

instrumentów i strategii prowadzenia polityki publicznej, nie pokrywały się z praktyką wynajdywania przepisów i sztuką ich skutecznej, retorycznej interpretacji, mającej zapewnić przewagę nad stroną przeciwną. [K11] skomentował to słowami „To była wojna, a nie dialog [...]”.

Pojawienie się we wczesnych latach 90. stowarzyszeń o wysokiej kompetencji w zakresie znajomości przepisów prawa, zmniejszyło wspomnianą nierównowagę, co z kolei wymusiło zmianę podejścia ze strony władz:

Myślę, że nam pomogło też to, że wygraliśmy ileś tam spraw w kolegium odwoławczym czy w sądzie i to spowodowało inne podejście urzędników. Na początku właściwie wymuszone, zobaczyli, że coś właściwie muszą zrobić, bo przegrywają te sprawy. Z drugiej strony urzędnicy zaczęli się też przekonywać do pewnych rzeczy. Sami zaczęli postrzegać, że to nie jest jakieś toczenie piany, że to potwierdzają wyroki kolegium odwoławczego i sądu [K11].

Zdaniem [K11] ta zmiana przekonań doprowadziła do zrozumienia, że relacja między stroną oddolną a władzą nie może opierać się wyłącznie na napięciu i rywalizacji o to, kto wskaże silniejszy przepis prawa. Myślenie w kategoriach kooperacji rozwinęło się, gdy stowarzyszenia uczestniczące w dialogu obywatelskim zaczęły wspierać niektóre działania władz. [K11] wspominał, że nie zawsze było to dobrze rozumiane przez stronę samorządową. Wskazał przykłady, gdy urzędnicy oczekiwali, że jego stowarzyszenie będzie wspierało władze miasta w każdej innej sprawie na zasadzie „sojuszu instytucjonalnego”. Wynikało to z błędnego rozeznania charakteru organizacji pozarządowych, które – najwyraźniej – uznawano za rodzaj organizacji quasi-partyjnych, zainteresowanych głównie trwaniem w strukturach władzy.

Porównując tak nakreślone tło historyczne ze stanem obecnym dialogu obywatelskiego, [K11] widział „kolosalną” różnicę na korzyść współczesności. Jak zauważył rozmówca, nie jest jednak prawdą, że obecny, niewątpliwie lepszy stan dialogu obywatelskiego wynika

wyłącznie z refleksyjnej zmiany postaw po stronie władz (choć tę też dostrzegali i chwalił). Płaszczyzna prawna i przymus przepisów, na których historycznie budowano praktykę prowadzenia dialogu obywatelskiego, wciąż odgrywa ogromną rolę:

To wynika oczywiście też z wprowadzenia ustaw. Ustawa o dostępie do informacji publicznej czy informacji o środowisku. To jest nakaz dla urzędników, którzy są odpowiedzialni za udzielenie tej informacji, to jest wyznaczenie terminu udzielenia informacji. To są wreszcie sankcje karne za nieudzielenie informacji. [...] Wzrasta świadomość obywateli, że ta informacja im się należy. Jest też wzrost profesjonalizmu wśród organizacji społecznych, które potrafią się posługiwać tym prawem i w razie czego nie będą wahały się skierować wniosku o ukaranie, jeśli zaistnieje taka konieczność [K11].

O początkach dialogu obywatelskiego w latach 90. XX wieku wypowiedział się też kreator [K5]. Według jego narracji, istniejące w tamtym okresie (jeszcze z czasów PRL) ruchy szeroko rozumianej opozycji antykomunistycznej skorzystały z pomocy holenderskich organizacji proobywatelskich. Płaszczyzną współpracy były kwestie ekologiczne, ale ruchy bliskie ideom „społeczeństwa alternatywnego” przeplatały się personalnie, dlatego zdaniem kreatora można praktycznie mówić o jednym środowisku. Dzięki Holendrom to środowisko miało bezpośredni dostęp do obywatelskiego *know-how*, co z kolei przełożyło się na jego pozycję wyjściową w dialogu obywatelskim:

Więc to jest dość istotna historia, że tutaj, przynajmniej niektóre, bardzo niektóre, a właściwie tylko jedno środowisko, znało metodologię działań społeczeństwa obywatelskiego na Zachodzie. [...] I generalnie ta współpraca z miastem była taka bardzo dziwna, szarpana i bardzo emocjonalna. Chociaż pamiętam, że idea okrągłych stołów, która teraz krąży, to ona już jak najbardziej w latach 90. istniała i takie spotkania miały miejsce [K5].

Zdaniem [K5] po stronie oddolnej podstawowym postulatem było oczekiwanie instytucjonalizacji współpracy z miastem, w tym dialogu obywatelskiego. Kreator wskazał, że skutecznym przykładem takiej instytucjonalizacji było jedno z zarządzeń Prezydenta Miasta Krakowa, wyznaczające ramy i zasady przeprowadzania dialogu w sprawach, którymi zajmowało się stowarzyszenie [K5] (popularyzacja transportu rowerowego). Ten aspekt historycznej współpracy został oceniony pozytywnie: udało się wypracować i wdrożyć standardy infrastruktury rowerowej w mieście, między stroną oddolną a urzędnikami nastąpiła wymiana wiedzy i umiejętności, co z kolei choć trochę ograniczyło niekorzystny czynnik emocjonalny. Rozmówca zauważył jednak, że ku jego zaskoczeniu i rozczarowaniu, ten sukces nie został przez stronę samorządową rozwinięty w innych obszarach podlegających dialogowi obywatelskiemu. To, co się udało w dialogu ze środowiskiem rowerowym – sprawdzona procedura – nie zostało wykorzystane w kontaktach z innymi środowiskami. Ten trop prowadzi do interpretacji zbieżnej z wnioskami z rozmowy z kreatorem [K11]: że dialog obywatelski wciąż jest podszyty rywalizacją podkopującą wspólne ustalanie celów, instrumentów i strategii. Nawet sukces operacyjny we współpracy z jednym środowiskiem nie przekłada się na wykorzystanie go do współpracy z innymi, bo tam rywalizacja – niczym cel nadrzędny – zaczyna się od nowa.

W tym świetle niepokojąco może brzmieć komentarz średniego stażem kreatora opinii [K4], wyjątkowo przywołującego wydarzenia przeszłe, w których on sam nie brał udziału:

Nie było mnie jeszcze wtedy w Krakowie, ale dowiedziałem się jakiś czas temu [...], że za prezydenta Lasoty, bardzo dawno dawno temu, jeszcze zanim Majchrowski zaczął rządzić, były złe relacje urzędu z organizacjami pozarządowymi. I zrobiono wtedy na rynku happening „Burzenie murów”. Ustawiono jakiś mur (z czegoś tam, z kartonów, nie wiem z czego). Po jednej stronie muru byli urzędnicy, po drugiej stronie były organizacje pozarządowe. Sytuacja była już tak napięta. Tak nie mogły się te środowiska dogadać, te dziesiąt już lat

temu, że spowodowano, by jakoś symbolicznie przełamać mur, by coś zaczęło się dziać. Ja sobie o tym przypominam, bo to już jest taka kwestia, wiesz, naprawdę wieloletniego niedogadywania się pomiędzy organizacjami a władzą [K4].

Powyższy komentarz jest przykładem społecznej reprodukcji wyobrażenia o dialogu społecznym. Jak wspomniano wcześniej, była to rzadkość wśród badanych, którzy na ogół unikali interpretowania faktów przekazanych im przez inne osoby. W opisanym przypadku interesuje właśnie to, że kreator użył opisu zasłyszanego wydarzenia, by podkreślić trafność własnej interpretacji historycznych niepowodzeń współczesnego dialogu obywatelskiego. Zdaniem kreatora wciąż powiela się rywalizacyjną („Sytuacja była już tak napięta”) strukturę dialogu, która rzutuje na to, jak dialog wygląda dziś („wieloletnie niedogadywanie się”). Patrząc od strony normatywnych teorii społeczeństwa obywatelskiego, niepokoi, kiedy wśród osób zawodowo zajmujących się dialogiem obywatelskim jego ciągłość historyczna najżywiej wiąże się z konfliktem. To z kolei może wyjaśniać zarysowaną na wstępie obserwację, że większość rozmówców mówiła o dialogu tak, jakby ów dialog za każdym razem był czymś przez nich budowanym od podstaw. Badani kreatorzy opinii – w świetle tego, co mówili i jak określali swoją tożsamość – reprezentowali pewien typ charakterologiczny, cechujący się niechęcią do postrzegania świata w kategoriach historyczno-dialektycznych (tzn. uznających dziejową konieczność sprzeczności, a zatem i konfliktu). Inaczej rzecz ujmując, rozmówcy uważali, że sprzeczności i konflikt nie są niezbędne, by skutecznie określać np. cele, instrumenty i strategie wdrażania polityki publicznej. Jeśli więc ten ciągły konflikt („wieloletnie niedogadywanie się” w słowach [K4]) jednak występuje, to należy uznać, że *wciąż* nie mamy do czynienia z prawdziwym dialogiem obywatelskim, ten dialog dopiero rodzi się, a dotychczasowa historia dialogu to co najwyżej preludium do właściwego otwarcia, które zaczyna się teraz.

Powyższą interpretację wspierają liczne fragmenty przeprowadzonych wywiadów, w których i dziennikarze, i młodszy kreatorzy opinii

właśnie w ten sposób odnosili się do przeszłości. Nie mogąc dostrzec żadnej głębszej historycznej ciągłości dialogu obywatelskiego oraz odrzucając konieczność sprzeczności, rozmówcy odnajdywali początki *właściwego* dialogu w różnego rodzaju wydarzeniach, których doświadczyli. Przykładowo, dziennikarka [D7] odnalazła taki początek we wprowadzeniu budżetu obywatelskiego:

[...] dialog obywatelski rozpoczął się wraz, tak na serio, że został też potraktowany trochę poważniej niż dotąd, wraz z wprowadzeniem w Krakowie, realizowaniem budżetu obywatelskiego. Kiedy pojawiła się ta idea, to pojawiły się też różnego rodzaju konsekwencje wynikające z tego, że ten budżet mamy [D7].

Kreatorka [K1] widziała go natomiast w rozwoju różnego rodzaju „platform”, które definiowała przez pryzmat synergii aktywności zwykłych mieszkańców, dostępnych rozwiązań technologicznych (np. mediów społecznościowych) oraz organizacji (stowarzyszenia, inicjatywy):

Od tego zaczyna się dla mnie dialog obywatelski. To to, że oni będą się chcieli zaangażować i będą mieć platformę do tego, aby się zaangażować w coś takiego. Ja się z tym właśnie borykałam wcześniej, gdy miałam taką potrzebę zaangażowania, [...] po prostu nie było tego miejsca, nie było takiej platformy, gdzie ja, mając jakiś pomysł, mogę przyjść i powiedzieć „chciałabym, żeby ktoś mi pomógł to zrealizować” [K1].

Technologiczny impuls dla dialogu w postaci nowych mediów dostrzegła też kreatorka [K7]. W jej opinii to Facebook „wpłynął na aktywizm miejski taki, jaki my znamy, właśnie przez możliwość samoorganizacji, bardzo szybkiego skrzykiwania ludzi, czego nie było wcześniej”. Wyobrażenie, że dialog obywatelski potrzebuje „zapłonu” w postaci jakiegoś wydarzenia, przejawiało się też w innych częściach rozmowy z [K7]. Zasadniczą zmianę w relacjach między

mieszkańcami Krakowa a władzami samorządowymi widziała m.in. w pojawieniu się konkretnych inicjatyw obywatelskich:

Świetną, pionierską w Krakowie rzecz na przykład zrobiła Fundacja Stańczyk. [...] Oni pierwsi zaczęli monitorować Rady Dzielnic i Radę Miasta. Nagle po prostu wszystkie te głupie wypowiedzi, nieprzygotowanie, ziewanie i spanie na Radzie Miasta zostały upublicznione. I oni po prostu poczuli, że to nie jest ich prywatna sprawa i że są odpowiedzialni za to, co mówią. Upublicznione są teraz głosowania wszystkie. Mamy jako mieszkańcy dostęp do wszystkich głosowań i możemy radnego rozliczyć. To jest wspaniałe i to jest właśnie zasługa aktywistów [K7].

Warto odnotować, że powyższy fragment oznacza także – prawdopodobnie niezupełnie uświadamianą przez rozmówczynię – reprodukcją rywalizacyjnego wyobrażenia o dialogu obywatelskim. „Pionierskie” jest to, że udało się stworzyć narzędzie, które umożliwia wywarcie skutecznej „presji” na samorządową stronę dialogu. Podobnie stwierdziła kreatorka [K3], wg której „dużo [się] zmieniło. Raz, że pojawiła się presja dużo większa ze strony mieszkańców, więcej jest inicjatyw. A dwa, że urząd [UMK] zaczął się trochę otwierać” [K3].

Paradoksalnie więc, nowe otwarcie w dialogu obywatelskim, rozpoczęte m.in. dzięki popularyzacji Facebooka i inicjatywom systematycznego „monitoringu” władzy, sprowadza wyobrażenie o dialogu (i w konsekwencji też dialog) do tej samej płaszczyzny konfliktu, starcia, presji i rywalizacji, której historycznej ciągłości rozmówcy nie chcieli dostrzegać.

Z tezą o nieistnieniu jeszcze prawdziwego dialogu obywatelskiego zgadzał się też wspomniany już kreator [K4]. Jego interpretacja na tle innych rozmówców była oryginalna i przynajmniej częściowo uwzględniała wprost wymiar historyczny. Zdaniem [K4] przeszkodę dla prawdziwego dialogu obywatelskiego stanowi wypadkowa dwóch procesów: (1) apatii wśród mieszkańców oraz (2) braku stosownych działań aktywizujących:

Mówi się o tym, że mieszkańcy są niezaangażowani, że nie przychodzą na konsultacje, co oczywiście się zgadza. Ale by było zaangażowanie i dialog, to trzeba się podjąć tego, co powinno być przez najbliższe lata (i przez lata poprzednie) ogromną częścią dialogu. Animacji. Animacji wspólnot do tego, by one razem chciały coś robić i dopiero potem mogłyby dialogować. [...] To jest jedno, ale jest jeszcze coś wcześniej, co w Krakowie ciągle nie działa. To jest informacja. Na samym dole drabiny partycypacji jest informowanie. Kraków nie nauczył się do tej pory dobrze informować. [...] Z drugiej strony jasne jest to, że mieszkańcom się nie chce. Odkąd odzyskaliśmy Polskę po zaborach, to się nam nie chce, bo nie jesteśmy, jako Polacy, w ogóle nauczeni wspólnotowości, odpowiedzialności za swoją gminę, za swoje otoczenie i tak dalej. Nie mamy tego wyrobionego, nie mamy tego nawyku wspólnotowych działań [K4].

Apatia wśród mieszkańców to w słowach [K4] proces historyczny, będący efektem niewiedzy („nie jesteśmy nauczeni wspólnotowości”, „nie mamy nawyku”), za co odpowiedzialność ponoszą struktury samorządu i państwa. Właściwa nauka wspólnotowości oraz odpowiednie nawyki nie powstaną same z siebie na płaszczyźnie obywatelskiej, tj. na poziomie mikrospołecznym, ale muszą zostać narzucone z góry. Kreator widzi w tym specjalną misję dla organizacji pozarządowych, które wspierane i finansowane przez władze samorządowe, wdrażają projekty przełamujące odpowiedzialne za apatię bariery tkwiące w ludziach oraz oświecające ich, a przy okazji także urzędników.

Jakie wnioski można wysnuć z powyższej analizy? Przede wszystkim rozmówcy nie czuli szczególnej potrzeby interpretacji dialogu obywatelskiego przez pryzmat zjawisk historycznych. Takie interpretacje były szczątkowe i pojawiały się raczej przy okazji innych wątków, jako wtrącenia i rozszerzenia kontekstu. Do wyjątków należeli starsi stażem kreatorzy opinii, co wydaje się naturalne, gdyż mówili o własnych, wieloletnich doświadczeniach: siłą rzeczy trudno było im uniknąć porównań z przeszłością. Ci starsi stażem kreatorzy zwrócili większą uwagę na historyczną ciągłość dialogu obywatelskiego,

przejawiającą się w swoistym wykorzystaniu płaszczyzny prawnej, ulokowaniu dialogu w praktycznej wiedzy zdobytej dzięki współpracy z zagranicą oraz w instytucjonalizacji. Młodszy stażem kreatorzy nie dostrzegali tak ujętej ciągłości i wyrażali raczej przekonanie, że dialog obywatelski to proces, który albo dopiero co się rozpoczął, a zatem nie ma żadnej szczególnej historii, albo w ogóle rozpocząć się nie może, bo wciąż istnieją wstępne bariery do pokonania w rodzaju mentalnego nieprzygotowania i mieszkańców, i urzędników.

5.2. Kreatorzy opinii a aktywność oddolna

Kreatorzy opinii zostali zapytani o to, jak widzą bieżącą aktywność strony oddolnej w dialogu obywatelskim oraz jak sami pozycjonują się względem tej aktywności. W przeciwieństwie do oszczędnego, zachowawczego podejścia do historycznego wymiaru dialogu, kreatorzy chętnie wypowiadali się o sprawach aktualnych, dziejących się tu i teraz. Wypowiedzi na ten temat pojawiały się w różnych miejscach wywiadów, przy okazji wielu innych wątków, dlatego też wyobrażenia poszczególnych kreatorów nierzadko musiały być odtworzone z fragmentów ich wypowiedzi. Poniżej omówione zostały najważniejsze konteksty, w których rozmówcy umieszczali rozważania o własnym zaangażowaniu w aktywność oddolną.

5.2.1. Nieformalność

Niektórzy kreatorzy opinii podkreślali wagę nieformalnej strony własnego zaangażowania w dialog obywatelski. Brak formalizacji zaangażowania był postrzegany jako gwarancja zachowania elastyczności działania. Nieformalność umożliwiała kreatorom podejmowanie decyzji o stopniu i kierunku zaangażowania, ale także na odwoływanie tej decyzji bez szczególnie istotnych negatywnych konsekwencji. Taką postawę ilustruje wypowiedź kreatorki [K2]:

Formalnie nie jestem teraz w żadnej takiej organizacji. Wspieram kilka na różnych etapach, w różnych projektach i w zależności od tego, czy jestem w Polsce, czy mnie nie ma [K2].

Elastyczność wynikająca z braku sformalizowania danej inicjatywy pełniła też bardziej strategiczną funkcję. Jak wyjaśniła to kreatorka [K1], takie rozwiązanie sprzyja społecznemu upowszechnianiu inicjatywy oddolnej, także poprzez tworzenie *wrażenia* jej masowości. Pokazuje to poniższy fragment, dotyczący inicjatywy [X]:

Z założenia nie jesteśmy zarejestrowani. To znaczy, formalnie nie istniejemy.

[Dlaczego?]

Dlatego, że chcieliśmy być opensource. Każdy może być [X]. Jak się nas pytają, ile nas jest, to nie wiem. 2500 osób na stronie Facebookowej. Natomiast tak naprawdę – jestem sama. Natomiast cały czas, jak piszę, to piszę w liczbie mnogiej po to, żeby dać takie poczucie, że to my jesteśmy, my mieszkańcy. Nie jesteśmy w żaden sposób nazwani itd. właśnie po to, żeby każdy czuł, że jakiś mały sukces to my, a niekoniecznie ja. I od początku bardzo mi na tym zależało. Żeby każdy mógł nas skopiować. Żeby przeniósł [X] do swojego miasta, swojej dzielnicy i mówił, że on jest [X]; [K1].

W powyższej wypowiedzi kreatorka wprost przyznaje, że *językowo konstruuje* inicjatywę [X] jako strukturę: „[...] piszę w liczbie mnogiej po to, żeby dać takie poczucie, że to my jesteśmy, my mieszkańcy”. Oczywiście nie jest to konstrukt czysto językowy, omawiana inicjatywa istnieje także poza językiem, czego dowodzi rzeczywista sieć osób zainteresowanych nią na Facebooku. Niemniej jednak kreatorka zwróciła uwagę na ważny aspekt aktywności oddolnej w dialogu obywatelskim: na to, że środkami komunikacyjnymi (językowymi) można niejako uzupełnić braki organizacyjne, wynikające z niesformalizowanej

działalności. Brak formalnej organizacji to brak członków stowarzyszenia („Tak naprawdę jestem sama”), ale nie przeszkadza to ani w realizacji celów (osiąganie „sukcesów”), ani temu, by „każdy czuł, że jakiś mały sukces to my, a niekoniecznie ja”. W tak przedstawionej perspektywie komunikacyjne zabiegi organizujące inicjatywę mogą przewyższać efekty formalnie ujętych stowarzyszeń, przy założeniu, że niemal każde stowarzyszenie chce osiągać jakieś cele (sukcesy) w warunkach kolektywnego poparcia (tożsamościowe „my, mieszkańcy”).

5.2.2. Instytucjonalizacja

Inni kreatorzy podkreślali, że ich zaangażowanie w dialog obywatelski miało wymiar formalny, tzn. że świadomie uczestniczyli w instytucjach, w których pełnili rozpoznawalne społecznie role. Z rolami łączą się oczekiwania, obowiązki, ale i prawa oraz możliwości. Formalizacja zaangażowania ułatwia racjonalne oszacowanie, czy role związane z daną instytucją spełniają ambicje i możliwości danej osoby. Z tej perspektywy milczące założenie mówi o niezmienności ról w obrębie instytucji, co oznacza, że to jednostka dostosowuje się do instytucji, a nie odwrotnie.

W tej optyce własne zaangażowanie przedstawiła jedna z kreaterek [K3]. Początki jej aktywności związane były z harcerstwem, które opuściła ze względu na niedopasowanie oczekiwanych ról z tymi zastanymi i praktykowanymi na co dzień. Podobne doświadczenie spotkało ją w organizacji pozarządowej, gdzie zgłosiła się jako wolontariuszka:

Ponieważ ta tematyka obywatelska mnie pociągała, to poszłam do organizacji X. Niestety zostałam bardzo sprowadzona na ziemię, bo przez dwa lata wolontariatu zajmowałam się głównie wpisywaniem do tabelk ankiet ewaluacyjnych, kodowaniem, no i takimi bardzo odtwórczymi zajęciami [...]. Nie wykorzystali mojego potencjału, a ja miałam bardzo duże chęci, też podkreślałam to, że chcę tam pracować w końcu. Też mi się tak wydawało, że to jest ścieżka kariery, że przychodzę jako wolontariuszka i z czasem mnie do czegoś zaproszą. Tak się nie stało [K3].

Powyższy fragment pokazuje, jak istotne dla kreatorów opinii jest współgranie aktywności proobywatelskiej, związanej z osobistym wkładem w budowanie społeczeństwa obywatelskiego, z aktywnością ekonomiczno-rynkową, czyli ze stanowiskami, szczeblami kariery i możliwościami zarobkowymi. Formalizacja zaangażowania w dialog obywatelski daje możliwość wyboru takiej instytucji bądź takiej konfiguracji ról w obrębie kilku instytucji, które zmaksymalizują efekt tych dwóch wymiarów aktywności. Właśnie w ten sposób przebiegła ścieżka kariery kreatorki [K3]. To, czego nie udało jej się zrealizować w pierwszej organizacji pozarządowej, zrealizowała zawodowo w następnych. Pozytywne doświadczenia pchnęły kreatorkę do poszukiwania dróg instytucjonalizacji także tam, gdzie z pozoru nie była ona konieczna. [K3] opisała swój udział w organizacji protestów przeciw wycince drzew w związku z planowaną zabudową mieszkalną. Coś, co mogłoby się zakończyć wraz z osiągnięciem pewnego stopnia realizacji zakładanych celów (zatrzymanie wycinki drzew), zostało zinstytucjonalizowane:

Ja się w to bardzo zaangażowałam i to było pierwsze takie działanie dla mnie przełomowe pod tym względem, że działałam jako ja, a nie tylko, że ja pomagam komuś, kto działa w swoim interesie, tylko ja faktycznie stworzyłam swoją inicjatywę, oczywiście z wieloma innymi ludźmi. Do dzisiaj jest to działanie, które mi najwięcej satysfakcji daje, to jest faktycznie takie bardzo prawdziwe, takie bardzo przy życiu. Zrodziło się to z takiego typowego NIMBA, ale potem ja chciałam, żeby to było coś więcej. Naciskałam, żeby zrobić z tego stowarzyszenie, które będzie też pozytywne inicjatywy podejmować. To się udało, cały czas to robię [K3].

Taka instytucjonalizacja pozwala na swoiste zachowanie struktury i jej późniejsze „wybudzenie” w razie potrzeby kolejnego działania. W omawianym przypadku kolejne formalne stowarzyszenie w portfolio kreatorki [K3] jest też sposobem na budowanie osobistego kapitału zawodowego: bazy dla realizacji jej umiejętności, wiedzy i ambicji.

Instytucjonalizacja zaangażowania otwierała też większe możliwości kontaktu kreatora z władzami miasta w sprawach niebędących właściwym przedmiotem dialogu obywatelskiego. Przedsiębiorca i kreator opinii [K6] opisał historię swojego stowarzyszenia, które równolegle do licznych i głębokich sporów toczonych z miastem, podjęło z nim też przygodną i z pozoru mało istotną dla celów stowarzyszenia współpracę. Problem dotyczył nielegalnej działalności gospodarczej na terenie miasta, polegającej na nielicencjonowanym świadczeniu usług turystycznych. Terytorialnie rozproszony charakter tej działalności utrudniał kontrolę administracyjną; nielegalny proceder trwał w całym mieście, więc skuteczna identyfikacja konkretnych przypadków i osób była mocno utrudniona. Stowarzyszenie kreatora [K6] zrzeszało przedsiębiorców także pracujących w branży turystycznej, którzy ze względu na przestrzenno-miejski charakter własnej pracy, na co dzień bezpośrednio stykali się z tą nielegalną działalnością. Choć nie stanowiła ona dla nich konkurencji w sensie rynkowym, w zorganizowany sposób pomogli władzom w identyfikacji, a potem likwidacji nielegalnego procederu.

[K6] przedstawił tę historię jako dowód, że konflikt między stronami na poziomie dialogu obywatelskiego nie ma wymiaru absolutnego i nie roznosi się na wszelkie obszary życia społecznego. W jego perspektywie strona oddolna – obywatelska, aktywistyczna (bo [K6] uważa się za aktywistę miejskiego) – angażuje się w spory z miastem na poziomie ściśle merytorycznym, tzn. w obszarze racjonalnego ustalania wspólnych celów, polityk, rozwiązań itd. Ten spór nie zmienia faktu, że strona oddolna, tak jak samorządowa, jest częścią miasta jako miejsca i z tego tytułu dba o jego całość. Instytucjonalizacja działalności oddolnej pomaga w byciu partnerem władz miasta w sprawach, które – jak likwidacja wspomnianej nielegalnej aktywności gospodarczej – leżą w interesie wszystkich uczciwych mieszkańców, a nie tylko konkretnego stowarzyszenia. Głębszym problemem dla [K6] było to, że jego zdaniem podobnej odpowiedzialności społecznej i dobrej woli nie ma po stronie władz miasta.

Podobną historię współpracy, ale z innym finałem, opowiedział kreator [K11]. Fundacja, której jest członkiem, walczyła o renowację jednej ze zdewastowanych budowli na terenie parku w Krakowie:

To była kiedyś dość ekskluzywna restauracja, piękny obiekt, który od lat stał pusty i niszczał. Powiedzieliśmy, że jak nikt nie chce o niego powalczyć, to my chcemy go kupić, ale z rabatem 99% dla organizacji pożytku publicznego i chcemy tam zrobić ośrodek artystyczno-ekologiczny. Urząd nie zgodził się na to, żebyśmy to kupili za 1% wartości. Budynek był totalnie zdewastowany. Natomiast wskazaliśmy Urzędowi źródło finansowania, „sprzedaliśmy” im pomysł i budynek przejął Zarząd Zieleni Miejskiej, złożył wniosek tam, gdzie podpowiadaliśmy [K11].

W rezultacie wspomniany budynek został poddany renowacji w celu późniejszego utworzenia w nim centrum edukacji ekologicznej. Fundacja [K11] w momencie przeprowadzania wywiadu deklarowała chęć udziału w konkursie na obsługę tego centrum. Można z łatwością sobie wyobrazić, że bez dobrej woli współpraca z miastem zostałaby przerwana w momencie braku zgody na wykup obiektu po preferencyjnej cenie. Bez trudu można sobie też wyobrazić rewanż strony oddolnej, zachowującej dla siebie wiedzę o źródle finansowania. Powyższa historia pokazuje jednak zupełnie inną, jak widać skuteczną i korzystną dla obu stron ścieżkę.

5.2.3. Sieci powiązań

Rozmówcy podkreślili, że zaangażowanie w aktywność obywatelską łączy się z budowaniem i utrzymywaniem sieci, tj. względnie trwałych powiązań między organizacjami zaangażowanymi w dialog obywatelski. Takie powiązania dają większą siłę przebicia w realizacji zakładanych celów. Dana inicjatywa staje się drogą do wejścia w większą i szerszą strukturę innych inicjatyw. Właśnie w ten sposób m.in. kreator [K8] uzasadniał tworzenie sieci wokół jego stowarzyszenia [X]:

[...] to organizacja, która powstała półtora roku temu. Ale już wcześniej te osoby, które wchodziły w jej skład, działały. Natomiast ja absolutnie nie zamykam się na działalność w jednej organizacji. Powołanie jej służyło głównie temu, by w pewnych aspektach mieć większe możliwości dlatego, że jesteśmy organizacją pozarządową. Ale ja kładę szczególny nacisk na współpracę. I przy wszystkich akcjach, które robimy, staram się współpracować z jak najszerszym gronem organizacji. W tym momencie tworzymy mocną grupę z 4-5 organizacjami, bo wiemy, że tylko współpracując, możemy osiągnąć cele, które sobie zakładamy. Więc jestem w organizacji, ale w ramach różnych inicjatyw działam z innymi [K8].

Sieć umożliwia również większą rozpiętość celów zaangażowania, tj. podejmowanie różnych inicjatyw, przy jednoczesnym rozłożeniu kosztów ewentualnego niepowodzenia na większą liczbę podmiotów. To ważne właśnie dla takich kreatorów opinii jak [K8], ale także cytowana wcześniej [K3], czyli osoby, których zaangażowanie w dialog obywatelski jest też formą samorealizacji, sposobem na wypracowanie ścieżki trwałej kariery zawodowej. Tworzenie sieci, szczególnie takich, które łącząc organizacje, budują przy okazji związki interpersonalne, wpisuje się też w ujawniony podczas badania tożsamości styl życia niektórych kreatorów, czego przykład stanowi wyznanie kreatorki [K7]:

[...] ja mam network aktywistów, liderów tego wszystkiego. To są moi dobrzy przyjaciele. Ja po prostu mam telefon od Gośki Małochleb, że Mariusz ciśnie 200 obszarów [przyrodniczych]. [...] Instytut architektury mówi o Cracovii, więc robimy razem obronę Cracovii. Ania Baranowa, historyczka sztuki, mieszka przy placu Inwalidów, mówi, że po prostu drzewa jej wytną, więc robimy plac Inwalidów, Kraków Przeciw Igrzyskom się dołącza, bo widzi w tym wielką przewalkę kasy. No i tak współpracujemy [K7].

Powiązania interpersonalne, „liderzy tego wszystkiego”, to szczególnie istotne węzły sieci, które ją spajają i tworzą jej publiczny wizerunek,

ale są też wykorzystywane instrumentalnie przez organizacje. Liderzy mogą m.in. funkcjonować jako węzły „pomostowe”, tj. punkty, dzięki którym dana sieć łączy się z zupełnie inną strukturą, np. z politycznymi decydentami. Kreator [K5] właśnie w takiej strategii postępowania widział sukces ruchów społecznych z przełomu lat 80. i 90. XX wieku:

Wszystko to, co udało się osiągnąć [dawnym] organizacjom społecznym, to był bardzo szeroki front, który gdzieś tam zaczynał się od zaplecza eksperckiego i to na poziomie profesorów wyższych uczelni, przez różne osoby umieszczone w różnych instytucjach, które działały albo jako eksperci, albo jako taka siła dyplomatyczna, że „My z ulicy, to nie, ale jeżeli oni zadzwonią do kogoś, to będziemy mieli otwarte drzwi”. To jest trochę zapomniana szkoła działania. Że nie zawsze się dzwoni bezpośrednio. [...]

Do czego zmierzam? Po prostu organizacje działające szerokim frontem odnosiły sukces. Ten front mógł nie być widoczny, natomiast to w ten sposób działało [K5].

W opinii [K5] współcześnie strona oddolna dialogu obywatelskiego nie praktykuje tej formy działania politycznego, co wraz ze słabym przygotowaniem merytorycznym stawia ją w gorszej, jeśli nie zupełnie straconej pozycji w negocjacjach z władzą.

Nieefektywne strategie budowania i funkcjonowania sieci przyczyniają się do rozczarowania, a czasami nawet frustracji kreatorów opinii. Wcześniej ukazała to analiza rozterek tożsamościowych, a teraz jest widoczne m.in. w następującym komentarzu [K9] odnośnie usieciowienia budżetu obywatelskiego:

Na pewno moim najbardziej traumatycznym doświadczeniem było uczestnictwo w Radzie Budżetu Obywatelskiego. To było najbardziej nieprzyjemne, co mogło mi się przydarzyć. Nawet nie myślę, że ze strony urzędników, tylko osób, które pretendują do tego, by wypowiadać się w imieniu mieszkańców. [...] Te osoby się ze sobą znają,

współpracują. Te organizacje, które reprezentują, nie działają w ogóle na rzecz budżetu obywatelskiego. Gdy jest składanie wniosków do budżetu obywatelskiego, ja nie widziałam, by te organizacje w jakikolwiek sposób się angażowały [K9].

Powyższy fragment obrazuje problem wejścia kreatorki w relację z istniejącą uprzednio siecią („Te osoby się ze sobą znają, współpracują”) w warunkach odmiennych oczekiwań i być może zupełnie różnych definicji zakładanych celów. Decyzja o opuszczeniu instytucji (Rady Budżetu Obywatelskiego), a tym samym zerwaniu związków z niepożądaną siecią, momentalnie generuje konflikt tożsamościowy, który w przypadku [K9] doprowadził do deklaracji: „Dlatego też wycofałam się z tego wszystkiego. Stwierdziłam: »nie będę walić głową w mur«. Ale myślę, że taki trochę był też cel, by nas maksymalnie zniechęcić”.

5.2.4. Płaszczyzna zaangażowania

Rezygnacja i zniechęcenie mogą prowadzić do kresu zaangażowania kreatora opinii bądź też skutkować przeniesieniem aktywności na inną płaszczyznę. Normatywnie rzecz ujmując, takie wycofanie poprzez ucieczkę z własnym zaangażowaniem i umiejętnościami gdzie indziej jest oczywistą stratą dla samorządności i lokalności. To przypadek kreatora [K4], niegdyś współtwórca wielu krakowskich inicjatyw obywatelskich i medialnie rozpoznawalnej postaci. Obecnie pozostaje on tylko zaangażowany w działanie Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych. Jego aktywność została przeniesiona z poziomu lokalnego na ogólnokrajowy, bo – jak stwierdził – widział potrzebę federalizacji na płaszczyźnie ogólnopolskiej, choćby po to, by „mieć wpływ na ustawy”. W kontekście dyskusji o dialogu obywatelskim na poziomie lokalnym trudno to ocenić inaczej niż porażkę zarówno kreatora opinii jako osoby (z jego ambicjami, emocjami, włożonymi środkami materialnymi, czasowymi, kosztami osobistymi itd.), jak i lokalnej samorządności jako struktury społecznej. [K4] uzasadnił jednak, że decyzja o wycofaniu się z działalności na poziomie lokalnym nie była efektem chwilowej złości po jednostkowym niepowodzeniu, ale

wynikała z racjonalnej i negatywnej oceny całokształtu relacji między stroną oddolną a władzą samorządową:

To jest też tak, że te organizacje są słabe, efemeryczne [...]. W związku z tym są one nieprofesjonalne, nie potrafią też same, jako takie, współpracować z urzędem, bo są też słabe proceduralnie. Jest to wynikiem tego, że ta współpraca tak przez lata wyglądała i że Urząd Miasta jako ten, który powinien brać odpowiedzialność za zarządzanie gminą, w tym zarządzaniu nie widział i do tej pory nie widzi organizacji jako partnera. To zarządzanie gminą powinno być w synergii pomiędzy różnymi instytucjami i urząd powinien brać odpowiedzialność za łączenie tego. Jest kupa organizacji, które robią fajne rzeczy na dole. Powinny być wspierane, nie tylko finansowo, [nie] poprzez finansowanie ich projektów, ale poprzez szkolenia, partnerskie relacje i tak dalej. Powinny być partnerem, a ciągle nim nie są. Ciągłe są traktowane jako te, które przychodzą po pieniądze albo czegoś chcą, albo są roszczeniowe. To osłabia bardzo mocno organizacje i przez lata je osłabiło [K4].

W przytoczonym fragmencie winą za słabość dialogu obywatelskiego obciążona została przede wszystkim władza samorządowa. To władze gminne nie traktują po partnersku organizacji pozarządowych i inicjatyw oddolnych. Ale [K4] nakreślił bardziej złożony obraz tych stosunków. Środowisko krakowskich organizacji pozarządowych nie zawsze jest traktowane poważnie („po partnersku”), bo samo nie potrafi zbudować silnych relacji wewnętrznych. [K4] określił to mianem braku synergii. Przyczyn niechęci lub braku umiejętności budowania wewnętrznie silnych sieci kreator upatrywał w czynnikach materialnych. Istnieją lokalne organizacje, które potrafią zdobywać pieniądze na realizację swoich celów, zupełnie pomijając stronę samorządową (zarówno jako potencjalne źródło finansowania, jak i węzeł w sieci, otwierający dostęp do innych źródeł). Sprawność w zdobywaniu finansowania daje tym organizacjom poczucie niezależności w dialogu obywatelskim, bez względu na afirmację tego statusu przez

stronę samorządową, co siłą rzeczy może rodzić napięcia emocjonalne i ambicjonalne. Istnieją też takie organizacje, które bardzo dobrze funkcjonują właśnie dzięki bezkonfliktowej współpracy z władzą samorządową. Organizacje takie „się dobrze dogadywały z urzędem, nie chciały mieć w urzędnikach wrogów” [K4]. Nie mają więc skłonności do występowania ramię w ramię z podmiotami pozwalającymi sobie na ignorowanie urzędników i nierzadko przez tych urzędników ignorowanymi. Są też takie organizacje, które ze względu na różne deficyty (słabość wewnętrzna, złe przygotowanie itd.) nie mają finansowania i zmuszone są walczyć o przetrwanie. One także nie interesują się tworzeniem szerokiego frontu, mocnej sieci, jeśli oznacza to udział w kosztach przedsięwzięcia bez gwarancji ich zwrotu. [K4] podsumował obraz tego środowiska następującymi słowami: „Nie ma więc tego partnerstwa i relacji pomiędzy organizacjami, natomiast działania władz w tych relacjach też są niewystarczające i nieodpowiednie”.

Podsumowując przedstawione rozważania, można stwierdzić, że z rozmów z kreatorami opinii wyłonił się obraz aktywności oddolnej jako złożonego, rozproszonego społecznie, wielowymiarowego zjawiska. Trudno je uchwycić w kategoriach typów idealnych, tj. wzorców, na których bazie można zaproponować jakiś praktyczny schemat prowadzenia skutecznego dialogu obywatelskiego. Jak się wydaje, podejmowane próby uszczegółowienia zasad prowadzenia dialogu poprzez jego instytucjonalizację, wraz z zaoferowaniem gotowych narzędzi, form i rozwiązań, niekoniecznie pokrywają się z możliwościami i różnorodnymi oczekiwaniami strony oddolnej. Trafnie ujął to kreator [K4], sugerując, że być może należałoby poczekać z wdrażaniem narzędzi, a większą uwagę poświęcić informowaniu, wyjaśnianiu i edukacji, co dotyczy obu stron dialogu obywatelskiego.

5.3. Dziennikarze a aktywność oddolna

Wśród wątków tematycznych, które zostały poruszone w wywiadach z dziennikarzami, znalazła się także kwestia ich osobistego zaangażowania w działalność charytatywną, społeczną. Pytanie dotyczące tego, czy respondenci angażują się w różnego typu aktywność oddolną, ujawniło szerszy kontekst funkcjonowania dialogu obywatelskiego w mediach, stanowiło także składową diagnozy postawy reprezentantów mediów wobec inicjatyw oddolnych. Tym samym częściowo umożliwiło zrekonstruowanie tego, w jaki sposób przedstawiciele mediów postrzegają społeczeństwo obywatelskie oraz aktywność w obszarze trzeciego sektora. Zestawienie deklarowanego zaangażowania w aktywność oddolną przedstawiono w tabeli 4. Ogólnie rzecz ujmując, ze względu na stosunek do aktywności obywatelskiej dziennikarzy można podzielić na dwie grupy: 1) zaangażowanych prywatnie w mniejszym lub większym stopniu w różnego rodzaju aktywność oddolną, 2) deklarujących brak zaangażowania.

W przeprowadzonych rozmowach bezpośrednio nie padły takie sformułowania, jak konflikt interesów czy etyka dziennikarska. Jednak osoby, które przecząco odpowiadały na pytanie o aktywność, uzasadniały – zazwyczaj w sposób niewywołany przez pytającego – że jako dziennikarz nie mogą lub nie powinni się angażować. Dwie trzecie spośród respondentów zaprezentowało taką właśnie postawę. Gdyby pokusić się o charakterystykę tej niewielkiej grupy, to można podsumować, że głównie były to osoby młode i średnio młode z kilku – do kilkunastoletnim stażem pracy. W tym kontekście najczęściej poruszano kwestię konieczności bycia obiektywnym w swojej pracy. Jeden z respondentów wskazał problematykę zieleni miejskiej, która jest mu szczególnie bliska, jednak dodał, że

[...] można, jako dziennikarz, wspierać jakieś inicjatywy NGOów, ale czasem też trzeba skrytykować. [...] Uważam, że dziennikarze się nie powinni na stałe angażować. Można wspierać jednorazowo jakieś akcje [D6].

Natomiast drugi biegun postaw wobec prywatnego zaangażowania reprezentowały trzy osoby: były to dwie dziennikarki oraz jeden dziennikarz. Tutaj pojawiły się narracje związane z potrzebą równowagi pomiędzy życiem prywatnym a zawodowym:

Myślę, że dla każdego istnieje życie poza pracą i trzeba trochę też się skupić na tym, co jest też poza naszymi obowiązkami [...], działałam przez 6 lat w stowarzyszeniu, które się zajmuje promocją kultury, sztuki i też działalnością edukacyjną. [...] Biorę udział w różnych inicjatywach społecznych i też staram się wspierać lokalne, nowohuckie inicjatywy, które [...] mogę wesprzeć swoją wiedzą, możliwościami czy też kontaktami [D8].

Ujawnił się także wątek zaangażowania w pracę i wiarygodności dziennikarskiej:

Nie wyobrażam sobie dziennikarza, który zajmuje się jakąś działalnością i nie ma z nią żadnego związku emocjonalnego. Tylko wtedy powstają dobre teksty, jeżeli dziennikarz jest też zaangażowany emocjonalnie [...], ale nie przekracza granicy – jest bardziej wiarygodny. Trudno pisać o problemach [...], nie znając tych problemów [...]. Wszystko się jakoś łączy. Tak chyba powinno być [D7].

Trzecią osobą był dziennikarz krakowskiego portalu informacyjnego, który przyznał, że jest członkiem stowarzyszenia zajmującego się działalnością związaną z dialogiem międzyreligijnym. [D2] podkreślił, że „celowo jest to niezwiązane z moją branżą dziennikarską, bo raczej staram się pilnować tego, żeby nie mieszać porządków”.

Dwóch starszym stażem dziennikarzy zadeklarowało, że czasem wspierali jakieś działania obywatelskie. Ich relacje z trzecim sektorem wynikały głównie z kontaktów nawiązanych w pracy. [D5] stwierdził, że „zdarzało się, [...] dotyczyło styku mediów i organizacji pozarządowych, [...] na zasadzie wolontariatu, przyjsie i opowiedzenie ludziom czegoś, odpowiedzenie na pytania” [D5]. Natomiast [D1] wskazał dwie

organizacje pozarządowe: zajmującą się uchodźcami, osobami wykluczonymi oraz znany krakowski *think tank* społeczno-polityczny, z którym często spotyka się regularnie na niwie zawodowej – tutaj dodał, że „czasami niejako już poza obowiązkami coś tam robiłem”.

W obrębie poruszanych kwestii pojawił się także głos na temat funkcjonowania redakcji w sferze miejskiej. Osoba decyzyjna i reprezentująca jeden z krakowskich portali informacyjnych stwierdziła, że ze względu na swoją funkcję osobiście nie powinna się angażować i też tego nie robi. Jednak już jako firma tego typu działania podejmuje. Udzielane jest różnego rodzaju wsparcie, np. osobom w trudnej sytuacji życiowej.

Taka funkcja, można powiedzieć, społecznej odpowiedzialności biznesu, jest takie [...] poczucie misji miejskiej. Jeśli jest jakiś problem i można go pomóc rozwiązać, gdy ma się realne narzędzie, by to zrobić, to się coś takiego robi. To [...] są różne wsparcia dla różnych osób, takie, o których się nawet nie pisze, nie informuje publicznie [D9].

Ponadto w kontekście wpływu na obiektywność dziennikarską potencjalnej działalności obywatelskiej, wśród osób nieangażujących się pojawiły się wypowiedzi odnoszące się do problematyczności oraz konfliktogenności działań organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych. Związane było to z deklarowanymi przez te organizacje sympatiami politycznych oraz ukrywaniem rzeczywistych motywacji pod szyldem tzw. protestu miejskiego. Taki punkt widzenia zarysował jeden z młodych dziennikarzy, który zwrócił uwagę na konieczność uważnego przyglądania się i weryfikowania powiązań politycznych nowych grup aktywistów czy protestantów, pojawiających się w krakowskiej sferze publicznej.

Na podstawie przeanalizowanych wypowiedzi można przede wszystkim zaobserwować, że wielu z respondentów reprezentujących środowisko dziennikarskie prezentuje podejścia jednoznacznie zakorzeniające szeroko rozumiany trzeci sektor, działalność organizacji pozarządowych oraz grup niesformalizowanych w sferze polityki. Warto

tutaj zaznaczyć, że w pytaniu o zaangażowanie w aktywność oddolną używano także takich sformułowań, jak aktywność społecznikowska czy działalność charytatywna.

Podsumowując, patrząc przez pryzmat stosunku do szeroko rozumianej aktywności obywatelskiej, da się wyróżnić dwie główne postawy ujawniane przez respondentów. Pierwszą można skojarzyć z dziennikarstwem profesjonalnym, utożsamianym z podejściem obiektywnym, obserwującym i relacjonującym. Natomiast drugą z dziennikarstwem zaangażowanym, czyli takim, w którym dziennikarz odgrywa rolę zarówno obserwatora, jak i uczestnika opisywanych wydarzeń. Charakteryzuje je duże nasycenie emocjonalne oraz obecność „wewnątrz” reportera⁷⁹. Tym samym jest ono intencjonalne i tendencyjne. Narracja badanych dziennikarzy, którzy reprezentowali takie opinie, pozwala stwierdzić, że prezentują oni pojmowanie swego zawodu zgodne z definicją Andrew Boyda:

Dziennikarstwo zaangażowane (*campaigning/committed journalism*) z konieczności jest tendencyjne, kiedy jednak tendencyjność ma na celu dobro ludzkości, wtedy jest uzasadniona. [...] Uważam, że jeśli widz nie zobaczy zaangażowania i troski po stronie reportera, relacja nie będzie zbyt wiarygodna⁸⁰.

⁷⁹ A. Maślana, *Dziennikarstwo zaangażowane – poszukiwanie zagubionego sensu*, „Kultura – Media – Teologia” 2010, t. 3, s. 123.

⁸⁰ A. Boyd, *Dziennikarstwo radiowo-telewizyjne. Techniki tworzenia programów informacyjnych*, tłum. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 281.

Tabela 4. Deklarowane przez dziennikarzy zaangażowanie w aktywność oddolną

Czy ma Pan/Pani jakieś doświadczenia własne z działalnością społecznikowską, z działaniami organizacji pozarządowych, zrzeszeń czy grup nieformalnych?				
Dziennikarz	„nie angażuję się”	„czasem wspieram”	„jestem członkiem organizacji pozarządowej/grupy nieformalnej”	komentarz
D1		+		„no, jest taka organizacja [...], nie pomagam i nie współpracuję tak sformalizowanie [...]. Zajmują się uchodźcami, osobami wykluczonymi”
D2			+	„celowo jest to niezwiązane z moją branżą dziennikarską, bo raczej staram się pilnować tego, żeby nie mieszać porządków”
D3	+			„[...] jako dziennikarz nie powinienem się angażować”
D4	+			-
D5		+		„zdarzało się, [...] dotyczyło styku mediów i organizacji pozarządowych, [...] na zasadzie wolontariatu, przyjdzie i odpowiedzenie ludziom czegoś, odpowiedzenie na pytania”
D6	+			„[...] można, jako dziennikarz, wspierać jakieś inicjatywy NGOśów, ale czasem też trzeba skrytykować. [...] Uważam, że dziennikarze się nie powinni na stałe angażować. Można wspierać jednorazowo jakieś akcje [...]”
D7			+	„nie wyobrażam sobie dziennikarza, który zajmuje się jakąś działką i nie ma z nią żadnego związku emocjonalnego. Tylko wtedy powstają dobre teksty, jeżeli dziennikarz jest też zaangażowany emocjonalnie [...], ale nie przekracza granicy – jest bardziej wiarygodny”
D8			+	„[...] działałam przez 6 lat w stowarzyszeniu, które się zajmuje promocją kultury, sztuki i też działalnością edukacyjną. [...] Biorę udział w różnych inicjatywach społecznych i też staram się wspierać lokalne, nowohuckie inicjatywy, które [...] mogę wesprzeć swoją wiedzą, możliwościami czy też kontaktami”
D9	+			„[...] gdybym nie był dziennikarzem, to na pewno zaangażowałbym się w jakąś taką działalność. Ale pełnię taką funkcję, że nawet się nie podpisuję pod żadnymi protestami [...]”
D10	+			„miałem, ale lata temu. [...] Obecnie nie. Dziś spotykam się z nimi raczej zawodowo. [...] Czasem proszą mnie o zamieszczenie gdzieś jakiejś informacji, to pod tym kątem jestem im w stanie pomóc”

ZAKOŃCZENIE

Analiza wypowiedzi dziennikarzy i kreatorów opinii pozwoliła zidentyfikować dyskursy o dialogu obywatelskim w Krakowie. Te dyskursy obrazują to, jak rozmówcy rozumieли poruszane problemy, ale równocześnie mają one potencjał współtworzenia tego, jak ten dialog faktycznie realizuje się jako proces systematycznego negocjowania między obywatelami a władzą celów i środków polityki publicznej.

Zaprezentowane poniżej wnioski należy odczytać właśnie w takiej podwójnej optyce: jako wyobrażenie dialogu, podzielane i upowszechniane przez dziennikarzy i kreatorów opinii w ramach ustanawiania agendy, oraz w roli zestawu czynników o potencjale sprawczym wobec dialogu obywatelskiego.

Wnioski ogólne

- Zarówno dziennikarze, jak i kreatorzy opinii publicznej zauważają pozytywną zmianę na przestrzeni lat, jaka zaszła w Krakowie, jeśli chodzi o procesy wpisujące się w dialog obywatelski.
- Media stanowią w opinii dziennikarzy immanentną składową definicji pojęcia dialogu obywatelskiego, a zatem i samego dialogu jako procesu.
- W wielu aspektach analizy potwierdziły się obserwacje dokonane przez zespół ODO w trakcie monitoringu mediów lokalnych zrealizowanym w 2017 roku.

Wnioski z wypowiedzi dziennikarzy

- Dziennikarze, którzy byli rozmówcami zespołu badawczego, ogólnie oceniali w większości stosunkowo dobrze swoje kontakty zawodowe z przedstawicielami instytucji miejskich, aczkolwiek pojawiły się liczne rozbieżności.
- Opinie dziennikarzy na temat kontaktów z przedstawicielami organizacji pozarządowych oraz różnego rodzaju inicjatywami oddolnymi obywateli w większości przypadków okazywały się pozytywne; respondenci reprezentujący krakowskie środowisko dziennikarskie stanowili pod tym względem bardziej homogeniczną grupę niż w przypadku ich poglądów na temat relacji z przedstawicielami władz.
- Na podstawie wypowiedzi dziennikarzy można przypuszczać, że rośnie rola liderów grup nieformalnych w kreowaniu medialnej reprezentacji dialogu obywatelskiego, co może być przejawem dezinstytucjonalizacji społeczeństwa obywatelskiego.
- Dziennikarze obserwują przestrzeń debaty lokalnej w mediach społecznościowych i coraz częściej, aby zaprezentować w mediach perspektywę oddolną, zwracają się do różnego rodzaju grup nieformalnych, które właśnie funkcjonują często za pośrednictwem mediów społecznościowych, m.in. jako ruchy protestu wobec planowanych decyzji władz miejskich.

Wnioski z wypowiedzi kreatorów opinii

- Dla większości kreatorów opinii konflikt i starcie racji nie są immanentną częścią dialogu obywatelskiego; kreatorzy chcieliby widzieć się raczej jako partnerzy władz samorządowych niż ich adwersarze.
- Wielu kreatorów opinii nie dostrzega potrzeby prowadzenia dialogu obywatelskiego za pomocą wyspecjalizowanych jednostek miejskich, preferując nieformalny kontakt bezpośrednio z decydentami, wierząc w jego większą skuteczność.
- Kreatorzy szukają płaszczyzny zrozumienia i współdziałania z władzami w obszarach wiedzy, a szczególnie wiedzy

eksperckiej. Niektórzy przyczyn nieporozumienia upatrują w czynnikach nieracjonalnych i emocjonalnych po stronie władz (nieuzasadniony merytorycznie upór, brak chęci zrozumienia).

- Kreatorzy dostrzegają też deficyty organizacyjne i merytoryczne strony oddolnej.
- Kreatorzy widzą potrzebę animacji i edukacji zwykłych obywateli m.in. po to, by dialog obywatelski jako mechanizm społeczeństwa obywatelskiego był lepiej rozumiany.
- Kreatorzy rozumieją korzyści formalizacji inicjatyw oddolnych, praktykują aktywność w sieciach, gdzie dużą rolę odgrywają powiązania interpersonalne.
- Dla wielu kreatorów ich zaangażowanie obywatelskie jest częścią ich pracy zawodowej, powinno dawać możliwość realizacji ambicji i stabilizację życiową.
- Kreatorzy z rezerwą odnoszą się do pojęć aktywisty i aktywisty miejskiego, ich zdaniem te pojęcia nie opisują dobrze faktycznej działalności strony oddolnej dialogu obywatelskiego.

Wnioski dotyczące interpretacji pojęć

- Rozumienie pojęcia dialogu obywatelskiego w ujęciu instytucjonalnym jest mało popularne.
- Zaobserwowana niespójność w stosowaniu pojęcia dialogu obywatelskiego może być konsekwencją niespójności terminologicznych w piśmiennictwie fachowym oraz na miejskich witrynach WWW (m.in. niekonsekwentne mieszanie terminu „dialog obywatelski” z pojęciem dialogu społecznego).

Wnioski dotyczące wyobrażeń o medialnych reprezentacjach dialogu obywatelskiego

- Media rzadko podejmują tematy opisujące relacje władz miejskich z organizacjami pozarządowymi; dialog obywatelski najczęściej opisywany jest na kanwie konfliktowej, w kontekście konkretnych problemów – dziennikarze uzasadniają to tzw. czynnikami atrakcyjności medialnej informacji.

- W medialnych reprezentacjach dialogu obywatelskiego w Krakowie bardzo słabo obecna jest współpraca między władzami miejskimi a organizacjami pozarządowymi/grupami nieformalnymi.
- W prezentacji dialogu obywatelskiego w mediach dominuje perspektywa oddolna (mieszkańców), ale zdarzają się także sytuacje, gdy dziennikarz „bierze stronę” władz.
- W prezentacji dialogu obywatelskiego w mediach dominują procesy inicjowane oddolnie, może to wynikać z tego, że aktywność komunikacyjna szeroko rozumianego trzeciego sektora zwrócona ku mediom okazuje się znacznie wyższa od aktywności komórek organizacyjnych UMK oraz miejskich jednostek organizacyjnych.
- Na przestrzeni ostatnich lat organizacje pozarządowe w Krakowie są coraz słabiej widoczne w mediach, ich głos często niknie w stosunku do głosu reprezentantów różnego rodzaju grup nieformalnych.
- Przedstawiciele trzeciego sektora w materiałach prasowych dotyczących dialogu obywatelskiego występują najczęściej w roli komentatorów-ekspertów w obszarze dziedzin swojej działalności.
- Istnieje konkretny przekrój organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych, które występują w materiałach medialnych dotyczących dialogu obywatelskiego w Krakowie.
- Istotną rolę w wykreowaniu krakowskiego dyskursu miejskiego, a tym samym w lokalnym dialogu obywatelskim, odegrało pojawienie się Krakowskiego Alarmu Smogowego.
- Z punktu widzenia komunikacji z mieszkańcami pozytywnie wyróżnia się Zarząd Zieleni Miejskiej – młoda miejska jednostka organizacyjna UMK.

**Wnioski dotyczące rozpoznawalności instytucji
i zadań publicznych istotnych z punktu widzenia
dialogu obywatelskiego w Krakowie**

- Dziennikarze i kreatorzy opinii nierzadko mają problemy z określeniem kompetencji miejskich jednostek, które zostały

powołane do rozwijania dialogu obywatelskiego w Krakowie. Zdarza się również, że mylą ze sobą poszczególne jednostki miejskie.

- Wśród badanych najbardziej rozpoznawalne i najwyżej oceniane jest Miejskie Centrum Dialogu.
- MOWIS często jest kojarzony jedynie poprzez pryzmat koordynowania wydarzeń oraz działalności organów związanych z budżetem obywatelskim w Krakowie; zakorzenia się w świadomości wielu dziennikarzy dopiero od momentu pierwszej edycji budżetu obywatelskiego.
- W związku ze zmianami w statutach Rad Dzielnic, które zachodziły w pierwszej połowie 2018 roku i mają znaczenie m.in. dla zasad funkcjonowania budżetu obywatelskiego, dziennikarze bywali na posiedzeniach Komisji Dialogu Obywatelskiego Rady Miasta Krakowa. Zdarzało się wtedy, że mylili ją z gremiami inicjatywno-doradczymi, tworzonymi przez organizacje pozarządowe oraz Miasto Kraków, tj. Komisjami Dialogu Obywatelskiego, których dotyczyły pytania zespołu ODO.

Rekomendacje

Rekomendacje dla instytucji miejskich

- Wskazane jest usprawnienie komunikacji wizerunkowej, tak aby mieszkańcy Krakowa potrafili określić kompetencje oraz grupę docelową danej jednostki (np. poprzez przygotowanie zwięzłych, prostych informacji na stronie internetowej w zakładce „O nas”).
- Ze względu na niejednolity i mylący sposób odwoływania się do pojęć dialogu obywatelskiego i dialogu społecznego, zaleca się uporządkowanie przekazów kierowanych do mieszkańców miasta, ponieważ zdaje się, że ten chaos może mieć też wpływ na rozpoznawalność poszczególnych instytucji.

- Respondenci przedstawili szereg uwag i wskazówek dotyczących praktyki realizacji konsultacji społecznych. Najważniejszą i najczęściej powtarzającą się była potrzeba poprawienia informowania – komunikacji o konsultacjach – oraz wykorzystanie profesjonalnego moderatora. Do często powtarzanych uwag należała także potrzeba organizacyjno-kompetencyjnego uporządkowania realizacji konsultacji społecznych w Krakowie.
- Respondenci zwrócili także uwagę na potrzebę oznakowania inwestycji, które powstały w ramach budżetu obywatelskiego (np. za pomocą tabliczek informacyjnych).
- Należy lepiej rozpoznać przyczyny niechęci niektórych przedstawicieli organizacji pozarządowych do korzystania w dialogu obywatelskim z pośrednictwa wyspecjalizowanych jednostek miejskich.

Rekomendacje dla dziennikarzy

- Warto rozważyć poszukiwanie lepszych dróg dotarcia do przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz szczególnie zaangażowanych osób (kreatorów opinii), gdyż ci coraz mniej czują potrzebę zdobywania informacji z mediów innych niż nowe media społecznościowe (Facebook). W dłuższej perspektywie grozi to sprowadzeniem kontaktów z dziennikarzami do wymiaru instrumentalnego (wykorzystanie mediów do swoich celów). W efekcie obniży się wartość informacyjna i perswazyjna pracy dziennikarzy.

Rekomendacje dla organizacji pozarządowych

- Wskazane jest poprawienie relacji z przedstawicielami mediów, tak aby byli oni wyposażeni w systematyczną wiedzę na temat aktywności organizacji pozarządowych.

Propozycje dla obserwatorów dialogu obywatelskiego

- Warto pogłębić badania dotyczące zasad funkcjonowania, kompetencji oraz roli, jaką odgrywają lub mogłyby odgrywać

- w dialogu obywatelskim w Krakowie jednostki samorządu terytorialnego (Rady Dzielnic).
- Wskazane jest zaprojektowanie i przeprowadzenie badań pokazujących rolę, przyczyny i efekty emocji w różnych formach dialogu obywatelskiego (przede wszystkim w konsultacjach społecznych); wyniki uzyskane przez zespół ODO pozwalają przypuszczać, że wiele przypadków użycia narzędzi dialogu obywatelskiego wzbudza i pogłębia negatywne emocje społeczne, zamiast je uspokajać i kanalizować.

BIBLIOGRAFIA

- Anduiza E., Perea E.A., Jensen M.J., Jorba L. (red.), *Digital media and political engagement worldwide: A comparative study*, Cambridge University Press, New York 2012.
- Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, tłum. W. Betkiewicz, M. Bucholc i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Behmer M., *Pressesysteme*, [w:] B. Thomaß (red.), *Mediensysteme im internationalen Vergleich*, UVK, Konstanz 2013, s. 99-116.
- Bogacz-Wojtanowska E., Hess A., Lisowska-Magdziarz M., Lendzion M., Nowak K., *Dialog obywatelski w Krakowie w opiniach mieszkańców, przedstawicieli organizacji pozarządowych i mediów*, Wydawnictwo Attyka, Kraków 2015.
- Boyd A., *Dziennikarstwo radiowo-telewizyjne. Techniki tworzenia programów informacyjnych*, tłum. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Castells M., *Władza komunikacji*, tłum. J. Jedliński, P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Charycka B., Gumkowska M., *Kondycja małopolskiego trzeciego sektora. Potrzeby i możliwości organizacji pozarządowych województwa małopolskiego. Raport z badania*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Kraków 2017, <https://www.malopolska.pl/publikacje/wspolpraca/kondycja-malopolskiego-iii-sektora-potrzeby-i-mozliwosci-organizacji-pozarzadowych-wojewodztwa-malopolskiego-raport-z-badania> (dostęp: 31.08.2018).
- Coleman S., Ross K., *The Media and the Public. "Them" and "Us" in Media Discourse*, Wiley-Blackwell, Chichester 2010, s. 39-45.
- Dearing J.W., Rogers E.M., *Agenda-setting. Communication concepts* 6, Sage, Thousand Oaks 1996.

- Debata SDP o stanie dziennikarstwa: social media nie sprzyjają rzetelności, wg Wildsteina TVP Info jest pluralistyczne*, 31.01.2018, wirtualnemedial.pl, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/nieprzestrzeganie-standardow-etycznych-i-brak-stabilizacji-ekonomicznej-to-glowne-przyczyny-kryzysu-dziennikarstwa-wideo> (dostęp: 10.09.2018).
- Farrel H., Drezner D.W., *The Power and politics of blogs*, „Public Choice” 2008, vol. 134, nr 1/2, s. 15-30.
- Habermas J., *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, tłum. W. Lipnik i M. Łukasiewicz, PWN, Warszawa 2007.
- Hegel G.W.F., *Zasady filozofii prawa*, tłum. A. Landman, PWN, Warszawa 1996.
- Hess A., *Dialog obywatelski w metodologii badań medioznawczych*, [w:] A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz, A. Hess (red.), *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, Kraków 2018, s. 241-274.
- Hess A., Bukowski M., Grzechnik J., Klytta W., *Dialog obywatelski w Krakowie 3. Reprezentacje medialne*, Wydawnictwo ToC, Kraków-Nowy Targ 2017.
- Jakubowicz K., *Nowa ekologia mediów. Konwergencja a metamorfoza*, Wydawnictwo POLTEXT, Warszawa 2011.
- Katz E., Lazarsfeld P., *Personal Influence: The Part Played by People in the Flow of Mass Communication*, The Free Press, New York 1955.
- Koc-Michalska K., Lilleker D.G., Vedel T., *Civic political engagement and social change in the new digital age*, „New Media and Society” 2016, vol. 18, nr 9.
- Konecki K., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Lisowska-Magdziarz M., *Media powszednie. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

- Lister M., Dovey J., Giddings S., Grant I., Kelly K., *Nowe media. Wprowadzenie*, tłum. M. Lorek, A. Sadza, K. Sawicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Luhmann N., *Realność mediów masowych*, przekł. J. Barbacka, Wydawnictwo GAJT, Wrocław 2009.
- Łódzki B., *Medialny obraz rzeczywistości*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2017, t. 9, nr 1(16), s. 121-136.
- Makowski G., *Nowe płaszczyzny dialogu między władzą i organizacjami pozarządowymi w Polsce*, [w:] G. Makowski, T. Schimanek (red.), *Organizacje pozarządowe i władza publiczna. Drogi do partnerstwa*, Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2008, s. 73-94.
- Mandes S., *Metody jakościowe w ewaluacji*, [w:] K. Olejniczak, M. Kozak, B. Ledzion (red.), *Teoria i praktyka ewaluacji interwencji publicznych. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 129-149.
- Maślana A., *Dziennikarstwo zaangażowane – poszukiwanie zagubionego sensu*, „Kultura – Media – Teologia” 2010, t. 3, s. 121-129.
- McCombs M., Shaw D., *The agenda-setting function of mass media*, „Public Opinion Quarterly” 1972, vol. 36, nr 2, s. 176-187.
- McNair B., *Wprowadzenie do komunikowania politycznego*, tłum. D. Piontek, Wydawnictwo SWNH, Poznań 1998.
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, tłum. M. Bucholc, A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Michalczyk S., *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Miński R., *Wywiad pogłębiony jako technika badawcza. Możliwości wykorzystania IDI w badaniach ewaluacyjnych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2017, t. 13, nr 3, s. 30-51, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume39/PSJ_13_3_Minski.pdf (dostęp: 21.05.2018).

- Moscovici S., *The Phenomenon of Social Representations*, [w:] R. Farr, S. Moscovici (red.), *Social Representations*, Cambridge University Press, Cambridge 1984.
- Neuberger C., Nuernbergk C., *Competition, complementary or integration? The relationship between professional and participatory media*, „Journalism Practice” 2010, vol. 4, nr 3.
- Nikodemka-Wołowik A. M., *Jakościowe badania marketingowe*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne S.A., Warszawa 1999.
- Nowak E., *Teoria agenda-setting a nowe media*, „Studia Medioznawcze” 2016, nr 3(66), s. 11-25.
- Nowak-Teter E., *Agenda intermedialna a agenda „rzeczywista”. Nieadekwatność hierarchii newsów w mediach informacyjnych do wskaźników świata rzeczywistego podczas samorządowej kampanii wyborczej w 2014 roku*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2017, nr 1, s. 101-120.
- Organizacje pozarządowe – Podstawowe pojęcia*, Departament Ekonomii Społecznej i Solidarnej, <http://www.ekonomiaspoleczna.gov.pl/Podstawowe,pojecia,380.html> (dostęp: 16.03.2018).
- Programy współpracy*, Poradnik ngo.pl, <http://poradnik.ngo.pl/program-wspolpracy> (dostęp: 2.11.2017).
- Rogers E., *Diffusion of Innovation*, The Free Press, New York 1962.
- Rymsza M., *O polityce państwa wobec trzeciego sektora i instytucjonalizacji dialogu obywatelskiego*, [w:] M. Rymsza (red.), *Organizacje pozarządowe. Dialog obywatelski. Polityka państwa*, Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007.
- Schimanek T., *Dialog obywatelski. Polska 2007. Ocena wybranych instytucji dających obywatelom możliwość wpływania na podejmowanie decyzji publicznych*, Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007.
- Schulz W., *Komunikacja polityczna. Koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*, tłum. A. Koźuch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

- Schulz W., *Politische Kommunikation*, wyd. II zmienione, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden 2008.
- Steinar K., *Interviews: An Introduction to Qualitative Research Interviewing*, Sage, Thousand Oaks, Cal. 1996.
- Szymańska A., Köhler C., *Pogłębiony wywiad indywidualny z dziennikarzem. Uwagi warsztatowe*, [w:] A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz, A. Hess (red.), *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, Kraków 2018, s. 235-258.
- Szymańska A., Hess A., *Dziennikarze i promocja idei. Jak wiedza i osobiste przekonania dziennikarzy wpływają na rekonstruowany w mediach obraz rzeczywistości politycznej i społecznej?*, „e-Politikon” 2014, nr 12, s. 10-40.
- Wall M., „Blogs of war”. *Weblogs as news*, „Journalism” 2005, vol. 6, nr 2, s. 153-172.
- Waluś M., *Pomnik AK pod Wawelem – były konsultacje i raport, kiedy zapadnie decyzja?* 17.05.2018, krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,23410045,pomnik-ak-pod-wawelem-byly-konsultacje-i-raport-kiedy-zapadnie.html (dostęp: 15.08.2018).
- Weinmann G., *Multistep Flow of Communication: Evolution of the Paradigm*, [w:] P. Rössler, C.A. Hoffner, L. Zoonen (red.), *The International Encyclopedia of Media Effects*, John Wiley & Sons, Chichester, West Sussex 2017.
- Wieczorek J., *Agenda-setting – niepotwierdzona teoria czy rzeczywiste zjawisko?*, „Świat Idei i Polityki” 2012, t. 11, s. 149-164.
- Wieloletni Program Współpracy Gminy Miejskiej Kraków z Organizacjami Pozarządowymi na lata 2019-2022 – wyniki konsultacji z organizacjami pozarządowymi*, Miejskie Centrum Dialogu, <https://dialogspoleczny.krakow.pl/wieloletni-program-wspolpracy-gminy-miejskiej-krakow-z-organizacjami-pozarzadowymi-na-lata-2019-2022-wyniki-konsultacji-z-organizacjami-pozarzadowymi/> (dostęp: 3.09.2018).

Spis dokumentów

Strategia Rozwoju Krakowa „Tu chcę żyć. Kraków 2030”, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=94892 (dostęp: 1.09.2018).

Uchwała nr XLI/731/16 Rady Miasta Krakowa z dnia 13 kwietnia 2016 r. w sprawie trybu powoływania członków oraz organizacji i trybu działania Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego, https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D21385%26typ%3Du (dostęp: 13.03.2017).

Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 roku (Dz. U. 2010, Nr 234, poz. 1536).

Ustawa o finansach publicznych z dnia 27 sierpnia 2009 r. (Dz. U. z 2017 r., poz. 2077 oraz z 2018 r., poz. 62 i 1000).

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz.U. 2018 poz. 994).

Załącznik do Zarządzenia Nr 2853/2017 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 27.10.2017 r. w sprawie przyjęcia Regulaminu tworzenia oraz zasad funkcjonowania Komisji Dialogu Obywatelskiego, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/zarządzenie/2017/2853/w_sprawie_przyjecia_Regulaminu_tworzenia_oraz_zasad_funkcjonowania_Komisji_Dialogu_Obywatelskiego..html (dostęp: 12.08.2018).

Zarządzenie nr 2179/2016 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 22.08.2016 r. w sprawie powołania Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego, http://www.bip.krakow.pl/zarządzenie/2016/2179/w_sprawie_powolania_Krakowskiej_Rady_Dzialalnosci_Pozytku_Publicznego..html (dostęp: 13.03.2017).

- Zarządzenie Nr 2853/2017 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 27.10.2017 r. w sprawie przyjęcia Regulaminu tworzenia oraz zasad funkcjonowania Komisji Dialogu Obywatelskiego*, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2017/2853/w_sprawie_przyjecia_Regulaminu_tworzenia_oraz_zasad_funkcjonowania_Komisji_Dialogu_Obywatelskiego..html (dostęp: 12.08.2018).
- Zarządzenie Nr 3361/2017 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 30 listopada 2017 r. w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Wydziału Rozwoju Miasta*, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2017/3361/w_sprawie_podzialu_na_wewnetrzne_komorki_organizacyjne_oraz_szczegolowego_zakresu_dzialania_Wydzialu_Rozwoju_Miasta..html (dostęp: 12.08.2018).
- Zarządzenie nr 3436/2017 Prezydenta Miasta Krakowa w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Biura Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych*, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2017/3436/w_sprawie_podzialu_na_wewnetrzne_komorki_organizacyjne_oraz_szczegolowego_zakresu_dzialania_Biura_Miejski_Osrodek_Wspierania_Inicjatyw_Spolecznych..html (dostęp: 10.08.2018).
- Zarządzenie nr 3598 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 27.12.2017 r. w sprawie zmiany zarządzenia Nr 2179/2016 w sprawie powołania Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego zmienionego zarządzeniem Nr 1502/2017*, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2017/3598/w_sprawie_zmiany_zarzadzenia_Nr_2179/2016_w_sprawie_powolania_Krakowskiej_Rady_Dzialalnosci_Pozytku_Publicznego_zmienionego_zarzadzeniem_Nr_1502/2017.html (dostęp: 10.08.2018).

- Zarządzenie Nr 929/2014 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 04.04.2014 r. w sprawie powołania Rady Programowej Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa*, BIP Miasto Kraków, <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/118634/karta> (dostęp: 14.08.2018).
- Zarządzenie nr 1281/2018 z dnia 21.05.2018 r. w sprawie powołania Rady Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa*, BIP Miasto Kraków, http://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2018/1281/w_sprawie_powolania_Rady_Budzetu_Obywatelskiego_miasta_Krakowa..html (dostęp: 13.08.2018).
- Zarządzenie nr 1281/2018 z dnia 21.05.2018 r. w sprawie powołania Rady Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa*, BIP Miasto Kraków, http://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2018/1281/w_sprawie_powolania_Rady_Budzetu_Obywatelskiego_miasta_Krakowa..html (dostęp: 13.08.2018).

ANEKS 1. INFORMACJE NA TEMAT NARZĘDZI ORAZ INSTYTUCJI DIALOGU OBYWATELSKIEGO W KRAKOWIE

Załącznik 1.

Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych. Informacje ogólne, struktura oraz kompetencje Referatu ds. Partycypacji Społecznej i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi

Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych

Symbol: MS

Adres siedziby: os. Centrum C 10, 31-931 Kraków

Telefon: 12-616-7800

Faks: 12-616-7813

Kontakt: ms.umk@um.krakow.pl

Dyrektor Biura: Mateusz Płoskonka

Referat ds. Partycypacji Społecznej i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi

Symbol: MS-02

Adres siedziby: os. Centrum C 10, 31-931 Kraków

Telefon: 12-616-7809

Kontakt: ms.umk@um.krakow.pl

Kierownik Referatu: Magdalena Furdzik

Idea powstania MOWIS sięga lat 2008-2011, kiedy Gmina Miejska Kraków realizowała projekt dofinansowany ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego, mający na celu profesjonalizację współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi i rozwój społeczeństwa obywatelskiego pn. „MOWIS – MIEJSKI OŚRODEK WSPIERANIA

INICJATYW SPOŁECZNYCH W KRAKOWIE”. W projekcie zrealizowano m.in. zaplecze techniczno-kadrowe tego ośrodka, szkolenia dla organizacji pozarządowych i pracowników samorządowych, badania socjologiczne dot. potencjału organizacji pozarządowych w Krakowie. Ponadto uruchomiono miejski portal internetowy dla III sektora: ngo.krakow.pl. W 2011 r. w ramach zreorganizowanego Wydziału Spraw Społecznych został utworzony Referat Miejskiego Ośrodka Wspierania Inicjatyw Społecznych, który realizował zadania na rzecz organizacji pozarządowych i inicjatyw społecznych.

Aktualnie Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych to samodzielne Biuro w Urzędzie Miasta Krakowa, funkcjonujące w pionie Zastępcy Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Społecznej, Kultury i Promocji Miasta⁸¹. W strukturze MOWIS funkcjonują:

- Samodzielne Stanowiska Organizacyjno-Finansowe (MS-01),

⁸¹ Historia zmian strukturalnych związanych z realizacją działań na rzecz organizacji pozarządowych w Gminie Miejskiej Kraków: Zarządzenie nr 405/2003 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 28 marca 2003 r. w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Wydziału Spraw Społecznych. Zarządzenie nr 1891/2004 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 29 października 2004 r. w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Wydziału Spraw Społecznych i Zarządzania Kryzysowego. Zarządzenie nr 1532/2006 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 26 lipca 2006 roku w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Wydziału Spraw Społecznych. Zarządzenie nr 104/2007 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 18 stycznia 2007 roku w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Wydziału Spraw Społecznych. Zarządzenie nr 1859/2008 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 22 września 2008 roku w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Wydziału Sportu i Inicjatyw Społecznych. Zarządzenie nr 13/2011 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 12 stycznia 2011 roku w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Wydziału Spraw Społecznych. Zarządzenie nr 3622/2016 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 23 grudnia 2016 roku w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Biura Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych.

- Referat ds. Partycypacji Społecznej i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi (MS-02),
- Samodzielne Stanowiska Nadzoru nad Stowarzyszeniami i Fundacjami (MS-03),
- Referat ds. Młodzieży i Seniorów (MS-04),
- Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Senioralnej (PPS)⁸².

Główne cele działalności MOWIS to koordynowanie współpracy Urzędu Miasta z organizacjami pozarządowymi, w szczególności: promowanie i rozwój wolontariatu, wspieranie III sektora i współpraca z jego przedstawicielami, współorganizacja szkoleń oraz inspirowanie wydarzeń i imprez integrujących społeczność lokalną, a także:

- udostępnianie biur i sal szkoleniowych na potrzeby społecznych projektów organizacjom pozarządowym;
- prowadzenie miejskiego portalu internetowego dla organizacji pozarządowych: ngo.krakow.pl;
- realizowanie projektów i programów partnerskich z organizacjami pozarządowymi;
- organizowanie otwartych konkursów ofert dla organizacji pozarządowych;
- promowanie idei wolontariatu i wspieranie integracji środowiska organizacji pozarządowych.

⁸² *Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych*, BIP Miasto Kraków, <https://www.bip.krakow.pl/?id=32&sub=struktura&query=id%3D1211849%26pz%3D1> (dostęp: 10.08.2018).

Szczegółowy zakres działania MOWIS określa Zarządzenie Prezydenta nr 3436/2017 w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Biura Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych⁸³.

W kontekście dialogu obywatelskiego najważniejszą rolę w MOWIS pełni Referat ds. Partycypacji Społecznej i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, którego kompetencje obejmują:

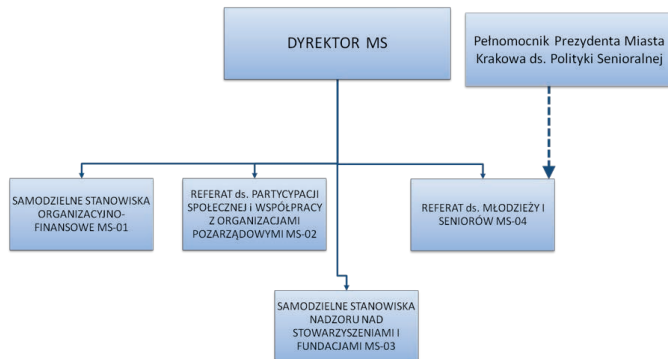
1. Koordynowanie działań w zakresie współpracy samorządu Miasta Krakowa z mieszkańcami oraz wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego.
2. Inicjowanie, wspieranie i koordynowanie projektów i programów społecznych promujących i rozwijających formy współpracy Gminy Miejskiej Kraków z mieszkańcami i organizacjami pozarządowymi oraz integrowanie ich środowisk.
3. Przeprowadzanie otwartych konkursów ofert oraz innych trybów zlecania zadań publicznych do realizacji organizacjom pozarządowym w ramach działania Referatu.
4. Współpraca z Radami i Zarządami Dzielnic w zakresie realizacji zadań Dzielnic oraz inicjatyw społecznych.
5. Rozpatrywanie wniosków o powołanie Komisji Dialogu Obywatelskiego oraz współpraca z powstałymi Komisjami Dialogu Obywatelskiego.
6. Przygotowywanie analiz, raportów, rekomendacji w zakresie współpracy Urzędu Miasta Krakowa z mieszkańcami.
7. Organizacja konkursu pn. „Filantrop Krakowa”.
8. Koordynacja i realizacja porozumienia o współpracy pomiędzy EDF Polska S.A., CEZ Skawina, Miejskim Przedsiębiorstwem

⁸³ Zarządzenie Prezydenta nr 3436/2017 w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Biura Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2017/3436/w_sprawie_podzialu_na_wewnetrzne_komorki_organizacyjne_oraz_szczegolowego_zakresu_dzialania_Biura_Miejski_Osrodek_Wspierania_Inicjatyw_Spolecznych..html (dostęp: 10.08.2018).

- Energetyki Ciepłej w Krakowie oraz Gminą Miejską Kraków w ramach programu społecznego „Podzielmy się ciepłem”.
9. Koordynacja zadań podejmowanych przez Gminę Miejską Kraków w zakresie Budżetu Obywatelskiego w Krakowie.
 10. Przyjmowanie, rejestracja i sprawdzanie pod względem formalnym wniosków o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej oraz współdziałanie z komórkami organizacyjnymi Urzędu Miasta Krakowa oraz miejskimi jednostkami organizacyjnymi w zakresie inicjatywy lokalnej.
 11. Obsługa kancelaryjno-biurowa Zespołu ds. Wspierania Inicjatyw Lokalnych.
 12. Przygotowywanie i koordynowanie realizacji programów współpracy samorządu Miasta Krakowa z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego.
 13. Obsługa administracyjno-biurowa działań Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego.
 14. Konsultowanie z Krakowską Radą Działalności Pożytku Publicznego lub z organizacjami pozarządowymi projektów aktów prawa miejscowego w dziedzinach dotyczących działalności statutowej tych organizacji.
 15. Koordynacja i realizacja zadania związanego z prowadzeniem punktów nieodpłatnej pomocy prawnej na podstawie ustawy z 5 sierpnia 2015 roku o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej (Dz. U. z 2015 r. poz. 1225) oraz realizacja umów zawartych z radcami prawnymi, adwokatami i organizacjami pozarządowymi w tym zakresie.
 16. Ogłaszanie i rozstrzyganie konkursu ofert na prowadzenie przez organizacje pozarządowe punktów nieodpłatnej pomocy prawnej na podstawie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej.
 17. Przygotowywanie analiz, raportów, rekomendacji w zakresie współpracy Urzędu Miasta Krakowa z organizacjami pozarządowymi.

18. Monitorowanie udzielania dotacji dla organizacji pozarządowych przez wszystkie komórki organizacyjne Urzędu Miasta Krakowa.
19. Opiniowanie wniosków organizacji pozarządowych o wyłączenie z przetargu lokali komunalnych w celu przeznaczenia ich na działalność statutową.
20. Upowszechnianie informacji na temat zasad tworzenia i funkcjonowania organizacji pozarządowych oraz pomoc we wzmacnianiu ich struktur.
21. Prowadzenie i rozwijanie portalu dla organizacji pozarządowych: www.ngo.krakow.pl.
22. Koordynacja i realizacja Programu Otwarty Kraków⁸⁴.

Rysunek A1. Schemat struktury organizacyjnej Biura Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych



Źródło: Załącznik do Zarządzenia Nr Prezydenta Miasta Krakowa Zarządzenie Prezydenta nr 3436/2017 w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Biura Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2017/3436/w_sprawie_podzialu_na_wewnetrzne_komorki_organizacyjne_oraz_szczegolowego_zakresu_dzialania_Biura_Miejski_Osrodek_Wspierania_Inicjatyw_Spolecznych..html (dostęp: 10.08.2018).

⁸⁴ Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych: Referat ds. Partycypacji Społecznej i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, BIP Miasto Kraków, <https://www.bip.krakow.pl/?id=32&sub=struktura&query=id%3D1212088%26pz%3D%26vSpecReg%3D1> (dostęp: 10.08.2018).

Załącznik 2.**Miejskie Centrum Dialogu. Informacje ogólne i zakres działania**

Symbol: WR-04

Adres siedziby: ul. Bracka 10, 31-005 Kraków

Telefon: 12-616-6040, 12-616-6074

Faks: 12-616-1717

Kierownik Referatu: Martyna Lewandowska

Miejskie Centrum Dialogu to komórka Urzędu Miasta Krakowa znajdująca się w strukturze Wydziału Rozwoju Miasta, której główną rolą jest koordynacja prowadzonych konsultacji społecznych. Zakres działania Miejskiego Centrum Dialogu to:

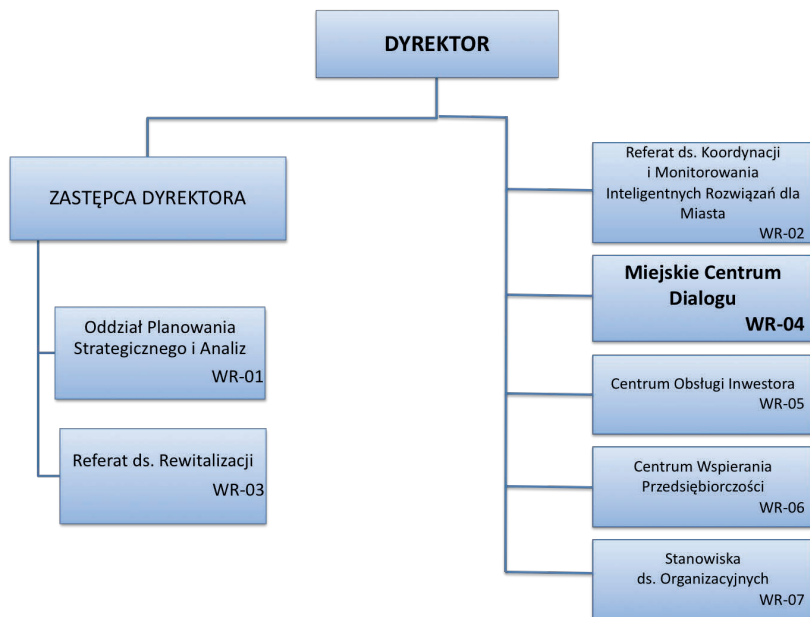
1. Wsparcie budowy aktywnego społeczeństwa obywatelskiego dzięki przede wszystkim podejmowaniu działań badawczych, tj. diagnozowaniu potrzeb społecznych mieszkańców Krakowa (badania ilościowe, ankiety, sondy uliczne; badania jakościowe, pogłębione wywiady indywidualne (IDI), zogniskowane wywiady grupowe (FGI)) oraz działaniom informacyjnym z zakresu komunikacji, dialogu społecznego, konsultacji społecznych (działania aktywizujące).
2. Tworzenie doraźnych punktów konsultacyjnych w ważnych procesach. konsultacyjnych realizowanych przez komórki organizacyjne Urzędu Miasta Krakowa lub miejskie jednostki organizacyjne.
3. Koordynacja: scentralizowanie wszystkich procesów konsultacyjnych realizowanych przez komórki organizacyjne Urzędu Miasta Krakowa i miejskie jednostki organizacyjne.
4. Ujednolicenie i udostępnianie w jednym miejscu mieszkańcom informacji dotyczących planowanych i realizowanych konsultacji społecznych przez komórki organizacyjne Urzędu Miasta Krakowa i miejskie jednostki organizacyjne.
5. Podejmowanie działań mających na celu wsparcie i upowszechnianie wśród mieszkańców Krakowa idei społeczeństwa

obywatelskiego, samorządności, prowadzenie działań informacyjno-promocyjnych, integrowanie społeczności lokalnej.

6. Prowadzenie serwisu www.dialoguj.pl / www.dialogospoleczny.krakow.pl⁸⁵.

Strona internetowa www.dialogospoleczny.krakow.pl działa od 2008 roku. W serwisie znajdują się m.in. informacje o realizowanych konsultacjach społecznych, planowanych inwestycjach i projektach miejskich.

Rysunek A2. Schemat struktury organizacyjnej Wydziału Rozwoju Miasta



Źródło: Zarządzenie Nr 3361/2017 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 30 listopada 2017 r. w sprawie podziału na wewnętrzne komórki organizacyjne oraz szczegółowego zakresu działania Wydziału Rozwoju Miasta, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2017/3361/w_sprawie_podzialu_na_wewnetrzne_komorki_organizacyjne_oraz_szczegolowego_zakresu_dzialania_Wydzialu_Rozwoju_Miasta..html (dostęp: 12.08.2018).

⁸⁵ Miejskie Centrum Dialogu, BIP Miasto Kraków, <https://www.bip.krakow.pl/?id=32&sub=struktura&query=id%3D1154496%26amp%3Bpz%3D2> (dostęp: 14.08.2018).

Załącznik 3.**Krakowska Rada Działalności Pożytku Publicznego.
Informacje ogólne oraz skład III kadencji KRDP**

Krakowska Rada Działalności Pożytku Publicznego (KRDP) to organ konsultacyjno-opiniotwórczy Prezydenta Miasta Krakowa w zakresie współpracy Gminy Miejskiej Kraków z organizacjami pozarządowymi, który został powołany po raz pierwszy w 2012 roku⁸⁶. Obecnie trwa III kadencja KRDP (2016-2019)⁸⁷.

Do grudnia 2017 roku w 16-osobowej Radzie zasiadało ośmiu przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz ośmiu przedstawicieli samorządu – po czterech wskazanych przez Radę oraz Prezydenta Miasta Krakowa, zgodnie z *Zarządzeniem Prezydenta Miasta Krakowa nr 3598/2017 z 27 grudnia 2017 roku*⁸⁸. Obecnie w Radzie zasiada 14 osób: ośmiu przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz sześciu przedstawicieli samorządu – dwóch przedstawicieli Rady Miasta Krakowa oraz czterech przedstawicieli Prezydenta Miasta Krakowa.

Od 5 września 2016 roku trwa III kadencja KRPP. Od 27 grudnia 2017 roku skład Rady III kadencji jest następujący:

⁸⁶ *Zarządzenie nr 2179/2016 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 22.08.2016 r. w sprawie powołania Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego*, http://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2016/2179/w_sprawie_powolania_Krakowskiej_Rady_Dzialalnosci_Pozytku_Publicznego..html (dostęp: 13.03.2017).

⁸⁷ Prezydent Miasta Krakowa zarządzeniem nr 2179/2016 z 22 sierpnia 2016 r. powołał Krakowską Radę Działalności Pożytku Publicznego. Od tamtej pory skład Rady był kilkakrotnie zmieniany.

⁸⁸ *Zarządzenie nr 3598 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 27.12.2017 r. w sprawie zmiany zarządzenia Nr 2179/2016 w sprawie powołania Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego zmienionego zarządzeniem Nr 1502/2017, BIP Miasto Kraków*, https://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2017/3598/w_sprawie_zmiany_zarzadzenia_Nr_2179/2016_w_sprawie_powolania_Krakowskiej_Rady_Dzialalnosci_Pozytku_Publicznego_zmienionego_zarzadzeniem_Nr_1502/2017..html (dostęp: 10.08.2018).

Dwóch przedstawicieli Rady Miasta Krakowa:

- Adam Kalita,
- Wojciech Krzysztonek.

Czterech przedstawicieli Prezydenta Miasta Krakowa:

- Andrzej Kulig – Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Społecznej, Kultury i Promocji Miasta,
- Mateusz Płoskonka – Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych,
- Bogusława Presz – Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
- Karol Pytlarski – Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie.

Ośmioro przedstawicieli organizacji pozarządowych:

- Stanisław Banaś – Fundacja Ukryte Skrzydła,
- Magdalena Chuderska – Krakowski Komitet Zwalczenia Raka,
- Agnieszka Duliban-Rokita – Stowarzyszenie „4Zmiana”,
- Jan Fabiański – Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Politycznych. Zarząd Wojewódzki w Krakowie,
- Anna Wilk – Fundacja „Rodzina Plus”,
- Elżbieta Matusiak – Fundacja PROJEKT ROZ,
- Izabela Plur – Fundacja Przestrzeń Rozwoju,
- Aleksandra Włodarczyk – Fundacja Hipoterapia – Na Rzecz Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych⁸⁹.

Przedmiot i zakres działalności Rady określa uchwała nr XLI/731/16 Rady Miasta Krakowa z 13 kwietnia 2016 roku w sprawie trybu powoływania członków oraz organizacji i trybu działania Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego, zmieniona

⁸⁹ Zarządzenie nr 3598 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 27.12.2017 r. w sprawie zmiany zarządzenia Nr 2179/2016 w sprawie powołania Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego zmienionego zarządzeniem Nr 1502/2017, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/zarządzenie/2017/3598/w_sprawie_zmiany_zarzadzania_Nr_2179/2016_w_sprawie_powolania_Krakowskiej_Rady_Dzialalnosci_Pozytku_Publicznego_zmienionego_zarzadzaniem_Nr_1502/2017..html (dostęp: 10.08.2018).

uchwałą nr XLVII/860/16 Rady Miasta Krakowa z 8 czerwca 2016 r. w sprawie zmiany uchwały nr XLI/731/16 Rady Miasta Krakowa z 13 kwietnia 2016 r. w sprawie trybu powoływania członków oraz organizacji i trybu działania Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego⁹⁰.

Do zadań KRDPP należy w szczególności:

- opiniowanie projektów strategii i polityk miejskich;
- opiniowanie projektów uchwał i aktów prawa miejscowego dotyczących sfery zadań publicznych, o której mowa w art. 4 ustawy, oraz współpracy z organizacjami pozarządowymi, w tym programów współpracy z organizacjami pozarządowymi;
- wyrażanie opinii w sprawach dotyczących funkcjonowania organizacji pozarządowych;
- udzielanie pomocy i wyrażanie opinii w przypadku sporów między organami administracji publicznej a organizacjami pozarządowymi;
- wyrażanie opinii w sprawach dotyczących zadań publicznych, w tym zlecania tych zadań do realizacji przez organizacje pozarządowe oraz w sprawach rekomendowanych standardów realizacji zadań publicznych;
- promowanie dobrych praktyk współpracy Gminy z organizacjami pozarządowymi;
- współpraca z Komisjami Dialogu Obywatelskiego;
- współpraca z Małopolską Radą Działalności Pożytku Publicznego⁹¹.

⁹⁰ *Krakowska Rada Działalności Pożytku Publicznego III kadencji*, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=78856 (dostęp: 10.08.2018).

⁹¹ *Uchwała nr XLI/731/16 Rady Miasta Krakowa z dnia 13 kwietnia 2016 r. w sprawie trybu powoływania członków oraz organizacji i trybu działania Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego*, https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D21385%26typ%3Du (dostęp: 13.03.2017).

Załącznik 4.

Komisje Dialogu Obywatelskiego. Informacje ogólne, zadania oraz lista KDO

Komisje Dialogu Obywatelskiego (KDO) to zespoły inicjatywno-doradcze, w których skład wchodzi przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz przedstawiciele Miasta Krakowa. Z wnioskiem o utworzenie tematycznej Komisji Dialogu Obywatelskiego mogą wystąpić organizacje w liczbie co najmniej ośmiu, których cele statutowe zgodne są z problematyką danej tematycznej Komisji Dialogu Obywatelskiego. Wniosek zawierający zakres tematów będących przedmiotem prac KDO należy skierować do merytorycznego wydziału/biura/miejskiej jednostki organizacyjnej⁹² za pośrednictwem Biura Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa, który sprawdza wniosek pod względem formalnym.

Do zadań KDO należy m.in.:

- opiniowanie projektów uchwał Rady Miasta Krakowa i innych dokumentów;
- określanie potrzeb społecznych w zakresie działalności danego KDO i przedstawienie propozycji ich rozwiązania;
- współpraca z właściwymi merytorycznie wydziałami/biurami/miejskimi jednostkami organizacyjnymi UMK/komisjami Rady Miasta Krakowa w zakresie opiniowania dokumentów strategicznych, zwłaszcza na etapie tworzenia ich założeń;

⁹² Zasady tworzenia i funkcjonowania KDO oraz możliwych odstępstw od wymienionych zasad reguluje Regulamin będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 2853/2017 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 27.10.2017 r. w sprawie przyjęcia Regulaminu tworzenia oraz zasad funkcjonowania Komisji Dialogu Obywatelskiego, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/zarządzenie/2017/2853/w_sprawie_przyjecia_Regulaminu_tworzenia_oraz_zasad_funkcjonowania_Komisji_Dialogu_Obywatelskiego..html (dostęp: 12.08.2018).

- współpraca z Krakowską Radą Działalności Pożytku Publicznego⁹³.

Obecnie w Krakowie funkcjonuje dziewięć⁹⁴ KDO. Są to:

1. Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Rewitalizacji Nowej Huty,
2. Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Kultury,
3. Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska,
4. Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Zdrowia,
5. Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Osób Niepełnosprawnych,
6. Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Bezpieczeństwa,
7. Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Młodzieży,
8. Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Poprawy Aktywności Społecznej w Promowaniu Zdrowego Stylu Życia i Rekreacji Rowowej;
9. Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Przeciwdziałania Uzależnieniom⁹⁵.

Pierwszą Komisją Dialogu Obywatelskiego utworzoną w Krakowie jest Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Rewitalizacji Nowej Huty, która została powołana 13 grudnia 2011 roku. Jej skład to:

- Stowarzyszenie ŁĄKI NOWOHUCKIE w Krakowie,
- Towarzystwo Przyjaciół Ogrodu Doświadczeń w Krakowie,
- Małopolskie Stowarzyszenie Kupców i Przedsiębiorców,
- Towarzystwo na Rzecz Ochrony Przyrody,

⁹³ Załącznik do Zarządzenia Nr 2853/2017 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 27.10.2017 r. w sprawie przyjęcia Regulaminu tworzenia oraz zasad funkcjonowania Komisji Dialogu Obywatelskiego, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/zarządzenie/2017/2853/w_sprawie_przyjecia_Regulaminu_tworzenia_oraz_zasad_funkcjonowania_Komisji_Dialogu_Obywatelskiego..html (dostęp: 12.08.2018).

⁹⁴ *Komisje Dialogu Obywatelskiego*, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=52025 (dostęp: 12.08.2018).

⁹⁵ Skład poszczególnych KDO, strategie oraz sprawozdania z ich posiedzeń dostępne są na stronie: *Komisje Dialogu Obywatelskiego*, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=52025 (dostęp: 12.08.2018).

- Towarzystwo Urbanistów Polskich. Oddział w Krakowie,
- Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego. Oddział Hutnictwa Żelaza i Stali w Krakowie,
- Stowarzyszenie Zielona Mogiła,
- Fundacja „Partnerstwo dla Środowiska”
- Polski Klub Ekologiczny. Oddział Małopolska.

Przewodniczący Komisji: Danuta Szymońska (Towarzystwo Przyjaciół Ogrodu Doświadczeń w Krakowie).

Wiceprzewodniczący Komisji: Magdalena Marx-Kozakiewicz (Towarzystwo Urbanistów Polskich Oddział w Krakowie).

Sekretarz Komisji: Jerzy Skibiński (Stowarzyszenie ŁĄKI NOWO-HUCKIE w Krakowie).

Przedstawiciel Wydziału Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Krakowa w Komisji: Michał Kmiecik.

Najmłodszą komisją jest powstała 11 lipca 2017 roku Komisja Dialogu Obywatelskiego ds. Przeciwdziałania Uzależnieniom.

Posiedzenia Komisji Dialogu Obywatelskiego są jawne i otwarte. Informacje o terminach spotkań oraz protokoły i sprawozdania można znaleźć na stronach internetowych: www.ngo.krakow.pl; www.dialogspoleczny.krakow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (BIP MK).

Załącznik 5.**Rada Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa. Informacje ogólne, zadania oraz skład Rady Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa**

Rada Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa jest organem doradczym Prezydenta Miasta Krakowa. W skład Rady Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa wchodzi przedstawiciele: organizacji pozarządowych, Prezydenta Miasta Krakowa, Rady Miasta Krakowa, Rad i Zarządów Dzielnic, wnioskodawców do budżetu obywatelskiego Miasta Krakowa. Do zadań Rady należy:

1. monitorowanie wdrożenia i realizacji harmonogramu budżetu obywatelskiego,
2. promocja idei budżetu obywatelskiego,
3. wyrażanie – na wniosek Prezydenta Miasta Krakowa – opinii w sprawach związanych z poszczególnymi etapami realizacji budżetu obywatelskiego⁹⁶.

Skład Rady Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa

W Krakowie pierwszą edycję Budżetu Obywatelskiego (BO) przeprowadzono w 2014 roku. Skład ówczesnej Rady BO był następujący:

- Przewodniczący: Bogusław Kośmider – Przewodniczący Rady Miasta Krakowa;
- Z-ca Przewodniczącego: Anna Okońska-Walkowicz – Pełnomocnik Prezydenta ds. Polityki Społecznej;
- Sekretarz: Mateusz Płoskonka – Wydział Spraw Społecznych;

Pozostali członkowie.

Pięcioro przedstawicieli organizacji pozarządowych:

⁹⁶ Zarządzenie nr 1281/2018 z dnia 21.05.2018 r. w sprawie powołania Rady Budżetu Obywatelskiego miasta Krakowa, BIP Miasto Kraków, http://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2018/1281/w_sprawie_powolania_Rady_Budzetu_Obywatelskiego_miasta_Krakowa..html (dostęp: 13.08.2018).

- Przemysław Dziewitek – Stowarzyszenie Pracownia Obywatelska;
- Inga Hajdarowicz – University for Peace ONZ;
- Piotr Marczyk – Inicjatywa Prawo do Miasta;
- Łukasz Dąbrowiecki – Krytyka Polityczna;
- Małgorzata Bochenek – Federacja Anarchistyczna Sekcja Kraków.

Siedmioro przedstawicieli Prezydenta Miasta Krakowa:

- Małgorzata Okarmus – Wydział Budżetu Miasta;
- Beata Kowalówka – Kancelaria Rady Miasta i Dzielnic Krakowa;
- Marcin Korusiewicz – Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu;
- Krzysztof Dębowski – Zarząd Infrastruktury Sportowej;
- Dorota Aslanidis – Kancelaria Rady Miasta i Dzielnic Krakowa;
- Izabela Drapik – Wydział Rozwoju Miasta;
- Magdalena Wiechniak – Wydział Rozwoju Miasta.

Pięcioro przedstawicieli Rady Miasta Krakowa:

- Małgorzata Jantos – Radna Miasta Krakowa;
- Magdalena Bassara – Radna Miasta Krakowa;
- Dominik Jaśkowiec – Radny Miasta Krakowa;
- Adam Migdał – Radny Miasta Krakowa;
- Józef Pilch – Radny Miasta Krakowa.

Pięciu przedstawicieli Rad i Zarządów Dzielnic:

- Tomasz Daros – Rada Dzielnicy I Stare Miasto;
- Aleksander Miszalski – Rada Dzielnicy I Stare Miasto;
- Jakub Kosek – Rada Dzielnicy IV Prądnik Biały;
- Bogdan Smok – Rada Dzielnicy VI Bronowice;
- Szczęsny Filipiak – Rada Dzielnicy VII Zwierzyniec⁹⁷.

⁹⁷ Zarządzenie Nr 929/2014 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 04.04.2014 r. w sprawie powołania Rady Programowej Budżetu Obywatelskiego miasta Krakowa, BIP Miasto Kraków, <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/118634/karta> (dostęp: 14.08.2018).

W 2018 roku odbyła się piąta edycja Budżetu Obywatelskiego. Zarządzeniem nr 1281/2018 z 21.05.2018 r. Prezydent Miasta Krakowa powołał Radę Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa w następującym składzie:

1. Sześcioro przedstawicieli organizacji pozarządowych:
 - Aleksandra Bałyk – Klub Jagielloński;
 - Małgorzata Bochenek – Inicjatywa Prawo do Miasta;
 - Agnieszka Tyman – Inicjatywa Pracownicza Kraków;
 - Jakub Wójcik – Federacja Anarchistyczna Kraków;
 - Rafał Grabowski – Fundacja Współpracy Polsko-Ukraińskiej „U-WORK”;
 - Agnieszka Sołtysik – Polski Zespół Humanitarny.
2. Jedenaścioro przedstawicieli Prezydenta Miasta Krakowa:
 - Andrzej Kulig – Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Społecznej, Kultury i Promocji Miasta;
 - Mateusz Płoskonka – Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych – Sekretarz Rady;
 - Artur Lewandowski – Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych;
 - Beata Kowalówka – Kancelaria Rady Miasta i Dzielnic Krakowa;
 - Dorota Aslanidis – Kancelaria Rady Miasta i Dzielnic Krakowa;
 - Rafał Perłowski – Wydział Promocji i Turystyki;
 - Katarzyna Stefanik – Wydział Promocji i Turystyki;
 - Martyna Lewandowska – Wydział Rozwoju Miasta;
 - Rusłana Krzemińska – Wydział Rozwoju Miasta;
 - Małgorzata Tabaszewska – Biuro Prasowe;
 - Marcin Drobisz – Biuro Prasowe.
3. Czterech przedstawicieli Rady Miasta Krakowa:
 - Bogusław Kośmider – Przewodniczący Rady Miasta Krakowa;
 - Adam Grelecki – Radny Miasta Krakowa;
 - Adam Migdał – Radny Miasta Krakowa;
 - Jakub Seraczyn – Radny Miasta Krakowa.

4. Dziesięcioro przedstawicieli Rad i Zarządów Dzielnic:
- Tomasz Daros – Rada Dzielnicy I Stare Miasto;
 - Dominik Franczak – Rada Dzielnicy IV Prądnik Biały;
 - Łukasz Mańczyk – Rada Dzielnicy V Krowodrza;
 - Adam Goch – Rada Dzielnicy VI Bronowice;
 - Krzysztof Kwarciak – Rada Dzielnicy VII Zwierzyniec;
 - Szczesny Filipiak – Rada Dzielnicy VII Zwierzyniec;
 - Urszula Twardzik – Rada Dzielnicy VIII Dębniki;
 - Jan Pietras – Rada Dzielnicy IX Łagiewniki-Borek Fałęcki;
 - Angelika Kuczaj – Rada Dzielnicy X Swoszowice;
 - Zofia Strojek – Rada Dzielnicy XVI Bieńczyce;
 - Łukasz Sęk – Rada Dzielnicy XVII Wzgórza Krzesławickie.

5. Sześcioro przedstawicieli wnioskodawców do Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa:

- Artur Buszek,
- Bartosz Gierlicki,
- Konrad Grybel,
- Łukasz Maślona,
- Justyna Ożóg,
- Urszula Rutka⁹⁸.

Pracom Rady przewodzi trzech współprzewodniczących, którzy zostają wybrani podczas pierwszego posiedzenia Rady. Współprzewodniczący są wybierani według klucza:

1. przedstawiciel organizacji pozarządowych,
2. przedstawiciel Prezydenta Miasta Krakowa,
3. przedstawiciel Rady Miasta Krakowa.

W pracach Rady uczestniczyć bez prawa głosu mogą również inne osoby zaproszone przez współprzewodniczących.

⁹⁸ Zarządzenie nr 1281/2018 z dnia 21.05.2018 r. w sprawie powołania Rady Budżetu Obywatelskiego miasta Krakowa, BIP Miasto Kraków, http://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2018/1281/w_sprawie_powolania_Rady_Budzetu_Obywatelskiego_miasta_Krakowa..html (dostęp: 13.08.2018).

Załącznik 6.

Centrum Obywatelskie. Informacje ogólne i cele projektu

Centrum Obywatelskie to zadanie publiczne, zlecane organizacjom pozarządowym w ramach konkursu ofert, którego realizację nadzoruje Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych. Organizacja pozarządowa (lub konsorcjum organizacji), która wygrywa konkurs, otrzymuje dotację (podpisywana jest umowa dotacyjna⁹⁹ pomiędzy organizacją a Gminą Miejską Kraków) oraz prawo do korzystania z lokalu na Stadionie Miejskim im. Henryka Reymana w Krakowie, gdzie jest realizowany projekt.

W związku z tym dokumenty regulujące działalność Centrum Obywatelskiego to: umowa dotacyjna zawarta pomiędzy organizacją pozarządową oraz Gminą Miejską Kraków, ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie z 24 kwietnia 2003 r. (tj. Dz. U. 2016 poz. 1817) oraz ustawa o finansach publicznych z 27 sierpnia 2009 r. (Dz. U. z 2017 r. poz. 2077 oraz z 2018 r. poz. 62 i 1000).

Cel działalności Centrum Obywatelskiego polega na zapewnieniu kompleksowego wsparcia infrastrukturalnego i merytorycznego dla rozwoju działalności społecznej i obywatelskiej w Krakowie oraz wzmocnienie współpracy wewnątrz – i międzysektorowej w zakresie działań na rzecz krakowian. Projekt skierowany jest do organizacji pozarządowych, mieszkańców Krakowa bądź grup nieformalnych działających bądź chcących działać na rzecz Krakowa i jego mieszkańców¹⁰⁰.

Zgodnie z treścią ogłoszenia o konkursie na realizację zadania publicznego w zakresie działalności wspomagającej rozwój wspólnot

⁹⁹ Zob. Wykaz organizacji pozarządowych, które otrzymały pomoc finansową w roku 2017 – Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych: Referat Ds. Partycypacji Społecznej i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi – umowy zawarte w I kwartale 2017 roku w wyniku otwartych konkursów ofert., https://agd.um.krakow.pl/publikacja/view.php?id_publicacji=663 (dostęp: 21.08.2018).

¹⁰⁰ Centrum Obywatelskie w Krakowie, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=70264 (dostęp: 13.08.2018).

i społeczności lokalnych lub działalności na rzecz organizacji pozarządowych Centrum Obywatelskie powinno:

1. zwiększać skuteczność organizacji pozarządowych i grup nieformalnych w realizacji ich misji,
2. intensyfikować zaangażowanie obywatelskie mieszkańców Krakowa.

Ma to czynić poprzez:

1. działania edukacyjne, m.in. szkolenia, seminaria, konferencje, warsztaty, grupy wymiany doświadczeń, wizyty studyjne, spotkania z ekspertami, spotkania tematyczne, spotkania branżowe, uczestnictwo w procesie konsultacji rocznych programów współpracy z organizacjami pozarządowymi, popularyzację standardów realizacji usług publicznych przez organizacje pozarządowe w Gminie Miejskiej Kraków, określone w załączniku do Wieloletniego Programu Współpracy GMK z organizacjami pozarządowymi na lata 2015-2018, przyjętego uchwałą nr VI/72/15 RMK z dnia 28 stycznia 2015 r.;
2. działania wspierające m.in. doradztwo, mentoring, coaching, przygotowanie i wdrażanie zmian w organizacji np. planów rozwoju, planów naprawczych, wsparcie w pozyskiwaniu zewnętrznych zasobów przez organizacje i grupy nieformalne (np. korzystanie z lokali miejskich, sprzętu);
3. animację współpracy, sieciowanie i budowanie partnerstw między mieszkańcami/ grupami nieformalnymi/ NGO, sektorem publicznym, biznesem, nauką, przykładem m.in. spotkania, konferencje, grupy robocze, networkingi, wymiana zasobów;
4. animację lokalnej aktywności mieszkańców/grup nieformalnych/NGO dzięki m.in. spotkaniom, grupom wymiany doświadczeń, wsparciu lub wspólnej realizacji inicjatywy lokalnej w oparciu o ustawę, działaniom motywacyjnym i inspiracyjnym;
5. działania informacyjno-promocyjne, w tym prowadzenie strony internetowej Centrum Obywatelskiego w ramach Miejskiej Platformy Informacyjnej „Magiczny Kraków” w portalu

- www.ngo.krakow.pl, m.in. poprzez: promocję postaw obywatelskich, wolontariatu, budowanie pozytywnego wizerunku NGO i ruchów społecznych, kampanie informacyjno-promocyjne, tworzenie baz danych, np. bazy źródeł finansowania, publikację (linków), kalendarz wydarzeń realizowanych w Krakowie przez NGO/ grup nieformalnych/ mieszkańców, newsletter, mapowanie organizacji pozarządowych działających na terenie danej dzielnicy Krakowa, popularyzację form współpracy UMK z NGO (programy współpracy, Komisje Dialogu Obywatelskiego, Krakowska Rada Działalności Pożytku Publicznego);
6. pośrednictwo wolontariatu m.in. tworzenie bazy ofert i wolontariuszy, pośredniczenie w kontaktach między NGO a wolontariuszami;
 7. udostępnianie i wynajem powierzchni (np. sale, przestrzeń biurowa i coworkingowa do pracy biurowej oraz prowadzenia działalności, inkubator NGO);
 8. realizację zadań wynikających z Programu Współpracy na rok 2017 GMK z organizacjami pozarządowymi, a w tym popularyzację udziału przedstawicieli organizacji pozarządowych w komisjach konkursowych przy otwartych konkursach ofert ogłaszanych przez GMK, rozwijanie udziału organizacji pozarządowych we wspólnym tworzeniu diagnoz i wymianie informacji pomiędzy sektorem pozarządowym a Gminą, udział w prowadzonych przez Gminę konsultacjach społecznych, promowanie inicjatywy lokalnej (wynikającej z ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie) dla mieszkańców we współpracy z dzielnicami Krakowa¹⁰¹.

Do złożenia ofert w konkursie uprawnione są organizacje pozarządowe oraz podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie z 24 kwietnia 2003 roku (tj. Dz. U.

¹⁰¹ CENTRUM OBYWATELSKIE – ogłoszenie otwartego konkursu ofert, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/?news_id=82505 (dostęp: 13.08.2018).

2016 poz. 1817), prowadzące działalność pożytku publicznego odpowiednio do terytorialnego zakresu działania Gminy Miejskiej Kraków, niedziałające w celu osiągnięcia zysku, o statutowej działalności obejmującej wspomaganie rozwoju wspólnot i społeczności lokalnych lub aktywność na rzecz organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, w zakresie określonym w art. 4 ust. 1 pkt. 1-32 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie¹⁰².

W latach 2015-2016 projekt Centrum Obywatelskie realizowany był przez konsorcjum trzech krakowskich organizacji pozarządowych: Fundację Biuro Inicjatyw Społecznych, Stowarzyszenie Pracownia Obywatelska i Stowarzyszenie Regionalne Centrum Wolontariatu. W tym okresie Gmina Miejska Kraków przeznaczyła na realizację przedmiotowego zadania publicznego środki finansowe w wysokości 518 000,00 zł¹⁰³. Ostatni otwarty konkurs ofert na realizację tego zadania publicznego wygrało Krakowskie Forum Organizacji Społecznych KraFOS. Prowadzi ono Centrum Obywatelskie od 1 marca 2017 roku. Umowa nr W/I/869/MS/30/2017 obowiązuje do 31 grudnia 2018 roku¹⁰⁴, a kwota dotacji ze środków publicznych wynosi 481 250,25 zł¹⁰⁵.

¹⁰² CENTRUM OBYWATELSKIE – ogłoszenie otwartego konkursu ofert, BIP Miasto Kraków, https://www.bip.krakow.pl/?news_id=82505 (dostęp: 13.08.2018).

¹⁰³ Wykaz dot. fundacji i stowarzyszeń, które otrzymały pomoc finansową z jednostki samorządu terytorialnego wraz ze składem ich zarządu – umowy zawarte w III kwartale 2015 roku w wyniku otwartych konkursów ofert – Wydział Spraw Społecznych /Referat Miejskiego Ośrodka Wspierania Inicjatyw Społecznych MOWIS/, https://agd.um.krakow.pl/publikacja/view.php?id_publicacji=426 (dostęp: 21.08.2018).

¹⁰⁴ Krafos poprowadzi Centrum Obywatelskie, (23.02.2017), Magiczny Kraków, http://krakow.pl/aktualnosci/207858,29,komunikat,krafos_poprowadzi_centrum_obywatelskie.html (dostęp: 14.03.2017).

¹⁰⁵ Wykaz organizacji pozarządowych, które otrzymały pomoc finansową w roku 2017 – Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych: Referat Ds. Partycypacji Społecznej i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi – umowy zawarte w I kwartale 2017 roku w wyniku otwartych konkursów ofert., https://agd.um.krakow.pl/publikacja/view.php?id_publicacji=663 (dostęp: 21.08.2018).

ANEKS 2. KWESTIONARIUSZE WYWIADÓW

Załącznik 1. Kwestionariusz wywiadu częściowo standaryzowanego z dziennikarzem

Wypełnia badacz/ka

Data przeprowadzenia wywiadu:

Miejsce przeprowadzenia wywiadu:

Imię i nazwisko badacza:

Metryczka

Imię i nazwisko osoby, z którą przeprowadzono wywiad:

(Uwaga! Należy poinformować respondenta, że dane personalne pozostają tylko do wiadomości zespołu badawczego)

Medium reprezentowane przez osobę, z którą przeprowadzono wywiad: . . .

(nazwa gazety/radia/telewizji/portalu internetowego/)

Staż pracy (czas aktywności zawodowej):

Płeć: K/M

Wiek: *(zaznacz orientacyjny przedział wieku)*

- 18-29 lat
- 30-39 lat
- 40-49 lat
- 50-59 lat
- 60 lat i więcej

Pytania

Jak długo Pan/Pani pracuje jako dziennikarz w Krakowie? Niekoniecznie w obecnej redakcji.

(dopytać, czy gdzieś jeszcze pracuje)

Jak wyglądają Pana/Pani kontakty z władzami Krakowa w konkretnych sprawach, które uważa Pan/Pani za wyjątkowo istotne dla miasta?

Dopytać o:

- chronologię (kiedy się zaczęły? jak przebiegały? co dzieje się teraz? czego rozmówca się spodziewa?),
- formę (na czym polegały? jaką miały formę?),
- ocenę (co było dobrze? co źle? jak to się zmieniało? z czyjej winy?).

Czy w Krakowie istnieje dialog obywatelski?

Dopytać:

- Jak rozmówca rozumie to pojęcie?
- Czy w Krakowie mamy z nim do czynienia? W jakich obszarach?
- Czy dostrzega w Krakowie pozytywne cechy dialogu? Jeśli tak, to jakie?
- Czy dostrzega w Krakowie negatywne cechy dialogu? Jeśli tak, to jakie?

Jak Pan/Pani ocenia konsultacje społeczne w Krakowie?

Dopytać:

- Jak rozmówca rozumie to pojęcie?
- Jak są realizowane?
- Jakie powinny być, by spełniały swoje funkcje?

Jak Pan/Pani ocenia organizację dotychczasowych budżetów obywatelskich w Krakowie?

Dopytać:

- Jak rozmówca rozumie to pojęcie?
- Jak się udały dotychczasowe edycje budżetów?
- W jaki sposób powinno się przeprowadzać działania w ramach budżetu obywatelskiego, żeby satysfakcjonował on obywateli?
- Czy maratony pisania projektów obywatelskich są potrzebne? Jak rozmówca ocenia ich realizację?

Co Pan/Pani sądzi o tym, w jaki sposób media w Krakowie opisują relacje miasto – organizacje pozarządowe?

Dopytać:

- Czy Pana/Pani zdaniem są to opisy zgodne z rzeczywistością?
- Co Pana/Pani zdaniem ma wpływ na sposób, w jaki media piszą o dialogu obywatelskim?
- Na jakich zasadach dobierane są treści do publikacji? Czy artykuły wpisujące się w problematykę dialogu obywatelskiego są uważane za bardziej czy mniej klikalne? W jaki sposób są postrzegane przez redakcję?

Które dokumenty polityki publicznej Miasta Krakowa są ważne z punktu widzenia dialogu obywatelskiego Pana/Pani zdaniem? (miętko zadać pytanie)

Jeśli rozmówca nie poruszy poniższych wątków, to dopytać:

- Jakże konkretnie dokumenty? (*nie dopytywać, jeśli nie wie!*)
- Dlaczego takie? Co w nich zdaniem rozmówcy odnosi się do dialogu obywatelskiego?
- Jaka jest ocena rozmówcy ww. wymienionych dokumentów?

Czy miał Pan/Pani kontakt z... (zapytać osobno o każdą z poniższych instytucji)?

Dopytać o każdą z poniższych – w jakiej sytuacji miał z nią kontakt, dopytać jakie są według rozmówcy kompetencje danej instytucji, co o niej słyszał, jak ocenia jej działania w Krakowie i dlaczego?

- Miejskim Ośrodkiem Wspierania Inicjatyw Społecznych (MOWIS)
- Krakowską Radą Działalności Pożytku Publicznego
- Komisjami Dialogu Obywatelskiego
- Centrum Obywatelskim
- Miejskim Centrum Dialogu
- Radą Budżetu Obywatelskiego

Czy ma Pan/Pani jakieś doświadczenia własne z działalnością społecznikowską, z działaniami w organizacjach pozarządowych, zrzeszeniach czy grupach nieformalnych?

Dopytać:

- Jak to są organizacje? Czy są sformalizowane? Jeśli nie, to dlaczego nie są?
- Czego dotyczą ich działania?
- Co rozmówca robi na ich rzecz?
- Dlaczego rozmówca angażuje się w te działania?

(zwracać uwagę, na aktywność społeczną w ruchach społecznych, nieformalnych strukturach. Nie tylko NGOs!)

Jak Pan/Pani ocenia działania organizacji pozarządowych w Krakowie?

Dopytać:

- Jak rozmówca ocenia relacje i komunikację na linii władze miejskie – organizacje pozarządowe?
- Jak według rozmówcy powinny wyglądać relacje władze – organizacje pozarządowe?
- Jak rozmówca ocenia działania władz miejskich w relacjach z organizacjami pozarządowymi?

W jaki sposób Pan/Pani – jako dziennikarz – postrzega radnych w Krakowie jako pośredników w relacjach między władzą a obywatelami?

Dopytać:

- Kogo zdaniem rozmówcy reprezentują radni? Czy reprezentują miasto? Czy może obywateli?
- Jakie znaczenie ma ich przynależność partyjna? Dlaczego tak często jest ona zaznaczana w artykułach?
- Czy radni, którzy są równocześnie radnymi miejskimi i dzielnicowymi, są z punktu widzenia dziennikarza lepszymi reprezentantami obywateli?
- W jaki sposób respondent ocenia działania radnych? Czy zdaniem dziennikarza radni wykorzystują swoje możliwości pośredniczenia w dialogu obywatelskim?

Jak Pan/Pani ocenia relacje mediów z:

- władzami miejskimi,
- organizacjami pozarządowymi.

(zaznaczyć, że chodzi o komunikowanie związane z dialogiem obywatelskim, tj. relacjami władze-organizacje pozarządowe, chodzi o źródła informacji)

Czy – jako dziennikarz – uczestniczy Pan/Pani w takich wydarzeniach jak sesje Rady Miasta, konsultacje społeczne, wydarzenia związane z realizacją budżetu obywatelskiego?

Dopytać:

- W jakich wydarzeniach respondent uczestniczył?
- Jak je ocenia?

Kto według Pana/Pani jest kreatorem opinii w Krakowie w kwestii relacji na linii miasto – organizacje pozarządowe?

(dopytać: do kogo najchętniej dziennikarz zwraca się o opinię?)

Dane kontaktowe

.....
 (adres redakcji, e-mail, ew. numer telefonu)

Uwagi:
 (np. dotyczące utajnienia nazwiska, nazwy redakcji itp.)

Załącznik 2.**Kwestionariusz wywiadu częściowo
standaryzowanego z kreatorem opinii****Wypełnia badacz/badaczka**

Data przeprowadzenia wywiadu:

Miejsce przeprowadzenia wywiadu:

Imię i nazwisko badacza:

Metryczka

Imię i nazwisko osoby, z którą przeprowadzono wywiad:
 (Uwaga! Należy poinformować respondenta, że dane personalne pozostają tylko do wiadomości zespołu badawczego)

Organizacja reprezentowana przez osobę, z którą przeprowadzono wywiad:
 (nazwa fundacji/stowarzyszenia/inicjatywy itp.)

Staż aktywności
 (czas zaangażowania w sprawy miejskie: Jak długo jest Pan/Pani zaangażowany w sprawy miejskie?)

Tożsamość
 (kim jest dana osoba w jego/jej własnych słowach, np. aktywista, obywatel itp.)

Płeć: K/M

Wiek: (zaznacz przedział wieku)

- 18-29 lat
- 30-39 lat
- 40-49 lat
- 50-59 lat
- 60 lat i więcej

Pytania

Jak długo jest Pan/Pani zaangażowany w sprawy miejskie?

Dopytać:

- Od jak dawna?
- Czy związane jest to z jakimś konkretnym wydarzeniem, które sprowokowało działanie?

Jak wyglądają Pana/Pani kontakty z władzami Krakowa w konkretnych sprawach, które uważa Pan/Pani za wyjątkowo istotne dla miasta?

Dopytać o:

- chronologię (kiedy się zaczęły? jak przebiegały? co dzieje się teraz? czego rozmówca się spodziewa?),
- formę (na czym polegały? jaką miały formę?),
- ocenę (co było dobrze? co źle? jak to się zmieniało? z czyjej winy?).

Czy według Pana/Pani w Krakowie istnieje dialog obywatelski?

Dopytać:

- Jak rozmówca rozumie to pojęcie?
- Czy w Krakowie mamy z nim do czynienia? W jakich obszarach?
- Czy dostrzega w Krakowie pozytywne cechy dialogu? Jeśli tak, to jakie?
- Czy dostrzega w Krakowie negatywne cechy dialogu? Jeśli tak, to jakie?

Co dla Pana/Pani (i dla Pana/i organizacji) oznaczają następujące pojęcia:

Najlepiej zapytać osobno o każde z poniższych:

- konsultacje społeczne,
- budżet obywatelski.

Jak Pan/Pani ocenia konsultacje społeczne w Krakowie?

Dopytać:

- Jak są? Jak są realizowane?
- Jakie powinny być, by spełniały swoje funkcje?

Jak Pan/Pani ocenia organizację dotychczasowych budżetów obywatelskich w Krakowie?

Dopytać:

- Jak się udały dotychczasowe edycje budżetów?
- W jaki sposób powinno się przeprowadzać działania w ramach budżetu obywatelskiego, żeby satysfakcjonował on obywateli?
- Czy maratony pisania projektów obywatelskich są potrzebne? Jak rozmówca ocenia ich realizację?

Skąd czerpie Pan/Pani informacje o wydarzeniach w Krakowie, działaniach organizacji pozarządowych, inicjatywach obywatelskich?

Jeśli rozmówca nie poruszy poniższych wątków, to dopytać:

- portal NGO.pl (ngo.krakow.pl),
- media miejskie – jakie?

Co Pan/Pani sądzi o tym, w jaki sposób media w Krakowie opisują relacje miasto – organizacje pozarządowe?

- Czy Pana/Pani zdaniem są to opisy zgodne z rzeczywistością?
- Co Pana/Pani zdaniem ma wpływ na sposób, w jaki media piszą o dialogu obywatelskim?

Które dokumenty polityki publicznej Miasta Krakowa są ważne z punktu widzenia dialogu obywatelskiego Pana/Pani zdaniem? (miętko zadać pytanie)

Jeśli rozmówca nie poruszy poniższych wątków, to dopytać:

- Jakże konkretnie dokumenty? (*nie dopytywać, jeżeli nie wie!*)
- Dlaczego takie? Co w nich zdaniem rozmówcy odnosi się do dialogu obywatelskiego?
- Jaka jest ocena rozmówcy ww. wymienionych dokumentów?

Czy miał Pan/Pani kontakt z... (*zapytać osobno o każdą z poniższych instytucji*)?

Dopytać o każdą z poniższych: w jakiej sytuacji miał z nią kontakt? jakie są według rozmówcy kompetencje danej instytucji? co o niej słyszał? jak ocenia jej działania w Krakowie i dlaczego?

- Miejskim Ośrodkiem Wspierania Inicjatyw Społecznych (MOWIS)
- Krakowską Radą Działalności Pożytku Publicznego
- Komisjami Dialogu Obywatelskiego
- Centrum Obywatelskim
- Miejskim Centrum Dialogu
- Radą Budżetu Obywatelskiego

Czy może mi Pan/Pani opowiedzieć o charakterze Pana/Pani zaangażowania w działania organizacji pozarządowych, zrzeszeń czy grup nieformalnych?

Dopytać:

- Jakże to są organizacje? Czy są sformalizowane? Jeśli nie, to dlaczego nie są?
- Czego dotyczą działania tych organizacji?
- Co rozmówca robi na ich rzecz?
- Dlaczego rozmówca angażuje się w te działania?

(zwracać uwagę, na aktywność społeczną w ruchach społecznych, nieformalnych strukturach. Nie tylko NGOs!)

Jaka Pana/Pani ocenia działalność organizacji pozarządowych w Krakowie?

Dopytać:

- Jak rozmówca ocenia relacje i komunikację na linii władze miejskie – organizacje pozarządowe?

- Jak według rozmówcy powinny wyglądać relacje władze – organizacje pozarządowe?
- Jak rozmówca ocenia działania władz miejskich w relacjach z organizacjami pozarządowymi?

W tych relacjach i działaniach związanych ze sprawami miejskimi jak by Pan/ Pani siebie określił/nazwał?

Kto według Pana/Pani jest kreatorem opinii w Krakowie w kwestii relacji na linii miasto – organizacje pozarządowe? *(dopytać: kogo opinia jest dla respondenta ważna?)*

Dane kontaktowe

(adres stowarzyszenia/inicjatywy, e-mail, ew. numer telefonu)

Uwagi:
(np. dotyczące utajnienia nazwiska, nazwy organizacji itp.)

OBSERWATORIUM DIALOGU OBYWATELSKIEGO

to projekt naukowo-dydaktyczny, realizowany przez Uniwersytet Jagielloński w porozumieniu z Gminą Miejską Kraków. Głównym celem projektu jest obserwacja i analiza dialogu obywatelskiego w Krakowie, diagnozowanie problemów, przygotowywanie rekomendacji oraz propozycji ich rozwiązywania.

W projekcie uczestniczą: Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej (IDMiKS UJ), Instytut Spraw Publicznych (ISP UJ) oraz Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych. W wymiarze ogólnym badania ODO zakładają obserwację społecznych, instytucjonalnych i medialnych warunków prowadzenia dialogu obywatelskiego w Krakowie. Diagnozę tę umożliwia analiza funkcjonowania instytucji dialogu obywatelskiego, ich wizerunku medialnego oraz postrzegania przez obywateli, badanie procesów komunikacyjnych, organizacji obiegu komunikacji i współpracy pomiędzy instytucjami dialogu obywatelskiego, monitoring przebiegu dialogu obywatelskiego i procesów decyzyjnych.

...



ngo.krakow.pl

URZĄD MIASTA KRAKOWA
Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych
os. Centrum C10, 31-931 Kraków
tel. 12 616 78 00, faks 12 616 78 13
mowis@um.krakow.pl
ngo.krakow.pl

ISBN 978-83-949981-6-5 (wydanie drukowane)

ISBN 978-83-946879-7-2 (wydanie elektroniczne)